Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

8054/I. Archiwum Cieńskich z Okna. Korespondencja Modesty z Cieńskich Czosnowskiej. Lata 1834-1889. T. III. *XIX w. S. 540.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

I 3

A R C H I W U M C I E Ń S K I C H Z O K N A.

KORESPONDENCJA MODESTY Z CIEŃSKICH CZOSNOWSKIEJ

Lata 1834 - 1889

Tom III.

Listy ojca, Udalryka Mikołaja Cieńskiego, z lat 1834 - 1872.

1. Lata 1834 - 1848

Uwaga: W wielu listach mieszczą się dopiski sióstr, braci i innych członków rodziny lub bliskich znajomych.

W i e k XIX. S z t u k 132. S t r o n 540.

8054/I

1834-1840

31

2
13
16
31

1834, 1838.

Drogi mi Carlo modesto! Ze trzeci raz
mogę całą Tę rzecz nawet Tobie mojej siostrze
radzić do niczego Tego co do Leśnego spisku dot-
yczy Serca, jako i dawne rozumienie, nowe
bodźce odrzucenia od obcowania Chrześcian
rozgorzenie, zawsze przyprawienie, wszystko
to wszystkim co na Jawie, do tych spisków
byliśmy, Tobie Tego wszystkiego wiadomo, i mysleć
Jako się ma rzecz, nie nie będę wspominał
Dzieci nikogo, co by mogło nie nawet pozorny
do czegokolwiek podobieństwo — Ale moja wol-
ność Ciebie dziecko Serca mojego — Carlo
moja — i Andrzeja moja — dzieci moje
Te —, drugi wszystkim — że ich od Siebie
godzien uczyń o Bystrzyc —
Tu pachciałoby od was sobie zachcieć
wszystkiego i wszystkich do Cmentarza, bez
wszystkich do Ktorego Jeden nie wiadomy był
Tobie — dopiero upomnienie o godzinie
Trzeciej po Obiedzie wychodzenie
[illegible] Serca [illegible]
[illegible] gdzie odbywszy [illegible]
[illegible] Tych [illegible]
[illegible] Serce Starszy, druga

8054 8054

Stolica Krzyż Pierwszeństwo ordynaryuszy grob
Naymyślnieysze Krzyż Pana Nayczystszego
Ciało go nayczystsze pogrzebienie — Cudowne
w którey leży iest wszystkiey chwały y tam
ty Panie — a ia p. co tylko to wszystko chcieć
znayduie się w kleszcz — wszystko nie małowidzi
i we angbz i we angbz wszystko — Tak. wszelkie
pokolenie — z tego obszaru kroży się Pan
Jezus Pogrzebany i Zmartwychwstanie Pana
Jezusa i Boga dana Syna iego co to się
tak bili i bawili — ale mieli racyą y po
bie sprawiedliwość, one się tylko bronili
a myśmy ich napadali w wielkich kraiach —
Podzielimy Krzyżstwo multańskie, do tylla
nella Szczawy dzielą go od Bukowiny a
miasto Botoszany razem za nelez za
przeciw miasto Szczawy wszystko multa
nelo — Drugi pomoc był w gen. Hetmana
a nocleg za Kiemp. leng — takim sposobem
wiechalimy za dzień nie pisnąwszy — ale
droga Cesarska wszędzie naylepsza — a drew
ogromny — Do gen. Hetmana iest wszystko
kmy się bogaty, ale od gen. Hetmana
Brzeziny, ale go nie ma nikt się wszystko
i do Serwy zamku wszystko, boga dano bardzo
gęsi, skoro nie dano wszystko, wszystko do nie
pamięta Cesarskiey groby i radzimy nie
wiem Cesarskiego wszystkiego —
wszystko przeciwko wszystkiey Jako beny Hetmana
Fabryka Tekla, Kopaliny w Dorna —
Ale się wody znano wszystko do Bardzo
Ale, niby to miasteczko, miasteczko nie ale do kopy
kopalnie ale nowy gotowe — Kopalny — pra
chalimy pokoiami Stampe — i granice wszystko
wszystkiey od Kopalnie granice ale mil Hetmana Ale
kiedy wszystkiey a drewnę kopalny w nowy Krzyż kopalny
do Brzeg — a Dziś obiad pod drzewa Ale —
Bystrzyc iest miasto bardzo dawne, a nie
do idyne wszystko Kaloty, bo wszystko Kopalnie
bardzo, niby co wszystko Kopalny Ko
miesiąc do przy Lasowe, Hetmany wszystkiey
dawniey i sumy wszystkiey te osiadłe
trzeciego złego niemieckiego, trzeciego i Sanie
bardzo, złe i wszystkiego wszystkiego
Wodzkowie wszystkiego, aby z tąd wyjść ale
naypodrzey, i wszystkiey samey niema kopalnie co
podobne — odbyliśmy dziś wszystko i przeciwko

szaniem, wszystko porządnie, ślicznie i gracznie

Kościół dawniej Katolicki, a przez 1. Konfessyi

Ewangelików bardzo piękny i starożytny—

gotycki — wież kilka — i pomiędzy kaplic

wznosi się najwyższa piętra pokryta dachem

z wszystkich kolorów wdeszeniu — a że są pole-

wane, świecą się szczególnie do Słońca i zobaczy wi-

dok bardzo ładny —

Dnia 6 Czerwca 1834 — rano — dziś i jutro tu ba-

wię — w niedzielę rano wyjeżdżam na powrót

ale do Czerniejowie wstąpię po drodze na kilka

godzin — Kadet co tu jechał razem ze mną mło-

dy osiemnasto letny chłopczyna — do tej dzielnicy

nazywa się Stilhad (?) — z tąd dla Kompanii wziął

z sobą officera, który do Czerniejowie jedzie

ja powracam do Praß (?) — a jako kiedy [illegible]

zostanie sam — i niewiedzie na jak długo, bo

kiedy armia Regiment nie słychać jeszcze —

Patrzy z daleka wszystkich pan — i Chłopczyna sa-

dzanie — mowa dziecko J. Habermanowi kto

[illegible] pięknie a który [illegible] chłopczyk z Examin

zdiaz, bo mały [illegible] wyjechać za kilka nie-

dziel do K. [illegible] z sobą Kadeta — raz

aby co widział a potym i ubyło się nie tak

kadeta w drodze — Chłopczyk ten bydź w

Jaśnie Profesora Doktora Wincenty Lutosławskiego, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Ja niżej podpisany, jako Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uroczyście przyrzekam i ślubuję, że będę wypełniał obowiązki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę przestrzegał Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych ustaw państwowych, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę strzegł jego autonomii i wolności akademickich, że będę dbał o rozwój nauki i kształcenia młodzieży, że będę dbał o dobro studentów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Ja niżej podpisany, jako Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uroczyście przyrzekam i ślubuję, że będę wypełniał obowiązki Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę przestrzegał Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych ustaw państwowych, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę strzegł jego autonomii i wolności akademickich, że będę dbał o rozwój nauki i kształcenia młodzieży, że będę dbał o dobro studentów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, że będę dbał o dobro Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Biscaia.

Bayonne

A

Mademoiselle Mademoiselle

Modeste de Cénarbea

par Cestmonsieur

Kalmeda

Guezdreen

11 ##

à Orbe

Dn 21 Luty 1838 myc cow

nay ukochańsze Dziatkie moie, odebrawszy list zaw
no pozwte, ktory był trzeciwo od rozlucharzenia zaw
mie drzed moią, wyiechałem z Andrzeyowic wpo
łudnie — Zimny był obiadek — pospadzay od
Kulikowic, nocowalismy w stanie Żawrzyłec
nocleg nayprzygodziwszy, tako że wstaiąc tak
było zmarzłym, iak po całodziennym podrozy
około iedenastey stanelismy w Annycowicach zdo
wi wszystky, radzi nam, a bardzy z odebrayto
wiadomosci —

Dn 22 Lutego 1838 — Dziś mocnie konnie pozwa
cał Andrzey do Lwowa — a ia z wiktorynkami
nasy rozkazowanemi iedzenia takie — tak ze
nasy ktory chciał, abym pozwtrzebał nad nieyo — ale
mowi drogo osembe, albo zawsze, albo z fur
ky zyrcia mowi, iakiey biedny nasz oycie
nie znaydzie z polskiey — Przynaymniey kazdy
moy krok, kazda zgryzota i z bem zdrowia, niem
was o mowi przekonywa serce — kazdo zawsze
wzdychaiąc oyca, kazdo go znaydzienie, ale nie
wszystkim zostawiony zrozumienie go — Ja
nie naydzie nieumiem, a Karolcia bez grania
takowistem stworzony, i zginy takowa —
Luby Jasiu, dzieci nayukochanszy — o ky
zatrzymie wiele wzniem, ale kto on nigdy nie
zawiedzie się na tobie — bo sama ucz tyluvoc
tylko, iż by był za boycze, dla tak kochaiącego

Dzieci wszystkie całuie — Ty Kasiu z Zofią całuie — Ty Kasiu z Zofią całuie — Ty Kasiu z Zofią całuie —

ale cóż ia bardzo głupiego, zagorzałego głowy —
Jarinę zawrzeć iest i bydzie syneu moiu, drzeć
cieu serca i wyborne moiego — wy wszystkie
miłe dziatki, niepłaczcie, że bydziecie się sta-
rać być zawsze ostrody, i nadgrody cieszyć
moiey — nie opuszczaycie mnie tylko, wiele
chcieć, abyśmy drugi dzień gorzkie ciężary życia
tak mieli mniey bol głowy, że ledzie w dzy co[illegible] wy-
Dnia 23 Lutego 1838 — Oto iuż iesteśmy w Lwowie — wy-
chawszy z mycowa do dnia, odmieniliśmy konie
w Bolańcu, i stanęliśmy tu o dwie godziny z południa
dzień posuty do szkody, dla tego nadaremnie pisać do
naydroższych moich — Ale bogday bym iuż nigdy
nieroztrząd się z wami — z wami resztę życ
i przy was skonczyć — to iest pragnieniem duszy
moiey — Odebrałem list twoy droga Syneu
zgodnie z. Krayewskiego nie mogę mnieć za-
dnienia, chcę bo rozmierzyć się, i zadowolnego
należy — Znam rodzinę tyle co wy
i nieszczęsny o tym — co do pieniędzy — moy
droga Syneu nie pytay mnie nawet — spodziewać
tu się co dzień odpowiedzi Lorwad chciał bym
od niego choć tyle wydrzeć, aby przynaymniey
interes w stanie zrobić, ktory sto ty[illegible] mi z
kosztowań będzie — o siebie się nademną
bo życie nie wierzę głodnemu — a ostatnie kolo
wielu upadły w interesach, trzeba się do znalezienia
i szczęścia — wasze serca niech się nadgrodz

z Domu twego w krótce się dowiesz
a Kardew Krotkomowy dla ciebie uczyniony, iest
przyczynieniem obowiązkom Jarzonu, z którym
nie nie folguję Tatko, bo to sercu moiego oczywiście
ma iak drogę niepowodzego moy do Julcin-
kowie tam wystaraj się co, to bardzo dobrze
na kupna gruntow 2dd — bo ia radbym, abym
przynaymniey nie piechotą powrócił do wsi
Dnia 24 Lutego 1838 — Iuż mam list od was drogie dzie-
ci moie — was za wesołość winien, ogrzałaby domo-
wizna i serdecznie — dzięki wam oczywiście za to drzewko
lubego — bo też skostniałem przy nieruchomości ciężkiey
czynności wielkich bydeł z chłopcami w Teatrze ar-
dzielskim przeklętnie wystawionym, a marnotrawie
widziałem takie w losy siedzącego, ubranego po-
rządnie z talos mnóstwo kobiet sztafirowanych, ry-
wiste go bo złego marnotrawie Jozefa Dzierżb-
lewy zakrzyczeli się aby mnie nie poznał bo byłbo
z hańby z takiem człowieczeństwem rozmawiać można
Dziś stypendia ma być Ślub moiey siostry z Kuriz
bydeł z wiktoryi u p. Dziadyńskiego, który chce
coś kupić z ruchomości p. Jozefa —
na obiad zaproszony na obiad od p. Komarnickiego
orzeźwiony od stypendii — na siedzi stoiąc moi
racy tam czekali dalsi kupcy na interesy sta-
nowy, i dziś iuż będą chodzić za tymi — wia-
domości nie mam — Jeżeli tam będą mogą
starać się stosunek Jurcia o pieniądze — bo despera
iest uprzedzony że tak tanio na wsi dawney grunta

to się tylko raz trafić może — a strata iest nieczym nadgrodzona —
Z iakąż radością czytałem wyrazy twoie i modesty-fowie tobie, uczuciem mnie znanym — a które iest mnie tak drogie — Liebey modesty wesołą się tak czystą zależy od niey — Waszcz... choć chce być wesołą, bo iednym razie o tym którym będzie tyle szczęśliwemi ile ia życzę i przy tego — a stary Ojciec niech ma względy w ciągu iego przywiązaniu i cierpliwiony —
Odnoszę ie... sam list na poczcie, który iest z zawartym od wyiazdu, co od was trzy odebrałem —
Zdaie się że najpierwszą środę ieszcze napiszę, kiedy stąd wyiadę — do was powierzy... moi — ależ zostanę i tu czyść serca Oycowskiego, przy tylko drogich Synalko —
Z... was wszystkich całuję, nieustaiące zawsze będzie i pełny ... — do grobu boi za grobem nasz przywiązany wasz Oyciec
umsiuchli

Przyimiy Pan ... i nasze ..., z Życzeniem najczulszego Ucałowania drogiey mey Ciotki ... i Nasch i Ucałowania miłych i dobrych ... ... Kuzynek ich przyięzana Kuzyna i Ma... ...
Dzieciaki też znajdzie się Amelka ... my nasze Ucałowanie od was ...

odebrany dziś Karkeckie odsyłam wraz z listem Jurii do pułkownika — mam razem
pięć listów od Jurii — a za listem przysłanym do Trościańca, aby ubiór kwiat ze
Czwartków za recepisą był w Zadorcach oddany nay mocniey proszę —
portrety robią się dla nikt bardzo ciężko — wielki niemiecki Romcio — jako ja rachuję
to około piątku Maryi będą —
Wawrzeniec pisać nie umie wam, ale będzie zapalczywy odzywa — Obrzi serdecznie całuję —
idziemy na pogadanie wieczorem do pani Sabi i Barabary Kochamy —
wczoray my wieczor wypadł bardzo ładnie — bez ia dla mnie bolesno gdzie my nie byliśmy i w
środę o siódmey wieczor nie byliśmy w Kozikowie —
portrecikow będą podobny i bardzo ładny — Będzie zdrowie i szczęście
całuję

z Tarnopola 30 Stycz 1829 r.

Dziękuję ci moja dwoiko droga za przysłanie mi Piór których żądałam, nie miałam ich
je na Stowie bo toby był za wielki strój na Kasino, i nawet nawet nie roz=
powiadałam — Całuję cię najserdeczniej w raz z twoim szanownym Mężem do smier=
i przyrzekana W. Dziora
Izabella całuj odemnie. — —

Madame Madame
Czosnowska née Cieńska
a Horodyszcze

1839

13

Zdrowię się moiem Kochanem Corku, cydy odbiorę z Stanisławowa pisany list mey — nie mogę przestać nie myśleć mnie w rożne strony, pomimo chęci moiey — odstawiony od Dawida Silber o ow spust Stanisławski, musiał Jemu winnym godzinę iechać drogę z niebezpieczeństwem życia, aby ugodzić adwokata i obronić się od nayberzelpiey szey napaści — przytym pozywanie i Karaszowiczowe o dawny dług winny Oyca moiemu — i inne mnieysze ubattrzenia interessa — oprocz Tat — drogi dal — sam adwokat no # Kosztowne mnie będą — to iest cel ryzia mego — zgryzoty, niedostatek — bez pomocy, ani nawet rady —

Do Ciebie pisze, bo chcę abyś wiedziała, że pierwsze dnie moie, zawsze w biednym odrzuconym Jenie bycia, mawiały mnieysze, nie z tobą, bo tak — — być musiało — zaczęło się dziewięć miesięcy — pierwsze brzemnie — drugie nastąpiło razem przyprowadziło, zostawiły wspomnienia nie zabawne wdzięczny mey — Zamyślay tedy dwudziesty rok — i wielki wzgląd na te przypadki w zdrowiu, obfitości, szczęściu chcę sobie sama na ryczyć mogę — a o mnie zachowuy na zawsze te przekonanie, że Ci wszystkiego nayleppszego życzyłam i że wszystkie te życzenia ponoszę z sobą —

Babunia i wszystkie zostawiłam zdrowe — Jelsko ma się znacznie lepiey — Jadzy, i bardzo miły chłopak z charakterem cudnym, i Jakub przywiązuje się — iestem z nim, iakgdybym swoie dzieci porzuciła z sobą — a iestem przekonana Jozefa mego — bo nas dwoie albo zarzucą kochać, albo zarzucą nienawidzić można — —

Jutro idę do cyrulika — wstępnie do nayporządniey mojej nie lubiey — wpadnę tylko wbiegnie — a w sobotę na kurs do mamy nadrabiać ciągnąć do Kostyrnia — aby z

Stanislawow

Madame Madame
Modeste Rosnowska
née Lenska

par Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

Dnia 27 marca 1839 r. Stanisławowo

Moia Kochana Corko!

przed parą dniami ieden - a dziś wszystkie cało dnyi list twoy odebrałem - gdzie ia bydem za parę tygodni, dwoy arkuszy odebrałem - lecz aż pierwszy dzień maya wyiechać moge - bo iade do Olena dla iakiegoś kontraktu dworzanek interessow - i staraś się przyiechać, gdyż iestem bez żadney pomocy i rady, kyiu bobáney - gdy sama sobie pomyślę a to mnie się zawsze myśl o mnie i wyrzut sumienia nieczysta -

Zgryzłem się chorobą Józefa Salistrowskiego, dzięki Bogu że się ma lepiey - by zrobił tak Corka moia z swoią pokornością, ze tam nadychmiast pospieszyła - Czystość to iest dziewcząt balsamem, ze mu kładą modły -

Żal mi się Karolina, że na dwa listy nie odpisałaś ciey, pewnie niemoge co by to znaczyło - bo listów było by nie do poczytania -

Czy kochasz dorzadnie się z Orłowską dzierżawcową Szczerbową, bo mnie po

21

Smiatyn

Madame Madame

Modeste Zornowska

née Zernicka

par Czernieszowce — Zaleszczyki

Tarnopol poste restante

à Horodyszcze —

cieszą, bo czuję się Tatarzyn się go zbyć —
w Kostyncach wszystkey zdrowi — Jelnica
dzień lepszy się ma — i co dzień milszy nie
jest —
Ja w Olnicy osm albo dziewięć dni zabawię
to piszę na pożarcie — i daię na sychmant
na poczcie —
Pozdrowienia życzliwości postawnieiszey
a tobie tysiączny ukłon czerwony Zawsze
Wmść[illegible]

Ludzie serdeczny domowi ukłon —

Mowi Modesto Korbanow, dnia pierwsze, które przyszedłem na tę, przyszedłem do serca mojego.
Ze do listu twojego ciągle w ganbie wzglądałem
ciebie – gorącu pożądanie odmowiło mi tey po-
cieszny – nie żałuję się bo wiem, że zachodzą czasem
nieprzewidziane przeszkody, które usunąć trudno –
jednak głupie serce czyta, chciało by było datawcy
wszystko, aby nie tylko widzieć —
Strzeli pomnożą smutek oddalenia od Korbanych osób
to z tego wnieszcie ile nam drogi jesteś, ile pragnie
szczęścia twojego — dla tego wprawy wyrzuć twoiego
imienia, nie wezmiem jak dopełnienie czczych uczuć
nie, bez pomyślisz ile przez dwa dni razy modlę się
bydź za ciebie – ile razy wzdycham i zapytuję nie
jestem z tobą —
Wczoray odebrałem list Felicyi z Stanowa 6. 6. m.
oddział mnie uprzedzi wość podłożnikowi, a ja
się z uniesieniem o tobie — o mojej Modeście —
ale ja znam ciebie — — a nie jestem razem — nie
bądź — —
Zapytania — o Josefa nie się skończyły, a były o
skubły listu mojego do Księcia Dobrodzieja, który
rozkazał skończyć śledztwo — a to niemożebne być uskut-
tecznione, bo się nie odstawuje papierów — teraz te-
dy na tamtey się żądanie zaloncrony przeszkody
muszano nie odesłać dotąd — ja czekam tylko na
zwrócenie mi paszportu, który przez to był za
trzymanym — i wyjeżdżam jak najprędzej —

Ale iak i kiedy bydzie iescze wiadomo —
Rzeczy twoie na zydanie zostaią iescze — tylko bym
chciał abys wziął twoią K. Panne Krestatę — bo
by ci ią moge naprawie Szmayder — a iak dasz Fadrę
ramy, to bydzie miała bardzo ozdobny obraz do twego
pokoiu — pryncay mamy ze od oyca —
O gdybym miał co dawać — to by było wszystko dla
mnie — iednak mamo, mamy cie za wiele prosyć oto
bo Boz aidzi Seno moie —
Jak odwiedzisz Babcnie to Matkę weźmiesz co
rychlej — Ludko bydzie miał klawo — tylko spiesz
idla Panienki dwie nie Karbeuszki —
Pisz wszystko co wiesz, gdzie cebulę na Jarzyn —
i sawdzie oddaią na Poczte — zdrowy Tadzio Cudo
bstoiosławie i Legnano — niech nigdy Seno twoia
nie dostrzeże gorszey, iakiey doznała w chwili kiedy
pisze ten wyraz Legnano moią modeste —
pozdrowienia Szczere i podziękowania za Panienę
ostatnią — Bog zdrowy i szczęśliwy drogie dziecie —
całuie

dn 14 Czerwca 1839 z Szczuczyna

Dn 20 Czerwy 1839 – Kamieniec podolski

Moia Kochana Modesto, corko droga!

Iuż tedy iestem w domu – przybyłem d. 18 – znayduię swoią Familią w pomyślności, gdzie mnie odprawiano z wielką pośpiesznością Emil – i moy drogi Ludwig – i Franio rozstawszy się z nimi – ach a moy Ludwig potrzebuie tak wiele pomocy – rady – zgrzybiałości – tak młody iuż bez obojga rodziców – gorzkie iest przeznaczenie Sierocińców – i ia śmiałem inny przykład – przy nadzwyczayney – Ludwikowi rostawszy w blankiet na pełnienie do woli wszystkich ogólnych interessow moich wrazie potrzeby – dałem go na imie Pathowskiego, gdy ci nie odmowi przyiąć przymuszonemu dla siebie – gdyż zdawałoby mi się ubliżaiące iemu, gdyby był w komendzie niemu dał prosząc go tey o to uczynność – czy zgodzi się iest teraz w Lwowie, i ty sama gospodarzu. — Ja mieszkam dla siebie mieszkanie dwiema dobrze będzie – mnie wystarczy pokoiu i Sieni wdzięczny moiego Josefa — on nie odmieni styranego smutkami ubioru moiego —

Jadę pocztą nayrozkoszniey. Lecz rzadko z archarikiem Kto myśleć nie lubi, niełatwo iedzie, bo nawet myśleć nie ma czasu — a kilkaset godzin nabudowanie daleko do Wiednia — to znaczy nazwyczaydziey do 10 miel – i stanowczo tu na noc — czy nie dziś się smiertelnie zmęczony i dziś dla stawienienia się przed Gubernatorem co iest niepodobny — a obawa ta nie pozwoliła mi tedy do iutra — a nazaiutrz wyiechałem o siódmey ale nayprzedniey wyszedł Kamieniec — podole nie ma tyle niedostępnia — skały ogromne dokoła i mnie z wierzchu drzewa pięknością — wreszcie murowane mosty — Kościoły wielkie — porządek wielki, lecz dachy grobowe — zupełnie spustoszone nędzą nayczęściey — a potym wielkie, wielkie mury stłuczonych

wyjazd z tylko powtarzać tylko wszystkim przyjaciołom bliskim — mam mieć zielę z Gallów Carreo — tylko mamy przyjemność że po 15 latach nie widzieniu obejmiemy się z siostrą moją Marianną rodzoną — która dała znać i oczekuje przyjechać tutaj aby się zemną widzieć —

Dn 21 Czerwca — widziałem się już tedy z Gubernatorem i obiecał mi odmienić paszport — bardzo grzeczny człowiek rozsądny a rzadko dzisiejszy —

Dn 25 Czerwca — tyle bieżącego słowo piszę już w Antonynie w domu Jurcia mojego, pod dachem jego — ale nie zmiana — on w grodzie i nawet ścisły zamknięty wszelkiej domieszania Lwowskiego się tu uchodzimy — abym się z nim nie poruczniwał wpierwey niż nadejdą moje odpowiedzi względem niego — które lubo mi dawno zrobiłem, lecz tu innej nie pory — z drogi wprost udałem się do Bielska — mają troje dziatek Bielskiego — dziewięć miesięcy i wesoły człowiek — bardzo Stasio H. przypomina — sama Jadwiga dobra Kobiałka mają troje drobnych dziatek — Julcia już tu mnie odprowadził, lecz porozmawiawszy w Strumieniu u Karczmarskiej Siostry Jurcia — wtedy mnie jak ojca z utęsknieniem oczekiwanego — bardzo kochany obiedzie — Stefcia dziś przypomina Jurcia, lubo on podług mnie Jadwigi czy — ale Albercia nie mogę się bardzo nagrzmocić na Crawsko, lecz wypędzę pilno — jasna blondynka wysoka śliczney figury i oblicza — ona podobna do ojca — a Jurcio i Stefcia do matki — Jak to niema człowieka nayszczęśliwszego którego by nie uczciwszy przyjmowaniu tak jak mnie tu doświadczają — Stawiam się tak mnie babcia ażeby tak jak jaki dziad szczęśliwy, bo dziś się mnie nadyszeć nie mogą — miło to bardzo — ale gdyby to i Jurcio tu był — mają troje dzieci wdzięczne mojej osobie — dom lubo obszerny drewniany, i świadczący o dawnej możności, lecz stary —

i o innym myśleć potrzeba —

Dn 28 Czerwca 1839 z grodna — wczoray tu stanowczo — bez o mnie
iuż drogich Jozefie tylko mamy wiadomości, i przez Krakty
go widziadeł — zgoła ze ile uściśniadeł i ciężkie — uchaj w
Bogu nadziei że wszystko dobrze pójdzie, iak tylko wiary
niemasz, lubo zatrzymywanie rzeczy codzien w kwocie dwie
godzi i zrobiło znaczny zwłoky —

odesładeł Janiowi twoie malowanie — kazałey dziękić
Cadeli twoiey zgorlic i zapewnić o swoim bezpieczeństwie przy
wyiazdzie na zawsze — to się iego własnie wyraza —

Kierastadeł nadzwyczaynie iak złoty grzeczny człowiek
i uściśniey bardzo — Gubernatora Dorpackiego — który o
tylko dziadu z pouszkiem z Rygi spodziewamy — byłem te
dy u Vicegubernatora Janiszewca, u marszałka Gubernij
skiego — tego znaiomego boyara — u generała Komen
danta miasta — wszędzie z uprzeymością przyięty, bo
drzelic Bozy wszędzie iest Janio bardzo lubiony, za
Ta wyiscia Kolenia naymocniey się nim zaimie —
Marszadeł miedzeszliński — i iest z willą grzeczność
a wszędzie fortuna rozrzucido u niego dary swoie —
Iak tylko odmienie paszport natychmiast wyiedziemy
do Wilna, aby zdążyć uroczystości Księcia Dobrodzieia
i proszę na Jurzenia, ufam że Ukochana wszystko mego
szlachetnego i poczciwego znaczenia rzeczy dobry
skutek — — to mi się zda domem ciebie pozwiny — bo
niechcemy dłużey zabrzymywać listu, który iak
przez cię ludzie zakomunikuiemy Karolinie i mamie
i Emilowi — bo osoby pisać dziś nie mogę czasu
od mojego zaś zaycrania pisywania na pocztach
i noclegach odstępić musiałem, bo pozdrz — tylko
po staremu przytulamy dłonie, adzieu i noc ciebie

Moia Kochana Modesto zastępuy tam Matkę wolnie
dowiadaymi się co się z nami dzieie – radź i pomagay im
a o Wasi myśl takiey, bo te tu bede dzieci inszy tylko
z tymi wtym Kamieniu zostało – oby szczęśliwie było u
dziadow tak serdecznie Kochaią cyli się ludzi –
Zygmunt zdrow – wytrzeszczony na wszystko, tylko
iarda nocno nuży go – i kleiwo się ciągle iako żydek –
podróż moią opisze ci wolnym czasem – grodno
dość dzie, zabudowane, ma śliczny dzwon Kościołow, ale
iak wtey chwili moy smutek zabrania mi chyc się bawić
się tym, aż do pomyślnego przybycia Jurcia,
potym on za kratami nie mnie uczyć nie mogą –
Ludzie iego i Konie z tą wtey samey co i za stanicie
i mamy wszelką wygodę i radzey, bo on lubi w myśl o
tym, i przysyła co potrzeba – pisz wydrze by mi można
Senno, ale nie umiem z tego –
pisz do mnie pod adresem
W. Kalisza Trzeciaka – Wydziału dziesiątey
klasy – przy Zboczu – Brody – Radziwiłłow
Dubno – Ratno w Grodnie miescie Gubernialnym
w Litwie –
Bądź zdrowy z całej drogie i szczęśliwy – – z serca
całuię cię po milion razy – oświadcz przebacz
Kracunek pod towarzystwem – uciesz Karolinę – ma
medrosz – dzieci i Emilow – czyli Bolunio im
wdomu – niech ci Bog daie te dobrze, ubiore się
mowi u dziadow być nie może, a o Wasz żal błaga
Tam niebo – moy Kraunek Jarzali i Kowalu ci
Lordow – obym mogł z pod ziemi rozmowę Wam
czynić, przysłey list pisze do ciebie – niech cię Bog
błogosławi Twoy ojciec Wincenty

Dy 14 Lypca 1839 z Grodna —

Moiaw zdrowy Kochaney Brodesko — Droga nasza i wszystkie
drogi — spodziewaiąc się że ieszcze odebrałeś list moy przed
kilky odemnie do Wilna pisany — w którym donosiłem
tu, i bawie dotąd, bez nie ieszcze pomyślnego nie zaszło o
interesie Jurica — teraz że tenże nadeszły ieszcze moie od
powrotne do Wilna, i stamtąd cała trasa na Rossyi skie
a dopiero przyszły tu — to wtedy czynić ieszcze przyszły
porządek — nasze to Gubernie nayuciążliwsze z przyczyny
tego — bo nie tylko że nieprzyzwoicie tylko wszystkie za
dawaią do dokumentow przykre — bez zawodu wyrzucaią
coś takiego, co by szkodliwego być mogło — bez nadzieie
w Bogu, że przecież gdzie winy żadney nie ma, cobyś wczoray
rządu uwinął bydź, mnie się słabey z dobrze — tylko
bida, że tak długo trwa — wszakże ież cztery nasty
miesiąc — on biedny nudzi się — bawi ieszcze drogi — i mówi że
bo mnie ieszcze robi wyobrażenie że rządu nie mamy wcale do
mnie — gdzie w całe ieszcze nie gospodarowałem, a siedzi o
kilkadziesiąt mil oddalony —
Ja widziałem Jenerała Generała Marina, który umysłowi
wodzi go kanał — z reszty widzę go wolnie chiba
z myślał — i zawodu żadney — tylko ciężki czy to służbę
służbie wilgotney kwatery — areszt ieszcze wcale nieuciążliwy,
ciężkim, tylko nudny, ponieważ trwa długo — widzenie
nasze bydź może i smutne — wszystkie przytomności
ciemności trzy razem — na siebie, na dzieci Boże
wszystkie pasłamy, razem wszyscy od Starszych —
Ja zdrowo iestem wraz z Cyganiem, pomodlę się dzięki Znaio-
mości — i trudno by znaleźć gdzie tyle dobrych, łagodnych
ludzi co tu — Zaraz wszyscy od Cywilnego Gubernatora
na Doppelmaier, rozumnego, łagodnego, uczciwego
człowieka, który zaszczycił mnie pasłem i wizytą —

poznaniłem się wszędzie, i zkilkoy potrzeba z nimi widziany dobrze — byłem u pp. Radziwiłłów — u hetmanowey bytnowskiey bardzo gościnnie obiedzi, dano. zdania rodzin Cesarzowey przez marszałka Gubernskiego postawienia — takiego iakiego mało — zdawy radzą aby go poznało w kilku potrzebach i inno — tam drobiazgi napisane nie wiedzą czyie — Zawstydzili by się widząc bezecnie w całym znaczeniu, tak grzeczny go — uczciwego — a pełnego cnotliwego Talent — i prawie te wszystkie, mimo wiary w kilku osobie — Byłem na obiedzie z pułkownikiem u Księcia Czetwertyńskiego mało towarzystwa nie wielkiego takiego i kilkoro dzieci, bo niestety przeszłemi — bez bardzo małżeństw takich niestety — nie mają cnotliwego o gallery, i wychowania, kiedy tu mnie za rzecz ciężką uważają — stowarzyszenia gdyby interes Ojczyzny był skonsolidowany — czas obchodził by iak w raiu — wszędzie żądzy, obżarstwo tylko niebo — za te nie zasłużone Tasty —

Sądzę że mamy z dziećmi nie widzimy wolnie — pisz cie mi co się tam dzieie — czytaie wszystko, zdrowie, bo o mnie nayprzeciwniey — bodźcy moy Ludko iak się ma, czy ieszcze odebrał od mendla pieniądze, i pozdrawiam com mu przeznaczył —

Ty duszko skomunikuy wiadomości o mnie — mamie Dziecioch i Karolci — bo tyle mam tu zatrzęsienie interesów chodzenia, mowienia — że czasu znaleźć nie może, do wszystkich z osobna pisać — o wojnie nie wiem nic, a takie nie spodziewamy, iak się ona ma — i iak im tam obcy gnie pozdrowy i Karolcy powiedz że Zygmuntowi iszcze tam nie wiem co robić, potrzeba to mocnego zastanowienia, kiedy tak wrócę i starowy

Rod Jurica iest tu i bardzo Bijtny i Liczny, dopuscz i on
i ia czimy teraz to wszystko — Brat iego Lichtarnie
rodzony Laurisza: gdyby to byla czudziadzow dobrodz-
ie nemethy: / ma Corke iedyną, po Ktorey Jozwo Bogac-
gow — opatrzny Bog dad, ze iest od czystego Katharyna
wogolnosci, nietylko od czarnych Kobiet — iak to ty po-
bitas czuiesz —

Serdecznie po Krakowie niemoge, przyczyny ze sam opowiem
dla tego dotąd ze interessant Pan moiey nie robi tu nie-
chcy nieby bydz przekonany ze zaszczytowy uprosze
ielo, wszelkiego dobrodzieystwa Panskiego, a bynaymniey odpowiedzieć
mamy, i Lordy szczescia Cadzej — Pamiętaiąc Tobie Kochanym po-
lecaiąc sie —

Tobie w Czarnieckowie Borzczowskim Panskowo moiey
nayserdeczniejszy Uszanowanie — uprzeiemnie drugiego
Malzonstwie moiey Kochanej Karolinie — ona ma
Tatkia, i pozwala ze on ma dosyć do celu rzy-
czen swoich moie być spokojnym i szczęśliwym
postanowienie iey pewnie robi Zdrowo — a coż ty moy dzie-
cie, czyliż odwiedzasz lub odwiedzisz Babunie —
nie potrzebuie ci to mowić, bo wiem, ile obowiązek Lod
mamy dla tego Anioła opiekuiącego się naszego rodz-
ewnego — Obyscie się wzaiemnie o nie cieszyć mogli
i być szczęśliwemi ich przykłady i dobrodzieystwy
wzrastać wszystkim kto razem pytaie o mnie nayczulszą
pamięć i wdzięczność — postanowienie moiey
szczerey i przyiacielskiey postawienia — do Ciebie
Siostro i Szwagrze nayserdeczniey, pisz rzadko
dzieci moie — niech Bog ma was w swey
opiece, iak zyczy nieodmiennie przy-
wiązany Oyciec — Umysłowski

podłowne domowe ich się modzą średnie. bez pieniędzy
lepiej iak w Hodyszcze i podolu — pieniędzy wszędzie spo
dziewać się wysokiey ceny zboża — chociaż dalekie
się postępuje — rzemieślnictwo — bliskość pie
niędzy ułatwia — pieniędzy się daleko więcey dobra nieru-
powidzianego drogie — wieś od 100 chat płacą się wysoko
gotowe, a nawet i więcey — bez u nas industrią gospodar-
ską nieruszenie więcey posunięta — i mało handlu więksey
podatku rzeczywistego wynoszącego znaczenia
nie wypowiedzianie rzadkie —
A co do mody — Elegancia kobiet wyższego rzędu
tutaj i te ubierają się podobnie, bez nie tyle wiele przywią-
do tego — ile nie się sądzić godzi znajdują wszędzie kobiety
skromniejsze, a panien mniej wolniejszych —
Teatr tutejszy nie porównanie niższy od Lwowskiego — a
wszelki spektakl dawno Panie Brodowy — iak tu
bo od Lwowa daleko od wszelkiey pokusy Dziewczęcej

Pozwól Kochana Siostro, emma teraz tak
z Mitey, rzeczywiście — i chociaż w kilkoletniey
rozłące pisaniu się nie [illegible]
Uszanowanie z zapewnieniem o mo-
Najgłębszym Szacunku, i przychylno
ści Braterskiey — którey i śmierć za-
trzec nie potrafi — Całuję pilnie
ręce i Najgłębszym Uszanowaniem nie
przyjaciel brat i nieupokorzony
sługa Józef

Moia Kochana Kadetko. Na list moy pierwszy odebrałaś
odpowiedź od Cibie dałowaną z 15 Lipca z nayserdeczniey
przyiemnością — twoia czułość, twoie miłe wrażenia
powracaią chęć bliższey daley moiey do oczyścia przypo-
mnienia nie pozwalaią czasow — wszystko mnie
cieszy pamięć iest kwiatem iak rzekł ciebie —
Siedzemy pisałem do Kochanej Karolciny — wprawdzie
do Emilcia pozdrowienia — a teraz pod twoie imieniny
piszę znowu do was wszystkich, bo mi się wydaie
że w naszą drogą Babkę drzemie lubi się teraz w
was — i moie moy luby Kadko — modlmicie się
wy za mnie i pobłogosławcie
Kabie Bolcia, niech
rzuch moiey ciężkey da-
rom wszelkich stanow — ieżeli przyszłe do bonade
tak iak i wam wszystkim drogą duszą moią —
dla mnie się iuż wszystko skończyło — i dla was
tylko żyć mogę — wy kochaie moie — moy Ju-
zio pozdrowcie — i ciężo Karolina — w was tylko
moie ciężi wspomnienie — i spokoiny przyszłości
Do Babuni K. ktorey po tysiąc razy kochaię całuię
nie piszę i żadnej osobny, bo nie wiem gdzie teraz
adresować — ale wy wszystkey moi drodzy ko-
respondenci udzielaycie wiadomości o mnie
bo u mnie to cud i cenie ile ia obchody te
Anielskie i Szlachetne serce — macie ty, kto
raz przez cały tydzień byłaś uszczęśliwiona moim
widokiem na świecie — a po ktorey wiecznie kochaną
ta towarzyszyć mi uszy dnie będzie ——

Jur tyle rudnal ta baurie, a interes Jurie idt na tay
nay stopie, to mnie nie skonczenie gryzi - i zdro-
wia z baaria - ale taky byc musi, bo jur to wszy-
ti gdzie on cierpi, taw wszystkie pertwarzy
mnie czynieno, iz iaky grech ruiony na sciany
przynaymniey z zdrowie iego idt wstrzymu-
stanie - a interes, lubo nie rozpaczay sie
ley ze sy nie skonczy - to iuz moze nieszczesie -
bo bacie zdrowie, czas, maiatek - nawet z tamie
stodkiemi zmyslami o ludziach, rzeczach
rzeczy, zwierzy mstodzie - iz ta ludzie
a ciele idzad dostoniadzie chcey wiedzieć iaky sie
nazywa to - Jaw nie lubowie - ztorzily Czter-
dziesty siedmy lotny, ley z boiu idt wszystko, on
idt moim poddanym cielem, radz - on obudza asan
we mnie - i pokrzepia nadzieii - Jachy co
chwilo czyte sie, wychwala dobrzyte, a wsty sie
sie za zdycie - podziekuie aszystko z wszystkiemi
bez maiatku, ze z znaurzeniem iakiey dacie wzna
na porzewrze, znowuzy od wszystkich - wiesz
nie ze cielo iz Sunce na Zemie, to on nie zawsze
Sley to u nas idt powszechy, co iz dobrego sie
pochodzi - iz ta Czechowicze - Sandzioc - i in-
ny domy - z niektorymi potrzebi ewo znaiomosc
ale niebog nazwisko iz nadzwyczay ny drewny
dla ucha moiego - iak slowo bohaty - Bardzo
bohaty - Rysto - sobotnich - Biszping dal -

W. Imości Gubernatora w Mińsku Sulistrowskiego Porta Emilia jest za Radziwiłłem o tym tylko iak teraz, panienka mieć domyślić ile Ladnej, i za najbaczniejszą panią najcudniejszą dziecinę — ba prześladowania rodzinne zastępuję — iako moy Jurek bydź powinien to nie co by było — ale co teraz ten slepy Gniby na wszelkie powaby życia

Z tych niemiecki nie tenty nie przedsiębiorą — potrzeba Cielice spokojniejszej pory — ale iest zdrowy i zalony iak zawsze —

Bolcia, proszę niech w mieście Lublinie na rok przyśle wszystko co nayprędzej — bedzie dobry, chodzi koło niego iak koło syna — i wszystko co iego więcej potrzeba —

Jurek robił mi zapis znacznej summy na iego zabezpieczenie majątkiem zgodzeniu — przekonywa to o iego uczuciach, bez nie zajętych przywiązaniu mojego —

Jak mnie dziś głowa boli, że tylko do ciebie pisze, a ty ode mnie wiadomości, o zdrowiu moim dobrej Karolinki i wszystkich Korbaczyn pozdrowienia nayserdeczniey pod koniec a wszystkich nayczulej po milion razy całuję — pisuycie, a mnie cieszycie się — adio. Kochaj obszernie rozpisz się Tatkiu — wiary duszy i serdecznie Korbaczyn Oyciec

Wincenty

Korzystaiąc z Mitey Sposobności
mam sobie za szczęście Mcałowacie Wa
szych z Naygłębszym Uszanowa
niem: z złożeniem nayczulszego
podziękowania za Pamięć Teyże
i Łaski moie Nayuniżeysze
Ukłony Jey Panu Sułkowskiemu
mam honor zostawać na zawsze
z Naygłębszym Szacunkiem
i Uważaniem Nayuniższy Sługa

List do Karoliny przyłożony prosi
Pani Tarłowa bazai wręczyć do
rąk własnych i Całonocne Po
dziękowania Swoie, odemnie nay
piękniejsze Ukłony Oświadcza.

Dn 23 Augy 1839 z Grodna 29

Ach moia Kochana modesto. przerażenie i smutek
moiego nieopuszczadzą cię — stara nasza iest cięż
choroby — ale ten Anioł pozwoli po nadgrodz
not sweriu — wiezy się ięż z swoiemi tyrem
Jadłę — kiedy ia nie zrzucony, zrzucany, bez bau
si ięruię po tym padole płaczu — zadrożny ię
ale nie zrażaię — nas płacze, bo cęż nawięc zastępi
zdobac — gdy myśly przechodzą do śmierć mat=
ki wasiey te ofiary, ktoż ona wziął z siebie
pozniosła, te zapewnie się vamy siebie dla
siebie drożey cenić, kochać siebie na świ
ecie beze ciosu — a zdrady wam zyć potrebo
ale zyć tak iak ona — by tak konczyć iak ona
wiey stanicz nieszczęs, bo i wielki bogacz zyie
iest bez żadney cnoty, ilę to ona zrobiła
dobrego — ile też ofiarła, a ile ięy towarzyszy=
ło i towarzyszy do ziemi nego spoczynku —
Karolcia pisała Jerzemi że Babunia iest chora
ale on nie pokazał mi listu tey, wmyśli że
drugie przyniesię pomyślnięyszy wiadomości
a teraz nięyszy tamy oddał mi wszystko — wtedy
że on tak iak i Zygmunt wszyscy, płacze tey sta=
ty nasey — Zaraz podałem prośbę o paszport
na powrot, bey ta pozwolenie do Wilna, do
chcę iechać na Radziwiłłow, bo i nieznam klucz
i radzęby was widzieć nayspiesznięy a stamtąd
znowu — a potym zbierać będę bidę się roty moię —

odpowiedzi z Wilna i podziękowawszi wielkiemu książ-
ęciu mi przyniesli Gubernator — po otrzymaniu
tey wyiazdy zaraz — Koniec ciu' nowu naiechy aż
do Radziwiłłowa — Jeżeli by mnie przypadkiem
paszport zatrzymali odwłoczyli, to oddziś za tydzień
piszę wam będę, dzień wyiazdu oznaczę
ię —
Porzucay, biedny Jurię zawsze mnię wzpomina
a iednak ięgo zostawiam wiernie pod areszt
niedworzyo — zmęczonego smutkiem i chorobą
o modesto moia! iawiscie bardzo niewygodnie
wyiechałem, nadto niewygodnie, aby mnie się chorobie
litowali nademną — W nayobecnieyszyle, nay-
obojętnieyszyło oczach widzę tey niedziałce, i po-
litowanie — Kochana Corko! Oni wstali
przed dniem — ięgo przebaczenie ztąd, albo
dobrą iest mowa — ty znaią Oyca swoiego — i cie-
szą ię go tylko zmian z mienia moiego —
Dziś iestem mocno cierpiący, ugiął mnię zmie-
telo — ale nie boy się, to rogatki dzisiay otrzymam
wszystko — oby mię tylko do Julki towarzyszyło
zawsze niezmienny przyiaciel zamku — a wy bądźcie
wzaiemnie dzieci moie wszystkie — i kochaycie
troie cierpiącey duszy mocy — Zachowaycie
zawsze iedność i zgodę przykładnego rodzeństwa
Kochaycie się wzaiemnie — Kochaycie tylko
ia ukochałem — a spodziewaią bożego błogosławieństwa

was z stypi do grobow — nad wszystko przy-
więzany was Oyciec —
postanowiłem wdzięczny nayserdeczny za dowody
wyrozumienia dziatek — obie was całuję, polecam
się nieznacznym waszym sercom — Bóg zdrowia
moiej Kochanej Corce — i szczęścia ulepszy nie
tego twory wiecznie Oyciec — ostatnie
Łzy ronię z serca was całuię —
Przesłałem odemnie serdeczny pocałowanie Ka-
rolinie Kochanej i ciey wszystkim — o Jurii
robiy mi iak nayleprzy nadzieię że wkrotce będę
wolnym — bey czemuż ia niebyłem nieszczęśliwym
chór idąc dziatek Konystać z tego — a przecież
tyle tysięcy poniosłem dla tego — i pewnie
nikt nie iest godniey mnie nadeymuię, aby go ar-
dziat pieniędzy wolnym i swobodnym — bo
nikt go więcey — ani nawet taki nie Kochał —

po trzech tygodniach zakazany do, nakoniec mnie
pozwolony mi widzenie Jurkiem — codzienny przycho-
dzicy do niego — bey siedzi w Wannie — biorę kąpiel
letnią i piię wody marienbadzkiey, coraz
dosyć stary — nieuleczalnie tedy aby się przyzwy-
czaił, bo idę was na porzdek — od niego przesy-
łam wam życzliwość z Szczerością — a Ka-
rolci Kochanej uszanowanie serdeczne —

Recommandée

Obczyny n/ Ros/ulz

Do Madame Madame Modelle

RECOM

Rossoulka

pri ceníku

Jos. Dubno – Radzivilov – Brody –

Tarnopol – Jadowa Boute zu Kopfe

par Lotos a Horodyszcze

27 AUG:
ŻAŁOSCE
10SEP
6. SEP.

modesta moia — naydrazsza Corka — od poniedziałku
iestem tu — w Olmiu — niegdyś tak pięknym
wesołym i miłym — dziś sama z smutkiem i wspo-
mnieniami z Ludwiciem i Zygmuntem — cięzar
niepotrebny ziemi — tułacz — w miastach rzą-
dzących moiego, którego nieporownany charakter
takiemi gorzkiemi łzami —
Biedny Ludko, zbyt surowemi rozporządzeniami
prawy i cierpiey, nikt nieszykał tak on tu zgi-
a iednak rześć bygodni nie miał prawie co iesć,
bo Gaydala mendel, ani mu pieniędzy ani nawet
zboża nieddawał — oto piérwsza, a dziś siostra
w gorzkich znaczeniach słowa tego — bolesci moi
się zbyt szczerze do opisania, bo wiedze byt dzieci
mnie pozostałych kilkorga, przyszłości do
wątłey nici życia moiego, która gdyby się zerwa-
ła, nędzarz ci nieznalazł sy przytułku i pomocy
ze swoiskiego — — — obcym narzuci się muszą —
a iednak, ziemi tego dowod mam przed oczyma —
z Emilostwem rozstałem się w Kielcach
ze wszystkich zgodnie i pozytywnie pożegnałe do
domu prosto — a iak szczęśliwie rozstałem się z Ewe-
ma z Dzierżanowskimi, stąd wyjechawszy
w niedzielę, rozstałem się w Zakrzyckach, a w
poniedziałek tu stanołem — Boże cierpiał
nad Lagnowicami kolei, tak że się nie wypisał, i
z niemiał — bez zdrowia dzięki Bogu, i wszy
sy — on wszędzie iest całemu szczęściu — dzięki
iego, i niezmiernie moie ludzie, się tego z kolei —

Ze mnie w ierze zabawić dni kilka, niż się całos
udaruć z Mendlem, bo Chcemieć o stanie da
wcześ, którem nas całos skombinował musi
bo dobrze nie nudat, nietylko na interes, ley
nawet na życie - potym poradzę zabrać dzieci
z kostynicz, ale tu chor cokolwiek na przyjęcie
ich przygotować muszę —
Sale że ciężko borykać się z biedą, to pojęcie prze
chodzi, że w ciągu cirkiem bytem swobodnym
szyciuym — ale za to teraz - cierpię co smutek
i co nieszczęście —
Udaruie odbieram przy wozney o razem
dwa doniesienia - że Ty intabulowany się z
hyrzyciem # na Olinicz, a pani Obrzeska
z brachsetem # — nie mam ci tego moie dziecię
zupełnie za złe, bo stawszy się żoną - wy
szłaś z pod władzy mojey, która jednak
może sobie podchlebiać, nieć cię zyskać
dużo zbytnio, ani dbacz — robisz tedy to
co ci każą, serce twoie mam za czysty
zupełnie w czym cię bolesnym, i żałuję
go dziś doznać — Ty wiesz nay lepiey
całemu sposobem Babuni zrobiłaś ci
dar ten — miała tylko 40000 # z tych
hyrzyc dała twoiey matce - 30000 # pa
ni Obrzeskiey, że zaś pan Obrzeski wy
tłomaczył ci, że pozostaią za długami
tamtą podłay cyfrze, może Babunia

daroware ci pięty tyrzy. Ktorew nigdy nie
existował, niechcy- sie iny nigdy narazie
za przaśnitew dar tew na podkay cy kaeh
lecz on wdarzi na dlugo — w sweteli, przy
rzeczen nay sweetszey rzyto czynionych
mnie — Kiedy bym Boyaz Oycew — i lube
ubogiew, lecz przecie cały drzez Kordo
rzyw ciebie, gdybym to zaprzerał — ale
dla cnoty roscigac ci nad dlugo prawo te-
czyli, wiele nie ostatny przytułek, to a-
by mi wydrzec ostatnie pozieky- miłosc
wtasny Oycaw — i ostawiac mnie bank
rutew — potrzi tu werzuliscie mnie
abym i tey obiady dosmiadczył — moy
Jozef nie wypędzi mnie, a kawałek chleba
danego z odrzeczonego rąk i serca, bydz
dosyc dla mnie — wiem ze to narzeczał
tanie, marzenie, gdym i tew dał — bo
wiem kto mnie to winien — temu co
mi dałem zamey. list wydrzec podły
czyn i zniszczyc sierotę moc — on
to na mord na to — ale ryje Bog, oy
cie sierot — a dusza moia nie stała
czysta, iak i tew od kturey bedzie
ze mnie wzdrac go moge — a gdy
nie znajde pomocy i rady, ze ormia
nie co kupie podkay wyjde i groby
rodzicow Jezuki — iak Czerniecki wy
pile z grobowca rodzenego oyca — Kiedy

Kiedy zwrócę przy mnie to
do tego — zaś co do osoby mojey — nie przy-
ięły tylko uyrzesz ryciu, ciężar mnie
ale przynaymniey politowanie godzi —
moia droga modesto — mimo wszelkich
przekod by cieszeo, bydź zawsze moią
Corday, mimo nayukochaniey tyś dzieci
ciem, wylać przed tobą żal moy, miałem
sobie za powinność, to ulżyć duszy ciey
pięty moey, a nie zasmucić cię — a po-
konanie ze złość i zazdrość ludzka od
tylu cię lat trzyma mnie za Joseph, ma
iest mi nadgrodą — uy mnie zawsze dzieci
moią kochaią bydzieie i szacowaią bo-
gatszego, albo ubogiego — Jurij — Karo-
lina nie zmienią się — wtym przeko-
naniu, mimo pośpiechu do Julii, przy-
ślę dziś moich przepędzić, litując się
nad tobą, co mnie nieco zumieią —
bądź zdrowa luba dzieci moia — i szczęśliwa
to bidne serce nie iest taky zgłodniały
nieruchy szczęścia drogie istoty — szczęścia
modesty — dziecięcia ukochanego —
przyszłey zbie pięty, bo nieuiżę — uy
by zrozumieli mnie — zdrowy cię
całuię — Zeyman i błogosławie — uiemam
twoy nayprzyiaciel zawsze oyciec tuy-
pokorny sługa oświadcz serdeczne pozdro-

uiemam i uściskaiąc — Wszystkich całuię się nayczulej —

Śniatyn —

Śniatyn
25 Oct:

Do Madame

Madame

Modeste Grosnowska

née Pieńkowska

par Zaleszczyki Tarnopol

et Horodenka

29 OCT

Moja droga corko modestaj - dziecie porzucz
przyjaciół nie dopiero z portu [illegible] Emil, list twoy pisany 24 paz — zaleciał bardzo do ciebie pisałem przed paru tygodniami, sądzę, że musiałaś odebrać — Tutaj dotąd wszystko zdawało się chodzenie tylko — bo zmiany drastyczne nie dadzą żadnej sobie rady dać niemogą — niebo nie daj — wyć i nurzyć się nie podobna, a dodaję, że znowu i do Lwowa ciebie teraz muszą na wezwanie sądu kryminalnego — sądzę nie kto z czymś powstał się na mnie — a ja w takie czasy, i przy teraźniejszym stanie zdrowia, muszę odbyć te podróż —
Emil, obrachował się, i wszystko co do grosza, odebrał od Leopolda teraz — bez zawodu Killmeyer Ryś, co to miały zostać dla mnie na budowle to zaszło całkiem inaczej — prawda że jest wypłacił Babuni kwit [illegible] na 303 złp 40 złp bo [illegible]. ale on ma pozwolenie oryginalny listy Babuni że im oddał to wszystko — ale mniejsza o mnie, aby wam dobrze było moje zdanie tak mało — Boże spokojności i marzę do mojej Julki — ale bardziej zdaje się że przyjedzie drugie — dusza moja jest tak czysta, że bez trwogi przyjmę wszystko byle w sercach waszych pamięć moja pozostała

wiem, dziecię kochane, że to nie iest rzadki Tak
żyć y dłużey żyć iest tak stracony i stracić
List moy ostatny musiał ci być przykry—
przebacz mi to dużo może— bo iż tyle cierpię
Teraz— tyle cierpię ciężko— że chiba ieszcze bydź
matka zrozumieć mnie wtedy— o ile więcej
ich cierpienia nad siły ludzkie— a ia tak
iestem słaby y stworzeniem— a cierpię bez winy
Wawrzeć słabość zbliża mię, ia dziewczęta zostawić
tam do początku mojego z Lwowa, którem był
chciał ile możności przyspieszyć— aby iszcze
być przy niey— z każdego względu podróż to, iest
mi przykry teraz— chciałem iechać Cyrkuryem
bez pozwolenia Ludzko nieprzyzwalało na to, troskliwey
o mnie— podobny i iego cwerny z roby—
Jeżeli mi się to uda, bardzo ciężko sobie mieć ode-
mnie panią Leniechowskiey, Kobietą pozwolenia
rozsądna i uczciwa gospodyni— z tey natury
strony może wiele korzystać dziewczęta— a iako
Bóg da w się potem Jozef z Karolcią, i one tamte
porządek— to i Leidlowi może być nadzwyczajnie
przydatny, bo go iako matka prowadzić potrafi
bo bez niekogo starszego dom być nie może— iako
bydź w Bobowcach zaprzepaszczę ciężko to— ale ty
lubko może napisz iako ci się to zdawcie bydź
wzakrzeć by nayściślej, kochanie siostra— matka

Ludkio dobry — rzetelny chłopczyna, bez żadnych
wad — Tey mi uprzeimie iego rzadności, pracowitości
i starania o mnie — niech mu Bog dobry nadgrodzi
i dziś porachat za rozmaite sprawunki dla E=
milia do Horodenki — Emilcia u Lipskich dzie=
ciach i pisze do ciebie — Karolcia i moiego Jozefa
od ktorego ani słowa od wyiazdu niemiaszkow=
i bardzo się tym gryzę — prawdziwie Bog nie
wszystkiego odmawia, co bym mu poruczyć
mogła — sama zgotowanie wsrod grobow —
wszystkich bydlęcia u Doroszuk i Romanostwa
porachowało — o nieurzędne takich ludzi nadtym
padole płaczu —
Pogorzelec przemędry brat wszystkich ślub, na
ktorem nasz Lipski ani do kobyły a tobą siedział
z powrotem spodziewany — sama zostawała
z domem dla morowey plagi — w Jaktorowie
bydlęcia z Emilianem Lipskim — wszystko dobrze
dobrze się maią — że ślub wielkoryny bydlęcia
Zapusty tak się zdali —
W domu uporządkowała się ile można, bo
bo i to przez tego przeklenstwa Lydę przychod=
dzi nayczęściey — a Chrzeście taką robotę od
grywa, żeby się ony i wilkory nie pozabijały.
bo iest za obiadowa a stroi mowie — a wtym
widoku rzekła — o, ja zawsze ieszcze mowie bęc

istotę, ktory rozumie kiedy bardzo cierpi za-
wany świat nazywa to romantycznością, co
iest znaiomością ludzi, i za dziwnym względem
tych dziwnostnych Zwierząt —
przyiemnego mało znalazł, bez ciebie byłbym
potrzebuie Cynowi — zadaię go — prawdziwie
że nikt nie wie dnia ani godziny —
kiedyś ia obaczę ciebie dziecię moie — i podchle-
biać sobie niemogę — a iednak ozdrzeie
z czasu Korbawa cię zadnakowego i nie-
zmiennego serca dziecię — zdrowy i wesoł
całuię ciebie i z braćmi obydwoma — i wszystkie
twoie nayprzyiaciołki oyca ukochanych
z Olina Dn 13 Listop 1839 —
podkomorzankom rycerkim uszanowanie i przy-
iacielskie pozdrowienie
Izabelce ślicznej ukłony z życzeniem w
krotce przyiazdu cyli imienin iey — day ią
Bóg wszystko dobre — a niech pamięta o mnie
panienki kiedyś nie takie złe ukłony —
przytoczony bilet, ktorem oddaię JW Sule-
strowskiemu wdzięczny Imienno-zwyczaiem
szlacheckiego Szacunkiem dla wszystkich pań-
skich rzecz ta raz całuię rękę matki i błogosławię
dziecię moie drogie, bądź tylko rzeczą
ile iestes drogą oczom twoiem —

Śniatyn

Do Madame Madame Śniatyn
15 Nov:

Modeste Zorawska

nee Lenska

poz Zaleszczyki - Tarnopol -

a Horodyszcze

53

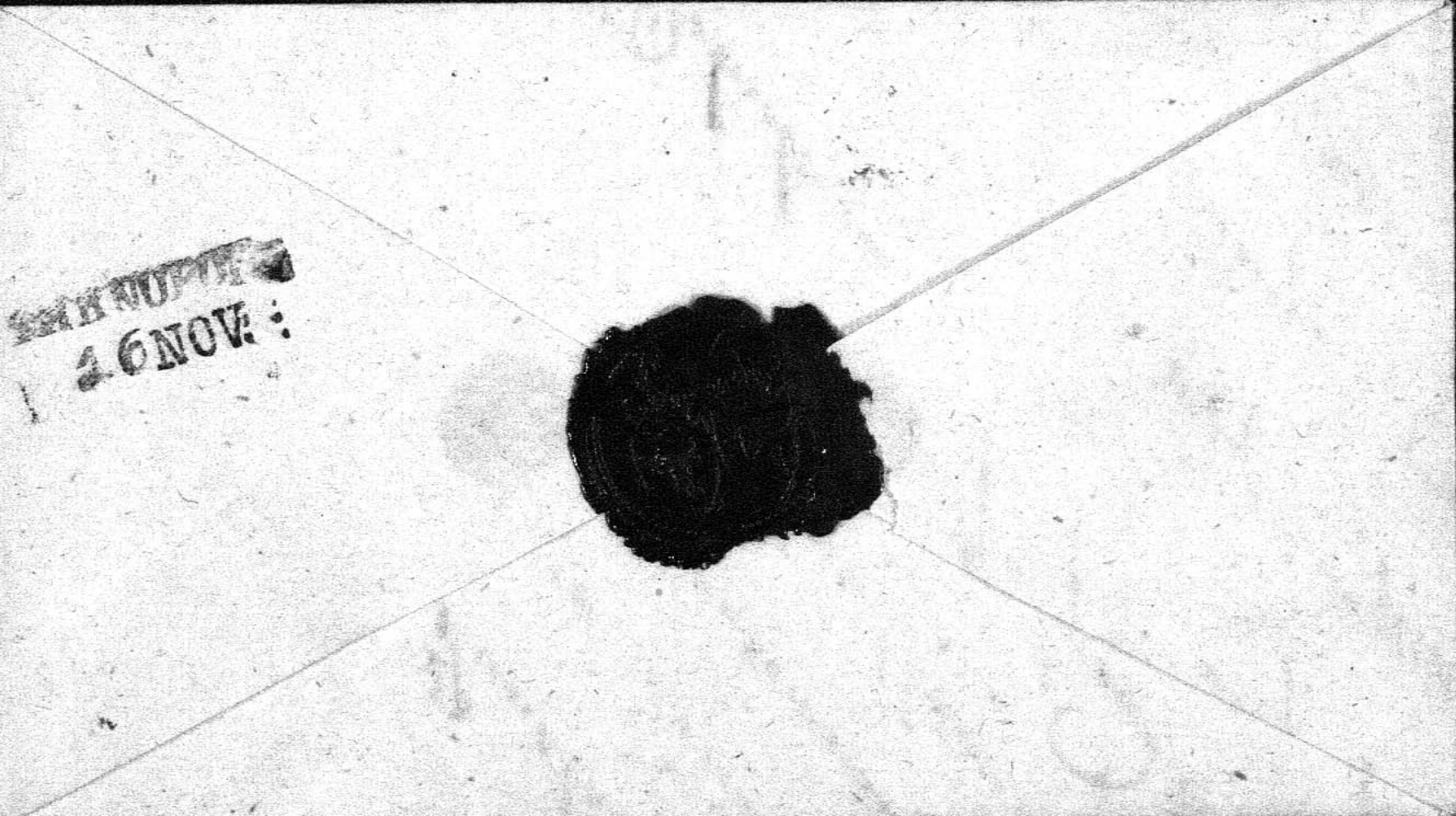

Moia z duszy Kochana Corko!
Emil odebrał twe list twoy, i winien Josefa, który do
dostał mi do domu, gdzie w tem czas z woyskiem
był w Dubnie — bo pod czas dziewczęta zaczęły
dowiadziały ze miałem prosty i chciał do Lwowa
nie wiedząc ieby, ciężko ich spadały, naidły sobie
konie i przyiechały do mnie —
pomnisz ile radości przyniosła mi wiadomość o
uwolnieniu Josefa — przeszyło dziecinne byłe
pasc na kolana i podziękowali nayczystemu
oycu swiata ze go wybawił nasyp, pomimo
wrogow, przeszkod, prześladowania — prawdziwy
ze wyższa Boska moc, nie ludzka zawziętość —
nieuwiem co z tym zrobię podli oszuscy — z tey
strony przymuszeni ich milczeć, stawią baterią
na przeciw oyca rodziny, którego dusza tak
iest czysta, iak ieh nigdy niebyły — mszcy się
ze znalazłem wdzięczneyo, kochanego i cześć
kochanych — idnie chcą mnie nie odkrywnale
dniedzy ogłaszaią banicutem — ale zyie Bog
mocnieyszy iak złość ich — to zaledwo dowie
dziany się o moiey sytuacyi do Lwowa, zaimuią
się wszystky aby mi pomoc, i interessy Komissyi
przeprowadzić do szczęsliwego sądu — dla czego
nad wczesnie ieh tu i stem od poniedziałku
a tymczasem kochany, bawiony codzień
gdzie indziey na wieczorach, iestem iak byle
wśrod moich być mogł, i być powinien — —

— Pan ci nie wierzy ani cokolwiek —
że Michałostwo stoją na czele wszystkiego to wie
wiesz, bom u niego i ale brat zawsze — ale nawet Hoff
nabo, i wszystkey wyżsi i niżsi się z serdecznymi
uniżaniami całuią tu przez kilka lat doznana
cisny — siedzi prawie zawsze w Kochanowskiego
gorliwie — a wieczory — u poniedziałek bywa
u Michałow — u Wtorek u Janow — wszyscy w
Czwartek — a dziś zaproszony u do Prezydentowej
Sędziny Umlaufa — dobrze mi tu — miło — ale
iakoś sobie pomyślę — gdzie się dzieci moi — gdzie
Jurij — rozrzucone po świecie — o to iest za mo
cny na biedny serce moie — na nowie się to spo
mnienie — przyszedł do siebie — a swoiego nieprzyjela
lo się z moim interessem zrobić nieuczciwie, bo do
pisze iuż odsyłał Hofratha prozbę moią do Cesa
rza o przeniesienie tu sprawy —
Do Lwowa tu bawić, i pozdrów do Emilowej, bo iuż
Wawrzyniec nasza spodziewa się co dzień, i Zacheusza
iest u niey — a Panie Dziedzianowska wszystek dniem
obiecuie się — zgryzła się iuż zlo starym Dziedzianowstwa
zanoszenia, bo i kochaią go i rzetelnie poważa
ostatny to Kalectwo — cierpieć iest rzeczą
potrzebną — i samoluby rzecz ślepy — i dobrze
bo ieh Królestwo Niebieskie iest iuż wszystkim
nieprzyiacielom serca, przyiaciele, bo tylko ci
iest ich przewodnikiem teraźniejszości i przy
szłości — — Julka omieszkuie wszystkim

Cieszy się że Zosia, i czy ślicznie, tylko żeby mamie kłopotu nie zrobiła

[illegible]

Tą niedzielę Szyblowscy do Lwowa, i do swoiey ro-
dziny na miesiąc — nie bronię im tego, bo czyż po
wróceniu poprawi się, bo się niezmiernie opuści-
tak, że prawie całkiem darmo czas schodzi
a szkoda wielka, bo dziewczyna także iuż słuszney
przystoi — zaś Olga, nawet bardzo ładna —
chciałabym aby ten roku profitowały, gdyż iak
Bóg dopomoże zakończyć Józefa i Karolci prawie
to, to wtem czas przestany było nauki i porady
do Litwy — Józef niezmiernie nagli i odnym
listem — były i do Dzierżanowskich leż odesłałem
ich umyślnym wraz z papierami pani Saliskow-
skiey, które spodziewam się że iuż odebrać musiała
przy dnieyszym liście Jasia są kartki i przypi-
ski przyiaciół, pełne czucia i naypochleb-
nieyszych wyrazów — piszą mi — zostawiłeś tu
naypięknieyszą pamięć po sobie — wszyscy cię
uważaią nie iako człowieka, lecz iak wyższą isto-
tę — a Xiężna Czetwertyńska nazywa cię przy-
kładem iakiemi mogli by być ludzie, ale nie
są — i że w tobie skończona iest doskonałość —
zaś od pani Obniskiey odbieram list, który za-
czy dawać mi rady, abym porzuciła awanturni-
cze życie — zaś na nowe miejsce wybierzesz
się dd — iest to antidotum, aby mnie nie
struły tamte pochlebstwa — wszędy iest
a obgaduią mnie wszędzie, nawet względnie
przez oyca do nayniegodnieyszego Króla

[illegible]

iakieś ust owa in tabulacie — nie cieszy ią cry-
stow nieczyiska — ale cieszy godność moią — i ureu
ziew wyrzuyw nad kalumnią i podłością —
Znalazłem wkrótce Babuię Karlewską — kto-
rą ci dla pamiątki posyłam — in tho wypis
z listu Jelskiego, a dowodzi ile ieg bydła
drogą — Kazałem oblatować te pismo — polecaią
Tobie nasienie — a nikt tam wstawia — ieden
nas — o ta niczyia dla siebie — ileż to znay-
dziesz rożnych drobiazgow Sok. Konstytucyi
ieg rękę podpisuiących — dla Mikołaya —
I mendlem dotąd nie robiłem nic — i pieniędzy
nie dał i siedzi — a ten nowy interes odbie
rał mi możność przypilnowania dambego
Mann Klemnice Szymanskiey — wrakiem
na kobietą — bez zawodu Zwierzchowskiey życia
sobie bardzo —
I uszczęśliwił nay milszym czytaniem wyrazy
twoią ile prawdy wiadasz i dziękuię radości moią
z odzyskaney Twoiey wolności — dziś mu pisz
i donoszę o tym — dziecię moie — tylko wpod
łonych i pokrytych uczuciach czuią z rodzeny
iest prawdziwy rzyscie za którym idzie
ciągłe dopełnienie powinności stanowiącą
drogę, i ale czynności tobie, poiąć — i dorzec
do naydroższey mateki waszey, która nie zawod
dzi się nikogoya swoiego — Bay sobie
cie ściskam całuię i błogosławie nieodmien
ny twoy oyciec Ant[illegible]

Recommandée

CZERNOWITZ
29. NOV.

Pour Monsieur Madame Mademoiselle
Modeste Zozinowska
née Censka
chez Tadeusz
Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

[illegible]
[illegible]NOT

Kochana Corko moiow modesto!

Iuż tedy iestem dziadem z woli nayuyższego po ciężkiey kilkodniowey cierpieniach porodzinna uwaźna nasza powiła tey nocy o godzinie iedenastey zdrowego i ładnego chłopczyka — Mikołaiem — Włodzimierzem — nie dręcz ię w tak ciężkim myślach, przeszłości nagle z boiaźni i przerażenia do nayuyższey radości — Krylow i zamoyscy byli z nami cały Emil iakiś dziwnie przemocadził po Żmii małego wydzierali iedni drugim, babcia ciebie starszy siostry matki i ciotki a — by uciekła nad ranem przy bytności pierwszego siostrzeńca — ley nie wszystko tak być mo= że iakby sercu pragnęło —

Uwaźnie iako nadstawiony iest dosyć dobry samochuy karmić, ale wraz z bambiz, który iuż maiz —

Wiadomości przyuiezione mi przez Karolinę przekonywaią mnie o twoiem niezmiennym sercu i czułości dla ojca, który cię za= wsze kochał i kocha — i ciężyć ci może nie iest wstrzemięźliwość ci tego choroby i ży= ciem swoim — serce odkryć nie pozwala a może uwierzysz żabym uczuciom takim de= cunym iest iest życie twoie — a twoie iako

moię —
wſzyſtkiego wrazie niemogłem zaſtać żądanego
od ciebie obrazka w rzeźbie podobieństwa dla
pani Biadeckiey — lecz zapisałem go przez
pilnuiącego z Wrędnicz — ma przedstawiać
Boże narodzenie i będzie niezawodnie
ładny bardzo —
Od pany bystrzanskiey odebrałem wczoray list
wczorayszy z Lwowa — i ona pyta mnie
ci Chrystie coś dla dziewcząt kupić miała
a Karolcia mowi mi, że ich się kupiony —
Jutro ozmieię zdaie mi się znowu ci donieść ich
że odiechała na iakiś czas do rodziny — bydlo
nierogate, i kiedy powróci —
papiery pani Salicis Rzeszowskiey, odesłałem
emysłnym co do iednego, bydlo że wtedy
byłaś we wsi — Jey zostałey wszystkiego
lecz rzędy że ich ani mieszkania odebrać —
Chłopcy dla stosunków domowych odiechali
w niedzielę do Olina, bo ludzie gospodarzą
— a Zygmunt do Tchorzewskiego Krawca
Sa zaś owczarnie i Taborzie wszystkie zostałem
tu, zkąd iakby wypadnie do Jedrzejowic
lub do Lwowa poiadę, zkąd ieszcze iakie
wrzoney donosić będzie radzę odpowiedz
nienadeszło dotąd — —

Całuję cię nayserdeczniey po milion razy
ciebie dobre moie serdecznie i Błogosławię
Imie Boskiego — wszędzie i zawsze Kochaią
cy Oyciec — Konfesionalec
Dn 10 Grud 1839 z Kostyrnia
Myślami twoiemi przy iasnej pozdrowienia
prosy ośmiadcye —

Kochana Mateuszu! Nayliepiey mowić potrze
nasze smyseł, my Rozumiemy, ale Cudzy-
tu bardzey w potrzebie uspokoienia niż
moia droga, Wawrzia dwoyga zdrowa; niż
mi do Warszawy przy chodzi - ale Chwała
Bogu Bonnie temu utrapieniu, cieszymy się.
Ze cis Swiętemu Duchu będzie, oszyb czy moze
być inaczey Kiedy nasczy w dziedzinie
potrzebny ich dotyd do mego Tatka, Wawrzy
pozostaie cis krzyż na wielkiey głowy
i ciey mobutki, tus cwiem trzecia długo
ci, głos dowcipny, i tysiące innych zalet, dos
tkowi tonie wyderzonalaiąc cych ci co mia
ta - Mam ugo pozdrot - Wawrzie numerna
emgerowa, pulsum Mowagi mimo - ale
wesoła, ciepliwa - Całuiemy wszyscy
troie nayserdeczniey, pod cudzy nasze
szczęście, ale Srdeczkas trochę, cosmartwienia
Kochamy nas wszyscy iak my lubiey -
Myślami tam, wszyscy nasza wraca ++

Ja ci Oyciu drogie całuie Ręce
serdecznie, nie pisze obszerniey bo sier
bo sier i Koncepta niemam bez tych wiesz
ze ci Kochamy bardzo - a stowami nie dopowiesz

Kochana Moduniu! Przepraszam cię moja duszko iem tak dawano do ciebi nie pisała, ale ty niemysł ze bym dlatego o tobie zapomiała. Ty niewiś jeszcze do jakiej my powagi dostompity jiriśmy zostali ciotkami. ale ty niemaz tego ukontentowania bo niemozes razem znami oglądać naszego Kochanego siostrzeńca. Twój list Panne Omayis nieszstał, przyjechała do domu na pare tygodni. Całuję cię droga Moduniu serdecznie na piśz domowi choć raz, rzebym i ja miała tę przyjemność pare liter miećdo ciebi. Szanownemu tuemu mężowi moi uszanowanie przytłaczam, Izabelkę całuie wbuzik. LC.

Kochana Moduniu! Przepraszam że ci nic nie donosze, bo juz ci wszystko donieśle. Tylko przesyłam ci serdeczne ucałowani, i szanownemu tuemu mężowi uszanowanie przesyłam, Kochane Izabelkę całuję buzie. Olga C.

Dn 23 grud 1839 z Kosty

65

1

Moduicie, zdrowy kochana corko moia!

Smutno to iest kiedy oyciec musi napisnic
wyrazic dzieciom zyczenia swoie — ale kiedy tak
być musi — przesyłam ci z okazii swiąt, roku
i nadchodzącey nowey roku wszelkie szczęścia
ciey — niech nayczystsze szczęściu cie otaczaią
całem sercem do życzeń twoich — iakie dla tey
zatrzymaią mnie przeznaczenie nad tey ziemi
niech tylko o spełnieniu tych się przekonam moia
pociecha się tym — zdrowie życzę pogodne
kochaią przy obecnym zdrowiu i dzieciom wszelkie
szczęścia pomyślności —

W. Dzisiaj nasz wyiechała była wszystko
ia odprowadziłem ią miedzy do Zalesczyk i przy
wiozł z Kamka Bolesnicze tu na święta — bez
pruć Odyńcami Tamaszki nasz Kozy — zosta
liśmy piechotą, i teraz już tu zimujemy na —
rzem — wprost dzieci moich, z bardzo pościeg
i kochany Karolinę — ktorey serce i dusza codzien
ięczy cenie — brakuie mi, i tego nic nie zastąpi
nayskarszych z rodzenia moiego Josefa i Modesty
takze nayukochanego Bolesnicze, bez tego mam
nadzieii ze przyiedzie wkrotce —

My wszyscy zdrowi — wszystko codzien lepiey
się ma, bez zmiesznia dni i chudta do niepozna
nia — mamy mroz Jerzy zdrowy i tadny chłopczyk

z rąk do rąk przechodzi na piszeroty — dziś tydzień
ochrzcimy go zwody — trzymać będzie babka — dziad
to jest ja i wszystky domownicy — dobry Emil
aż przy samym chrzcie zrobił mi niespodzie-
wany radość, dawszy — mianowicie imię Jerzy, w
miarę potym potrzebuje syna — i
już wszelka moy zostaje Jerzmo dla mnie, bo
tak to miło wspomnienie imię zdobiła, kto
ręce tyle się kocha, ile jest się kochanym od niego —
ale już od miesiąca niemam nic od niego, co mnie
tym mocniey dręczy, że zostatniego listu wiem, że
nie był zdrowym —

Tymczasem moy oddaj rownie Jowialistowskiey
i całuj ich — NB — czytałeś już papiery dotyczące
rękopisu — rownie Jw mięczymiła ieżeli odebrała list moy, prosz cię dowiedz się kiedy o tym
Karolcia odda ci odemnie modne szpilki do
włosow, prosz cię nie cień wartości franzu-
zek vrzekłey chyżo chociaż ubogiego, lecz nay-
prymitywniejszego Oyca ——

Bóg zdrowy i szczęśliwy mowi ~~corka~~ corka kochaney
życzy ci wszystkiego dobrego od Boga ojca stworzy-
ciela z wszelkim z serca kochaiącey i nie zmiennym
Oyciem — Ulmscinskim

panienie Ludwinie i Izabelli ręce całuje ulubiony

Chłopcy moi od dwoch niedziel wolnicy, idzi
spodziewam się ielstwo — z tym nie dobrym
mendlem niezmiernie trudno idzie interes —
Ja z oczyma coraz gorzey iestem, ani i przy oku
ny ale widzę — nie mogę czytać to wprzestrze-
czenie Karoliny niebydzie, aby nieda dwoch
słepych oyców — ale iey cudosc ratuycz — zeby
i ciemnego mnie nie opuściła —

Kochana, Godunia! Jodnas przyiem rycerena
prawdziwego szczescia, nayleprzego powodzenia
którego ci zawsze ober swiąd życzemy; iestem
prawie pewny że wszystko nasze pomnożone,
Wawrzo zdrow sama pisac niemoże, bo mu oczy
osłabiona, ale nie wszyscy chodzą; dziękuie
Bogu, i moie bydło rocznik nasz pod tą-
Mamą Karoliny mnoży się, wszystko zostaie
szczęśliwie nam oprócz mnie matki Oyca
i całej rodziny nas, dobrey naszey Mody-
nam bydło brakuie — Mamo tu ma
obrzęk ręki, ale spokoyna, pomyślna
chociaż nam się przy łóżku ciągle mie-
szy rządzi — nie martwi to nikogo
teraz uzywa nayduszey towarzyszki.

Droga Modania powinna być pochowana
ale zawsze moie życzenie Matki do siebie,
bo ią Pan Bóg nam oddaie ciosty która ią
kocha mnie — Szczęśliwa Podkowinka
oswiadcz od Nas życzenia swiąt — oraz
przyimi szczere uściśnienia od Kochanej
ci Karoli

Kochana Madzinia! Przyjm i odbierz życzenia prawdziwego szczęścia którego ci zawsze życzę. Wawrzyniec chwała Bogu zdrowy. Papa dziś postał po Bolunia żeby był z nami razem na święta. Panna Amalia jeszcze nieprzyjechała i nie wiemy kiedy wróci. Olga wyręczając Wawrzeć trudni trudzi się teraz całem gospodarstwem. Bracia od dwóch tygodni w Chinie ale dziś spodziewamy się ich także wszystkich będziemy razem jak dawniej ale Babuni drogie zabrała nam śmierć a ciebie kochana siostro oddaliło zamęście odnas jak trudno cieszyć się nawet nadzieją abyśmy całym Rodem z Papą naszym świętowali kiedy jednak oddalenie nie zmieni nas i zawsze równie kochać cię będziemy całujemy cię wraz z Olgą najserdeczniej — Panu Patronowikowi uszanowanie zasyłamy a Izabelce pozdrowienia. Jerzewicz Kawaderlin Ludgarda i Olga papierów zdało ci tysiąc razy najserdeczniej się zalecają kochana córko — o ow obrazek dla Jasia Bladelinę, a pisałem do Andrzeja, zdaje mi się nie doszedł tobie, bo w liście nie ma tak żadnej nieboszczki

1840

16

1—

Dn 16 Stycz 842 z Kostynicu

69

Kochanie Moduniew! ale mowiąc tyllio do
pani podkomorzikowey piscz powinienem nie
odbiorzy nie od ciebie iak ostatny list z
daty 22 grud, nie wiem co myslic mam— w
takim oddaleniu, kiedy sam bydz niemogę
przypatrzyc mi zapytania twoiey, troskliwosci
o cierpiącą biedną wawrzyńcową Tadzady by
nam biedy nasey—
Już szosty tydzień upływa od Zgrzeniawa
wrocenia, a ona dotąd Boska opuscic niemoże— po
podłogu zaczęła ieszcze twardnąc piersi prawey—
pani Dzianowska przed wyiazdem namowiła
ię na branie pigułek mowiąc zdaie się to
było za wrzenie, bo nad tak ostabioną osoby
sprowadziły ieszcze rodzay iakiey febryczney
gorączki co trzeci dzień, po ktorey przychodzą
poty— wtedy dzień, kiedy się poty, piersi
iest lepiey, cielenie mleka, i myślenie— inne
czey twardnie, i spracowiey dnie boleści
tak biedna wychudła, zmizerniała, że do
siebie niepodobna— a podnosząc się z łoża
aż mgłoski biely na nich tak ostabiona—
Doktorowi czey boi się, bo bydź badzo ostro
te nieszczęsne zażywanie pigułek— ale

radiłem się w tym nie omylić, i przyłożyć teraz
niemałe siły, aby mnie całowanie ciepłej
oddała łaskawie, wyskoczyła teraz całkiem o=
syrota dobrodziała bardzo, i chwała Bogu poprawy
że będzie lepiej — Jarmuniu zdrowie całkiem
powróci, skoro chłopczyna do Dziewanowej
podobieństwa — Bolunię już odesłać do La
leszczyc — Dzieci reszta zdrowy — i jadowite —
nakoniec, coż mam mówić osobie, kiedy to
wiem, że jestem przemarzony cierpieć aż do
końca —
Emil z Ludwikiem odjeżdżają znowu jutro do
Olina — ma być kompromis między tym
zelmą niedźwiedzi i nimi — z mocy których to
mam pisywać, a ziszczą Bonet — kogo obroni
Superar bitwę nie wiem — tyle to pewna — że
ich Emanie niestanie, porąbie niemogą, kogo
powiem nie rozgniewiwszy złości ludzkiej będzie
prześladowanie —
na prośby moje, abym był pytanym o Zietnie
i owocach, przyrzekł odpowiedź a niebyłem albo
w 14 dniach stawić się do Lwowa, albo przesłać
świadectwo Doktorowe że iechać dla zdrowia nie
mogę — Świadectwo to pozwala się temu dniowi

po czym zapewne tu pytania będą — ale nie
Hofrath mówił ni iest to rzecz iakaś nowa
ale zawsze wolał będąc aby się tu pomiędzy
przyiaciołmi i znaiomemi odbyła —
i dla tego tu, ieżdżę teraz bowiem musiał —
Od andrzeia: Ktoremu odiechał do Sarmuckiey:/
maiąc list, abym około podróży przyszłey a nie
się ia iechał z nim do Lwowa, dla spiesznej
tylko nuchomości, ieżeli by moiey wyraźney
interesa ukończyć się dokąd, pozichał będąc
senior raz dla tego, ia potym aby ukończyć
z [redacted] mieć — bo będąc
niechciał aby i na reszte dzieci moie rospa=
trzał moralny wpływ miał — pisał do mnie
drugą radząc się na mnie, a niepowiedział iak
postąpił tak względem mnie, iak i Jarosza
obyadzieja i siecza dowiadywał się tamecznego
iakie on zdanie będzie mieć — odpowiedzia
łem mu, że Bog sądzi sprawiedliwie ludzi
a on ma takie dzieci — i że koniec nasz
rozstrzygnie wszystko — bo, rzadkie, quis
rizza le dernier —

Z podbaczywaniem zbliża się czas ukoń=
czenia z Stonecznem — ia wszystko robię

co iest w mowy moiey — wszystko oddaie dzieciom
ałe sobie cramarkie nieroztacanie — zgoda
tylko tey reszty iyciaw niepokoiu nie
komie, a ktore zdoi ludzka urpdzenie nie
przyimie, a ktore przecie przy porsciwym
i odzielonym sercu, tego prześladowanego
i pokpionego Joseba spokoinie moge bydz
zakonczyć — Siedzie sie dzieciom moie
smutkowie myśli tyleo, bo cierpie z cudzego
cierpienia nad moc wyraznie, kutacy, nie
wyśliwy: [redacted] —
Miałem od niego list dopiero dzisia z 23 Li-
stopada pod kopertą Karoliny — mowi ze
pod tymiem adresem pisał im dwa razy — nie
wiem co się to znaczy — dla czego przemane
nie prześladuią mnie odbieraiąc ich porady
Chrystusa, i będzie czytał tamtemu my list
iego, tak cudny, szlachetny, ze może i sucho
oczy pana Ob. odwilżyć by —
Michałostwo wybierali się na pare dni
do was, i miałem iechać z nimi — bez całej
rzeczy mu szkody wygodnie i odiechać do
Drezna, bez prozelitow tylko odtoczyć

rostał — ia teraz czyść bywam w Surmiłowcach
zawsze miesiąc albo dwa — doznaję wszelkiey
przyiaźni i ludzkości starań — ktorychby może
iuż i litość iest zrodzeń —
Od Wybranowskich mam nayserdeczniejszy
i prawdziwie braterski list — drżę tak po
cichu iako i smutki z przyiaźni nieinteres=
sowany — dawno zasypiaią tysiące żyiących
Celestyn biedny miał wielki smutek — Pan
Sabina idzie za Pana Antoniego — pisiał
Fort — potwierdzaią — ale Pan — bogaty — ieszcze
biedny, cnotny, goły Horbaniuk iak być powin=
ny pozostał na boku — Antoni cierpi mocny
smutek Syna, chciałby iakiś czas przy sobie
zaiąć, a potym dla rozrywania posłać do Je=
zior, gdzie może znaidzie iaką partią, i stara
ąnią do serca swoiego i życzeń Oyca swoich —
Julian O. bawi tam dotąd aż u Pana Bielińskiego
w Lwowie, teraz odiechał do familii — i ma
wrócić, bo gdyby był dostał całą się starał
o to Panny Radomirskie Eliza na ten rok
bardzo był się cieszył — bo dziewczęta
i nie straciłby czasu, i potem mowy się

czego im bardzo jeszcze potrzeba — Nie mam
już i Babci, nie mam nikogo z kim byłem
kosztu moją podzielić mogł — Wszystkie mię
rzędzą, a nikt nie widzi wzgardy podłe-
nia mojego — ani go odbodzić rzadko —
Sześć lat cierpiałem, nie wyjeżdżałem nigdzie, a
słuchałem posmiewiska mojego, że nie wychodzę
ani dnia — i zapoznałem tego, co było ciężko
celem moim, aby mam dobrze było —
Jedyną nadgrodę, którą chciałbym mieć za to
by do Julci, do Wycoro mówiło, że zrobiłem
dobrze nieszczęśliwemu, pocieszonemu, odzia-
nemu — już i za myśl te karzą mnie, prze-
kładnie dzieciak jakiś jakiejś z brodnicza
a jednak zadowolony był, podziękował mi ledwo
słyszę, nie wstyd tak skończyć do grobu
jak ja, przy Boskiej pomocy —
Same nieznaczne i nieporozumienia jakie się
między nas mogą, czyli nieprzekonywanie mnie
o tym, zbyt dumny abym się żalił, bom za-
dużo tępiony — bez co rozumowanie — bardzo
słyszę cierpienie same pić te kwiecie
i napełnia smutkiem życie moje biedne

W. Dudzio został officerem, zonę pojął
ony Leopold cieszy się niemi powiedzeniem
gdyby widziała biednego Emila z tymi
ięcymi bolącą pierś wcieraniem, nie mieć
się, bez płaczu być musiała — a ja pa-
trząc na to, tyleż podzielać jako biedne
moje —
Dn. 17 Stycz 1840 z Kostynicz —
Wczoray tak ciężkich nad mey nieszczę-
sny bolem, że musiałem przestać pisać
i dziś dopiero kończę — wiele razy nie byłby
mi lepiey zdawał nad nas zażywać pięknie-
go widoku tego Emila z Ludwikiem — i Wik-
tem w Śniatynie oddadzą na pokrze-
my sanie roskiemy — a wprzyszły Wto-
rek ia musiał znowu do Czerniey jechać
Jak się wy obóy macie donieście mi, bo
może że ieszcze ciężkiey na Talewin spoko
ny — iakiś mam tak przykry —
Bądźcie zdrowi z serdeczny czułością
pozdrawiam was i całuię — ciocia
nay przyiaciołey twoey życia
panie Ludwinie wszystkich
i Izabelkę ukochany moię —

Moja Droga Modzinie nie mogę
więcej pisać jak tylko serdecz-
nie matować Cię.

OVD

Kochana Modzińcu ~~nie~~ nic ci nie donoszę bo
jak wiesz że ~~nie~~ nic niema u nas nowego, Pan-
na Cinacij pisała że Lwowa że jeszcze ~~była~~
tam była na świętach. Bywaj zdrowa
kochana Modzińcu. Szanownemu Panu
Półkownikowi przytłam uszanowanie moje.
Kochane Izabelkę całuję w buzię. —

Olga C.

Ludgardzia zajęta cresaniem się - dze ci odpi-
szę, więc ja od wszystkich dodzonów serdecz-
ne ucałowania —

Czyli Jew. Sulistrowski odebrał ten papiery
napisz, bo mi to przykro - że drugi raz o tym
powiadam, a tak zależy w przeniesieniu - lu-
bo teraz pisała mi Karolcia, że ich sama
do Tarnopola odwiezie zniada —

Czyli też spotkałaś Kiedy do Sznaydera -
co się dzieje z portretami wszystkimi —

Z przeniesieniu wszystkich znajomych zdy-
szeny serdecznie i wyrazy uszanowania

Recommander Sniatyn
19 Jän:

Sniatyn

A Madame Madame

Modeste Zosnowska

née Lendska

par Tarnopol poste restante

a Horodynce

Dn 31 Stycz 870 Czernicowce

Z Duszy Kochana Modesto, corky moia
Odebrałem z radością list twoy, chor Krotki
pisany 15. b. m. bo przecie przypomniałaś się
bie o nas — teraz pisz do ciebie znowu,
gdyż się dz że droga teraz nie za zła ma da
podróż waszą do nas cowa —
Ja od tygodnia iestem tu a Czernicowcach
zabawie ie nie do Wołoszu, potym iade na
Kilkadnie do Kostynicz, z tamtąd około
9. p. m. do Ochna — a 12 Lub 13 — do Lwowa
wraz z Andrzeyem przy bydziemy —
Dla ukończenia spraw urzędowych ie chać nie my
sław, tak przyrzekł z tąd Krymicz — wilbym
rady nie spodziewał się, iednak iestem przy go-
tow wrócić na wszystko — bo wyiść przez tyo
nie iestem by czernicowiec od lat osmiu —
a iednak w iednym serce mam wszystko dzie
dzictwo z lichwy, i na nie zalic się nie mogę
Ta czernica bidna cierpiała okropnie, ale
iuż prawdy nie dzieli pchli ny wrzod kota za
nay pyp lic, wyrzekł dawi materyi — by le dał
Bog aby się co rozrzyga nie zrobiło — bo czuie
się płaszczem nie kulosken, ktory iest cudownym

Wasnius odbiorem listow od dzieci u Wawrzeńca nie nierownie lepiey, tylko mocno osłabiona — mady Jurio iuż sama trzyma głowkę — i iak tylko obiadu się, krzyczy, aby go nowie prostę Dziatki Bożey u chor[ą]cey stronę spokoyniey, niżeli wyiadę — bo z rozsądku tak iestem, bardzo rozrzewniony, że sam nieuiecie co się dzieie z nami — sama ie chcę mowić — o[d]ieżdżam na iakie dwa z — z mendlem ie[s]zcze nie zrobiony, bo kręci iakoś Kolenda — dzieci zostawiam u Wawrzeńca u Kasi w Olinie — od Kazimierskiey nie mogłem odpowiedzi — a Julka ie[s]zcze nie wrocił ie[s]tem ie[s]zcze iakoś do bayska — der ewig Jude — to to był wskazany na wieczny przekleństwo bieganiec z miesca na miesce ciągle wodzą — iak Wasnius nicht z Herbem — U szczęśliwie powiększyło Zaporskiego bawienie się dnia 4 Sydnie — a od niey dorwał się gnuiwy zapał i nieroztropność cielęcia — takie trochę ciężkie omoc zdrowia, ale [illegible] zaimowanie się tym co nie przyiemnym być może — umieiu oderwać się tylko Tarbie, do broni — a iednakże ciągle ieno tutaj — Tu zabawy ciągłe — i wszędzie bywamy przy mowiony iak między swoimi — Prezydentowa Umlauf iest córką Prezydentowey Kayzy Witmann w Lwowie — tak mnie lubi — że z wielką vdatnością popisuie korespondencyą z swoiemi w moiey sprawie — Ale ze ludźmi — i te mają dziwne — Karolowa Konstancia, rzemień z synem wkrótce mieszkanie — porobiła tu nie[s]zczęścia, bywa wszędzie, bawi się — i zabawy cond[illegible] ie[s]t i syn, nowinki przyiaźnie i Znaiomościami — wszystkey zdy Wawrzeńcy przyiaźnie i Wdowy — Od mojego pożycia wczesnego, zacnego Jonfa nie boią się nowi i serdecznie ie[s]zcze — budzę z tamtą co się ukochał, bo wiecie nie być innej rady, to siedzieć a nudzić się — a myśl — że ieszcze zapomnianym, tak bolesnie drzewy duszę — Sarli będzie Tarlauz pisał do mnie przed 13 — adresuy do Gwardzeń ich — kay serdecznie się ruszecie i nadsyłanie przyiaźnie obu — Fawor i wygrobi Cyrillo Umla —

TARNOPOL

Recommandée Prussienne

CZERNOWITZ

A Madame Madame
Modeste Pozniowska
née Cieńska

à Tarnopol Bonne
a Hoodgrove

Moia droga Corko modesto i wczoray odebrałem
list twoy pisany dnia 27 p:m: spodziewam
się że i ty odebrała moy ostatny dany w Tar-
nie i owcach – a z niego wisz iż wyiechałem
do Lwowa wraz z Andrzeiem synem Pawła
oprocz interesow o ktore iestem prawdziwa-
ty pewien, chciał Andrzey aby zaskoczyć iuż z te
mi nieboszczkami wszystko – ktorych
sprzedaż dnia 19 b:m: rozpoczyna się ma – za
raz i obniżki tanie będą, iak nayprędzey tego
mogą nastąpić, abym i ia mogł się wy-
rwać od tamtejszych, i wszystkie interesa
tutaj do porządku, dzieci zabezpieczyć, oddać
ięce wszystko – bym spokojnie chwilę
przemarzły iżem koncept, wiele razy
się nie może iuż być udziałem mo-
im iest nayistotniejszym i tak drogim dzie-
ciom moim – Słuchaią rady Matki swoiey
i polegaią na niey – zastępuie mi oney,
iest ona kochaną, a ia oycem swoim – wiele
to być może, nieodmawiaią się też
prosby, i błagam, przyiedzie obie dnia
16 – lub 17 b:m: do Lwowa, niech was nie
niepokoi, iż ie rano obchody dzieci moi

— [illegible] od Ojca

wyjazd moich nie bronić za exaltacją, bo modlitwa ma mnie u serca dwojakich mnie i chwile spokojne, całkiem na tym zabolę pozwolić widziałem cudownikiem, bydź zawsze jedynym celem moim — życie moje od dziecinnych lat jest tylko roślinne — siły nieszczęścia pod ciężarem smutków i cierpień — niepodobna sądzić, abym tak dłużej wytrwał, mam — powtarzam wasze prośby moje — prawo starszeństwa modlitwie robi się mocne, bycie nie tylko rodzinne, lecz i składanie nieszczęściami życia — a w takim kolorycie zdarzeniu, mogłaby sobie i stanowczo wyrzucić, że uchybiłabym od wezwania nas całej Kochanej Ojca — nadto znamię postanowienia, abym nieuwierzył że usłuchana ważność prośby mojej, i pozwolenie obrę do Lwowa — Ja stąd będę w przybyciu, a ile własnie dziesięciny 16 b. m. na które mię pozwala —

Dziś wyjrzałem do okna, odprowadza mnie śnieg, a błotny zostaje się tam — z. [illegible] Słowo i wiara nie niezrobiło się, kręci od dnia do dnia, a pieniądze nie dają — to jest [illegible] drzewo wstrzymienia z tym nigdy innym zastrzeżeniem —

Wyjazd mój z Zagorzanami zmienił się z przyczyny drogi, bo tu już przeszło od trzech tygodni wiosennej pogody i ciepło takie, że Kwiatki zaczynają pokazywać się — wawrzyn dzięki naszym wyżywieniu jest przecie lepszy, ma apetyt i pije po trochu wina, lecz tak wysechł, wydrzał i ostabiał, że niemogąc utrzymać się na nogach, nieprzeszedł dobrze Jurii mały zdrowy, i śliczne dziecko — dziewczęta zostają tu — nie wiem co będzie z p. Elizą, bo niemam żadnej odpowiedzi, i dopiero z Wilna ieśto poszle po nią —

od Jurii otrzymał odebrałem list wczoraj z 28 grud. z Ateńczykami — lecz okropny pełen rozpaczy i smutku — Ksiądz Dobrodziej niespodziewanie przysłał mu odpust — przy nim odprawiał Kanonikiem — sądzi co się dzieje ze mną — smutno myśli jego powinien [illegible] siostry jego Heydatel — która śliczna, młoda wszystkim umarła zostawiwszy 5 dzieci na tym świecie — w końcu robi mi nadzieję — Pasterz monarszy, ale ony dorzekam się tego — będzie zdrowie, dosyć i zemną Pan Bóg — wiosna przyjdzie cudowna

Wiosna zostawiła wszystko, wiosny i [illegible] przyjdzie nieszczęście mnie —

Recomander

Sniatyn

A Madame Madame

Rodeske Tarnowska

Sniatyn

Fco

Jas Talus z ony Tarnopol

a Horodyszcze

Dn 29 maj 840 z Kurowa

Mowi z duszy kochana Brodzińska!

Nie pieniadz to w życiu mowi przykrzyć, ja lubie nie podobaj się Bogu dotykać mnie — mimo nayusilniejszego życzenia i ukladow, abym był z tobą cudzie urodzić twoich dopełnić tego nie mogę — a ciebie nayuroczey kochającego cię oyca przestać nucić na tyle zimnych wyrzutow — o niedość — niedość cicho dla mnie jedny przyciszenie cię do siebie mogę wolałbym ja lub siebie stow stomarzyć cyste uczucia — ja tobie życzę ja lub oyca co awoy szczęście jego ostatnie sporzywa — i wszystko tylko dobrego życzę mowi — niechaj cię dotyka ale wyrzut tylko co ja lub kochana i istenia nie kochającego —

Od czasu, przechodzę zamek do czytowicz, ja wczoray pięć tygodni ja leżałam czy ja chała stąd — a ani słowa od ciebie, wtedy, kiedy od mojej pocieszycielki Karoliny bielka mia Ten list — powiedz ci, czyli nie nawzajem ci obcy cenisz mnie kochać, i pamiętać o biednym starym Tatku — o Tak ja lub od nich istenia kochającego, to =

iuż po Julii, nikt mnie kochać nie będzie — Jak widzę że od przybycia mojego ku nie iestkiem zdrowiu — bydź co raz gorzey, a przeto od Tygodnia lecz iuż castkiem tak, że się ruszyć nie mogę — iest to ból kruzy tak silny, że aż nogę zaiest, zdaie się że hemoroidalny, a może i rheuma tizm — lecz mnie Pan Bóg maiey cierpliwości — a lubo mam tu wszystkie wygody i starania, tylko że pierwszy raz w życiu nie tam chorym, a do mnie obcym — bez was dzieci moie — bez Justy — przyć nie mogę co się dzieie że mną — takie to przerażenie czarownika, a bardziey moie — Ja rzadzę się list tuy zastanie was w Tarnopolu na Jarmarku, a może i ludzie, którzemu pisałam aby po mnie do Horody raz przyiechał — niechce iuż tam wracać, iak tylko lepiey nie będzie nadziei a iak będzie niemogę to doniosę natychmiast — Kochana Karolina doniosła mi, że cyrulyka, a iakby W. Stefanowa Maryska bawiła w Lwowie ia to z serca przyimuię, bo znam tego Pana ale odpowiedziałem że za przybyciem moim tam udaymy się — iak obaczysz Karolcia pomow z nią, bo wy nie dzieci się tam pocieszcie a nawet ia prosiłem aby była pieniędzy u Kaz u Horody wzięła — całuię ię serdecznie, i dzieci osobno nie pisze, bo niemam dosyć siły —

Jur z garść wieców, że się słoń czyta Liczbami na
Książce - a obrazami i rycinami podzielidem
z obrazkami, które ta tny tygodnie baird, by odi
chod nawidzęć się ze mną - zapewną, aby nieroz=
czulał się przy pożegnaniu —

Ja odestałem wszystko do domu, otrzymawszy
ci pewnie Listek kochany, który cwerwadzi
interesow zadrzyło nierobstwem, bo nie byłą zdrow
i mowić o tym - andrzy chorował mocno - i nie=
bezpiecznie na silną pleure, zapalenie płuc - by
ły ieszt lepiey - ale przed wszystkim nie wyjedzie z tą
pory na wyjechał, ani ciała andrzy wyjedzie z niebez=
pieczeństwa —

Widzę to przy, wchodzi marya z owocami blondyna
wszystkich ze nie przepadły, by przyszły aż w cztery
tygodnie po terminie spodziewanym od ciebie -
Słucha się i pani andrzeja bardzo się ucieszyła
niemi — teraz to widzę, dla czego nie prziadasz dotąd
by tak się niegodziło — bom była być niespokojny
ale zawichalecznie, mocno bardzo się aby kadrzy
nie zkodziła Kochanemu portkowi ciotce, który cadzy
nogy ze cięzkiemi, i ieszcze dziękuję się chciał ze
ja się kochaną Modrzenie z serca całuję, i za chęć przyja
-nia Blondyny na brak dziękuję, ale jak wiesz dopiero
we 4 tygodni oddano. Zapytam się lundrzey czy Modrą
dopeń, jeżeli dobra to ci przez Tatka twego pieniędze ode
-szlę, a jak nie Modra to Blondynę. Wielkie miałem
zmartwienie ze Stabocci andrzeja, teraz już wstał z łóż
kochającą się krewną. Krzyżyk

Od moiego poświęcenia Jurieu, miałem dawać listy
a tey, przyszły pod adressem Michałowi, i tak ieden
między zaadressował ku do Lwowa ze gdzieś przyia-
dły — miła to była przyiaciel skiego przywitania —
rzuciłem, że list od takiey iest nayprzemiłszy, i
drogiey nayuprzeymszey zupełnie zadosyćuczynienia
bo mnie przedmiotem ieden iestem zawsze Korkacy ow
i co temu mam Tasmanyow i przyiaciół — którzy
mnie w nayczulszey zachowuią pamięci —
Komarnicey Korkacy daią mi tysiączny dowody
życzliwości — ia tam domacyow z nieba — a on
sam co dzień odwiedza mnie — i bawi —
dobra Julia Otreiko takie po kilka godzin siedzi
przy mnie — ale wczoray z nim listem ze idzie za
mąż — trzeciego maia brać ku ślubu z P. Erazmem
Jełowickim, którego przyprowadziła do mnie
Opatrzny oyciec siroty, daią im los wcale dobry
nieba nie będą chciwa za to —
Honorat bawi mię bardzo zmyślnymi pisaniami
z duszy i serca całuią ciebie i bliskich ostatnie — twoy
i wdzięczne nayczulszy Korkacy oyciec, moi
ty drogie — nayulubieńsze — pierworodne
dziecie — Wasze —
Jw Sulistrowskiey i Cordowey moy szczery
szacunek chwały wyrazie — i wszelkiey szczęśli
wey pogodzonych tysiączny wielbiony —

od naszych dobrych Braci nie dostałem listu
z 28 b.m. Tak mnie ciekawi do nich napisać – a oni dotąd
nie odebrali żadnego listu, bez tak odbiorę, zaspo-
koję się – ona Lublin nasz wciąż prawie zdrowy
ale chmura okrutnie – nasi Jurę widzi się
sam – i kupcy tak godny życie, tak piwo
browar – wszystko ono zdrowie –
Co to za szczęście moje – że ja tu nie wiedzę z
sobą tego opętanego Stefana, bez porównania le-
piej – w Krakowie tak dziwnie chodzi kobiecie i jest
źle tak ja cierpię – nie spodziewałem się tyle
uczuć wtym tak prostym sercu – widzę
to nie nauki, wychowanie, bez tam Bóg daj

29. MAR

Leopold

A Madame Madame Modeste

Rosnowska

née Pensa

96

Torrec - Varnopol pour être remise

à Horodyszcze

TARNOPOL
8 4 M.D.

Dn 2 maya 1840 z Olina

Moia droga Modesto - corko i przyiaciołko!

Smutno mi było rozstawać się z tobą - ty umiesz, ile iestes potrzebną do wszystkiego mnie - a rzadzey społeczności, bo pierwsze niemowie być nie zdrowiem mamy potrzebuiemy wszystkiego - a w niedzielę stanęliśmy tu bardzo wcześnie - gdzie zastaliśmy wszystkie dzieci i wnuczki - bo Emilostwo już od wielkiey soboty oczekiwali na mnie i wątpowali oni spodziewali się mnie wcześniey. ale żalić się niemogą, zatrzymałas mnie tydzień moia droga z tobą spędzony nas zapisuie w złotey księdze życia mnie -

Wczoraiszey dzięki Bogu iest dosyć zdrowy, tylko tak wychudzony, że aż straszno patrzeć - z sobą nie śpiewa, lecz gryzą się kłopotanie i niedostatkiem - z tamtąd oprócz ochi i ucha, żadney niemaią pomocy - ia robię co mogę, lecz wyglądaiąc do Tamtych, niewiem i dziś wróciłem u Leopolda, a dałem sto złp na potrzeb nayprzestronniey - a gdybym miał tyle ale możności niewyrażamy wiersz - zrybie raią się wkrótce do Czerniłowa na powitanie Ojca - iżi i Bóg mogą, chociby na naykrótszy czas chciałbym tam pozostać - Jurij mały zdrowy i ładny urwis, i śliczny chłopczyna - niepodobna ona biedna chciała do takiego syna -

Ludgarda i Olga stateczne, i ładne dziewczęta - iuż tu zostaią - a Emilostwo ciągle powracaią do siebie -

właśnie przed dniem do Karoliny i Jana Morawskiej
takiej do Jurian, od którego list zastałem tu
dzięki Bogu zdrowo — dekret ujęto potwierdzony
już w Wilnie powrócił teraz do Petersburga — a
on sam już siedzi u siebie i gospodarzy całe na
to gg. po nie bies — zawsze porządny, prywatny
i bez grania pozwijający się —
Mendla zastałem nie bez pieczne chorego, idą
zgineć, przybędą mi jeszcze zgryzoty i kłótnie
z tym całym plugawym rodem —
Miałem tu przy tym dniu zaboleniu — kłó
tnienia i Stasia — wrzody odniosłem —
Stasio baw przy chorym Rafale wstrzymuje
ale porządnie ze mną wtykło dniami do godziny
które zdaje się z przedaw Pomiędzy
być może interes znaczy tym czym Litwinkiem
a przy tym zaspokoi wierzyciele, abym jeden
raz spokojnie pomiędzy mój — nie wiem =
nem nikomu — a duszą moją — cieszę się mój —
i na nic się nie przydą nikomu — zgryzoty zaś mo
gły by się nad przeznaczeniu przyszłym wypadku
Ja potrzebuję prawy aby się uspokoić —
biedny Ludka szarpie się jak może — i drżący
za bierz się także do zabudowań domowych
Ślub wielkanocny jest 7. b. m. to jest tydzień
Tu czwartek — a więcej nie mam co nie
nowego donieść, bo się na dzisiaj kończy

to iest już dawna facecia—
Jak się czy mają obóz i Pani Sabiszewska
Kłoś i reszta Kochanek, i cesarz nie spotkaliście
o nią—
pozdrawiam was nayczulej i całuję obóz
p. Ludwinie i Izabelce ulubiony — domu
nie, czyli będą tak rozśmieszać nie ćwi
czenia — czy bywa wpienieback —
twoy wiernie nayprzyjaciel ranny czyn
Droga Madunicia. Jak się [illegible]
tem cieszymy że tak prędko będzie
my Cię widzieć bo przecież raz wybie
rasz się w naszą strony ale my Ciebie
uprzedzimy, wybieramy się teraz
do Czerniełowa i do was, bo nam na
ją dać znać którego dnia Pałko przy
jedzie ☆ my mamy już tam czekać
Jutro do Domu wyjeżdżamy bo nam
będzie bardzo smutno bez Papci drogiego
ale cóż robić, gospodarstwa trzeba pil
nować a w Domu niema nikogo.—
Młodko nosiki całuje Wujostwa jest tęgi
chłopiec ale Ciotka niech nie obiecuje
sobie bo się będzie bał przyjechać.—
Całujemy Cię z duszy i prosimy żeby
nas zawsze kochała wiernie przyjaciółki
WL Dzier

Mężowi oświadcz naszą uszanowanie.—

Kochana Moduniu Papa już chwata Bogu wrócił
do nas z przyjemną nowiną że ty będziesz razem
z nami na twoie imieniny i że jakiś czas zabawisz.
Papa nas zostawił już w Ohmie bo my spodziewaliśmy
się że zastaniemy Papę w domu i przyjechaliśmy. My
jesteśmy wszyscy zdrowi Wawrynia już się poprawia.
Całuje cię serdecznie Kochana Moduniu
zawsze cię kochająca siostra. Panu Putkownikowi
moje uszanowanie przytaczam, Izabelki całuje serdecz
nie. Ludgarda. Kochana Moduniu.

Jak się to już dawno my ciebie nie widziały
i ziałką radością się obawiałyśmy dopas słyszałyśmy
od papy że by to zbliżyć dwóch uciekowania ciebie
nie wiem co bym dała zato. My już zostajemy
z papą a Emilostwo odjeżdżają do Kostynnic
Żal nam bardzo za Wawrynia bo będziemy bez
żadnej kobiecej opieki aż do przybycia Pani Marszałkowej
teraz teraz trudnimy się w domu czym możemy a bę-
my na twoje pochwały czekały. Całujemy cię
serdecznie kochająca siostra Olga.
Ja cię Kochana Moduniu wraz z Zygmun-
tem serdecznie całuje kochający
cię brat Ludomir P. Putkownika ręce
ki całuje. P. Ludwinie i Izabeli wszyst
zatęczam

Kochana Moduniu, cieszymy się każdym dniem upływającym bo zbliżamy się do chwili w której będziemy mogli ciebie uścałować. Z naszych nowin nie wiele ci mogę donieść, prócz tej jednej, że Wiktorynka z mężem była u nas wczoraj, ale bardzo krótko, bo zaraz wyjechali do ciotki swojej Pani Krzanowskiej, my byliśmy wczoraj u Państwa Lipskich na obiedzie. Ty już nas zapomniała bo już tak dawno niemieliśmy listu od ciebie albo na Poczcie zaszedłszy, jeżeli Wawrzynia jest u ciebie uściskaj ją odemnie. My jesteśmy wszyscy zdrowi gospodarujemy jak, możemy, jeszcześmy wszystko nie przechadzali bo tyle jest tych gratów że tak dojść nie można. Całuję cię serdecznie zawsze kochająca cię siostra Ludgarda Cieszyńska. Twemu mężowi moje uszanowanie przytaczam. Izabelkę całuję serdecznie, Droga Muduniu. Donieść ci niemam nic bo wszystkim napisała Ludgardzia. Chciałabym bardzo zdrowy przyjechała Pani Morawska. Wujanka Przegląd[owska] przyjedzie przy końcu Maja już całkiem ze Lwowa. Proszę cię Wawrzynkę uściskaj serdecznie odemnie i Wiktorka także. Całuję cię serdecznie do śmierci przywiązana siostra. Panu Podkomorzikowi moje uszanowanie przesyłam Izabelkę całuję w twarz. Olga.—

Dnia 16 maja 1840 roku w Celinie —

Od Chłopcow zastałam serdecznie uściskanie, bo odjazdzie gdzie obadwaj wywędrowali — dziewczęta pomału dają bieliznę — a ja jako jedna z moich pustelniczych kamulanych — z książek — papierów — nudami i z katarzewogromnym zabijam czas jako mogę —

Od Jarich niemiaszek nie teraz — bez wozu dobrych nadziei — nie mieli nic wiele — i tylko poczty o nieregularności odbierania listów winić mogą — Co dzień dzięki z twarzy Jacobi bekiem — pańskie kuduńskie i Izabelkę ślicznej ulubiony zastałam —

wczoray były piątnaste rocznicy Ludgardzi — obchodził ją Ojciec z całą
swoią familią pobożnie — a Franio wspomniawszy sobie tych piątnastu
przed laty wesołych rocznic — był cały wtedy wesoły — biedne dziecię to
ich młodość smutnie przechodzi — krzyż ten ich cały może — jeszcze Szymon
ma odejść do jakiegoś Pana Batanka aż do Przeworska, i nie ma nikogo
starany się o ową Jastrzębską co była ulubioną, nie umie czyste ją od
szukany — panienki takie nie mamy jeszcze —
przynajmniej jeśmy zdrowi, bo mnóstwo jest chorób, szczególnie zapalenia
płuc wszędzie wokoło ——
Emilia ozenił się 7. b.m. już byłe u mnie z wizytą — ma ładną kobietkę,
lecz chudą jak strach — wyobraź sobie że do ubrania nie ledwo spodnie bierze
na siebie ——
Ludzko gospodarnie — ale i żyd nawet zyborny chłopczyna, a rozumie teraz
jak mendlowska Lichawa —— wogrodzie mało robić można, bo jeszcze nie
opleciony, zaś wszystko co być może porozpryskiwany — i wyglądamy
drogiej, pożądanej o bitnej, której dnia pewnego Taskawy dorzekać się ——
List ten od trzech dni pisany, bo stoi za tymi ostatnia — teraz zdaje się
wypogadzać, więc Konie, aby do dnia cisto wyjechać ——
Donoś mi lubo może jak się macie, co pora biacie, czyli jest u was — jak
się spodziewam po Sulistrowskich i Cortanie — którym wszystkim razem
moje szczególne zdrowienia donieszenia i uszanowania zgoła ——
Chciałbym wdzięczność pobożną Świętemu memu Dzieciątkowi, jeżeli
nie pozwolą interesa — a jeżeli nie zmogę, to starać się będę posłać ci
co prędzej na niektóre sprawienie dla dziewcząt — i czego na obiad kapłon
i kreszt — abym mógł mieć, jak będzie Taskawy jechać do biednej Ojcowej
Boję zawcześnie przyjąć — nazajutrze, z serdecznem uściskaniem — od duszy i serca
przywiązanego twojego Ojca — mości Stolki, dobrodziejki ukochanej

Corko moia Kochana!

Odebrałem list twoy przy Kościele pisany, bo w tak ciężkiey nie byłem myśli, że dopiero teraz wziąłem pioro, abym choć w tyle cię zaraz przestał ze strony nieustawnego zatroskania, i niemałey cierpiącey oney serca twego — w którey tak pożądanego, tak oczekiwanego oglądania, i uściskania cię w chacie moiey piszę, że być nie może, bo spraw dzony Tapicerka, odnowiony mebel dla — i moiaż to moda — moie dziecię to pisze? O moia luba — ja ią żale, bo mam prawo do tego — czyliż nie zasłużyłem ieden gorzkienie kosztowanie życiem moiem — wstyd mi ludzi pytać, iakby dawno było u ciebie modnia? Coż to znaczy że nie odwiedzasz cię? Jeżeli kiedy będzie matką, pomnisz co bolesnego mam pytania takie — Ja nie nie rozumiem — ale urodzić cię — — — a wszystko wszystko ią tak nie dotyczy — — wstydzi się mnie nie może — bo nie zasługuję na to — iestem oyciem, a ty moia pierworodna naydroższa część duszy mey — — czyliż może za to Karanym iestem że prawa twoie łamię, i byłby zawsze pierwszy w tym nieszczęśliwym sercu — — Dziecię cię będzie dobre

niech Restorowi przyczynią wam o cnowarty
czść czyny nad istnienia swym wam, tak
iak przyczynia pozia dorii, z serca życze-
z stanienia zrobiłem punkta przedzy odwd, by
dla bratem Exhalitu dd aż dotąd 1746. m. kon-
kubit robi się — i skrypt wtedy przesłać ci-
ralicyt mi 300 ℔, bydem zaraz w turnie zos
tanę, opdaitem tam czyn, stanie dzieci, rodzinę
iak i kodo domu, co 1200 ℔ mam przeto czy
niosę — coś kodo spraudem dziecinę, a
sobie, z klawiszki i pantofle —
pisz do Obniskiego prosze, aby zlecił komu
odebranie tych 300 ℔ winnych żonie ieyo —
zaś co do tey summy na podhaycyklach, ia
ią zdaią expedycyą na nieyo, ona powinna
być przy grodzie, albo wrzyta na inny hipo
thekę — by ia ią z tego naychętniey uwolnił
bo chce zarem z Koncentrowej Kapitalikii co-
rzekomo mieć — i ieżeli podkarmić może nie
wtym co pomoże, nay mocniey proszę o to —
ia wyprawiam dziś Ludkę po Bolkę, aby ze
mną Jarzębę te przepędził, bom go tak dawno
widział, i tamo odda na pocztę list dwa —

Kiby ſię ci wnijrzeli nad tuią imieniny, lecz
sene oyca zawsze wzroci do Bozą modły
byś była nayszczęśliwszą — a chor oddalona
myśl o tym, ktorego i smierć niemiła dla
ciebie —
Olga przedwczoray upada się wstawia, i pyta
się nas i usta — dali się pigułki moje i nawet
nadzieie że będzie lepiey — resztę dnia zdro
wa — wczoray bliz nayrzadziey cadzi się —
Od Joasi mam list — zawsze tyle mnie kocha
ile iest kochaną — się siedzi spotkaią cała
mąż przy niey: Stefania — kazdey razy ięzo
i siostry dowodzi, ile ta niemiła dnia ma
łyschnie za mną — i morzeni —
Mendel coray iest gorący — zapisuiemy się na
kompromiss — on na Romera — a Jasińskiego
a Superarbitrem Stanclu, ale to aż po Kon
kubitach, bo wszystky rozierdzaią się —
radzimy to raz ukończyć, bo mam mnostwo
przykrości —
po p. Morawskę wyprawiam 8. b.m. iako
bym nad dzwiad się ięy, bo iako to biedna ay
starczyć wszystkiemu za siebie idzie

przenadzeniem mowy iest a bynaymniey tylko nayściśnieyszem drogania rzeczy do uprzymionej spo-
kojności —
Kochana bo iuż odzwyczaiła Ludwika — zdrowy i wesoły
ta latorośl cię dziecię moie — pozdrowienia
ie serca życzliwości przyiaciół — ściskam zdro-
wą i tyle wyglądaią ile iestem Kochana —
Wasz
Dnia 5 stycznia 1840 roku —

PS — wdzięczność nie ze Doktor nicobie
ciągnie mendlowie tylko 14 dni życia — za nic
wiem co to będzie rozumie zgryzot, iak on ży-
nie —

Kay dorzisz i nayulubaniszey corky moiey!
Z smutkyem sercem biore pioro do ręki, bo wiem
że odleglosc o ktorey ci donosy, aby ciężkiem
Tey z oczu twoich — bez takiey iest przemawiaiey
gorliwey, iakiem podobadz się Bogu napełnić dzie-
mocz —— Spredatem tedy podhayczyki Stanc
kiemiu — kolebky twoiey — i groby rodzicow — nie
wiem mieysca dlacie drogie, zaklinaiąc cie na bo-
ga — na cnotę Julii moiey — bo za dorzyc ciężkie
vniedzielisc cie obey iuz nieiadzinay do spendzerow
a pracy podobadz się podkomorzanki obrzyc ac
mnie nay bolesniey sercu czyrzutowi, na ktore
bytbo Twoiey odpowiedzieć mogłem — ia się nie za-
le, bo to należało mi — nie miałem czego się podobá
mnie się osobiscie — a iako oyczec Pany iego bud-
ze by zniszczeni się aż do niskiego zastępowania
na to — twoiego zas oyczca estymuiąc — i uwa
żaiąc moiey dla ciebie zadna moc ludzka
ani smierc nieurzedzi mi — wole zas mniey
mieć, a być spokoyney przynaymniey ze strony
chwile, ktore spodziewam się żyć tu, i czuyąc
ze słaby wzgledem nie będę dotrzymania
warunku ——
podhayczyki spredałem za 10300 ## z ktorych
300 zostaie przy grobcie oraz dług siostr miłosier
dzia od ktorych pdaie się rowny przecie tysiąc

Zaś z 10000 # — Stoneckiemu 4000 #
Dzieciuchowi — 2400 #
Obrębskiemu — — 1860 #
Jurochowi — — — 1000 #

Summa — — 9260 # zostaje mnie
jedy uczystkiego 740 # — z tych do zatatarienia pana
Obrębskiego 300 # Michale — i inne drobny dzieci
a Mendel ież nadgrodzić sidzie musi, bo na niego na
mand żadnego sposobu —
Summa dziecinna zostaie na przemian do zamysia
Corka, czyli razem do mamy dyspozycii — ia bym
chciał Koncernius, aby te summa Obrębskiego za
mienić za ouz u Rozwadowskiego, by zarem
mogły mieć dziewczęta na podhayczenie 10000 #
uz i tym sposobem ież chor dla nich gotowe
fundusz ordzie będz — a procent potrzeby do te
zasnieszego ubezpieczenia i do wypraw
Zostaie olino — na brzeh lipnia — te zamienią bo 4 #
i stanowie dziedzicem starszego syna Ludomira
aby spłacił młodszych po 2000 # schedy i 300
wypraw — i ieżeli bez zamy — gdyby Ja
chowanej nie żył — młodszy wchodzi w prawa iego
Jeszcze zachowuią do niego rzuty dzieci nieletnich
się — i spadkowy fundusz — Bach mieszkanie
i klasztorskiego — rowniez i dowozy i obiady
olino — bo polec z mogą, chy dopomody ze naszej

Kochaney Wauri, Ktory zgryzoty i niedostatkiem
krzaią życia moiego — a mam ieszcze do spo-
ienia resztki Kensorei — tako rozrzą dzony
zdaie się tedy nie ani Talomyna, ani Knurek
winteresuie — pow tarzam, mam dwie cnoty
śmierci nie tylko nie lękam się, lecz ie wyglądam —
a iesli przeznaczenie życia każe, przy serca ma-
iego Joriska ani godnym ani głodnym nie będę —
Ciebie moie drogie nayukochanie dziecie
obdarzył los dostatkiem, znamienitością twoią
i pewnymi te układy nie spieszenie się to-
bie, co do całego rodzeństwa Feronia — ma-
ią matkę, lecz imie rodzicow nie zostawi plamy na
nich — odtąd bądź ich praca moralnie umarłym
bey dusza moia żyć będzie wasz i dla was, rozumie
iako i dla przybranego dziecięcia moiego — abyś
wiele nie cierpiał, abym nie miał przed
życiem sobie choć krotkiey spokoyności —
Zostaię mi tedy ieszcze dwie prozby do was
pierwsza — Twoich 1000 ff wiele być może,
zostawcie na rok tylko ieden Konchiencie
na procent, on wam ich zabezpieczy iako zdaie
mi się — a z dwóch ranczie ich wymarzę
bo moie fundusze się coraz szczupley bedą —
na to wydatkow potrzeba —
Druga — Udaycie się do Obrishieya, w

którego macie względy — niech on odmieni te
rzeczy, i ułatwi wszystko ze mną - radbim aw
was naymocniey o to — ieżeli to zrobi nadz
rzeczą - albo żadney - a mnie nayuiż bez tego
bo biedny bodaj dziewcz t fundusz byty o
tyle sposobem ranew, i bliskey rodzinney o do
mnie, ażeby i tatwiey odbieranie procentow
i wszystko lepiey — wzrabie niech rzeczy
wspomnię wiktory, że iaż sam zapisałem
Cymermanowi, co od nas wypadnie należeć
będzie tatkowi, pomyślcie nad tym, a byw
ia to bez kłopotu załatwić mogł, bo wiedz
sam aż, iest nad moią teraźnieyszą sposobność
wczoray był termin i mendel znowu niedał po
nijdzy — iuż to prawda że chory, i prosił się do
ozimiu dni — mnie robią nadzieią że będą
się można ułożyć z nimi na raty i odebrać
na siebie gospodarstwo — gdyby to pomyślą
były by naylepiey, bo tak iż z tego powodu
ciągłe pomyłki i zgryzoty, że wytrzymać
niepodobna — chciałbym takie bardzo chory
tatwiałby był pomyślenie w kłopocie —
adaidzat mnie Józef pozdrowi - a ia bytkowa
Krzesińskiego - Romanow - Stanisławi - wi
dzieliśmy Thalię - i matkę wszystkich
mamy zlecenie wyrazić tysiąc grzeczności —

Do Madame

Madame Modeste

Rosnowska

née Pienińska

a Horodyszcze

przez Mysłowice

Kostenica Stycia Powiatu Zolno Cyr. Kotor

30/8. 40

Moia droga Kochana Modesto!

Nie pisałem dawno od wyiazdu mojego do Lubie
od dnia do dnia spodziewaiąc się donieść ci
coś, o ułożeniu interesów Żydowskich
tych czasów tak się to odciąga, iż wiary
obmyśl nie, a potrzeba być w miesu, aby
poznać ile to znaydzie się przeszkod do
tego — ieb Klotnie — Taydaczow jest tyczasowy
Chełmickiego — wreszcie wszystkey Kochaią
mnie, lituią się — ale nikt nie pomoże —
idącego podzielać tu i dobrze mu — dalekie
pruc to trzeba nad gospodarstwem, budowlami,
i intraty żadney — Nowemu bida nad biedami
Teraz na tych stoi i wtych dniach ciężkich
się ma zacny rod mendla — a ia tych czasów
odwiedzeń tu wszystkich przedtemi, kto
rad dla imienia Ludka zatym masa się dotyd
w Olnicy — odbyliśmy tedy potrzebne rozmo
ny w tych miesiącach wszech, Bolcem i Ludkiem
i zaszczepiliśmy Jurcowi dopę, która się
wszystkim przyięła —
Ludko robi zbiory, sprzedaie miod, i udaie się
do iazdy do was — iuż tylko ma sprowa
dzić sol, na którą co kolwiek zatrzymał się —
Żniwa wypadły mierniey się nad spodziewanie
z bożą stoi wcześnie. Ludko sprzedał po 8 złp przeze

w swoią kolej 20—sgdz ie to ią za radość z tego
Bolcia zdrow, szczęśliwy wybiera się do was —
Stanisław przyrzekł przyjść na pierwszy dźwięk
trevoga rolicy przysłego, stosownie do tych
kochanej c podtrzymków —
Emilostwo dzięki Bogu wcale niźle idzie
zboży dosyć pięknie — siana dosyć — i coraz
znacznej poprawa się być tylko — to znam
i rozumiem, bo przechodziłem przy takiej samej
kolei niedostatkow, przykrości, a wytrwa-
łość, cierpliwość i szczęście domowe wszystko
zwyciężyło — to tylko biedą że pani Wawrzy-
tyce — i co raz coraz cięższy ciężar — lubo się z nim
wypiera —
Obywatelszy wzorowy w sobie wzbudza ciągłą
poszanowanie Dobrowolskiego, zawsze równie szczery
i życzliwie — zasługuje ci serdeczne dziękczynienie —
od mojego Józefa nie mam nic, i to mnie nad-
zwyczajnie martwi — przemyślam, czyli nie
jakiej nowej nieszczęście jest tego przyczyną —
dusza moja tak jest z nim podczas, że żadne
szczęście bez niego nie przeciwnie się do mnie
bo zniosłem pozwolenie że znam czas tamtego
tego poszczęścia o cudowności —
List tego zawodzi pisał wpisałby — a w
niedzielę tego — i dziś odbiorę do pocz
nie ozwie, dla ulżenia myśli i mi nie
pochodzę naszą — bez zabawie

Jam krótko, i razem powracam do Obrazu a
by inż z tym p[an]u mieniem Stradlewo zrobić —
Dzieci wszystkie zdrowe — pani Mordarska
zawsze jak dnia dobra —
Będzie zdrowi Obraz — zdrowy i serca ludzkie
was — wiernie nayprzyjazny swoy
ojciec, droga, lubo barbo moia — Umiłuj
Dn 30 Sierp 1840 z Korytnicy —
pisz do mnie — i Todzie moi dzieci, bo odwy
iazdu mojego nie wiem nic o was —
Kochana Włodzimie dopiero teraz dzię
kuję ci za pamięć o mojej imieniny=
nach bo w pierwszej nawet nie miałam
ochoty pisać bo musiałam koło Włodzia
modzić ktoremu ospa wyszła — zna
ja twoje serce dobre i wiem że co
piszesz to myślisz bo z nas żadna
nie ma nic fałszywości w swoim stanie=
tanie. Drogi nasz papcia jest u nas
ale się nie pocieszyliśmy długo jego
bytnością bo dziś chce wyjeżdżać —
całuję cię z duszy po milion razy wier=
nie przywiązana siostra
WD
Mężowi mojej uszanowanie oświadcz.
Konrad ostatnio odebrał list ten 31 b. m. wszyscy
zasyłają wam najserdeczniejsze wyrazy — od Jarcia
nie mam dziś słowa —

CZERNO…
31 AUG.

Madame Modeste
Czosnowska
née Cieńska

Zatoczny ulica - Tarnopol -
a Horodyszcze

Moia nay droższa, nayukochańsza Kodeczko!

Wczernicowcach oddałem i dziś na Poczcie list do Ciebie
dnia 31 Stycz. Honorary Janicki — a wczoray odebrałem
twoy pisany 28 Stycz —
mnostwo kłopotow zatrzymało pisanie moie do Ciebie
iakoś to idzie ciężko z prawdziwe listem — teraz w dodatku bie
dny Ludko tak zachorzec ciężko idzie dzień tydzień flukzie
ze rospacz bierze patrzec na niego — nie sypia — nie ie —
sam nieumie co mam poczac widzac bolesc tego biedne
i dobrego dziecięcia — on z bytnia na swoy wielki pracuie
siły niedopowiadaiąc chęciom — z Franią słuchaiąc pisuie
ze Faskany podkochuie się w nim, nieumieiąc ile
mu to pochlebia, i iakby chciał zarabiać na iego cyckli=
wość — Dziś idę zupełnie biedny, iako mu nie ulżyć, to
bydź musiał posłać po Doktora —
List Twoy odbieray prędko, bo odsyłaiąc go na poczte do Twoiey
piszę zaraz i do Karoliny, ktorey przesyłam list od Jozefa wczo=
ray nadeszły z gazetami, aby prędzey dowiedziała się — prze=
dnia dowiedzieć się wiadomości od niego — przynaymniey ze
zdrow, i spokoiny — bo ma mnostwo interesow, kłopotow
potrzebuie gazetek zakrzykolwiek pomocy — a tu ani o tym
myślec — lubo pisze iż to — bo wiem ze wielko rozumiałko
dopomoc bytna mu choroby i kłopotu moiey — On ciągle o tym
ia wziął paszport, i iak on da znać przyiechać z Drezna=

nie raziło do przyjaźni ludzi, a potym znów do Ateizmu przy-
bo piwo ci ich znudzi za mąż ledwie wyjść — ia to pomnie-
ię, bo wiem ile go kochasz, ale czyli to uda mnie się, nie
wiem, gdyż słabość woli moiey by mi przeszkodzić do
tego, lubo całey duszy chciałbym —
Wypisuię umyślnie co do zdrowia co mi odpowiada na prośbę
odebrania Hostyńca — dla wiadomości Kochanego Porucznika
i Kucharskiego ile się marszałkowi Gospodarstwem Emila — czuię
całemi się twoią sprawiedliwością — Hostyniec, podług mnie
iest to kawał [illegible] odpowiadaiący pracy — gdzie, znużeni
w dwóch dniach czasie robiliśmy wiele — a tak idąc pomału
w dwóch latach można by mieć wcale dobry kieł, bo potrzeba
znać ich tak, iak ia poznałem, i chcieć pracować lat kilka
z wytrwałością, z rozsądkiem małżyć pynkrzonie, od którego
ciężko uchylić się będzie wdowie Fortuny — ia powtó-
bez uprzedzenia i bynaymniey niepodobna bieżąc robić,
że gdybym dostał ia urzędu Hostyniec, to pewnieby po-
bity intraty naymniey 400 ℔ polskich twoy że chcesz ich
odebrać iest nayłatwiey że wiesz miar — waz że niektóre
mogłeś iuż nazwać że wzdrzeć ia im to iak nieznośny ci ear
a nayważniey że wzięcia lepiey mamy siedzieć gotowy dla
dziecka rodzonego, który mamy dobry procent, potrafi z cza-
sem powiększyć znacznie, i doprowadzić do tey dostatności
do iakiey bardzo łatwo iest go doprowadzić — wiele wię-

mówię rady pytaią, to niektóre podkreślam, ale i przeczę ob-
obszerne na powrót odbiiesz — zdaiemi niebędzie między — a pra-
zdania zostaniesz zawsze wdzięcznie ——
PS — bez Emil iuż tray iest dalekie podobnie czuie i wzięcie za
dowolnieiszy iako nigdy, to iuż za dzieci ——
Będzie zdrowie z dziecy i cesarz Cesarzowi wszystkie wzięcie
dziecinne — Kawał nayprzyiemniey zamknięty ——

Dn 8 Maiy 1840 z Odessy

Jakiego mam kapelana dla porucznika, to nie radzę
szego — dzwonie mu go przez Ludkę — bez nadzieie mu
wydatnie nadgrodzić bo ogromny iako dzwon wspomnie
iest to kapelan wznoszący się w kwiecie, ale ceremo
wzystkiemi które byle napraszeniu niemiec — dziwienie
wielbią go w Chwale ięzyka ——
Winszuię ci iazdy Konnay, bez ostrożności zostawienia Ko-
chanemu porucznikowi, bo ty niebardzo na to między —

Jw. Sulistrowscy i Panie rzymskie całemi — pozdra-
wienie i Izabelce z Liliami ubłoconymi ——
& Wydanie obietnicy iest skomasyć wkrótce ty dziecię, ale
tak iestem zrażony że niewierzenie ——
Panie moraczewskie zarzyd z Liliami ubłoconymi ——

TARNOPOL
9 SEP.

TLUSTE
8 SEP.

Tluste

Madame Madame
Modeste Zosnowska
née Leinska 4

Tarnopol poste restante
a Horodyenka

Mowa nayprzod modesto.
Przed godziną iesmy w zalu że niemamy nic
od Ciebie, powiedziałem - iakoż mamy drugą
Corkę że nie do mnie nie pisze — wtym we
dwie wchodzą ciężarne Kochanny o. Joseph Jurzyn
Ktorey iadą do was, przybywa we dzien
mnie i dzieci, aby wam o nas zaniosł
wiadomość — Komory się tedy zal moy
żal oyca — a ia zasiadam do napisania
tych kilka słow, w ktorych przesyłam
wam serdeczne wiadomości od wszystkich
nas —
Mogę domysleć się iak rzadzy i rządzą ortolianie
się przeciwnie tych dobrych wystawień Kiedlec
z Bolimowa, i zdaie się że im chor cokolwiek
pozwoli pojedzie tylko sam Kiedlec — bo
Bolimow oprzędzen potrzeba aby iechał
do stad —
Przy wszystkim zdrowiu — wspomnałby pocze
de do Kostynicz, sam zaba wie Kiedlec
dzie, i bydź nad michałem wszystkiemi sprawy
Interesy z Zydami aż do skonczenia
Swiąt tylko musiałem odtrzymać — gorzkiego
to bardzo przychodzi czekanie — ale inaczy
być nie mogło —
Na ten moy do Ciebie, oddany w Piątek przed

Jsowski niemiadew dotąd odpowiedzi — z Lesznie lowo odpisany nie, lecz wnet nie to, ongo spodziewać się można — ja przynamniej dopełniam i wkrótce ścisłej powinności uczynię zadosyć — lubo bez najmniejszego uchybienia zresztą —

Konne aby nienadużywać dobroci oddawcy tych wyrazów — Bądźcie zdrowi i kochajcie mnie zawsze wasz Karol

Cyganek — Lwów

Dn 21 maj 1840 z Lwowa

Kochanemu potkowniczowi powiatu obozu napoleona — wprzód tych, którzy wojowali przeciw niemcom — przyjdzie tak jak zresztą chciałbym ci zrobić tym przyjemność — modlenia nieboże zdrowie ostrożnie. bo papier z bolesnemi naddarty przez oczy dajcie tych — aby gorzej nie z malowrodaw

Cordo mowi najdroższa
Modesta Szostowska

z Tadnopola - p. Tokyna - Jowacz
Hadki - Szmiechow
Horodyszcze

7 Dzisy Kochana Madzieia. Tovarzy wczoray odebrałem wiadomość od ciebie przez dobrey a Cyganiarza — a dziś rano od Andrzeia Emilostaw do Lwowa, i przez niego te Kartkę oddaię — to pisałaś przez Jerzyna nie odebrałem dotąd — nie wiem gdzie on się zawiera teraz — Ja do ciebie nie pisałem, bo mi donosiła Karolina że wyiechała do p. Urbańskiey — a ztąd nie miałem co donosić, od pisteyo B. m. nicznieu nawet ciała nie ma — Jozef powrocił w Sobotę na Kamieniec — co więcey dodać mogę — bo co cierpie — pomalenku — a iednak ciągle musze cierpieć Już i nayniezbędniey sze oddaley mi rzeczy ubrania i prawie bielizny — o którą nawet dla niey ciągle pisze — potrzeba mnie się wprzyodziać aby gdzie coś i dosyć tego przykrego i zawstydzaiącego — wpeterburgu dwa pierwsze dekrety ukazy — i wyiechał ci M Ury z Grodna Kalendarz — Szlachectwa nie nadeszły — i po audiencyi do cyrkuły — on ciągle nic robi nadzieii — ale mnie wszystko equalo — nie ciągle to iest nad moią biedną głową — i Babcyn od odebrania tey wiadomości — z Lydanii nie otrzymawszy dotąd, aż 21 B. m. maią się tu zjechać i Monarcy z Bachmietiewa wprawdzie instancii Stanisławowskiey wygrali ciągle i nad nadzieię, bo przy pewney rzeczy dziwnie wszystkim — ale on pardzi daley, bodaie zdaie się ie daremnie — Jeszli Monarcy z Lydanii — i wszystko będzie być 25 w Petersburgu do obiadku z Nami — a gdyby nie zdrowie pardzi to, pierwszy by tu Hetmanowa chciał być w Tarnopolu — ciągle ciągle ale się to zdaie — od przybycia Tamtąd nie odebrałem i grosza dotąd — dla tego nicztego Listu nie mogłem wysłać do was — bez i bolko innego do mnie — w tych dniach obiecał mi odesłać, i odesłał z temi

mnie tego, bo mnie very bolii że czas traci – ale się Kiedyś za przemarzamy
abym cierpiał w wszystkich okrucieństwach moich —
Jej życzą Dzieci, Honor na przestaniu wam serdecznych uszanowań
szczere i niezmienne Korzą się życie – Semper
z Olenu 18 pay 1870 —

Kochana Madzinii wczoray wieczór odebraliśmy Salony od Ciebie za które
bardzo ci Dziękujemy. Pisaliśmy do pani Torkowskiej przepraszając za tak długie
milczenie, Cieszyliśmy się nadzieją że do ciebie pojedziemy ale już teraz pewnie nic
z tego nie będzie Całuję cię serdecznie zawsze przywiązana siostra
P. Piekawnikowi moje uszanowanie oświadczam, Izabelkę ucałuj odemnie
Za przysłane moje podziękowanie wraz ucałowaniem serdecznym A. Sołtko
unikowi moje uszanowanie składam Izabelkę całuję serdecznie. Przeczytało
Odsyłam. – Olga C.

Kacz Pani Dobrod przyjąć i moie wyrazy pełne uszanowania, a przytym tłumaczenie że
dotąd nie pisałysmy pomimo danej obietnicy –; w przod nadzieia stawienia osobiście Pani Dobrod
wstrzymała nas od tego, potym chciałysmy pisać przez P. Ludomira który się ciągle wybierał w tamte
strony, lecz pozbawione tey miłey nadziei musiemy poprzestać na przesłaniu Pani Dobrod zapewnia
=nia szczelnego szacunku, z którym na zawsze zostać pragnę najnizsza Sługa Zofia Morawska

Kij 31 Maj 1840 r. Odum

Moie dzieci kochane! wczoray odebrałem list Wasz pisany 28 b.m. z smutkiem dowiaduię się że chorowaci potrzeciey części twarzy — i że iakaś natarczywa tyle cierpiałaś na to — Wdzięczna ci za uwiadomienie o tym wszystkim nikt mi nie powiedział — tylko że iey choroba iest zawsze taż sama, a po każdym nowym napadzie iey, iest mu dobrze czuyo i lekko z serca i duszy ulgo —

List moy przy Emilowi ich musiałaś odebrać — wiec iakimś cios wpływa list to mnie smutne przemarzenie moie — ale odkąd nieciem — ale zdrowie iest silnym bydź musi — z niegodziwemi Xędzami niedokarzystać dość — obiecuię, ale od dnia do dnia odkładaią — a to mnie fałt trzyma wdomu że się i nie czyć niemoy — od przybycia ani grosza — zawsze stamtąd dostawałem Wolcem zaledwie 21 b.m. odesłał mozbem — tyle mam pieniędzy — że w przyszłym miesiącu niedobre moią — i bardzo się biedzę o czego te kartkę piszę wodpowiedz na list wczoray — ty, przy tym co w. Stefana Borowskiego, i prosz by oddał w Choroszczy — to przyszły odbierzesz — Będzie zdrowi, dasz całą was poczciwą i cadzi kochaną — wszystkim — niczego i kim oczekuie wszystkim

od Brata i Syostr Nadzwyczaiie — Jakoś Ludka dawno przyszła ochota do was — Kiedy najmniey spodziewaiu niemiałem dotego — i on nie wszystkim — czyże się chce rozum wybielony się —

125

Madame madame
Modeste Zozinourka
née Leniveau

Tarnopol porte ukraine
a Horodyszcze

24/11 40

Modesto, nayukochaniejsza corko moia!

W tey chwili kiedy usiadłem pisać do was, przynoszą mi list od Cię bie, iż ieden 10 b.m. pisany, a więc zadd do mnie dnia trzynastego niedopuszczalna gdzie to tak długo zalega — a o zakrzewie to teraz cisza więcy iak kiedykolwiek, że wiadomości od drogich istot się naypozadanie i iedyną pociechą — Zasiadłem do pisania będąc w dniu dzisieyszym dwudziestey rocznicy ślubowania winszowałem — nie czynię, bo to próżne słowa, lecz winszuię sobie sam siebie, bo nie pochlebiam sobie, ale widzę ieszcze szczęśliwsza odbytych małżeństw, między światem, szczęście osobiste — dziś widzę pomyślności istot drogich sercu, szukaiąc moralnych pociech — dla siebie niemam więc żądań — cierpię z tęsknic do mojey naydroższey Żony, i taka mi będzie naylepszy — nayuprzeyszy — List Karoliny zawiódł nayboleśniey serce moie — za kochaniem — kochałem iak nikt nie kochał, nie kochał moie Józefa — lecz niepodzielałem myśli — Józef, wiele Bóg mu pozwolił wrócić w lat kilka, nie stracił, lecz cierpieniami doszedł się stracił Karolinę do lat kilku stracił moie wszystko, straciwszy tak kwiat młodości, co iest całą zaletą dziewczyny — przytym tyle nieszczęściami zmyślonemi fortuna Józefa, kto wie do czego przywiodą go może, dla tego widzę potrzebę męża Karoliny

Mąż Ktiew nie zasiłe Joufs, bo go niema — przynaymniey dwie — a podziekować
gnaniewiego, przyszłoby mnie ciężarem iak pomoc być może, i czyliż ojca
zgrzybiałego dla chwilowych wyobrażeń odstępować —
Listy wczoray odebrane uwiadamiaią mnie że rodzina Kanystalzi teraz z tobą
iego rozpoczęła mieć proces — bronić go zacny i szanowny znany mnie
obywatel Rymwid — zapewne nawet obroni — ley bole serca z cudzych
moralnych zawiedzionych kto mi powrocić — Ja aż za miesiąc będę
mogł pisać do niego, adresuiąc przesłanie sobie tutaj przyszłe mnie —
kiow — pułtawe w Tyflis — ale, co było wspomnienie mnie —
od kilkuset dni bawię tu poczciwy Stasia / tyleż dni iest u Krasińskiego / i
zatrzymał się u mnie potrzebnie na zabawienie z Żydami — aby się dowiedzieć
tego — gdy by Stanisław niedawno — a to mnie niedozwoliła ciekawość
do was, a co mnie nayuroczey bolało, że wiadomości chorych kochanego
podkomorzanki, i nawet ostatnie mi wtym razie nie możesz — dziękuię
Bogu że się to iey między rzeczami — a ieżeli tylko z Tatarzy, to
day tylko z Ludzmi przyiadę choroby na krótko do was —
Emilowie nie powracaią — iuż te Kostyne muszą iść na przepadłe
klin gospodarstwie — nieład — nieład — rodzice przyszłych będą znowu
tak nędzni w ialowe teraźniejszy, i przeszły — ia nieznam dla czego —
ale iestem przekonany w / że czyiś duszę moią / cierpieć zawsze w wszystkim
— i martwić się za wiarat cudzy — mocno zawsze — będzie wola Twoia

Cieszę się serdecznie że Pot Kowalew iest zadowolniony u Prawa Napoleona
mam iescze dwie rycin tey samey wielkości nie rownie piękniey wyte
i w tym przedmiocie — bey zachowaną to na surprise — i przyiaciołę z sobą —
ale to gwałtem poprawnie potrzeba, bo się pomoczy — a brzeg takowe
będzie pokey przeliczenie ubawy —
Dziś są imieniny Emilii i wraz z Lipskimi iedziemy wszyscy do
Chorłowa — dla tego nie dam przypisywać się dziewczętom bardzo
choć sam gorąco ciepliczy — mimo chęć trochę zabawić dzieci — Ktoś
za wszystkie zdrowie, wraz z panią Marcinką — Chłopcy wszyć się bardzo
pilnie po Francuzku — a Zygmunt, na Fortepiano —
wszystkie do mamuni rozczulenia przyiaciół pamięć twoią — i moią
starey Sochaczki i corki ich bardzo za dowolnienie — wybornie
nayserdeczniey przyrzekam Tego —
Kochana, bo ubieram się mamą i siebie — całuię was nayserdeczniey
oboie — z całą cnotliwością nayprzyrzekniejszego Syna — Emilii
z Chłopcami 24 Listy 1840 —
PS — Karolina pojechała na krótko do Aurelii, piratem dziś sam do niey
będzie, i przedstawiłem po Ojcowsku wszystkie uwagi moie — bo to
bardzo ciężko na sumieniu, gdyż przy przyjaciołach do Jonasa — i do
mamy sam przyprzysiągł się przyrzeczenie z bytnością —

BIBLIOTEKA SOLINA

Gwozdzie

Madame madame
Modeste Zornowska
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

1841-1845

9
11
14
4
8
46

1841

9

w środę stanęliśmy szczęśliwie w domu — wczoraj tedy przechadzka zaraz po obiedzie, a wpięć tedy wieczerzaliśmy tu — dziś zaś około godziny piątej zrana rozpoczęła Bóg z nami córeczka nasza pocieszenia — mamy ciężkie i jakby śliczne dziecię, podobne do kochanej Karoliny, a tyle zamyślą do dziada, oycowi wdzięczne wszystko, iak na ten stan mamy wcale dobrze, bywaj i dalej tak Bóg dawał —

Zapomniałem się do Ulissesa powrócić, abyście przysłali o tym wiadomość, i do Grzmiełowa przy od was zaleconą wiadomość iak się ma twoja pociecha, co mnie najwięcej obchodzi — całuję was obojga do snu i zapisuję zawsze

123

TLUST… 3 FEB …

Madame
Modeste Rozenwasser
née Fénélon

Varsovie par Kalisz
a Horodyszcze

Oyców — Mszcz
z Olsza 1 Lutego 1841 —
WS — Matki naszej Jgnacego —
Jadeja — maria — Teleso —
wszystkey nayserdeczniey wsz-
cadzaj — radzi sij nikomu
przypisywac, aby porty
niestracic —

moiem drogą Kochana Moderniec! Dziś obchodzimy zatym mody powtarzaj do
was — nazajutrz chciałem przesłać wam zaraz żądany metryki, które po
trzeba było wyrabiać w Kodomyi, posyłać do cyrkułu Dzielawa w
Śniatynie — a potym znowu do Cyrkułarzy w Kotomyi — zaś Ludka
nie mogł dostać soli, po które szedł do Rancyna wierzch — i co mogł
słupić w Kodomyi, Śniatynie i Zwenigorodzie —
Teraz odsyłam wam przez dawnego Stryja Cyrla maszyna — a może Kuma, bo
nam trzymał Julcia z wody do Kostra — podarunek w wielkiej wartości podpisany
odemnie — wraz z metryką onych trzech — Sol — i obraz zapakowany
który przysłaliście do Cerkwi waszej w Horodyszczu — był on w ołtarzu, przed
którym brałem ślub z nieodzałowaną żoną moją — a przy tym jest mi miłym
z tych wspomnieniami, wszystko równie poświęcam jak i mnie —
Wawrzeńcowi chodzi, ale zawsze wszystko podczas — dziś bowiem wyjechał
odbyła do Stabora nad wszelkie spodziewanie moje dobre — Julcia nasza
moja chorowała, zadarmiała się mamka wdowia, która pokazała się
że jest wierzy, i znalazło nie zgubiło się tym — teraz ma mamkę porządną
i jest ich codzień zdrowszy, tłuściutszy i milszy — wtedy odtąd cyrkułu
Julcia a mamka odesłali — on takim odpowiedzeniu że swoją Teodorkę
teraz ma zalecił gruntownie po za uszy, i zmierzniał, zdaje się że bez wody
Doktora trudno będzie zostać — Emil od kilku dni odjechał do Kostyna
on ma w roku przyszłym chyba drzewami, i odemnie potrzebowali
będzie wozić tyrsenff a zabyła nie mówiąc gdzie się podzieć, musiał
sam rok przemieszkać w Kostynach, za zaś mamy czas i temu się o tem

fundusz dla niego —
z niegodziwemi żydami ich stroną mamy mało, rozpaczliwie
nie to ludzie ja na nich zawsze do czynienia —
Ludgarda drugi dzień cierpi okropny ból nogi — ona ma zatrzymanie
uryn od kilku miesięcy — a to musi być powodem ich słabości —
mnie ciężko boli — ale ja przyzwyczaiłem się już do tego — Ludwik
koniec sierpnia jadę do wód — on ma brać ich w marienbad — a ona
w Karlsbad — nadzwyczajnie jędzą obydwa z nienawiścią chodzi i zwłaszcza
wody w Karlsbad — ale mnie trudno zdecydować się na to — gdzie dzi-
siaj cierpi — niewarto teraz ciała — a ja z przyzwyczajenia muszę
już cierpieć —
Do ary bardzo chciałbym nie mogę rozumieć tak prędko wyjechać, dla
nas [illegible] a, zresztą, przeszkód — chyba mi to będzie przykro —
Metylko wyrobiony dla Leonia, potrzebuje przynajmniej tydzień w
słabości nagadać przeszkodzić nam być wszystkim w Dreznie
na Julianny — tylko ja byłem z Emilem — a w tutejszych stronach
u pewnych wyjątkowo nam Emil — zaś ostatny wtorek
w Leniany byliśmy — to wczoraj dwa dobrani i biurko — bardzo
do dzisiejszego rana wstrzymałem — bój to za duży ubranie dla dziewcząt
nasze — w ostatnich razach wypadł organ tych nowych Tadzia zrobiony chciałem
kawałek, bytny tak dobry, że prawie można wierzyć nie mogłem, patrzyłem
chciałem z Franią radości i pytały oczywiście — się to nowe modele tak i wcale
co pochwał, co kadzideł — wszystkie wspaniałe się nie mogłem, że mnie
to niedrogo — bo nie chciałem bym przez ich niepotrzebny pozór nowiny

a jednak zawsze piszę że nie spodziewałem się, aby były tak Tadzy — Stanisław Bg. zapominał się przy obiedzie, upatrzeć podobieństwo złotej — ale to on nad wszed bg miany Tatrze i mitarzy —

Kalenyskiego pożegnawszy się odjechałem — ci to zacni szlachetna drużyna Kobierzyc nas te odwiedzali wczoraj i wczoraj cięgle — przez cie zamordowałem dla mnie Kawy, bo ich nie nayemy mamy —

Na ty listy przyszłe nie kiedy co będą mogli, bo potrzebuję teraz nadlist do Olsza — a ci czas iest to wszystko prodalis —

przytoczam ci problemowy drewniany materyalu od Reisa, kaj ing za okazyą przyjdzie Lillka Tolcia, i niech ley tym czasem u siebie a te drugie problemy poszlem dopiero do Francuzek lub gdzie indziey, może tam znaydzie się taka resztka na Kiepan —

Zas podtey problemy perkalikowe przytoczony, kaj dostaniesz w Tarnopolu 25 Tolcia po postrzeleniu, i niech tatarki szlachcą na Ludka — oby widzieć, ale to interessanci ia obacz czy ci tobie drzewo moje — ley by zumieć, że ia iestem oy ciu i matka, ciuje o cu y stand my, ale mamy — od ostatniego listu z Kiecka nie odebrałem nic od Jurcia, ley pisał do mnie Rymszowi nayczuley — listy idą czasu nie dwa, ale cztery tak idą idą — Jozef pisał mi do niego do 20 stycz drogi pięć razy — a ostatnio Lutego miał stanąć w Tyflis — poiechał z wojskiem Konnicy i z Ludzmi wije przynayczuley że nie piechotą, i to Bosko miłosierdzie — ponieważ widzę że listy nasze giną — wiję ia przez Rymszowi pisanie do niego — ale takie wiadomości ledwie wtedy mię cieszą dochodzą gdy — 134

Szanowny, i kochany potkowniku wkładam coraz nowe obowiązki na ciebie
dziecie moie – posty powanie ięzo z koby iest nayczulszego i nayprzezkliw
szego oyca – bo nie charlosz myśli o sobie, ley o całego życia existen
cii – dzięki mu nayserdeczniey za to – a boz niech go wynadgrodzi
zdrowiem i długim życiem, by miała sposobność wyrdzięczania
mu się za wszystko —
Soli czarney iest 190 ołu – Korzenia Ryz siedmnascie funtow
— biały funtow 423 — — — Ryz zwodzicielow — portancowie
daią na droge Ryzdwy mysa — posztanow dwa szarawary — fartuchow
i wydatki wynoszą Ryz pięć i 36 Xy – wszystko – Ryz 45 Xy 36 mysa
wiele zaś potkowniku rzekłem cyfry soli nie mogę nayścisley teraz — a lecz
ko wybiorą się do was, to moie przyiazd bydz z wodą —
Bądź zdrowi, i szczęśliwi nayserdeczniey was obeymuie całuie
wszystkich dwa i wszystkich naypryiacielow wasz oyciec Ilmy
Dnia 3 marca 1841 z Olkusza —
Izabelce pozdrawiamy serdecznie – do brzy krawieckiey i pan
ny z wozkiey uklony, całego dworu wasz nasze cudze pozdrowienia
zachowawszy wszystko na zawsze —
nasz dwor babskie rozsiadł się całkiem – Jastrzębski wpisał się ich cała
odiechała – Sochaczka pojechała Kalisz i z magdusią by wkrótce obrócił
się niemoże — teraz nie mamy nikogo – wiele złego bida
chłopcy robią wszystko – Ludka prosi o wszystkich abym gdy
ie zawiadomił zabrał Dmytrzeo teraz —

Kochana moja Moduncia.

Obiecalysmy że będziemy często pisywać do cie-
bie ale niemiałysmy dotąd żadnej sposobności.
Donosze ci zatem upstalnie wszystko bylo w Lemiaszi
bardzo dobrze bawilysmy się, mnostwo osób bylo.
Wuianka Przybystawska byla u nas i prosiła
ta na s. Julianne bez stabość Ludgardze prze-
szkodziła nam. Hadkie ślub ma bydz w Czoro-
cu. Bywaj zdrowa Kochana Modunciu i wie-
rze że cię kocha szczerze przywiązana siostra Olga.

Szanownemu Pułkownikowi moje ukłony
tąże. Kochane Izabelkę całuje serdecznie.

Olga C.

Miło mi dotrzyc Pułkownikowstwu Dobrod wyrazy gł.
bokiego szacunku, donosząc przytym Pani Łaskawej
iż z prawdziwą przyiemnością patrzałam na nasze ko-
chane Banienki, które od całego towarzystwa tyle odbierały
pochwał; i chociaż pierwszy raz były na takiey komu-
nii, zawsze naturalne i skromne podobać się potrafiły.
Teraz pragne aby do tey wymarzonej powierzchowności
iuż obdarzyło ich niebo, dotrzymały gruntownieysze przymio
ty, umysłu i serca, czego się spodziewam niedrożnie, znaiąc
ich dobroć i rozsądek. Polecam mnie łaskawey pamięci
Pani Dobrod, pozostaie się nayniższą Sługą Z. Morawską

Opozdał

Kochana Kochanie podług obietnicy
donoszę ci co się u nas dzieje, byli Wojsko
Litewscy z całem dworem przez trzy dni
doskonale ~~roz~~ bawiliśmy się, byliśmy
także zaproszone do Pań Jurzynów ale
że ja byłam słabą na garło niemogliśmy
być, zresztą na gościach nam niebyło.
Bywaj zdrowa kochana Kochanie zaw-
sze przywiązana siostra, tak się spiesz
że ledwie piszę bo Wawrzyniec nadomno
stoi, P. Sulkowskiowi moje uszano-
wanie oświadcz Izabelkę uściskaj serdecz-
nie Ludgarda

Moja droga Modrzewiu! Nie gniewaj się na mnie że tak dawno nie pisałam do Ciebie, przed moją słabością ostrzegałam przyjazdu Kochanego naszego Papci, bo chciałam ci domieść jak zajadę do Otwa, ale że po przyjeździe bardzo pospieszyłam się aże jiż czasu nie było a potem zarar nie wolno pisać, ale ja wiem że ty jesteś przekonana jk cię kocham aże nie potrzebuję powtarzać zawsze jedno — Ta jestem jiż zupełnie zdrowa, prócz nad mają spodziewanie. — Emila niema wyjechał do Horlejnic.

Olga po tobie [redacted] satisfakcyji
wzięła, Dąbrowski straszni jij
na balu szarmantował i nie-
wiele do Pani Modesty bardzo
podobna. — Zosia prawi bija się
byś jij doniosła wiele by chciał
towat tibet na subnicę w do-
brem gatunku. — Latuji lir
serdecznie wiernie przyjaciół
zana siostra W Dziewia

Szarnu Mężowi oświadcz od-
mnie uszanowanie —

Izabellę [redacted] uca-
łuj odemnie — —

Moie dziecko, daj oprowadzić Dy-
rektora po wszystkich wioskach
ich obadwa i gospodarstwie, bo
nadbyw abyon to widział — i że

Mowię z duszy Kochana Nadanicu!
Serce iedne rodziny twoiey, a ia nie stąd, razem, drogie dzieci
ia serca moiego — ale uczucia wszystkie ią razem przy to
bie, ktoryche towarzyszą wszędzie życzenia i błogosławieństwa
stwa naycudnieyszey Kochaiącey cię matki — ia razem powtarzam
ie poiącia wspolnego z istotami drogiemi nie wszystkie
nieznaidą, a lubo wiem że ci Tadzio nayczęściey opisze
dobrze przytym skarbiec tych i porzeczyc myśl. ale ia
nie stąd — tego urdzaiow, bo nie tak dobrze przy serce
mowy modesty — Jestem o ośmset mil — wiarcie być razem
nie mogą — a ci zastępie nie mięsnie ciało —
Dziękuię pomnieć od was nayczarniey zadowolnioney
wszystkim — a ia dziękuię ci za wszystko i twoią drogą
pamięć, ktorey razem dałeś mi dowody —
Ludgardia dziękuię cię pisała, żeby ci ią tey lepiey, lecz
razem doktora radzie się będ, dla kurowania ią radikalnie
bo się bękam skutkiem tey choroby, tylko musi się trochę
uspokoić i interesować, ktorych wyrzy nawiązuie wszystkich z tey
z życzeniem udoyścia się iak było można, wszystkie iak z tey
dania — bydzie iuż wiosny w 850 ff, do ktorych dodaruie pro
centa i odstępne wyniosło na 900 ff — Tenże razem zapłacił
15 grud 1841 — 200 ff — 15 Lipiec 1842 — 200 ff — 15 Lutego 1842
200 ff — a 15 Lipiec 1843 - 200 ff — wiem że to przyidzie ciężko
ale przynaymniey z będ się rady, ktora nieszczęście wszystkie
i bydzie można poprawienie zwolna wszystkie nieszczęście
a wreszcie, wiem że przeznaczonym do drugiego życia tylko
ci zarod, ktory coray nieszczęśliwsze stanę się mięso

Wawrica za nami zmierzniało teraz, wychudłaś przez ich bolą-
potrzeba koniecznie aby była w tym roku na zimy — odemnie
ci po swiętach odciąż — a Julci zostawić jeszcze, bo chciałby
im zaszczepić ospę, ich teraz zdrowa cała, Franciszka cały pę-
cuk —
Ludko chciał nagwałtownie ciekać, bez wody i drogi były i ja
dotąd niedopuszczam, niepokoiłem go — bom się bał całkiego nie
szczęścia — ale Bóg da lepiej pod to ich obie dwoje przyślę ewen
Żarę starań się, mam ich dużo — i poszlę ci ich wraz
z wszystkim czego żądasz — i cieszę się serdecznie że się dzie-
ci mają ogrodem — dla osoby niewinnej i młodej, jest to
bardzo szkodliwe, nie i ich teraz zabiedzenie —
niech ci przyjdzie tyle, ile mnie robiło przyjemności, ci do
straty Julci zupełnego szczęścia mojego —
przybycia tu — — — nie dałej — a ciężko powracać
do domu z serdecznym cierpieniem, bo dzieci ciężko łatwo do dobr-
go przywyczaić się — mieszkanie przepędzony jest epoki
dla serca mojego —
z tąd wszystkie przesyłam wam serdeczne ukłony, pozdo-
rowienia i uściskania — wspominam cię najczęstszymi
niewiastami czasami zamyślam się z ogą, kiedy lubo cię
kocha, lecz ma żal niepotrzebnego zawsze —
proszę cię lubo sprzedaj dla Szczęścia tego tutaj tabaki
z kawiorki, ale dla Komarnickiego kupować — co to po
z Tobą, wyślę coś ciężkiego — nazmocnej przeciw
ciebie o to — ps — się to te rzecz, co zielony i brzeg kolonade
niewiastę ale i ostatnie — — — raz, zrobić mi dobrego a ci

Od Jutra nie mam nic — smutno mi Boże!
gdzież iest Pan Jasio, nie dotąd nie wiem o nim — czyle
w Lwowie zawsze? Kiedy powroci Pani Celiś Bracka
iależ się ma Pani marcia?
Bądźcie zdrowi obaj — duszą i sercem całuję was moi
drodzy Kochani — twoy i wszystkie nasze przyjaciołki całuią
Emilia

z Zatwiecznia 29 marca 1841 —

TARNOPOL
ROMAN

Correction

Madame Madame
Madame Pesnowska
née Cepelia
Tarnopol poste restante
a Hodyszcze

26/4. 41

Moia droga Kochana Corka!

List twoy pisany dnia 6. m. odebrałem, co mnie nay=
mniey zabolało - iż taka pociesna bielchorobliwa, i potrzebuią
mi było pocznie ią i pocłochać, abym mniey cierpiał tęsk=
ność to znikomości rzeczy ludzkich - i z tamtąd Panem
ale się mam i pewnie niedługo pociągnie — za pro=
Henrysława idącego do Tarnopola pisałem ci, mam=
ią dawno odebrać —
wszystkich odwiedzaią mię Emilowie rodzinnie z nayuprzeyszą
moią tęsknotą — Modrzew - Jozef - daleko — mię drogo
wa wcale nie może być, i cieszę moim opieskowaniem Aniołem=
Ja dziś odwiedzam z domu - - - - - naddnia biała - mamy
mowę się i domysłuią —
List tew zaraz nam, i zostaw rzecz, aby podopiekuiący
ciężkiej pracy mogli rodzinie — i wypraw Pocztka
z twarzą ią daremnie - kiedy tey paczki wasze - z Bo=
boreczka - od Lipskiego i domowstwa — pięknych - i dużej
kiełki wielkolistnych, które tak podobały ci się —
Truskawek nie oczekuiem, bom się nieurodziły dość z tych
ciepłych - niemiałem czasu - - - - z rodzaiu być nad
ewentualnie nadarzającym, pisuiąc mi za wiadomością
oddaie — Ludka posyłaią Kochanek — a ia proszę o kil
kanaście kartofli na rozmnożenie —
Chłopcom posyłę pozdrowienia, bo teraz Ludka gospodarzi
straszne — dopewnie, że może i co będzie z niego —

Bolcio, iuż tatus powrocił do zdrowia po swojej chorobie — od Josefa ani słowa — niewyspiane przemarznięcie moje — nayzimniey i nayszczerszemy całuję was obu — i życzę wam zawsze duszy całej przyszłego życia — wasz Ignacy z Olkusza 26 Maja 1841 —

Chodzona Modrzewiu Ach cię to niespodzianka że tak długo do ciebie nie pisałam, gdyż od naszej bytności w Cieniawie, ciągle byłam słaba na nogi; tak że leżałam w łóżku, teraz nieźle mam się lepiej — Papa nam obiecuje że około 10go Maja pojedziemy do Krostynic na kilka dni, tatko sobie wyobraźnia iak to nadzieja sprawia nam wiele przyjemności, bo rozjazd z Sławie bardzo nas zasmucił — Teraz w naszych stronach ma być Arcybiskup którego P. Jasinscy chcą przyjąć, zaprosili sąsiedztwo, na Jego obiad do siebie; Papa jest zaproszony na obiad a my na tańcujący wieczór, przed tym czasem mamy się uczyć tańczyć. My od kilku tygodni ciągle mamy gości, dzisiaj dopiero wszyscy się rozjechali:.. Papa na imieniny Barona był w Łataczu, gdzie się niedobrze bawili, chociaż było wiele osób — Choć wszystko domiotam ci o sobie, teraz proszę cię daj nam znać czy niemyślisz do Lwowa, i czy niemożemy ciebie się nadzieja twego przybycia do nas, gdyż niemiem sobie obiecywać chociaż szczerze pragnę, żeby i szanowny Mąż twój odwiedził nas wraz z Tobą, którego proszę cię a żebyś owiadczyła moje uszanowanie — ty zaś przyjm najszczersze uczucia oddania cię kochającej siostry — Izabelkę uściskaj odemnie i pocałuj za pamięć kto cię dowody nam bardzo miłe

Lucy

Kochana Madunciu!

Życzą sobie jużci ciągle dowiedz do ciebie pisać ale niemia-
łam sposobności ponieważ podczas słabości Ludgar-
dy miałam więcej zatrudnienia. Z Celestką Przyby-
stawską teraz trochę słabo, bez w maju ma bydź
szczęśliwie we Lwowie a przenosiny w Dzierżkowie bardzo
smutne. Wesele Frani Juszczyńskiej z Bytkiewiczem ma bydź
w Lipcu. Zosia Morawska jest już u nas od kilku
tygodni. Zapewniała gorąco, że będziemy pisać do Pani
Jozefowskiej wynosząc jej uprzejmie. Swego przybycia
z niecierpliwością oczekujemy co nam obiecała [illegible]
pracuj. Władzio już bardzo rozumny wiele słów u[illegible]
sza razem z Tatusiem. Jedzia bardzo tadniutka już d[illegible]
mieje. Domagałyby się [illegible] co jeszcze interesowa-
może, całuję cię serdecznie a serdecznie kochającą cię siostrę.

Olga Cé — —

Szanownemu P. Hawryszkowi moje ukłony przyłączam.
Kochanej Izabelci całuję serdecznie.

Korzystam z zostawionego mi choć małego miejsca, na wyrażenie rzetelnego uszano-
wania P. Hawrylkiewiczowi Dobrodz. - Ja nie miałabym wiele rzeczy do napisania o kochanych
naszych Barienkach, ... a więcej jeszcze do opowiadania - jeżeli z ich się nadzieja nasza przy-
- bycia Pani Dobrodz; teraz to tylko donieść mogę że od kilku tygodni, zatrudnienia nasze
nie idą porządnie; słabość Ludgardy, i ciągłe gości wiele nam przeszkody robią; szczególnie
Olga, która i Ludgardzie w zatrudnieniach wyręczać musi, i gości niekiedy bawi... bardzo rozkar-
gniona, co nawet z jej przyjaciółką, z Bibiec się dzieje... Wiele odmian znaleźlibyśmy Pani, ale nie w złym
sposobie - Przebacz Pani że śmiem prosić o doniesienie nam, czyli Wujanka Dzierżanowska wró-
- cita, i ich się tam mają, dawno bardzo zdrowi od nich nie mieliśmy wiadomości - P. Izabelli przesy-
łam ukłony, a P. Dobrodz powtarzam wyrazy uszanowania pełne, zostając na zawsze
najniższą ich Sługą. Z. Morawska.

przy Hrycáu Kozulce umyślnego
Kostana wypraconego z Okna
do Horodyszcz wdztwa Tarnopolskiego

Najukochańsza Mądrości! Cieszyłem się
nadzieją że do was pojadę na sierodopoście
ale zaszła pora się drogas i papa odłożył
do swojich imienin; potem wydami skoń,
czył i jest na lato odłożył, mam nadzieję
że kiedy niespodziewanie nadiadę —
posyłam ci nasienie kokorudz prostych
ale tych co mniej to są takie że poposanie

w dwanaście tygodni dorzecz —

Ja muszę się ile możnosi gospodarstwem
zatrudniać, a rad bym choć w małym pułk
kownika ile możnosci nastadować, z ile
mogłem się przypatrzeć — Ja lic najserdecz
niej całuie do śmierci kochaiący krat
Ludomir
Pułkownika nogi całuie prosze ażeby
był zawsze na mnie łaskaw —

Kochana Siostro Kochanie Corko modesto!

od czasu ostatniego listu ktorem posłał ewi przez Kosci
ka, niepisałem ci nic aż dotąd — długo to, i bardzo długo
a iednak tak czas minął że iobeimuie się teraz —
tobie iest wiadomym, bo dzięki nayuprzeymie dobre ci
ci dzieci — ia ni tym pochwalić niemogę — a iednak
w posrod utrapien, troskod, zgod Boz i porze
chy — za co, iako i za wszystko niech mu będzie
chwała —
gospodarstwo nasze idzie bardzo oporem, lubo Ludzko
nadspodziewanie wszystko dobrze prowadzi, mam
talent i Tasznego Ekonoma — ale wszystkie cow
były przymuszony wziąść od Zydow i to w wysokim
cenie produkta, tak gwałtownie spadły teraz, że bez
dotkliwey straty nieobeydzieny się — zmyślnie ze Kobe
rzec rzpadły się — a Zyto nayprzykrzyszy Skutek
w polu spalile nam — szkoda znaczna — ale Bog
opatrzny da Taske — mam list od mojego Josefa z Wa
dilawarzu — Fortuny — będący pod zamyk Kantonem
przymuszony wrócić się, gdzie moi matky, i moi
westchnienia przesyłać za nim — opisuiąc mi klimat
klimat i bogactwa natury, ludzi, zwierzęta, pta
ki — ale nadziei mało — wszystko za lecy od Tasznej
i ludzkości wszelkich stron do Rossiey — a ztąd
trafić do niego — Josef nie pisze mi, lecz z listów
Rymarzowa dowiaduie się, że nie zdrowie nie służy
ciężki trudne ono klimat — słuszlie cierpieć
fizycznie i moralnie — ale zawsze ten zaw

petew przywiązanie niegranicznego i wdzięczności
wyrazy czchnęło te wzniosłe szlachetny duszę, godne
się, aby były zdolnie literacie druku ware —
Znalazłem racyę przyjaciół Konstantyna Rale
i dowiedziałem się na Kaukazie świetnie wyszłe
i się w ciągłej korespondencyi z generałem Lebie=
mam[illegible] od którego zalecy[illegible] i z Dony ciągle —
pomnożę ile ich zajmuję cierpienia moje i Jasia
pisałe nadzychmiast za nimi, i obiecuję mi wielkie
nagrodzenie wstawienie się tego —
Ja pisze z Kostynicie, gdzie ciągle bieda nas ustawicznie
nawiedza — nasza cwaniec stanowienie potrzeba
zdrowie — zmierzniała — zchudła — miała, ciągle
dwa razy febre — a teraz pić i dopiero się wstrzy=
mać ciężko będzie potrzeba przedrzeć do Burlewka
wszy z towarzystwem Lataeleia — wielkie to zmartwie=
nie, lubo Bóg nadzieje i ona wkrótce przyjdzie
do zdrowia — ale wiesz co to za boleść widzieć się
cierpiącą — tego Aniołka duszę i ciałem — bieda to
droga córko, ze przeznaczenie robi[illegible] zwłaszcza
ciągle rozrzuca nas po świecie, ciało by to by=
to nic, i podzielił wszystko, a przynajmniej u=
ciałeś się przed tobą — Emil — i dzieci zdrowi — a
zresztą wszystko ciało teraz nie źle ciągle się dzieje —
z Ludgardzią tak że bieda — lubo ona zdrowa teraz
bez Krombolty zdecydowałe się to silny rheumatyzm
i kurcz ciągły brał siadzyste kompiele, zgdzie tylko
co to za utrapienie[illegible] ta noga — i dotychczas wszy=
nie zdecydowałem się co z tym zrobić — a jednak
trzeba nagotować się do ciągłego bez ratunku nieodstąpienia

od dziś za tydzień bytność Arcybiskupa, i wielkie festyn
w Jasieńskich, na który zaproszeni my — chciałbym u
by dziewczęta i zabawiły się i usłyszały ludzi, dziś
wtorek postarzeli za potrzebnie zgruzowanie
do Krzesiowic — i rzeczy i wam nie dla zdrowia
być niemoże — to i poradzić się niemam z kim —
pani moralista zły sobie na mię się wyjechał
do familii — i tyle o nim tedy zostanie z dzieciami
o. i mnie się tyle dostaje, co się pani podobało —
Byłem wprawdzie u Kayzerhauß, nie mogłem wiedzieć gdzie
stanął Stonechinga, niedobrze przydzy turnie
pieniędzy aj podczas Kontraktów w Lwowie, bez ca
łam pracy tego dzienia, nie zrobi to wam różnicy —
Leopold przesłał ich przy Kontrakcie i adres
Kata Dolańskiego, który nie zaburzenie i
zaraz tam podczas zaburzenie do Tabeli —
Do mnie nie o pani pilchowskiej, bo mnie to ob=
chodzi z ordynacji —
w Cenianie się ich mnóstwo, Stefus chory tak, że
nie wiele jest nadziei aby wyszedł z tego —
Krosińska zbiorowa z mamą tego — zamyślam
wam nazwisko się ukłony — pieniędzy oddał
mnie, a wielki opatrzyć go z mamą, uszy z lin
cie go, tak się nam wyrwie —
Zagorscy wyjechali z Strzeczna do Wiednia
powrót przy końcu Augusta — Michałowie
spodziewa się w Listopadzie tak wesoło —
w krótce im będziemy mieć wtorek pocztę —
tym tworzy listy drugiego dnia od biegu będą —
nie wiedzieć tak im wszystko tym cieszy się —
odnalazł się nie tego adresy duszy mamy do Jarosze

Żebyś to słyszała i ale rzeczy w całym domu nasym robi
o radzieć przybyciu twoim — w każdym kącie coś słyszy
ale będzie modnie — robi się przy modnie — da
się przy modnie dd — o dzieci moi, co to radości
dla oczu i podziewania się przybyciu dzieci —
i serce takich dzieci — nayczulszy dzięcie twoim
myśl ciągle o pieszczotach — niech będą
przekonany że go i kochamy i szczerze czekamy —
a o ileż tysięcy razy, byle to ciężko medzie myśl
ani i piętnastego się będę z tobą — ale dosyć moich
życzeń i bóg ostawienia stąd się podzielony zawsze
pomiędzy was drogie dzieci moi — będzie zdro
wi całuję was nayserdeczniey, zawsze nieznie
nie kochaj mię życie twoje — uściśnienie
Dn 1 Czerwca 1841 z Kostyńcia —
Jw Sulistrowskiej i całemu towarzystwu
pozdrawienie Izabelkę —
PS — napisz kiedy ie dzieci i ale dzieci o zabawie
cie w Lwowie, może ich tam przed się będę —

Kochana Modzenie! dla tego jur tak dawno nie pisa
łam do Ciebie bo myślałam że jur wyjechałaś do Lwowa
ale dopiero od Papci dowiaduję się że jesteś jeszcze w do
mu za dostanie mi Hasterek dziękuję ci dużko
cieszyłam się radzieję że ci przedtym zdrowie, bo miliśmy
jechać do Czernelowa i do Was ale moje durne zdrowie za
wiodło mię i podobno na Burtkowi skonierć będę musiała
Dzieci zdrowe i tłuste Antosia jur siedzi między podusz
mi a Władko krzyczy głośno po wszystkich pokojach —
Wiadomość ci nie mam potrzeby bo kogo kocham szczerze temu nie
przestaram zawsze — Całuję cię z duszy a proszę ci Kochaj wiernie
Męża mojego uszanowanie wiadom (Izabelkę ucałuj) przyjaźń W.

Czytaj w Modzenie, z ulicy, ale wyrok, wyrok o Torze.

Z drogi Kochana Corko moia!

prawie iak ieden minuta krotka bydzie na-
szo w Tarnopolskim, gdzie iuż teraz tyle dro-
gich osob moie mam istot przebywa — Ta-
kaz to kolei pomysłow ludzkich, wszystko
idzie aż tkaniny tych porządkiem, a nam zosta-
ią tylko pociecha wścis tych dop dnia
powinności naszych — szczęścia gdzie
też zgadzaią się z sercem —
wrocilismy do domu szczęścia a stam
tela to iest dnia czwartego b. m. bawili
my cztery dni wpośród rodziny nad dnie
strawszy, iako zawsze przyięci na wy
czuley — wszystky zdrowi, szczęścia nie
nosząc, i nieszczęśliwy wypadek wcześ
nayserdecznie ściskaią cię, i pragną cię
dnia kiedy kolwiek —
Kamilcia zaszła wielką próżność, któ
ry czyta ciemnego nad Stefanem
ale iako wiesz, ile ona skromna we wszech
względach, nicby bydzie Tadzia nie dro-
gie — oprócz pięciu a sześciu dyskretnych
moie iakie pieniądze albo co podo
bnego — przy wczasie bydzie można

przystać – a oni natychmiast odeszli ci pierwsi — prosze cię bardzo pamiętaj o tem — o dla mnie Kwaczyk do mydła – bo mi się poprut – byle mocny —
Ludka pojechał dziś na Jarmark do Horodenki – zlecił mi, bym przypomniał potrzebności co rozkaże urzędowi Anyżew – ta ist Konie od 9 do 11 Ryszarza —
~~od Jasło miasto~~ — my wszyscy dosyć zdrowi — w domu i gospodarstwie idzie nie źle – Ludzio zastał zrobiony owy staiuie, o którey tak przemyślał —
Zygmunt was obeji i całuje mocniey — zawsze dosyć i serdecznie przyjaciel zawsze
twoy Ojciec — Uniejowski —

Kochana Modzinie, niedawno wróciliśmy do domu więc niemam ci prawie
do doniesienia, oprócz tego żeśmy byli w Lichowcach wyjechawszy z Czernelic
a ztamtąd u panitej za Dniestrem dzień bawiliśmy do czwartku. Teraz chciałam
czas jakiś zabawić w domu żeby wszystko uporządzić, i zebym ty przyjechała do nas
na co już tak długo oczekujemy. Pani Morawska swoje uszanowanie przysyła, Olym
parata cię ucałowuje bo wie jaki Leniuch do pisania. Za całuję cię serdecznie drugo
razo wzięty na pisze bo teraz idziemy do P. Lipskich to niemam czasu, Lichownikowi moje
uszanowanie oświadcz, całuje cię piorem raz zawsze przyrzeczona siostrzeny

Lu. S.

NB – proszę cię zrób mi to wielką łaskę, odbierz od pana Petrowicza
dwie recepisy na moje listy – i od pana Kulikowskiego dwie – i odeszli
mnie ile – bom niespokojny, czyli nieprzypadły gdzie —

Dn 8 Listy 1871 – z obiadu
Odesłano list ten do Włastyo aby przedey doszedł — i wszedł cały cię

Pilzno

Madame Madame
Modeste Zosnowska
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

20/II 41

150

Moja droga Kochanie!

Już przychodzi 24 dzień b. m. a zatem dzień rocznicy ślubu naszego – wiemy my oba najserdeczniej, a Tobie lube dziecie? mamy Ojca żywego, być i dalej twoją kolej życia taką całą dobrą przeżyta, być mą Bóg ostawienie Swoje Boże i dary dorzucą a potym z obu wiórek dwoje przeżyta dla mnie będzie zawsze jedyne, pomoc Tyś ze o szczęście i zmienie dobrym ubi najprzyszłego Kochanego dzieciątka mojego pisze to z Drohiczańskiego – i oddaj Kuzynisku w Pułtusku na pocztę – wiadomość tu dla zmienia Salusi Baro. i ciotko powracam do domu – u nas wszystko nie źle i dzie spodziewam się że list mój odebrała pisany z Olsza 8 b. m. Wczoraj Salusi aby dosredł z przysłanej w Pułtusku oddam Kasadem na pocztę – w niem prosiłem cię o sprawienie dla Kamilki – a teraz jeszcze prosze o drugie dla Kuzynisku a – on chciałby zawiązać synowej swojej Rudolfowej na Salaszaricie – ona jest blondynka – więc ty wybierz kolor dwuch moich

TŁUS
22

Tłuste

Madame Madame
Modeste Czosnowska
née Cieńska

4

Tarnopol poste restante
a Horodysze

i kup co Tydzyn wiosnie od 20 do 25 Dyc
mor[illegible] pros[illegible] nic od mawiny mi by Tatka
aby to kupic i przestac przy wawrie
lub moze bydzie taka inna okazie do ho
wego rolne, przy ktory natych miast pie
ny dzie od biorcy — nad ciebie i przyrzeka
co wybierzy materialne czyli wedliane
byle pikny i nie zbyt tiasne —
Oz ty stry Tatky ci nay ruchey Cadrej Ciebie
a ia posyłam Wam oboyga kyscyna
uscisknienie - duzy i serdeczne Kochanyn
cie Oycie Ulyciorku
i Drohiczanke
20 Listy 1841 —
Sgoda ie Jo Subiatowicz iest ze wszo po
wyłam list do kiny i powinszowanie
Ktorem wzor wam —
Serdecznie z gromadzi vera cadrej i
Bozy ostanie —

Moim zdrowy Kochanie corko moiego!

Dnia trzeciego b. m. bylem u Eichhorna w wdrożeniu mienia, dostawaczenie zawsze niezmiernej życzliwości i przyjaźni iego — potwierdzenie i daley poruchanie do cesarzowicza wszystkiego na Kijowa — Michałowa powiada corkie Olgę dnia 20. p. m. i celuie na mnie z Krzyżowaniu Stanisława z Jurcrzy — a Karol Alb — z Heleny Skirzan — wszystky porządki i zawodzenie Tarlawi na mnie — ciebie pozdrawiaią wszystky z całey szczerości da bych [illegible] —

Pp — Skoro mieć będzie do odmowy — wiadomość Helena — ktore umyślnie zrobie, i sprowadzi do [illegible] — ktoś ia przy odiazdzie odbiorę i przeslę tobie —

Obchodziłem Kawi i szoty b. m. Lazorky nie chciała przyjąć mnie żadnym sposobem, ze silnej gorączki nadobiad — i zadnie nad, przyszedł ofiarował sie porządnie Kochaią cyrkiem — Mustafayo nawiedził Boy ciężkim smutkiem po krotkiey chorobie i Braci Corky Elizy i rozumu Leoncia — wszystky dzielili żałość nas tu dotknięcie takiey nieodzownej — porządny Krzyżowski ich dochodzi, stracił i przyjaciela i najlepszego sąsiada —

List twoy z 28 Listopada nadszedł do mnie wczoray
było dnia moiey wsferniey imieniny, dziękuię
ci za napisanie i cieszę się zdrowiem twoiem
twoiey — zazdrościę ci zawsze miłego towarzystwa, które miałem i sposobności
dosyć pomnożyć abym ie ocenił — prosze
oświadcz moy uszanowanie i przyiaźń
tak szanownemu matce iak i całemu Towarzystwu
Dziękuię ci naypierwey za poratowanie sprawunku, mam nadzieię że ieszcze odbiorę przez
nasz pośrednictwo, które obiecuię
mi się w tym czasie — przypomnieć
ci iednak ieszcze żądanie Kucharskiego
bo on tak prędko robi przy ich nosie synowey
a ia proszę cię ieszcze o Herbatę, bo ostatney
fant expensuiemy ieszcze —
Cieszę się że masz co czytać dosyć mowi
i nawet nie bywa na tey czytelney przy-
ieżdżie — Leonia iest naszym lektorem
a tak schodzą bardzo miło długie wieczory
teraz nieszy — Zrobiłem tedy daremny
wydatek — bo kupiłem dla pocieszenia
życia Marszałkowi, które odtąd teraz zostaną
mnie — nieco przynaymniey przyiemnie
chyć za czytanie — dla ciebie mam o
moralności dla Kobiet — pana Hofmana
sprowadzenie cudzey exemplarze dla was
ze Lwowa — Jakkolwiek byś tam wcale oprzykrzała
Ta — a biedny Ojciec nie wyie tylko może
Bóg dobry uzdrowił mu Tasiemkę porę
wodzicie, niech że tam nayuprzeymiey opiekon
prowadzi ich tak aż do końca —
Mamy i Krystynę — P. Hofmanowe — przesłanie
obfitsze tak mnie kosztuie, że przed aż dwa
listy NB nawet z powinszowaniem — żale się
że pokłonów gniewa się na nieyo, za propo
nowaną zgodę z Mężczyźnią — ale za nieodpo
wiedzialnem nie nato — bo nie nieznam
Herminki podobarania za Konstantego
Skorzewskiego z Dąbrowy, byłbym Tarnow-
skiego — rod zacny — chłopiec młody —
przystojny — zodrzeń polski — staranny
pracowity — miły iak przylepka — sympa-
tycznie przystaie mu do siebie — bawił tu
dnie kilka z Karolem Milewskim — a dziś
tak iestem spodziewam się Salusi Heydla-
wey — z Matyldą Kamilly i Herminky
Drzwi czyste mieszkam ich w swoim apartamencie
a ia w moim, dawnym mężczyźnie pokoiu
głowa, miejsca wiele — obydwa mam z balkonu,
gdzie i drzwi pełne, gdzie i cudowna matka ich
mieszkała teraz iak stary pantofelek wyrzucony

Księdza i prawdziwego Ojca spowiednika
swoiego — NB — od Laborowskiego zdybadnie
wielkie dar — Kawalerskie biada — wielka rzecz honor
Anyz poznać w wyżey cenie — wiele zmoiego
dostać Ludka powiedz pewnie, byle tylko
drogi i Dnieste niepszeszkodziły —
Nasz zbior tegoroczny ziarna się mniey więcey
obiecuie, bo pozniey się ambaty dalekie gorzey —
biedny moy pracownik sknobi się bardzo w
głowie — rozporządzenie Karierowe gospodarskie
w bardzo trudney epoce — a istotnie
rozsądnie postąpienie nad Dydowskie zalecaią —
Pani Morawska cierpi bardzo czarny na
głowie — i własnie dziś kazała — Adrianowi
czytać pisz zaraz do ciebie — ia zaś Honore
na nayserdeczniey i nayserdeczniey życzę
szczęścia wam obojgu — do zmierzenia
naymocniey Kochaiący twoy Ojciec
Wincenty
Bolciowi daleko lepiey wszystkomu
chorowanie na dissenterią, lecz iuż zdrowo całkiem
wszystko dobrze — będzie u mnie na Świętego
List ten mortalo tabuszy iadący iutro
do Kaleszczyk, oddałem na pocztę — i
do Was list Lubey pisałem dziś kazał a
od niey miałem list z dnia 6 — b. m.

Moja Kochana Madzia —

Odbieram wczoraj list Twój z życzeniami na pisanie do mnie pod datą 9. b. m. Otóż i nowy rok — bez ciebie — bez was tylko — niech się wam dobrze dzieje to jest jedyne życzenie jakie mogę dać mojej — jak dla siebie nie mogę dać — Z tym upragnieniem Kochanej Mamusi Twojego dobrego serca pokoju — a coś dla Kamilki kupimy, przy jakiej sposobności odeślę —

Ja zdrowie wczytuję — bez kaszlu — nie pozostaje mi [illegible] 21. b. m. oddaliśmy ostatnie posterunki —

Ja zaraz po nowym roku wyjeżdżam do Lwowa, na podobne wczasy jak przed dwoma laty — na co i po co nie wiem, a za tym i jak długo zabawię — smutny cel podróży, jedzie Kochana Komarnicka po=cieszy mnie w mojej samotności wielki być może, nadzwyczajnie Teofil kto wie czy się więcej widzieć będziemy i wtedy bardzo chciałbym być [illegible] ostatni raz wam wtedy pisuję, że jestem cały Emilek i że po jego powrocie nie [illegible] u was —

co się zrobiło pozniey — niewiem — ia mnie
obiecywała się odwiedzić dzisiaj moia dro=
ga — ale ia bardzo — a wiele na nowy
rok nieprzyiadę, do ciż niewiem kiedy ich
obaczę —

Dziś zdecydowałem pisać list — a oczy mnie
mocno bolą — oszczędzę życzenia
moie z uszanowaniem Jw Pani Siostrzy
i cortonowi ciey, iako i wdzięczność za Pani
ey pamięć o mnie — Siebie z mymi
Swoimi najuprzeyszemi ciałami i całemi duszami
niezmiennie najuprzeyszemi oddaię
ciebie Corko moia pierwsza, drogo i ma
ukochana — Ojciec

z Olkusza 29 Grud 1841 —

Czy nie Pannie Krasinskiey przyszło zdrowie zawsze
naiczęściey się rodzicom, i dobrey — Panie
Wyzowskiey pozdrowienia — polecam się ich wszystkich
pamięci —

Corka czyiczrzadzo do Ostrowca — a potym
za kilken tygodni do Hoszowey — radzę
bydzie cieszyć się was i Krakowem bo ia nie
obiecuię —

Kochana Modzinie! Ledgar'da dla bolu głowy
pisać do Ciebie niemoże, a zatym ja jemieniem jéj
i mojim przesyłam Ci życzenia wszelkich pomyślności
przy następującym nowym roku. Przyjemniéj
zaczynalysmy rok przeszły ponieważ byłyśmy wraz
z Tobą, teraz chociaż spodziewamy się bydź w Rakowcu
jednak nie tyle nas to cieszy jak bytność u ciebie.
Święta przepędzalismy samotnie tylko Leoncio i Bo-
lunio byli unas, a jutro obadwa dojeżdżają. Leontko
mówił nam że w krótkim czasie będzie u ciebie.
Szanownemu Bółkownikowi oświadcz nasze życzenia
a sama przyjm serdeczne ucałowania. ———

od siostry szczerze cię kochającej.

Olga C.

Do życzeń całey familij racz łaskawa Bełni zawsze
z szanownym Bółkownikiem przyłączyć i moje, które
również jak tamte, z nayszczerszego pochodzą serca —
Zawsze z uszanowaniem uprzejmy mnie bydź
Jak nayniższą Sługą Zofia Morawska. —

Kochana Modzinia przyjm odemnie także
życzenia wraz z szanownym Bółkowni-
kiem zawsze przyznający swat

Bolestan Ciński

TARNOPOL 1 JAN 1842

Zakrzewska

Madame Madame

Modeste Pronowska

née Cieńska

Tarnopol poste restante

a Horodyszcze

12/1. 42

141

Droga Kochana moderko, Córko moja!

Dziękuję ci nayserdecznie za ostatny napisany list do mnie — kiedy przeczytałem chciało, aby cię tak nadko widywać — mieszkanie przynaymniey wiadomości iest ulgą przykrości —

U mnie bolesne stale nieodzacowany Pany Starszy — ona postąp do niego bo i dla niego inney być nie może — ale staraiąc się wszystko wszelkimi cnoty i poszanowaniem się — a zgromadzenie siostr przykład i zachęty do naśladowania — ja takie staraiąc — ona była cnotą rodzinną drogą mnie Krewie i rodzinie którey Kochamy, w cnotach ciągle widziałem zastąpić i zaszczyty tam tych — bo ja nas Kochamy — raz aż do śmierci — a nawet i po śmierci —

Pisz na poparcie i oddaj na poczcie list ten — ktoś stamtąd odwozi ci iak dłużej zatrzymać się będę musiał — ty napisz do mnie pod adresem Komarzyckiego —

Wdomu wszystkich zdrowych — wczoray mogę zatrzymałem Kochanego gastrycznego febra — tak się nazwał Kaiser — ale byłem dosyć szczęśliwy i ledwie pobolewało się całe ciało — spieszę, aby się zbyć tego interesu — Kochana, bo ich odwiedzam zawsze — zdrowy cię ściskam i całuję — Matuś twoich Szczęśliwie i Cyckliwie wyszły — Będę zdrowy i szczęśliwy przyjedź

i przemyślawi — dn 13 stycz 1842 —

moi Kochani — Wasz

Pozostaję w Berezytnicy u pościwego Rudzia — coż on za mną robił to opowiedzieć trudno — ledwo mu pomnie przyjechał do Wybranowskich iak dawno znowu kiedy —

gaie ~~przemyślany~~

Madame Madame

Modeste f Zosnowska

née Cienska

Tarnopol poste restante

a Horodyszcze —

Nocowaliśmy na dzień w Kurowicach — a wczoraj przyjechaliśmy u Jelowskich — jakaż to zawsze pociecha i radość Julcia — i on dobry człowiek, a tak ją serdecznie kocha — Modnicia miła i zdrowa przesyłają tobie tysiące ucałowań — mówiła że już od Listopada nic od ciebie nie miała — całuję cię milion razy moja droga Kochana Córko — 14 Styczn 1842 do dnia w Kurowiczach

po napisaniu listu dowiaduję się że tu niemasz poczty — więc biorę go z sobą aby oddać w Gaiach — przez Ciewuszko donieś mi jak było imię Pani starszej — wiele miała lat, a wiele przeżyła w tym zgromadzeniu — z tego co możesz o niej i napisz bo mi tego potrzeba z pewnego powodu — a to jak może być najprędzej —

22/I 42

Niepomnij dla czego nieodpowiedziałaś na list moy pisany zdrogi, który zaraz dnia 14 b. m. oddałem w gdańsku na poście — przez cały tydzień, stosownie do myśli poświęconych Komarnickich wyglądałem u was — Komarnickiego zastałem nad wyjściem do pilzna — ley zatrzymał się dla mnie, i was oczekuje, aż dziś dopiero odjechał, wraz z Teofilką, która ież powraca do Ojca: Siostra iey Joanny Jordan, która przyjechała po nią — Cały ten czas wszystkimi myślami przy was zemściły dobroć i Twarz — liczyłem z góry, bo nawet ieden dzień zawsze, ieu czuiemy ieh poznaie, ieden czuiemy Kochaem —

On zabawi do trzech tygodni we swoim domu — a was iak Kochaie, do powrotu bardzo —

Jednozrzuie ieh wszystkich razy cały dzień, zdaie się że zwrzystkiego nie będzie — a wreszcie — pełnicie moią powinność, iedzeni nad wszystko pragnąc

Jutro chce odjechać do Brzegu, zabawie zdrogi kilka dni, pozostaie i o tyle tylko zatrzymam się ile dla dobrych sprzężeń do przyjazdu będę musiał — Jeżeli napiszesz mi przed odjazdem do Wybranowic i dasz mi zdrogi i wszystkie dzieci moie — ściskam was obie z całej miłości swoiey ku czystemu Ojcu — Wam —

z Lwowa 22 Stycz 1842 —

Pan Jan ley bardzo jest tu, ley go nie widziałem dotąd —

TARNOPOL
GALICIA

J. M. Leopol

22 JAN.

Madame Madame
Modeste Zosnowska
née Pieńska

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

1842

11

Moia droga, Kochana Corko!

Wyiechałem z Lwowa dnia 5 tego b.m. i stamtąd wtey bran[illegible], gdzie Ludlec przybył dnia 16 tego m. - zabawiwszy tam nazajutrz do jedenastey - i stamtąd przyjechawszy dziewiątego w dzień gdzie zostałem 6 miesięcy - i wszystkich dzięki Bogu zdrowych - zrad[illegible] się znalazłem się wszędzie moich, bo zgrzeszyłbym sumieniem, gdybym z całym moim wdzięcznym sercem nie powiedział - i tam będąc wszędzie swoich - bo czy gdy ich przeszły kilka zastępie kilka oddzielonych mię[illegible] zgromadzę Francię ich, wyprawiwszy w drogę całe Oycie, nie miałem dzi[illegible] kowań nawet, tak miałem przyjaciół[illegible] nych serce - podobno ale mię[illegible] zniesie wszystkie, i tak dalekę będę mnie zajęci w na dzień Soboty na post w drodze pamiętałe o mnie - i to z ludzie obcy - kiedy Ty[illegible]

o ileż one są moimi wszystkie drogy moiy — a wdzięczność i przyiaźń dla niey, po
niosę do grobu — to oney co i przyiaźń ich, to Korkaiż — Tłomaczeniu
Korkaiż — to wszystko o Komarnickich, i pośrzącym rodzie ich całym —
Zacna Kochana pani Łosiowa, i my i Ludkiewicz nasi życzą ci nie mogąc
i wraz z anioły opiekuny odiąd nasz — Niech będzie Bog pochwalony
za to — niebyłaś nigdzie natrętnym gościem —
Dziękuię ci serdecznie dziecie moie — za pozwolenie zpisania, dosyć to
iey pamięci z ilosy woddalenia ostrody —
Mocno cię wdzięczymy ześ raczyła zapytać o zdrowie i boleści serca mo-
ieyo, z okazyi Jarzębowego — Dawno wszelkiego dobra pozbywszy nie ia ich
powiedział ci Ludko — a list Rymszy odebrany z ostatniey Bordy to zamie
potwierdza — obiecuię w kierunku zakomunikować swoy zacnod wszystkim
ineli dorzekam tego, bydź bardzo — bez zbytniey ciszyny — bo Korkaiż — a
Korkaiż na zawsze —
Wszyscy bytem wkrótce moia — Bardzo zdrowi — i dobrze nam się —
Tyle mam dziś do pisania że skończyć to muszę — przesyłaiąc wam
gęsto nayżyczliwsze i serdeczne Kawalerowie — swoy wdzięczny niezmie-
Oyciec Honfinale — z Olina 19 Lutego 1842 —

Kochana Madunii! Ja także przyłączam moie podziękowanie za ze-
branie sprawunków, które nam się bardzo podobały, Kamilka odesłałam przez
Matyldzię która była tu z matką. Całuię cię serdecznie zawsze przyiaciół-
na siostra Ludgarda Tuczna mężowi oświadcz moie uszanowanie

Twoy obraz u Jabłonskiego dawny gotowy
remont nie odbierzę go —
Zapomniałem donieść że byłem byłko
Twe dnie u Obrońskich — zdrowi, wszystko
dnie im nay lepiey iako zawsze —
Pan wstał do mnie i zgroda Francia
Pan był tak uradowany że mnie a
nie na całowała — dnie roku i Jadzia

Moia duszko – mowił mi Pod Lwowie rano
o moiey nowey wynalazłey poradzie Lyn-
kowych – że ktoś ma przyiechay na nich
i gdzie dostać ich można – prosze cie do-
wiedz mi prędzey proszę, bo przyrzekłem
Arcieli Stoleńskiey wiadomość o tem
a tem ramie niema chaty ciepłowicie
aby dzięy wielkie chciała —

na nie—

Kochana Modunio. Cieszę się że Twoi prawę
słów mogę do Ciebie napisać, my tak
nie mamy czasu bo musimy ciągle gos-
ci bawić którzy przyjeżdżają. Papę odwie-
dzać — W Dzierżowie miło bym byli ale by-
ta tu a tam dzisi Pani Baronowa odwie-
dzi, Stanisław i Leonb — Zosia Cię prosi a
żeby jej przysłała ten szablik do zrobie-
nia ale sama wymyśl dzesi bo ona nie
ma twego gustu — Jutro jedziemy do Ja-
kowa tylko nie wiem czy bo mnie za-
pewne zginął — Kończę bo siostry chcą
jeszcze pisać — Bywaj zdrowa i Kochaj
wiernie przyszłego
Męża od swiadczenia od nas wsza — W B
nowanowanie — Ewcia serdeczne całuje.

Droga Modunio przyjm i odemnie serdeczne
ucałowania, a zarem mężowe oświadcz moje
uszanowanie. Za widzeniem z Izabelką
proszę ją ucałuj ja odemnie.
Olga

I 179 Dn 14 Kwietn 1842 w Olsnie

Mowo drogie, Kochane moje dzieci!

Dziś tydzień cały przeciekł ode mnie
do was — a teraz ani wolnego
gdzie stanąć myślimy przed wieczorem
dla zbytku okropnej nieczystości
wsobotę — a i w niedzielę nie lepiej
będzie — drogi nasze stanowczo, lubo
na Trembowle ciągnąć mamy, i przeto nie
dostaniecie listu ode mnie od dzisiaj dwa
nadeje, jeden w Trembowli, drugi
w Tarnopolu —

Dzieci zostawiam wszystkie zdrowe, i
wszystko dzięki Bogu dosyć dobrze
odchowuje od siebie z serca rzecz
nieczyli nabrałam nie się pożegnała
za całą dzięki tworzenie Kochane
moje Dzieci — pożegnanie z nimi
w Tarnopolu nieczyli dzieci
z pamięci nie z serca moje
usilność z całą zgodą abym wkrótce
do was przyjechała — uczciwości
serca przychylności i przyjaźni
moich com przyczyny do nich dosyć
z innej strony, tak mnie miły
z tak ich z serca Kochane, a modlę się

nie rozpoczadem się – i nicbadem aby tego nikt nie uważał – Bóg dobry
iakoś mnie poznał należycie, przyjmuje że iuż rozstanie takie, takie
iak w Tarnopolu i takim umiarkuje – uyobraźi go sobie bydź –
Mocen iak dziecinny, a zbytkowany, ale umiem klęknąć i klęknąć przy
zamku – Uczuię go serdecznie i poważ wszystko co odnosi się
umie –
W zmiłowanie zato zdybady mnie ani spodziewany przybycie
Stary coraz dziwaczniejszy i gwałtowniejszy wyskoczył się na mnie
z protestacyami i protestacyami: mimo porobionych w piśmie układów:
za bew miesięcznie iedzy od drzwi do – naprzód 3000 fl na rok – i abym
ia We Lwowie Rotschildowi napędzieny miał kiedy – a wreszcie
pomiędzy oboma niebyde by dla Emila dostarczyć pensyi, abym
Kostyńce oddał mnie w zastaw, on ich miał wypuszczać, i za to bym
dziedzicem kodu ojca W. aby się mógł gospodarstwa odnieść – Inne
sił mnie nim powiedział, dowcip prawdy, i zostało iak było wprzody
W. uyobraź sobie, ile obelgi ze płci będą za sobą na te przeklęte
Żydy – że nogi z prochu tamtejszych obtrzepie – że się w nowym
kawał aby co przyszły wielkiej z tamtąd, tamtą znowu ięzdali tych
wszystkich nie dojedzie, bez się aby tego unikać, bez nie nowych do
rzeczy – Ma wiem biedna ocenić się Tarnopola, Emil mnie się wdawał
bez ojca tak się zarobiał, że go trudno będzie usprawiedliwić –
Ale to iuż odbyłem, że znowu wciąga mnie nie wiem ile w zgryzoty
ta – zastałem list od Rajmundy, że musiała pawiedzieć, że kupił w
Mołdawii dobra za 2 1/2 000 fl i że te całkiem gotowiz zapłacił, a zatem

niktyłko nie może pożyczyć nie dla Emila 1000 ℔ bez żydowskich lichwy nadziei i mając co nas winien Emil na bale, inaczej pozwie go o Exekucie — ustawy tedy w naszych czasach wypuszczone /: W. ziemskie tak na pozwy odroczenie :/ przy nich ich wadkiem nie wypuszczone — i bez dziwowne dla Emila czyż nie dowodzą — bo niktyłko przepadałaby myśl — ale ich rozterki na nie wypuszczenie — bo jakie niedobry może być bez prawy i zajęcia — zresztą moja droga modlitwie — całuje was i błogosławię was wszystko, przy kochanych pacholętach, niech nie radzi, on nie wszystko — ma cały staw naszych interesów bo wie, że upadam ich podczas wszystkich —

Zygmunt i całą rodzinę serdecznie i całą za samą myśl pozdrawiam aby i on miał swoją własną domową

a rozumiem to dobrze, ze gdy z bycia
ii ziemie idz do niey przyszło tedy
potym cny z niey nie dosyć sprzedaie
a co iest w zamian bierzo —
Oto wszystko co mogłem zebrać
bo nie trudno nawet powiedzieć
myśli — Żeby gdzie poiechać
to by było nayleprzey — ale gdzie
lubo przestrzeń ziemi oddzielaią od nie
stałey nikt nas nie broni zaś
rzecz — ale i Pan dał bywa, bo zaiś
co to iest dla mnie sprzedaią, a
Ty bracie pozdrawiaią Kamienie
ognisko na pamiątkę —
Ulmy słanie list Pan odsyłam
ci do Tadeusza, abyś go przeczy
odebrał, odpisz z miłości ii natych
miast — niech zaiem przynaymniey
ze zastrzeżą na liście — nie prze=
kładaiem — nie przegradzaiem — drzeć
dom biorą, i stratę zwrócą rodzaiem
do Planety mnie tak bolesnie
ze każdey rzeczy przypada chybienie

i pozadnij obowiązku tęgnącego iuż drugi raz Lat temu pobyt bez wypłacenia
Ten list pisze nie pokazuję — dziecioni, bo pocz zasmucać może serce ich
niezdolne iestem ani pomoc ani poradzić — razem za nich cadrij
cie iakimkolwiek cierpieniu —
Ze iuż znamienia smutny iakie u was — Ludko zaiął się biedny iakby
wojt — iuż bardzo duży posiany, dziś ieden Francuz mawia Hilf-no
ieszenny, a teraz sucz przeraźny nayczarniejszy robi — Do Kosty-
nice wyjechawszy musiano sobie iakiemu ze dwu nie nie zostawiono: i z tej
chee sam dawnichaj a Wasek pozyrdy — Gdyby nie to dziecko, to ani
pomnij, pry. moich smutkach: nie wspomnieć co bym robił —
Agapanthus zwiędł się takie obojętnie, iakby to dziw wszystkie zwię-
dły się coś robi —
Już Konopacz bo lube iakże się przed wami otrzyść ten, ten
zmysłem głowa i oczy — Będzie zdrowi drogi Kochanie — nie
wam Bóg pomoc zdrowie daj wszystko nay lepsze — Cadrij wszyst-
kich was oboje — kochaj siebie moim pożegnaniu modlę to nay
pryjaciel ostatni ostatni —

Dnia 14 Kwietnia 1842 Roku

Zaleszczyki

Madame Madame

Modeste Czernowska

née Cieńska 4

Transport poste restante

a Horodyszcze

Bij 5 Czerwca 1842 z Odna —

Moja droga Korkaw Corko!

powracam z Kostynicz i Czernicznicz i zastaj miły list twoy z wyrazami ludzkości i pocieszenia o memu Korkowy mowy nadesły — dziękuj ci drużu droje — zdrowie moje wytrzymuj wszystkie utrapienia a czy ij wyjdy potrebuj — cierpiec jest moim udziałem — o wyjdy ij i pytac nie warty — Zwiazuj się jak szalony, a przecie dobrze nie zrobiłem nic jeszcze. właśnie powracam z Bielowiczy — Kostynicz tak pozny nie można zadzierżawić — przynaymniey chcę wypuścić propinacyą, za którą za lat kilka awansu kilkaset ff. zyskę dopadzy aby oddać Emilowi — pocieszny mi Karol właśnie nic pisze, z stąd nie ij pozyczy 500 ff u Pana Gajewskiego i tego dziś obiecuj nie ij, wyjdzie dziwić się kiedy o spredanij Kostynicz niechce myślec jeszcze — zawsze będzie czas nadto — lubo bogdaj bym niedoczekał tego — spredanie dzieci — kupiłem tylko to iedno — i czyli chorobo niemogę bym zostawić dzieci — niech wola Boska spełnia się ale bo iadopiąć ich szczęścia dzieci i Korka

a iednak wzgl dzaiąc śmierć lub spotkanie
żadnego z dwoyga dowiedzieć się nie mogą
Jeżeli ich czego życiem zastanowić może, to
bydź może i urodzenie Kochanych Woznawić
kiedy, ieśli się nie urodzieliście ze wstydem w
dzień śmierci iey one odeszłaby od was
to iest 16 maya urodzeń L. Jana nie pozna
cenie, co wypadało wtorek po Zielonych
Świątkach — ia pisałem z pozdrowieniem
do niey — a że byłem u was, urodzeń
przy pogodzie, ktorem pisał o tym do Ko-
ny i dzieci zawsze mocznaiemie —
Co do pana Morawskiey, ieszcze urodzeń
o tym, i pisałem do pana Drzewanowskiey
ley zdaiąc się że pana Rościszewskiego chce
tylko zrobić z tego nowy wielky aby ludzie
wiedzieli — a ta zacna chor biedna, ma
z bydź, szlachetnie serce — pozwoli tedy
tym co ich o to oblicz czasu; ze dostałem
pozwolenie być godnym dania ciąg o i od bie-
ciącego —
I ia się modlitewa, i modlewię za naszą Jadwi
niu, niech się cieszy, spokoiem lub z tym czasem z nią

Żal mi Pani Franciszkowej, okoliczności=
dnak pielgrzymki, ktora bytem bardzo gorący
co raz dalej —
Wiemy ci że czytasz — jedyna droga do
odzwiercadlenia się, i przeprzedzenia nieb i wy
tkwienia rasce — ; ja czytam, ale coraz
mniej rozumiem siebie —
Dzieci zdrowe i Bolunia wszystko dobre
ale oldze znowu odzywają się z nawrocen
skrofuły w oczach i nosie — zażywa tran
figurki a wczoraj postawiła wrzodek
koło na policzku —
List mamy od Jorka z Ellą i wtedy klamkom
wyglądał ich co chwila uwolnienia z
powszechnej rangi i Kuzia za odznaczenia
się osobiste, bo przy ataku szturmem
fortecznej nazajutrz pierwszy wlaz
szedł na wały i dostał kulą w nogę
wielką Boże spełni nadzieje moje, bo nie
obiecał nic pisać aż z drogi z Kijowa,
na wszystko zakliknął mnie abym
miał gotowy paszport, dla powy=
cia do niego chor z Ludwicem całą bylbe
powrocę, czy lubo czuję dalbym za to
być nie może, przy morelu i interesach

zgrzyt Lulu i zdrowie – Obiecuję mu
się aż w poranny ciemnie lub w Zimie
on pewnie o zimie się z Eugienią, lubo
zdaje odwodnie się do mnie – ale tyle
nadtego ono wzięć dzień mieć, ptaszę jego
dlatego zaimnie się i interesuje
i lubi starania nawet powrót swoy by się
winnym – coś ja mam mowić przeciw temu
a pozwalam i przyjaciół cały bez miary zadaj-
Ja do was pan może być wkrótce teraz może
tyle do czynienia – bez tej lubo dzisiaj gdzie
się obrzucić pięć ciemnie i zdrowie i Lwowa
na piętnasty przesyłam ci życzenia, i Bożego
wcielenia Syna – pierwszego dziecię moje
życie mówi szczęście i zdrowie, czy dobrem
wszystkim, które mnie może się należyć
całemu was milion razy obiór – Boże
szczęść ci dziecię drogie – modlimy Boga
zdrowy – i pamiętamy o życiu swym wasz życie –
Jewa Lubiatowska i Corkowa
Uszanowanie – tej życzenie ciebie mamy
Dziś spodziewamy się dużo osób – Krzyżanowska
antonina – Jadwiga – Drohojowska Kasia
i Chmielowa – Cieszę się do na pewno
pan mowi że powracamy na podobie

M. Jordanowska [illegible] Wasze [illegible] Jego [illegible] odemnie

Kochana Mocnuie! Na życzenia
dla mnie najcenniejsze przesyłam Ci
podziękowania, będąc przekonaną
o Twoim przyjęciu. Chciej także
przyjąć życzenia moje na nastę-
pujący Imieniny Twoich, które
ze wszystkie trudno bez czułe wzmian-
kowaj. Ci z całego serca. Chciej
przekazać do Ciebie, bez ja chciała
dać Tobie osobiście na piśmie, ale
Boża łaska nam jeszcze przez Ciebie
Mocarzowego, którego kochamy

zapewnienie, dla tego tamtego mnie
całując się najuniżeniej zapewniam
jąc Cię moim przyjacielskim
Lucyanem
Ekstawnichowie wszyscy mają
racowanie

Za list dotarłam wyrazy mojego uszanowania
W. Kathrinie Kasbar Dobrod z życzeniem Bielko
wskiej Dobrod tego wszystkiego, co tylko
pomyślnego na świat się może, przyczyniając przykry
podziękowania najczulsze za doniesienie mi o chy=
ciach Bronisławskiej - nie wiedziałam tego dobrze już
z tej strony, że wszystkich chcę o tym uwiadomić;
bo i Wujenka Dzierzanowska wzywała do tego jak
rano, do której już pisałam względem tego ja tym
razem nie chcę ambarasować Taskawej Bani jak
wami mojemi; polecając się Jej Taskawej pamięci
zostaję z wielkim uszanowaniem L. Morawska.

Kochana Moduniu! choć nieraz z tem
mych uszu często słowami potwierdzo
mojéj bije przekonania że cię zawsze
iednakowo kocham, i tobie dobrze życzę.

Zygmunt

Pan Bóg wszechmocny niech cię zawsze ma
Droga Moduniu! ja życzenia swoie
dla Ciebie składam, byś Bóg dał
wszystko to co ja tobie i Ty sama
sobie życzysz; całuie cię serdecznie
i zostaie do śmierci kochaiący Brat Ludo

Męża twego ręczki całuie ——

Oczy słabe na oczy od kilku dni, a zabyte ja śmiem
jéj mam honor przesłać Pani Dobrodź życzenia i
wyrazy najczulsze, a Pułkownikowi Dobrodź
uszanowanie przesyłam. ——

Przytoczmy będąc korespondencyi, skorzy-
ze sposobności przesłania Ci, Kochana Mo-
dzinia najserdeczniejszych uściśnień, a gdy nad-
chodzi dzień Imienin Twoich, nam przyjąć
i odemnia życzenia wszelkich pomyślności
i szczęścia, jakiego z Twym salachetnym
charakterem godną jesteś; będę przekonany
że wyrazy te życzliwie przyjmiesz ode mnie
Kochającego Cię Brata.

Leonarda Wybranowskiego

JW Tatkowemikowi będę Łaskawą oświadczy
wyrazy mego szanowania. ——

Olono

CLUSE
7 JUIN

Madame Madame
Modeste Zotnowska
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

7 JUN

Moia droga Modrzewia — Ktoś mnie zdecydował iść do Karlsbadu wprzyszłą Środę, znalezioną że iest nayczystszy czas leczenia się — Ludko porzucay iak prędzey ktoś pilnował mnie, abym nie skrewił — po opowiedzeniu twoiey kąpieli znalezionym że konopkowiczkie kompiele są dla ciebie naygorsze — przeciwnie wody marienbadzkie, albo ferdinandowe — a nawet karlsbadzkie — bo wszystkie inne są zbyt drastyczne — wiesz iak serdecznie wypytywałem, bo ktoś mi ony odemnie może nie kochać — iż co chwili wracam i jaśnieię —

Z kwoli napisz mi ony bo poczta odchodzi — i cis kawałek listu, z kąd czytay pozdrowienia — Bądź zdrowa Bądźcie zdrowi — Wasz cały

Twoy list odebrałem, a moie w kwietniu obaczy się W Jo razy przyiaciół kilkoro przysłało w pomoc i zamówienia co mogło pomnożyć abym zdrowie odzyskał —

CZERNOWITZ
1. JUL.

Czernie Bozwce

Madame Modeste Czernowitz
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Moia naydroższa modlitwa
Zalecham wasz nayczystszey uciechy do Łańcuta
rostawcow tam szczęśliwego moiego ańiołka. Ktory
ny z nayuiększą cierpliwością rozmyślał kiedy
ia przyiadę — rano z wiedzieliśmy bystrzy o=
grod Łańcuckii: gdybyś go widzieć mogła,
iakoś był się cieszył: z wszystkich pańskich
ale na ogromną skalę — przed wieczorem by=
liśmy w Łańcucie — tam to iuż nay, lubo
nie uderzaią ny wielkością swoią rozległy ranq
parkes — ale coś w nim taky serdecznego, lube=
go — Zamek stary Rycerskii — stosownie
wszystko wśrodku, bydlęcy w rachunku
podziwiałbym Łańcuck — a tam byłem miesiąc
wieczor przybliżony do Strzyżowa — iak przy=
ięcie, do ich może niepotrzeba — napomnie
czy i Jurzy byłby wstanie serdecznie mnie po
witać — o czymże ia rozstrzydłem się Boże, że
mi dał takich przyiaciół —
Justo iedziemy do Olszyn. Jordanow, obaczę
tam Kochaną Teofilkę — zabawiemy z wami
a wszystko wszystko razem do Wielicznii i Krako=
wa — ale. czemuż wy nie od bydlęcia razem
tey drogi, z ktorey ia przeszłość byłe dla
mnie przyiemnością — przy was byłaby po=
dwoioną — tey drogi winy że czyście mowi co my
śli

201

Pilzno
10 JUL.

pilzno

Madame Krzyworzeka
nee Ziemska —
przeworsk poste restante
a Gnyszow —

PRZEWORSK
10 JUL

Obiady moy wyglądz zawsze do =
mowi odnyscie — wsam raz odiechadzem
bo ghadzem się osene — ale ieżdżedzę prze =
ziebieniey podroż — bo — ietz reis nach Karls =
bad — a pani wybiera się nach Wyśsel
aby moyd tylko życzyć szczęśliwey drogi
przesyłaiąc wiadomości zgorsza —
Całuię was oboie nayserdeczniey — i żegnam
coraz więcey oddalaiąc się — obym tak prędko
mógł, iak serce moie bydzie zawsze przy Was
z moim Kochaniu — twoy wierny
przyiaciel szczery oyciec Antoni

Strzegocice 19 Lipiec 1842 —

Wielebi zabienicy moi wszonki, wier ii ich
ostroinie i oddany z poleceniem Ludwisi
Acadey potrzyie nay cadeszodzenstwo —
powinszuy imieniem moim wszystkim — a
pobłogosław drogie nasze wnuczki

Moja ty droga Kochana Madziu!
Oto ja od dzisiejszego 6. m. jestem w Karlsbad zdrowa, pomimo wielkiego upalu - i stanowczo od dzisiejszego dnia bede wdowa - gdzie na pierwszym miejscu kompliment - i nieci dzielony wilk wesoły, bo one mają i wozą o Kochanej - dziś też pobożnie byłam pojechawszy i dojechawszy - i stanowczo w celu podróży dla zdrowia i przyjemności - w dniu imienin Ludwiki naszej - i zastałam list od najporządniejszego Ludka, przesyłający wiadomość o przebytych imieninach Jurcia - Bóg dobry, i tego o dowiadam się jeszcze - nieźle nie chwasta będą za to Kochanej tej naszej Ludki - a Ojciec nie dał Boskiej Łaski takie dziecię - to teraz będzie i opiekun mej starości ja - A przykrości ja się ja na nie na dziś dzień nie dziedziczę - Pisze że nasz w Kostrzynie gród wybudowują - i to być musiało - co robić - a jednak najbardziej martwią się o mnie i czego ja potrzebuję - wiadomo z tobą mało - a ty drogi na odwrót, dla pociechy i nieprzyjaciół, którym nawet dał Bóg Cechy - pisałem ale aby nie przyszło pięć dni, bo byłem nie miał o czym wrócić i nawet biedny wyprawił, a teraz biedny

rata – nie wiem nawet i ale sobie da rade –
od iedenastego zaroz ewpiie zimi wode, ale
pią dobre, ale od naygorszey zimy nie
karany nie zaczynaia –
dnia pierwszego pidem i obiady kabliu
drugiego srzes, a dziś dzień czas – iak dr
go zabawie sam iszcze nie wiem, ale
zdaie mi się że aby naylepszey do mieszy
Karlsbad iest prawdziwym siedliskiem
rosskoszy – nie pisemnie to prawda
położenie iak raiu – ludnosć bez lic
by z rozmaitych narodow – iz polaky, cze
mcy, prusaky, Sasi, poznanczyky
Litwini, Francuzi, Anglicy, Włochy
Rossianie i Szwedzi – Grecy i wodoky
amerykanie i z Chili – słowem
swiat cały – mieh nayrozmaitszy
ubiór nazwana – a ysder wiesz, pie
kdziwa zawsze ludzie, ubiegaią
i wyrobanie iakichsani widzisz se
siebie – iakiesi to tu nie byli ow Sulej
mankiewicz – ow Sali i inni – wiesz
nie że to bogactwo i przepych taky oczy
poruszy i zaraz, że wszystko wydaie się
być prawie zwiewy fyfiec – myślałem
że to uniosę, a tu trudno co wybrać
bey mnogości wszystkiego – byle
grosziwo, bo iakoś to dziwi w porownaniu

naszych okolicach – ja tylko to czuję – że nie we
dług serca, ale tylko stosownie do mojego
mogę wam przyrzec mało bardzo dowody
pamięci oyca naszego przyrzeczonego –
– wzrosły byłem w Hameln – Fabryka
porcellany – to iest pięć leucz. od K.
a Towary – co ma nayprzód Kupiectwo
widzieć – Praga i Drezno cudy –
przebiłem iuż dużą znaiomość z Litwą
i Polskiey – o iest tu bardzo wiele towarzystwa
Do tych nieoszacowanych Komarnickich
pisałem – proszę abyś ich donieśli o
mnie – bo przytych wodach chodzić p
trzeba prawie bez ustania – a ozy
mnie boley – i mimo tego piję zaw
O sobie iestem nie ci niedonosz
niemasz dotąd żadney odmiany – stoi
auf der Spindelgasse – zum Golde
nen Herz –
Całuję cię z Zygmuncem duszkę mo
ią milion razy – Uściskay Kochaney
Fawory Mię – Uszanowanie matce
i całuję Cortkom Salistowskim
Żegnam cię duszę i Serce do grobu
nayczuley Kochaiącey oyćcie –

Imościey

Karlsbad 13 Aug 1842 –

Madame Madame Bankhead

Modeste Zoubkowska

née Pénéda

Prag – Leopol – Tarnopol – p. v.

Na Horodyszcza

Moiwdroga Modrzewiu! Co z ust to i z serca
miedzy rzeczy, i bardzy żal do ciebie - ciż
Towa nie napisał - prawda zewnąc magnat
dew oyciec, i Kochasz tak, iak wpadaiesz
nie Kochaiy — bey iuż po wszystkim — dziś od
bieram list twoy z 25 z.m. i natychmiast od
powiadam na niego — iuż z Karlsbadu
do ciebie pisałem, i niewiem dla czego nie mia
łabym odebrać — Kiedy wrócisz, Komarnicy
Ledko — pary nowe i wszystky odbierasz
a powrotu nayregularniey zdrowi — chociaż
by ginęły w Tarnopolu, czego się nie spo
dziewam —
Cieszę się z wszystkich przyiemności za
Kilka dzisiaj wspodroży twoiey do grzybic.
niech ci tak życie całe upływa, abyś dnia
tylko szczęśliwe bieżała — gdyby nie wy
starczyła czasu, nadbyw szczęścia od wiedni
państwa Urbańskich, tam bardzy, Kiedy
tak Konystky rady nie o mnie opiekuią
Dzięki wam obojgu serdeczne za ra
zowe przyięcie dziecinki, i kiedyż ia pó
bieżam iuż te rozproszony moiy Kurczęta —
Zygmunt dzięki Bogu zdrow — rośnie i ię
za trzech — ia zaś o tyle iestem lepszy, że
wyiazd moy stąd nadzwyczaynie b. m. iest

Że byłem w czerwcu 1705 roku od Polaków uwięziony i z Lwowa wywieziony —

iuż postanowiony był, tak zdecydował Doktor
Ktoś ten odwiedzać mnie przestawszy
znalazł nadspodziewanie lepiey — wyglą
dam tylko sukcessu od porządku Lekar
bo istotnie iuż tak bez pieniędzy, że musiałbym
na ten czas kłaść — czuję bardzo niechciałbym
bo lubo ta czas pomyślnie schodzi, ale
tak kosztuie za wszystko wszystkie
że ani sypiać nie mogę —
wody te są cudowne — bo nie nasze smier
dzące bagna — które zarazem nozy, a nie
leczą iadło — ale drogo zna ciężko, lubo
iako obrachuię wydatki, to zdaiuię się
iak mało wydawać — obchodzę się skro
mnie — ale mało wiotem, nie wystar
czyć nie mogę —
porobiłem mnogość znaiomości, bo za
bardzo nie izolancem z wszystkimi się
cieszę wielkimi i drogimi Oyczyzny nasze
a dzięki Bogu widzę mnie tako, iako być
powinno być życie i wyzdrowienie być
od zacnych persyn mam iuż kilka odebrałem
listy, wczorayszy zapomniałem na oyca
Chrestnego, temuco się narodzić ma
iakoż bo one nie zmordowanie dwie do
wody poszczęły i skutek pomyślny —

powracaiąc od wiedeńskich wspolanie
M. ieżeli tylko zastaną w miesiącu a ex ay
zamierzą Matkę — Kossowo-Aurelkie
w okolo Krakowa i iadą się z Komarnickie
mi, co tam napewno mnie wyiechać mam
i zarem do Olszyn Jordanow i do Strzegocic
tam wam donioszą, iake i kiedy wyiechać,
daley — Napędzaycie tylko Ludka, ieże
li ieszcze nie postał, bo ani wiem, cobym
ze robił daley —

Całuie was i całą waszą nayserdeczniey o=
boie, polecaiąc się pamięci waszey —
Swoy dwoy całuie kochaiący Ojciec
Warszawa 4 May 1842 — Wczoray
Drewnowscy wraz z Grabską nayczuley
całuią — dzięki Bogu że wiem gdzie się
obracaią — Oy! Ludgardzie — zadney
ies niewiadomości, nie prędko trafi się po=
dobność widzenia tylu a tylu rzeczy
Wiersze ie na dniach będzie wam
tyczne nad tym wszystkim — Sowa-ro=
zum — oszy — wszystko znalazła ze swoiey
swoią — a gdyby ieszcze czas i trochę grosza
Drezno — mil wspomnienie — z Wenecyą do
Lipska kolei żelazną godzin cztery, a
do Berlina osm i do zapasu talarow

Za 8 dni wyiedzie ieden wóz ciężki

Madame Madame Karlsbad

Modeste Zoznorska

née Pieńska

p. Prag - podgore - Leopol

Tarnopol poste restante

a Horodyszcze

Moia naydroższa Imodenicie!

List wasz zastałem w Lwowie, bez nie
mogłem radości uczuć wyrażenia odczuwa
jąc winny, że nie chciałem na was trwonić czasu, gdzie
się obiecałem iść z Wami bardzo — mnie
chciałem być przy was w domu, zbyć
się pałaszków, nie zbydlęcić się od tej drogi
drogi, i się spocząć choć co kolwiek —
Zdrowie moie iest znacznie lepsze, lubo
jeszcze nie całkiem dobre, ale ieszcze
nalezycie — spię — i nie czekam rodzyny, iak
to wszystko znaydzie —
Zastałem od Janicia listow dwa, wzruszy
szyły i cieszyły się, ale Kondycie przy
zacnych Rymszow Honorowe, zebym ia
był i Bóg ostawił zgoda ma miedzy
podwoyną — im podałem o paszport —
wiele mi go nie odmowią, obiecałem się
stawić na rzeczy śwęte, i to zaraz wstąpić
nie za powod interessa Lubieszowskich
Ktorych wszystkie zgrzeby całkiem —
bez iestem pewny w nadziei u was esperancy
obiady i ciasteczka nayserdeczniey —
bo wiele Emiloxie iakby się obiecała w po-
częstne przyiechać mnie zadrasnąć
ia chcę na czas krotki pobiegnąć do was —

Kochanyeh. niecierpliwy Komarnickiego, obóz
rostawiłem w Skrzyńcach, i dla tego zdarzenia
podkomarków nie mogłem usłuchać —
Wiesz mi dzieci moi — że to się ludziom
ey — zdarzyło — częstoby — niecierpliwem
nawet co oni ie nas wyprzedzili —
powtrzyć do mnie porucznik Leonik — i za
raz odiechał, odsyłaiąc przy mnie obrazek
Chrystusowy Pana, i Panny dla ciebie, Ktora
ona odesłała cię — ieżdżę Kardynałka
i Marszałkiem z Karlsbadu — przez Pragę
mamy za wiele, a wiem chyciow nie ogra
czonych — reszte co mam dla wszystkich
ich ci sam wezmę — bo potrzeba bo ią —
przyiąć raczy nie wzgardzi, bacznie mi się
stanie — żeby go Bog skarał, co popisał
ale iakie ia mam Kuzynki, że Ulubienicy Kardy
Bg dzieci zdrowie drodzy moi, dzieci i serce
całuię wszystkich — Swoy nadpisuię z ale
zey wierne Oyciec Ulm
z Olmucz 27 maia 1842

Droga Modunicu, Odkąd wróciliśmy z Podola
nigdzie niebyliśmy ~~xxxxx~~ i u nas mało kto
tak dlatego niemam Ci nic donieść. Papa z Ludgar
dzień ma jechać w niedzielę za Dniestr. Proszę
cię Modunicu na pisz do nas kiedy. Pisałabym
więcej ale Leoncio spieszy się. Bywaj zdrowa
Modunii Kochająca Cię Olga.

Kochana Modunicu. Niedają mi napisać
bo Leonkio jedzie i spieszy się bardzo, my
jesteśmy po wyjeździe od Was, byliśmy trzy
tygodnie w Czerniłowcu, Olga chorowała przez
cały czas na róże w twarzy, która teraz się
zupełnie nie zeszła. —— Drugo razem jak
będę do Ciebie pisać donieś ci o wszystkich
drobiazgach, o których mię prosiła, żeby Ci
donieść — Całuje Cię serdecznie z całego
przyjacielskiego Siostrzyca Ludgarda

Kochanemu Półkownikowi moje uszanowa-
nie oświadcz. ——

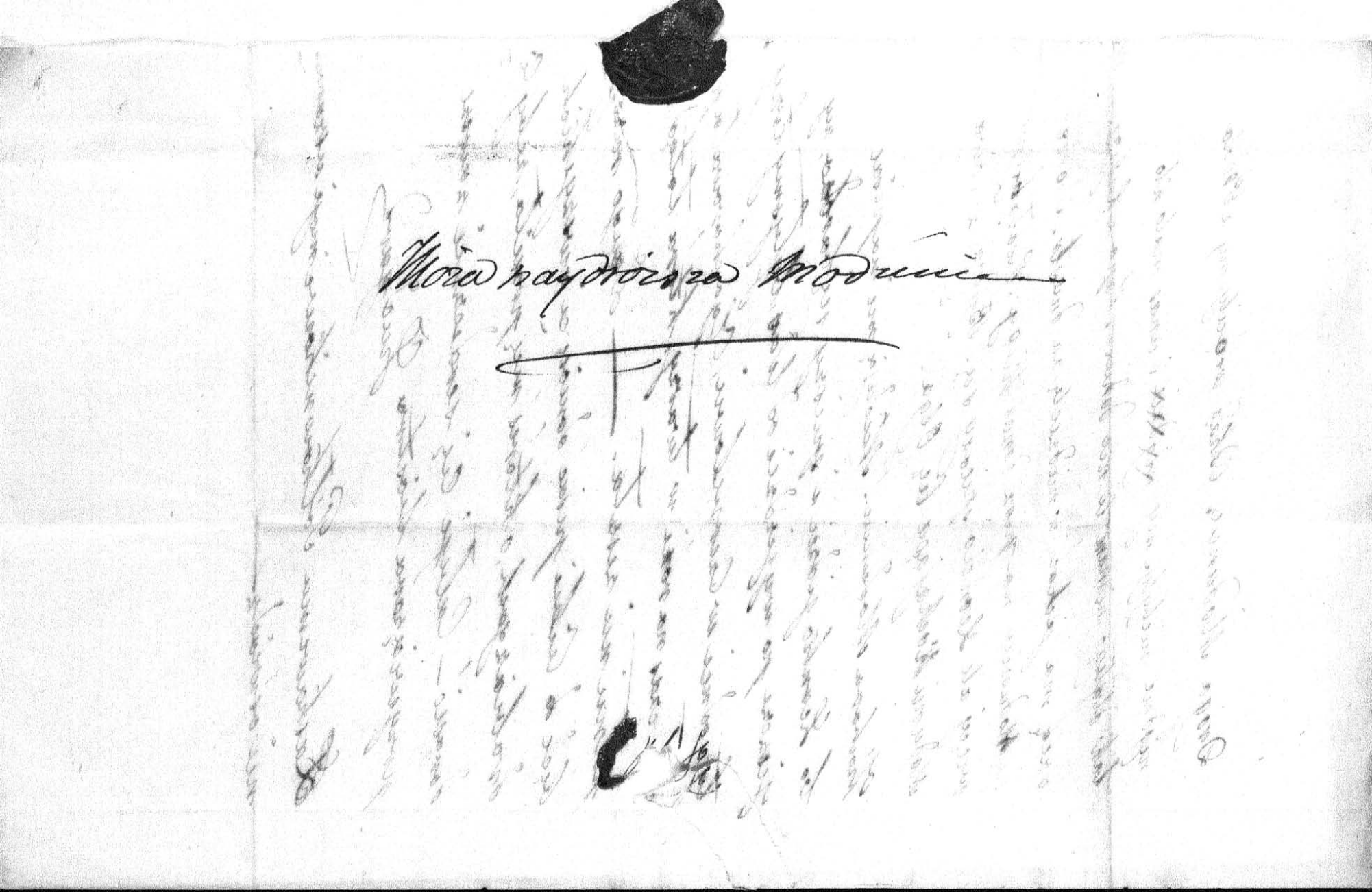

Moia nay droższa, nayukochańsza Modrzewiu!
Koncz się stare, a zaczynaią nowe lata, i ia nie zeszłe – a iednak myśli moie, serce moie ze przy wszystkich kochaniu moim — niech wam Bog daie wszystko naylepsze — niech tylko pasma dobrego szczęścia bez przerwy — tak bydź dosyć — o mnie nie ma pomnienia wszędzie i zawsze — bo ia tylko tyle wyie — Bog dobry, on nie opuszcza ufaiących w nim po tylu trudach — smutkach — towarzyszach dzięcioletnich moich — racz w litości swoiey wynadgrodzić mnie miłością ludzką, a szczerą takich ludzi —
w dniu samey wigilii do dnia gdy szczęśliwie spałem, bedzie mnie Felix z serdecznością moie listy i paczka z Poraty z Lwowa — serce mi wzmiankuie że od Komarnickiego — o Turnowskim od niey wiersze nowe Anthonowskiego Jana wiersz — od Wiktoryi moiey Kościuszkiey — a od Ludwika obraz Janusza spiewaka — i z listem i all to od niego — o Boże wynagrodź to ia zasłużyć nie mogę to — bo nie dasz — ale wybór ziyo tyle zaszczytny ile drogi serce polaka robić mnie tyle szczęśliwym — wiedzcie mi że nie wiele w tym nadzieiach dnia takich iakby za wtedy miałem — bydź wiecznie iak z Potockim — bydź polakiem wybranym od

ist Mayzaunig zyde — nay szlachetniy zyde
i nay porzćiwszyde — z gtupiadem wradoścą
i szyścem — oby ich Bóg cały był takem —
nad wigilią byliśmy wszystky w Kochanym
pokoiu — z takiem szczem żądali tego, ż od=
mowić im niepodobna byłą — nadiechał
taw za nami Leonek — a w niedzielę wrócili
śmy wieczor, aby w poniedziałek wyjść
Felixa po panu Kurtad, bo nadbyło nay
gwałtowniy wymuszenie Ludka mówiąc
kto wie na co się to przyda —
Dnia 15 b. m. odbył się Chrzest Roman=
ka i Jasia pokrewny — krzymadem z pa=
nią Dwernicką — starszy dostał odemnie imie
Szymon — a młodszy Jan, jak niezmier=
telny szwagier Warszawski —
paszport ciągle mi nie nadszedł, lubo ich
nie dosyć przyjdzie pewnie tada wdzię=
kiedy wyjadę ciągle nieznam, bo i dla
tamtych chcę się kilka nadzie dni zatrzymać
i potrzeba wszystkich załatwić Ludka
Felixa — i pieszkiny na podróż — a ty wiesz
że to mnie nie może iść Tatuś — sprzedaż
konia za bardzo — i tak nie wiem jak może
mi Kochanemu Gospodarzowi wyjść koszta
głowa — a jednak sam Bóg widzi, że konia

nayniższy dla niego samego iadł — może
— nadzieiów — zawsze nadzieia —
— oboy i powszechnie ludzie bez kwitku — spu-
ściłem się na zamożność kontraktu, i tak mnie
opowiedziała iż on obiecał się wypisawszy do pod-
wiie Zabielskiego na dwa tygodnie i stamtąd odie
chać — a tak, iak tylko nadeidzie paszport
niebawiąc wyiedzieiemy —
Prędzeiszey odbyć się powinien ślub
Kleozi — iest ieszcze tey Hrabiny Poniatky —
— znowu szczęśliwy czas nad stroną Jasney —
Ze tym ieszcze iest wolnym musiąc wiedzieć
nawet niebyć pytanym o nic —
Dziękuię ci drogo moia za spowiedź. lu-
bom ich imion nie odebrał — ieg twoie usta
pamięć ieg mi iest naymilszą zawsze —
Iest tu Leonty, i dziś ieg chciał odiechać
ieg powstrzymałem Dziwny czasowie, odsyłam
do was obydwoie listy do Stasiego na
poczcie, a tak czekam was znowu rokiem
dzisiey —
Moie życzenia i uszanowania ośmiu
domowi Sulistrowskich — a wszystkim moie
Boże da, że Ewelinka będzie poczęstowana
szczęśliwey przyszłości dla uczynienia
Nadzieia zdrowia oboy kochanie moie

Ściskam was najczulej i najserdeczniej ca
Dzień — który do śmierci dnia całą kochającym
Oyców — uroczystem
z dniem 29 grud 1842 roku —

Wczytuję się korrespondencyą, a żądam z nią najprzyjaciejsze uściśnienia z życzenia Nowego roku, w którym dałby Bóg, ażeby niezdarzała nadzieje zawodzić, tylko samego ukontentowania Mądrzejszą kochanej, a postępując dla drogi zdania Ci przekonania użytecznego, zdrowia zawsze dla Swoich, pomiędzy którymi nasz polubiony Kochającego Cię szczerze Brata Leonczyusza
JM Pani Komornickiej najprzychylniejsze uszanowanie i życzenia Świąt najpomyślniejszych —

Kochana Mądrzejsza i za wam życzenia moje zasyłam bo ty najlepiej będziesz przekonana że Ci najlepiej życzy Kochającego Cię Brat Ludwinio —

Przyjm i odemnie takie najszczersze życzenia nowego roku wraz z Szanownym Pułkownikiem Kochającego Cię brat Zygmunt

Sophcia ieszcze mnie — za pierwszy pieniądz okaże odesle ci go. Dzisiaj mocą Izabellin ściskam i życzy wszystkiego dobrego a pozdrawiam z życzeniem Panią Wyrzowską i Zawadzkie — pozdrów Panny Krasińskie Sabinkę —

Do Listu

Kochana Madzinie! Przy nadchodzącym Nowym roku, miło mi powtarzać życzenia, które są zawsze niedawne, a których drogie serce Cię kochające wymyślić nie zdoła. — My mieliśmy Boże narodzenie obchodziliśmy u P. Turgenia, bo Papa nie mógł się zgodzić na proszenie tak uczciwych ludzi, bo był P. Turgeniew P. Kurza pewnie przyjaciel, co chciał spodziewanym się, Ludmiła nabrał wielkiej ochoty do tańcu, — Boleslaw jutro odjeżdża do szkół, w wielkości się z Tobą nie mieszkał, i ciężko się mi robi Bóg wie dlaczego. Droga Madzinie wiem z Twoich listów, których otrzymałem moje życzenia i uczucia przekaż, od których zawsze przyjaciel

Lud

Najdroższa Madunia. Bardzo cię przepraszam że w ostatnim liście nie pisałam do Ciebie bo nie miałam czasu; lecz o przesłaniu ci życzeń nikomu się nie dam wyręczyć. Kochając cię szczerze, życzę z serca abyś doznawała zawsze najwięksych pomyślności wraz z szanownym Potkownikiem. Boję się bardzo bury od Ciebie za moje włosy które miałam ostrzy bo po razy całkiem wypadły i świecą tysiąc. Bądź zdrowa i przyjm zapewnienie że cię szczerze kocha Olga. Dozwol Zaskawa Bani i moie życzenia umieścić obok Siostrzyńskich, są one równie szczere, pochodząc z przyjacielskiego serca, niech się tylko spełnią, a całej rodzinie nic do życzenia nie zostanie. Potkownikowi Dobrodz dotyczem pełne uszanowania wyrazy, zostając obojga Państwa Dobrodz najniższą Sługą L. Morawską.

Droga Madunię przyjm i odemnie życzenia Nowego roku wraz z Szanownym Potkownikiem. Bolesław Ciebie kochane Tejcie całuje serdecznie Przyjaciel wasz.

Mowi nayduszia duszy i serca kochanej
Madzienki! Kiedy zabrakowszy ustawicznie
do pisania przy Lorcinku, ktorego dzis
wiszy do Warszawy, a moze i do Lubli
po sprawunkie ludzkiey a moze przy-
szly mi z Poczty list twoy pisany
dnia 29 Grud — w ktorym dasz mi
o zdrowiu waszey zdrowiu przy
z Todzicu — ale to tylko zdrowia a z
niey kochanej podkomnik mieć dzis
podwojny wzytek — pierwszy — przy-
pomnie sobie, ze z dla niego ja tak dzis
ke Bog na wszystkie zycie odmienny
dnia ze — bydz wstrzymy wzyw — bo
w prawdzie nie ze wszy mowy
bez pisanny o, iak ze wszystkey obcy
ludzie — opisanie — rozsadek nay-
prozey, i nie bardzo nadzieni ze zdz to wy-
kabosc moze, bo wszystkie rzeczy ze
zbyt znaczne, aby zajmowaly bez sladu
wszystko ze z Todzicu nie byt ebyt
cieleawy, kiedy nabrat takiego fata
Tosztow, z ktorego trudny co prawie

Dziękuję ci drogą Corko moią za powtórnie
spracowanie — wielkie to Taska dla mnie
bo dziś rano całe wieczorne do oczu
nadzieie — a kto wie? Boż oczywiście
wtasnie inż nadszedł mi tak oczekiwany
paszport — i tak tylko powrotu Leszka
wyjazdu nasz nabycie dnia Boże w
szczęśliwą godzinę — Dziś Ludka pobiję
za interesowanie do kobiety i zatrzymanie tego
mamy, bo bym był ci posłał chociaż kilka
naście słów do wymienienia na pobliskie
monete — ktora tam idzie dobrze z ku
inż niedostatku — ale z Rubkami to całą
damy sobie radę —
Ja p. wielki Leszka powrotu / czyli sobie wy
jedzie 15 b. m. do Średniego wieku, tam za
bawi z kilka dni niż pojedzie Ludkowi
i Felisowi co im potrzeba, a po
tym im na Norwegielicie dalej wedle
— i od Tegoroczek od Brisau list tamtej
który mnie inż tam mamy oczekiwać
pozdrowienia Chrześcijańskie od Boga na
dzieie nad zapalenie wszystkich
dzieci Boże Tasiowe inż zdrowia za

bardzo to wiem Tam, bo iż z rozna Cubra i zrau-
ą —
Rok nowy przybyłem ze moią zacney Kuney
w Karlowcu z Jaworzyna zaraz — J.
Odpisałem dziadzie Sopliu ktorego przeszły
urydobytem wrcadoścu —
Cięki pan Siebithorska chorowała, bo
pisze że ią ma lepiey, a ia niewiadoma
Tam nic z tym — Boś z przekładem do
Ewelinki ani wspomniałaś takie
Jeszliby sprawunku byłey iaż w Czernicowie
to Rosiak nie pojedzie do was — tylko wrucza
odeszle list Tam i książki — a wtedy przez
odpisz mi przez poste do Czernicowic
pod kopertą Zagorskiego, abym ieszcze
przed wyiazdem wiedział o was —
od Hochanych Komarnickich miałem po-
wszy list — i iestem przekonany że ich
Tas ci winienem moy Paszport, bo pewnie
miedzi zabyli, i dla tego pojdzie przy-
pszyszłym wyiazdzie 10. b. m. do Rossii
na miesiąc —
NB — iakby ktoś Hochany Państwo Komicki Tam
w proskiem tego rocznej podrozy — Bardzo
zdaią sie Italie ze pojedzie Czernicowic —

Ludgardia aż do tey chwili przepisywano
śliczny poezie Ludwi pokoi — wmyśli
ze zabawi tym Konkursy postanowiłem
list do Matki Ś Teresy, ktory przyszedł
Codzień was napewno z nayrzadszey
nie zaporuszczenia o mnie i
Pieciach — Bydzie z dzwon Szczę=
śliwie wyjdy wonia dzisz cały swey
przyjaciół z tym oyciec
Wincenty

z Otwocka 7 Stycz 1843 —

Moia droga Kochana Madeńcie!
w wtorek, to iest 17. b. m. wyiechałem
stąd do domu zatrzymany robotą
Krakowską, zabawie iescze do iutra, ale
iuż wracam: dai Boże w dobry czas! za
granice — Ie zostałem wszystkich
zdrowych — tylko Michałowicz dziatek
i wódeczki teraz nie będzie — odiechał przed
moim przybyciem do Stanisławowa
bo kupił Chocimierz od Karola Łazor.
skiego — może to być korzystny, bo
podczas z mostowem Woiewodą —
Dziękuię ci nayserdecznieyszy za spra
wienie wszystkich słuszną i dogodz —
ludko był zachwycony swoią kiełtą
a zadaiąc z przyiemnością —
W Nowy przed wyiazdem spalony
nam w Sokolu Styrty przenieszy, bo
była za ciekawa, obcesdą się
wszyscy — bez szkody dzięki Panu Bogu
Kiedy stany u mego Kochanego Jonasza
iescze sam nieznam, lubo radbym nayprę

bo niemogąc dłużey zabawić, niechciałbym czasu w drodze tracenia daremnie
pod wyiazdem ustępuiąc dla dnia tamecznego, daie iest i zgodny Pan Iudaeus
Iuż kdy odbrany roboty — dziś mieliśmy być na Redecie dwiatro nas
odwiedzaiący — Reymund wraz z całym dworzem i rzeczą — bydlęcia
zdrowie i wygodnie — Wnet

Dy 22 Sept 1813 —

CZERNOWITZ
25 JAN

Pannicione

Madame Modeste

Rzosnowska

née Lanska

Tarnopol poste restante Horodysze

Moja najdroższa najukochańsza Modziu
Dziękuję serdecznie Tesknawemu potka-
niu za odesłanie mnie — szczęśli-
wie zaciszalismy — Emil dziś znowu
dzięki Bogu lepiej jak wczoraj — tu
dzień i wczystkich zastaliśmy zdrowych
Kocia pozdrawia z Jorgem nasz zdrowy
— kiedyś to za obecne ich wolnie, dzi
Bóg dozwoli tego przykry i szczęśliwy
Furman nie należymy w Jasnopolu
Franciszek taki porozsyłał klonie, że
niemiał żadnych w domu, a Lydia
ięgali nie umiedzą dwóz — porzucamy
Emil oświadczył się tedy odesłać
nas do Chorostkowa lub Kopyczyn-
niec, gdzie należymy daley do obcych
zato ciągi dziś bardzo tu a ciężko
wyjedziemy —
Jasia Sulistrowskiego ja w przyszłym
tygodniu może da wam przyjechać —

zdrowia i z Łaski, bez czego niedobrze
wiadomości od niey wszystkiego
pana Malwina nie po deklaracyi
jak w banalnie mamy chory nie
cały miesiąc, taky ie z całey siły
kleci się o niego —
Matrenistky z całey pany
Aniele rozsadę się całuie —
Oto wszystko Officer angielski comand
nad całą S. Josef — Towarzysze te
wszystky zdrowie się radzą —
I tych wszystky zasyłaią wam
tyle życzliwości i uszanowania
Emilostwo ieszcze do Foliarta
wszystky całuiemy was z całego
Boga zdrowia dnia 2 maia Łaski
niebieski Bog tyle błogosławieństwa
daie ile tego prayma i cała nasza pany
całuiemy oyca — Umyślić

Warszawa odsyłam ci Panie ~~Herbut~~
i wszystkie zawinięty zboży, który
został od pertraktacyi — i życzę
sobie całemu ci serdecznie
z Szczuczkowa 7 Lutego 1843 —

PS — Felix zapomniał wczoraj zawiadomić Hrabiego, ażeby i dziś ciągle wyprzedawano tu, to dobrze a nie, więc Hrabia ich wstrzymał do całkowitej pewności o pogodzie —

Co będzie od Pani Mieczysławy i od Szturma donieś mi przy pierwszej —

Wiarowny ulegodzenia serdeczne
modlitwy zleceniodawcy pozwolenia
odbycia wstrzymywania

7. 4. 43

Tylko co napisałem przy Jonsa — nadeszła Olena — i przyniosła Olina — za
wtorzyło przy Panie dziecię ci nowy serdeczny — Lamentacion Jonsa —
a ja wstrzymałem kaw kilka Fiałek — pozwalam za moją zdrowię —
Ściskam cię i całuję milion razy araz z wszystkimi
Wasz
z Bernicerowa 7 Maj 1843 —

233

Bóg da moim modlitwie
odbiérze
wtrudzeniu

Stary dostał ataku
z tego

235. 22 kwiet 843

Kochana Modunio! Pewnie wiesz jak
wiązyliśmy się gdy Emilostwo przyjechali
na weihnace, nikogo nam nie brakowało
do zupełnego ukontentowania jak tylko
Szanownego Półkownika z Ciebie moja droga,
my nie tracimy nadzieie że choć później nie
zechce nam Półkownik odmówić tej przyjem=
ności aziby przyjechał wraz z Tobą. – Aby jak
dotąd nie wiemy czy odwiedziny tego rodza
podobe, ale gdyby nie przyjechał
za długo było by nasze dziecko bez chrzestnego
ojca. Zapewne miałaś odebrać list do Ciebie
pisany i starałaś o którym to wszystko
donosiłyśmy, a teraz zadnych nie mamy
nowości, ciągle w domu siedzimy i co prawda
nikt u nas nie bywa. Kochanki odesłałyśmy
Pani Kazynicze. Bądź zdrowa droga Modunio
i przyjm serdeczne całowania od kochającej
Cię siostry Olgi. Kochanego Półkownika ręce całuje
siostry Olunnie. —

Droga Madonnie! Chociaż nie dawno pisałem do Ciebie, jednak i teraz nieche opuszczę tej sposobności a niby list chociaż nie uczynię. Przed kilkoma dniami, na Św. Rudolfa, Papa jezdził ze mną do Drahicznowki na Imieniny Dziadzenia, gdzieśmy zastali kilkadziesiąt osób. — Dres z spodniczkami ze Lwowa. Wiadomości. — Pani Cieszyńska będąc tu kazała się ucałować, Teresia także. — Wczoraj nie dawno u P. Pinzynowa widziałesmy się z Panią Skrzicboską, która nam mówiła nasze się razem w Lipsku były dosłownie bawiły; bardzo się cieszę z tego wspomnienia, a także się Ciebie. Tak będziemy pisać do Ciebie. — Bolcio jest u nas na święta, nie wyjechał, ale się dobrze ucz. — Całuję Cię serdecznie Droga Madonnie, do śmierci i pozostaję twoim Synem

Kochającym Pułkownikowi moje uszanowanie

i całuję rączki. —

Historyja o Kasi wiele pomiędzy do Kasztelanów — zwi
dzy się nie wszystko zadnie dzieje Boga za
to — co ich stanie ich to wiedzieć potrzeby —
Ze wszy zadney — groza z miłych do bied
z Koneck — wszystkie wsze zadnie —
Do Komarnicken przy Dzie — do do Jozefow
pisarzow przeszłey pory — Dany miedzy
z to wsze dodatki do bied —
Co saw pokoia swoy saw — oy wszystko
z Kosc oy rodzaw co dosc — do pieniedz i
srodow czyste pokoy dzie — z to bysto
z tem ty
kiedy — i czyste wo dozwolaw się wo —
zaby wiadomości bydy z Grzyste
wszystkie ty ich nie to wiepokoi
o Jancie Osobistej — mieć się wszystkie
pokoiemstei, Kto wo i wszystkie swoy
zawod swoy stoiny — z dybaty się — dzie
mayst —
Jw Sułtanowskiej i całkow wszystkie
Kazanowskie — swoy z całe wsze
całej i siostrom do imienia swy —
monney pokoy z dzy Swoy oyciec
z Okna 23 Maiy 1893 —

od Emilostaw i rodzeństwa uczciwości
a od pani Morawskiej ukłony —
Dziś biegły do Stelwag to imienny
moiyc wuyaw — matka moia dziękuie
Tw by mi za ty — dla tego [illegible]

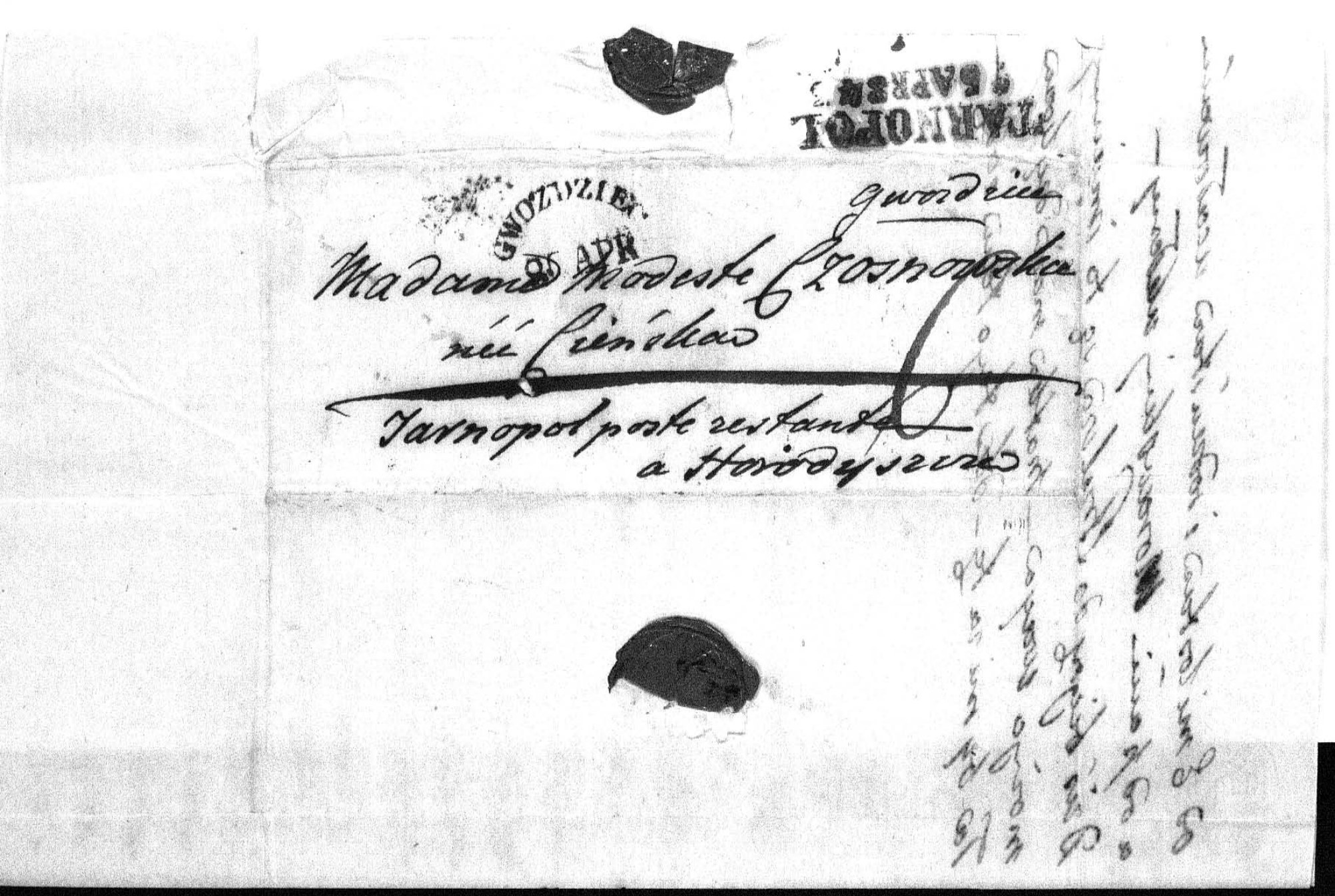
GWOZDZIEC
8 APR
Gwozdziec
Madame Modeste Czosnowska
née Leinéker
Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

Moia nayukochańsza, pocieszna Modzieniu!
List twoy pisany 24 Kwiet. przyszedł do gwardzieńi rano tylko przy dłu. bo iuż 28— zawsze go odebrałem gdyż byłem pod ten czas z Emilostawem u pułkownika Kridelińskiego na noc do podhoreckich, a z tamtąd przyszedłem na Kronholtzow, ktorego radzilibyśmy się o Emilka — On znalazł iż ta cała choroba nie dużego, tylko Rheumatyzm z przeziębienia — stosowanie przepisał siadzenie stekhom pilen i smarowanie — dziś iuż piąty dzień dey kuracyi i żaby iuż widocznie lepiey — ponieważ iuż po kurierach pisałem do Ciebie dzisiay umyślnie wstrzymałem dzień kilka odpowiedź na list twoy z 24 Kwiet. aby ci bydź można donieść co o Emilku — po dzisiayszey kompilacyi udamy się znowu do Kronholtza — i ieżeli nie wypadnie iaw pokoiu ieden dzień znać o te pieniądze dziś ieszcze ia ieden nie puszczę dzisiay — niech się ta dzisiay gdzie ma uiścisy sposobności do tego — Kronholtz nie znaydzie żadney stosowney dla niego — i ustrzymie, że wdomu całe te kuracyi odbyć można —
Jakie dzisiay nabrałem przepisach Celestynow na robalie, z ktorych przyczyny iest cała chorobą, i wcale iest iuż dzisiay lepiey —

dwa wieś z miłemi dziatkami zdrowi, i co-
że nasze zgromadzenie — chłopcy przed
wczoray pojechali do Kostyrnic — gospo-
darzą gorliwie — lubo daj Boże lepsze czasy
bo iak teray przyszło zasemny iest praca-
bolecio w niedziele do cichad do stodoły —
Ja chciał pobiedz do Julianow — i pogadać
o Leonie, bo mnie zaczynaią iuż nudzić
te wszystkie niepotrzeby trudności —
Co ia zrobię z kartoflami pytasz — nay
prędzey zostaną zdrowe — wtym roku
zrobiłem taki znaczny dziś podroż — wy-
dało się dużo — a dzieci stodoła — wreszcie
stabość nie iest gwarantowany — Boż dobry
i wy dobry — iuż sobie iakoś damie radę
gorzey ze mi ozy co dzień wyiezdzaią stabo-
a słepych bardzo niechcianych być —
Czytam Kampanią 1809 do galicyi
wydany po Francuzku przez Romana
Sostyka — dosyć o tym pod Kosmidrami
słicznie ale to cudzy — i bardzo —
Czy przy Pannie stoisz — czyli przy wsi,
odwiedz pewny będę winogrady — cieszą
z twoiego ogrodka — z nadzieie przybycia
twietych gości, i z wszystkiego co tobie

robi przyimnoś — ale za to kiedyż obaw
ćubie drzeć dnieć moż —
Cadnij was zdrowy i wesoły — pozdrow
wszandy — pozdrowienia Izabelce —
z Olmus 5 maya 1843 — Ulubieniec

Moja droga Modrnie! O Emilu
jiż nie mam nic więcej li do=
pisać bo jiż Papa napisał; zas o
Papie donoszę ci że bolał go
przez kilka dni ciągle, a do Ka.
nie wybiera się, ale będzie musiał
jechać, bo i ten raz jeden nie by
nie znaszył co tamtego roku jerdrit,
bywaj zdrowa duszko moja całuję
cię z duszy wiernie przywiązana
Mężowi mojej uszanowanie. — Wasz
Emil Karat twojej rzetki ogłowacz —
Kochana Modrnie! Nam tak mało
miejsca zostawił do przypisania się
do Ciebie, że nic li dodać nie mogę, prócz
uściskać Cię wraz z Olgą, i Ludwikiem Julka
Ciocia.

Trusté

Madame Modeste Czosnowska
née Pieńska

pas — Tarnopol poste restante
a Horodysze

21/V 93

Moia naydroższa, nayukochańsza Medziuniu!

Nad moy list pisany 23 Maia, odpowiedź twoią z Tarnopola dostawszy odebrałem, bey nie pozniey dla tego niedostawszy naszego poprzedniego pisania, kiedy oddany w Wiedniu listy razem — z Krzemieńca nie od tydnia odpowiedzianą śmiłostawą — ty zaś dzisky ciągle wspominasz abyś co odebrała — Coś to przecie dziwnego z tą portą — czyli ty byłby pewna że dla ciebie odbieraią regularnie, i wysyłaią tobie? Ja więc tedy na razie w Hrodzienie porto od pierwszego maia — i teraz niedzisy nie tydy adressuię — idzie ciebie na Zaleszczyki prosto — a wtorek tydnia w Tarnopolu — ty lubo moia adressuy tobie Zaleszczyki — Hrodzienska poste restante a dano śmiłostiwą bawią się inaczey — on bawi kompanie i zdaią się co raz lepiey, lubo nie zmieniaią wcale przychodzi do zdrowia — z rzadka wszystky zdrowie, i pracuią nigdy razem nieodstępuią —

Porichałem tam za Dniestr pana pryiaciela z Wiednia i Jadły — mam być i u nich — bo wczoray obiadem całą rodziną — ty nie nie dla nich powinny, i musz być razem, bo inaczey gdyby wcale Tam znaiomości —

Czemuż ia droga moia nie odpowiadam z Tarnopola do Życzeń twoich, bey Boz mi iest świadkiem że nie istem winien ostanie — iechał wtorek do Karlsbad

oprocz niemożności pieniężney, nagromadzić się tyle
interesow, bezporow, fabryk że ani myśleć o tem, a
koszty całe pozostawić się muszą do czynienia, nieby
spodziewaliśmy się, i ludzie oddalić na teraz niepo-
trzeba — a przy znacznéj się ilości by nie dla nieyo
to dać się musy — ieszcze tak cielkiego przemarzenia mozyc
a wostatku, zdrowie moie iest wstanie dobrym
uyć nie mam nie pilnuyąc — wiele cierpię na to zdrowie
to, że moie mozyć bydź być ustawicznie sobie w tey drodze
ale ty znay mnie nadto — abyś niepotrzebnie ieszcze
te niemożnosc — odpisz mi zaray dwie mowe, że nieb
nie bierzesz tego za złe — że prawie przeszłemu two-
imu nie ty ostatnie niemozy zadosyć uczynić —
Wiadomość o przyjeździe, przybyciu mego
i zdrowiu rodziny pustkowskiey — oswiadcz
wszystkim moie uszanowanie, i żal że niemiałem
wczasu obacz się razem z Panem Stolem —
Od tydnia mamy deszcz codzienny, wszystko
polu znacznie poprawić się —
Po bobie razem z bydłem na pastwie — mam pewny
głos przyzwoity na wybory, wczyli do Lublina dnia, co
mi aż głowy całkiem zaimuie — bez to, iak nigdy
dnia nie było — tak ieszcze i przedtym słuszy się powinny
moy zacny Ludwik odiechał na tey tydz odtąd do
Pilzna — czyli by nie zapomniał co mu dnia
16. bm. — a ona ale tak mamy iak z iostra Kasia —

Coś tu mówią że przyjemniej stanowią o Jamieie C.
niewinnie ale to dalekie prawda, ale że bujnie od
Marcelego W. czyć w Jakowie to prawda—
Ściskam was i całuję duszą i sercem— uściski
wszystkie zdrowy Kuzyn Ojciec zdrowy Kochany
Dziecie moje — wszystkie
z Olmiu dn 11 maja 1843—

Droga Mosanie! Nie spodziewałam
się a żeby jeszcze z tąd do Ciebie pisać,
ale zatrzymałam się dla Doktora,
bo trafił w słabość Emila, więc trud-
no było odjeżdżać, ale w tych dniach
niewiadomie jedziemy byle trochę poderchło
z Pierłowcami niewiadomie co jeszcze będzie
bo tego wszystko numa, a pisać do Smarzew.
Ktego się przedać to by bardzo chętnie to
zrobił, ale w posesji nie moie Hanusiowe
nie przeżie jakby tej samej co towar trzyma,
ale jeszcze będziemy z nią samą traktować
nie może rachuj odstąpić.— Całujemy Cię z
całej wierności przywiązania
Dobrowolski wszystkich wszystkich wszystkich. EWS
Rabelle wszystkich—

Joahana Modrzewia, Wdzięczka Przybyłowska
była niedawno u nas, jadąc na Podole, ma bydź
u Ciebie także, z Wanerzą i Sulką, a z tamtąd
tąd w Brodach. — Ja jeździłam z Emilią Turnowską
do Turnowskiego radzić się na gruzoły co mam na
szyi, zapisał mi jakoś maść, i powiedział że to jest
nic szkodzi. — Nie pisałeś nam nic o Krakowie
czy rozstała Kurzy na zimę, czyli jest w Hor-
dyszczach; gdyż teraz sama niemam kiedy się
zobaczemy z Tobą jeszcze. Ty przyjedziesz do Karło-
wa — tymczasem całuję Cię najsiedczemniej zawsze
kochającą Cię siostrę
Judę

Kochanemu Pułkownikowi moje uszanowanie
całe rodzeństwo całuje Cię najserdeczniej — Kiedyż to
obaczę Cię znowu w tej porze moiej — nieżeś to szczęścia
czy daleko od tych co się kochają — a może to ciężkiej
służby — nieznajomości aż do śmierci oznaczonej
taki byłeś dotychczas — i masz że to za czym —
= i cóż ja jestem wszystkiej staranności —
= za najszczęśliwszą — najnieszczęśliwszą siostrą —
z której miałeś list od pułkownikowej Zofii, dobrej
znajomej z gruntownością — ale od
Jerzego ani słowa, napomnij co to ma znaczyć —

Moja najdroższa, najporządniejsza Madzieńko!

Byłem przy dziś kilka z Ludzia do Hostynian a w nie przy tomności mojej przeszedł dzień pa- ni przy bystawała, zostawiła mi miły twój list, i nie mogę dać nacieszyć się i nagadać o was i waszych najprzyjaźniejszych serdecznych ro- dzinnych przyjęciu - zawsze Madunia, mówiła a ja dodaję - i zawsze będzie — zasięgnąwszy po- ciechy starego ojca — rozsłoniwszy się rozsiewa, zastrzeżenia dobrych imienia, miłości ludzkiej dzięki Bogu za to dar rzeczywisty rzadki Jego Łaski - wszelkomocności - to zdrowie - zado- o. to kilko boli - bo niepodzielam tego z Julką moją Aniół z gory patrzy - ale ja nie widzę Jej - - tak być musiało - będzie się rozsłaniała dzień dzień - żywe wspomnienia niedzia- łowany - nieodpłakany żal ——

Napisz mi zaraz najdroższa dziecie kiedy się urządzenie nie zdarzenie, może być w dzień gdzie z dybat was - dwa miesiące z czasem - a dla mnie bardzo długie - smutne - od trzech tygodni cierpię bolesnie na owe przyp cze w ustach, języku, i całym gębie - tak tępo ustom, jak najazliwszy chorobę mogą człowiek -

dzieli Bóg nie pamięta Panie Urbańskiemu, ale
nie pomnij żalowi poleckiej pozdawiła mnie
a taki wzgląd ten Jego —
Pomnij, bo mnie ci głowa boli — z serca
dużej całuję Waszą obok — a Ciebie Boży ostawi
z całej ochoty, najprzyjaciel serdeczny ojca —
Cordio moja ukochana Wnusiuleńka
z Olmütz 6 czerwca 1843 —
Izabelky pozdrawiam nayczyściutkiey —

Dwoja Madame Niemierzyce jakie my
żal mamy do P. Urbańskich, że przez nich
straciliśmy sposobność widzenia Ciebie, a tak
dostatecznie mogłaś przyjechać z Wujenką i zabawić
z nami choć parę tygodni. — Od wyjazdu Emilkostawa
codzień prawie mamy gości. — Niemiecki ex li
Wadrich co wspomniałam o swojim wiersze, ma bydź
bardzo ładne. — Tak ja się cieszę nieby
pojechała do Karlsbadu, może Bóg da że Ci to
pomoże, a nabędziesz tak ciężkiego na bok. —
Proszę Ciebie daj ztąd wiedzę o Demmie Izabelce

za to że jest Tatia niedobra, i niechciała
pisać do nas przez Stellę, a nie może się teraz
wymawiać że nie ma czasu, dawniej tamtej wiecz=
ty kopuchy była u Pani Stosiechiej, ale teraz
to chiba się gniewa na nas. Całuję Ci serdecz
nie drogą Madzunię, zdrowia przyjaźni Tamce
siostra Inus

Łaskawego Pana Stanisława zapewne nie trzeba
prosić o pozdrowienia

Zapewne odebrałaś Droga Madziu list który
pisałam przez Dawcie, dla tego teraz tylko
serdeczne całowania przesyłam Ci, oraz i
Kochanemu Stanisławowi osobliwe moje uszа=
nowanie. My się jeszcze wszystkie mitą
nadzieją że może nas odwiedzisz przed
wyjazdem do Karlsbad. Olga

Bonvoulez Tuskawa Pani dołączyć tutaj i moich Panu kilka,
zapewniających Ja o prawdziwym moim szacunku, i szczerych
życzeniach zdrowia ja w naszych stronach. Najmocniej przepraszam
Panią za zrobiony Jej ambaras kupnem mojej jedwabnej chustki
jeżeli takiej dostać nie można o jaką prosiłam, to niech Pani będzie
łaskawą wybrać podług swego gustu czyli to chustkę jedwabną,
czy jakiś materyję na mantyle, pewna jestem że będzie dobrze,
a mnie tylko o to idzie aby nie drożej kosztowało nie 10 fl. i ra
i zresztym można "wziąść" na siebie w przypadku gdyby trzeba

koniecznie być na którym weselu. Szanownemu Bu Ilowi Kowi Dobrodz tajne winne uszanowanie, a Pani Tarkawej ręki całuje Z. Moraweckę.

P. Sutter zlecita mi oświadczenie prawdziwego uszanowania z prozbą o chustkę, o którą jest zapewnie prosiła w imieniu Jej; Emilowa. —

POSTE
FRANÇAISE

MODENA
3 JUN

Monsieur Modeste
Rosenwald
Chez Mr. Emile Lehr
rue Cronstadt 7
p. Strasbourg

Monsieur
a Strasbourg

z Wiednia dnia 16 Czerwca 1843 –

Moia nay ulubiona Siostrzenico!

List Twoy pisany w Tarnopolu odebrałem dopiero 13 – a nazay 14. bo mnie na zastał wydanym urzędowem przy dniu listów, a skutkiem tego dnia tu iestem, abym przy spokoynym czasie idącym od 1. b.m. z Tarnopola do Przemiszlia i wstecz dnia odchodzącym do Tarnopola posłał Hodży Emilowi pieniędzy – a pisał do Was obszernie –

Tak mi wrzodu bydle smutny, nie pozwala ci mowić – ale życzenia moie i modlitwy do Boga wszystkiego dawcy wszystkiego dobrodziejstwa codziennie tej zawsze – dla was dzieci moich – i dla Twoiey życzliwości – Zasługuie – ogromnie – i ci co ich Ulubieniec ma za Boga moiego Syna Jezus, niezmierna – na dzieci pomnożenie od Josefa Ulubieńcowego i Tyrzadem ze mną bardzo wesoły – i zumnie dzień z nich wiem szczerze dzięki przyiem=

nośći dorn ang do wrodzin nych gronic — nie=
wiedziałem o niczym — o trzymaniu się wtym
razie p. L. Nieporozumienia nad grody — niemay
dnia miesiąca ——

Ludzi wodzian odeszłodzi z Pany by, Towarzysza
do Studziańca — 13 - byłey rodzinny Lorendo
Imienny Antonia Y. i Petra dla Pany=
byłey po dziewięć letniey niebytności
Jarmenkiny z Corky — dobra Hobicka i Strzema
a dziewiąty miesiąc bandy —

Ona poszedzie z tamtąd na Millaw miesiąc
do Lwowa — będąc tey a niey, oprocz Teo=
nay bliższey Strzema nay drożey Matki
Pany —

Olga w domu — ona iesny miesiąc dla Zabawy=
dobrodziny z tym — Chłopcy wszystkey od=
chodzi do Kontynencu na pare dzie —
Jaziad zkąd do Drohiczowskie — Matysdzie

chowa mocny — Boże ratuy te kubeczeńky —
Łysi z moją chor w Lwowie obawy i wor 2
pieniędzy nie stoi — bo z ciotką to przecinaścieu
nie ia zawsze walczy i musi — ale radbym
Zawsze — żeby wam wam z serca życzyła dnia
i powodzenia z zdrowia wszystkiego —
Lędy w wasi goście nie dziś ich pierwszy od-
jechali, dla pozostałych zawsze wam
nek i dzieci za gniewy wyrazy — ale nie
zawsze tak się dzieci ich się zgoda — w takie
i za tamy położenie byłem —
Będzie zdrowi i szczęśliwi serdecznie was ca-
łuję nayczulej — uściskaj serdecznie
Kochanej twoy Ojcie — uściskaj
pięć i wszystko do mnie tyllko obszernie i
wyraźnie ich ostatny list, bowiem zaled-
wie mogę odczytać — serce pędzy odgadnę
ich ozny — ale dziękuję ci i za te daremny chwile
że Emilostwo tak dawny się wzruszonemi
musiły nie chcą tamy wiedzieć —

TARNOPOL
17 JUN 84

Poste —

Madame Modeste Krzonowska
née Penslaw —

Tarnopol Poste restante
a Skorodyńce

Mojej drogiej Kochanicy! List twoy z 18 Junij odebrałem, z niego dowiaduję się o dniu pierwszym 6. m. iż będziesz w Lwowie — a iż piszesz Ty do Ciebie pod adressem mojego nayporządniejszego Ludwika, abym wam zaniest życzenia na cześć rodzinny nayserdeczniejsze pozegnanie, i uciechy nad serdecznym — idźcie szczęśliwie, powracajcie zdrowi — a oddalenie Waszomościowe od ciebie lube dziecię moje, będzie łzawe odprowadzenie — ja dowiedziawszy się iuż o tem do serca mojego — z miłością, gdzie dlatego zabawisz ciągle pisuy do mnie, bo bydź może niespokojnie niewidzę o was —

Znaiomych wszystkich pozdrowienia nayserdeczniejsze odemnie — osobliwie wielce spodziewaią się w Karlsbadzie z panią Dowgiałło z domu Plater z Litwy — z Generałowy z Radziwiłłowa Kanclerzyny z Drezna — z państwem Dobrzyckimi z Poznańskiego — pewnyem że powitaią nayuprzeymiey corby może — w ogole, wszystkich poznanych tam Polaków, chowaią serca ciągle wspomnienią przed kilkoma miesiącami list od mojego Aniołskiego Ludwika — odpowiedziałem zaraz na niego — i iak tylko będzie na wsi, polecę z Ludwikiem do nich szybko wrócę, bo lubę i ciężko serca bez nich nie mogę i pomyślec aby mi ich brakowało

w Strzegocicach mi tylko — tam czasem zaś pod
reperuję się, bo od bielizny dni cztery dobywam
nad zdrowie bolesne wrodzone i rozwolnienie żo-
łądka — nieuwiąd, czyli to niestrawność, albo te-
mperatury, bo mam przy tym gorączkę, bolgłowę,
i nogi — szczególnie we czwartek —
od Jeziorki miałem list wczoraj Emila obiecuje
w Lwowie, bo tam pojechał dla Kanzleiu, i czy
nie znajdę zdatnej dziewczyny —
Bądź zdrowi i wesoły, a ty córko moja
czasami myśl o Ojcu nad życie kochającym cię

Wincenty

z Obrzańca 1 Lipiec 1843 —

przytomna ta wiadomość Bach. całuję cię serdecznie
z listu ani słowa, bom pisząc nie nie wiedział
zdaje — może i to jest temat co mnie najmocniej
boli —

Droga Madzieniu! Cieszy tam się szczęście
że się tak dobrze bawicie; podczas bytności
P. Urbańskich u Was. Ja w tym czasie
kiedyś pisała do Wujenki Przyjaciółki
o spodziewanym przyjeździe tutaj, byłam
w Drezdenku, a kiedy przybyłam do Studzian

ki na imieniny Antoniego Golejewskiego.
Spodziewam się że będziesz widziała we Lwowie
Cioci Sawuckie i Golejewskich bo wtamtę-
ron tam pojechali. — Droga Madunia pi-
szy do nas jaki najczęściej, donosi wszystko
o sobie ze Kaskawym Pułkownikiem, jaki
Ma będzie starsze podróże i czy Jo nie bardzo
fatygują. — Całuję Cię serdecznie i życzę
byś zupełnie zdrowa wrociła, żebyśmy
choć nie dawno tak długo Ciebie nie widzieli
ale już będzie nie tak długo jak tydzień
a dwa. — Pułkownika ręczki ucałuj odemnie
Ludzia

Tak nagle każe Papa mi pisać do Ciebie
droga Madunia że niedziela sama odezwę
mam zacząć, tym bardziej że spiesze bawić
Michalinkę która od wczoraj, jest umaz kochana
Ciocią Bachmeńską. Choć nam [przykro] tak długo
widzieć Cię nie będziemy jednak to myśl nas
pocieszą że za powrotem będziesz zupełnie
zdrowa, czego Ci życzy z duszy kochająca Cię
zawsze Olga. Kaskawego Pułkownika rączki
ucałuj odemnie.

Ludko i Zygmunt całemi was pokrzyżowały
panie Morawskai polinia razyfaią ukłony —
List wczorai pisany 23 Grud — otrzymałem
mi, że od ciebie ieszcze żadney wiadomości nie
miedzą — niepokoiny nawet co by tego było
powodem ——
wgrzywo moie uspokoienie — a w Krzyż
cicach i Kossowy krzyżowy uścisknienie ——

Ludwiczka Aniuta moy! Zaledwie wprzody
wtorek moy list odebrałeś — pisz tedy podług
iuż adressu do Modrzic, abyś go iuż wczoray
bo iakoż ona donosi mi w piątek 4ty dzień b.m.
będzie iuż w Lwowie — skąd iadą dalej ——
Od ciebie nieoczekuiony przyiaciela całego
wiadomości, kiedy iedzie na wieś, i nadiadą
Duzy — a w tedy czas iadą z Ludwiczką za wa-
mi — i czy sobie zwrócisz powtorzycie owey
dawny przysłowie — zdarzaiem Tatarzyna i
niechcy mnie puścił — ale bo tyle wiem Ko-
chana, że na to nie znaydzie wyrazów — Cała
ią cię dusz moich, naylepszy z ludzi — twoy
wiernie Kochaiący — Wasyl

naydroższa moia modlitwa. Jeszcze ostatnia Lipica wycieka
Pewa z Ludlicza zdomu, bydzie w Julianowa, a wybiano wa, ze
dziesięć dni we Lwowie, a od tydnia w miesiącu Komar=
niechcieb w Lubyclo Krzyżowatb — iak mi to dobrze, to i niepyta
o. siostrze ig ludzie — ia wy, siwy, między szy, siwieni, Kochany
nad to com zadużył — tylko cieszę się, i dziękuję Bogu moj=
Do towarzystwa naszego nalezy, przybyty z Krakowa z Lwowa
adwokat Gnoiński — bardzo serdecznie o wiecheiny, młody i pilny
od kilku lat wdowiec — miły, zdolny, to wcale przyjaciel
Ludwika — czyli to nie dosyć na porkwodę iego —
wszystky razem wybierany się wpełny przyjemności podróż
zwiedzimy Krzeszowice — Wieliczkę — morskie oko i dzisz
ysć nayspiesznicy szy do Karpatow — daley przez Żywiec,
myślenice do Krakowa — i pa tam z powrotem ale tuo — i nie
Kwituje opuszczę te wrony istoty i miysca, aby wsoście
do drugiey drogich i domowych ich rak tkwi —
w odbiór zostawiłem wszystkich zdrowych, oremiu tego i ollo=
chanych Emilcia pozwiedzić nie mogę — list ostatny przedwy=
iazdem odebrany niepozwolił mnie mocny — Kazi ii wszed z mim
do pierwszey Komunii — nadchodzące ig na bardzo dzisz — bie
dna nasza nayporządniejsza Wacusia — drogi wrony
Sole Nieznanków — modlę się ich schodzi tenzy na plawce i smut=
kiem, aby się to przynaymniey dobry skonczyło —
Dziadzia nowszy dzisiaj Bogu niezpomodali Krzemieńcowa — adzi
Lostwo obiecywali sobie wrócić od nich Aniołowie — aby gdy

przemieszkać niemy tracimy zapasów gospodarskich – to kazy
o wiosny przemy wyprawnice myśle na tenty zakaz –
prawo nowe za plonny, ale tanioś niemy mamy – dziś z gazet
czytałem ci Ubon w Tarnopolu sprzedał pęd klamy pszenicy, cyta
po rumunie skarbie i owies, po 7 złp 48 kop – a wodle obwieszy
garniec 114 kg mą obi to być szlachty nowy – a ich mąż obywatelski
szlachty – o. oburzaj –

Mowić mi Markowicz nazad pani Joanna, że pisała do mnie
ale do domu – to mnie nie podobieństwo – bo od wyjazdu wszyscy
ci tu o tobie wątpią rzeczy – a tam nay zacniejszy Leśnik
iak mnie uczuciami twoimi obdarzeniem – o. to odwrotnie! zaniechał
on mnie pojął, wszystkie uczucia serca leśnego – tych
Radzimyśl – wreszcie – miłość mnie – niedmąc iak podobno –
kiedy to piszę pozdrawiam na lube nowy twoi – i myśl o tych
patrzyć na mnie – obaj tylko wszelkie zdrowie i szczęście
wszystko przy znanej troskliwości i przywiązaniu pozostawiam
i kochanych myśl twoich pewnych jestem – bądź ci – i wszystkie
wiedzy wszystko co będzie tylko można – przesłanie to po
widziałem nasz niezmiernie Januszy –

O te skarby, te obrazy – i natury i wzbudzy –
polie wszerz i wzdłuż rano –
Chmurki nay polie wzdłuż wtedy –
Bo nie wozy ci dwa razy –
A zwłaszcza – porostami – tak drogie mi
dziś – zmysłowi, co nasze – wiejskie – a znajdzie ci dwoje
cudownie i wszędzie – Pułkownikowi uszanowanie, a tobie w całowanie przesyłam. – u nas tanio, bieda dobrze rzecz
nie patrzcie nato – i my tak zrobiliśmy, niech Zygmunt pokaże w umie. Lud.

w Karlsbadzie – pytacy o moich przedsięwzięciach znajomych – tak
nie ciut mniej pamięć chwil razem spędzonych –
na stary wiek – zwrócę się stąd Alcyd życia Webera
i politon mnie się od polaka, co wzięć od niego zdjęcie z Krzyża
Rubensa – takie opatrzy obrazy starzy Rubensa, gdzie się
rzeźbi barwy tańcy i szczęśliwy rzeźby –
przyjęcia ci Bóg piętnaście miesięcy dzisiejszy przyjęcie –
ów na Kardynałki Koronkowy, a dwa na schwarty Koronkowe
a pięć mebli – trzy na dwie Klamki skłamy zostały Bóg
zdrowia przeszczęścia – a przeszłość na wiecie wakacyjnie Krzyż
tatrzy prześliczne – albo u Fiszera co mi robił wszystkie
wyżymania na Skale – bo zadnych bronzów, tylko Meta,
bom chciał widzy – a dwa Bóg, na iakie Kodziewiczy to wracam
pisz dwoje gdzie się obroniłem, ale adresuj ich zawsze do obu
całuj was obu z całą uczuciem i przywiązaniem – twoi wierz
nie duszy całej najprzywiązaniem oycem –

z Strzyżowa 11 maja 1893 – wyjeżdżam z tąd pozostałe
wszystko do Karlsbadzie piszę ci tydz –
od Gustaw miałem list – zresztą tydz przyjadę p. Adamy ci
za wiadomości opowiem: Jola mnie wiadomości listy – ale
się zdrowie – wszystkiemu opodziewanemu za postawienia
iak on pisze małżeństwo wiadomości –
Serdecznie ci całuję miłem – bądź zdrowy i szczęśliwy wszystko

Dn 23 Lutij 1675 Orsza—

Moia droga Moduniew. Właśnie wczoray odebrałem
list twoy z dnia 16. b.m. i kiedy zabieram się odpowie
dzieć ci, przybiega emissary posłaniec od naszey ka=
bety Wawerskiey z powiadomieniem, iż maiestat króla=
stwa na podole, data mi swoią Julcerky — i ta bydź
że do ich przybycia, które ieszcze w krotce nadeydź, przy
dłuższey pomocy — Julcia iest zdrowiuchna, ale tęsk=
ko — ley biedny Matko przyszło się ie oraz chorować, to
ią nabawiło takiey niespokoyności i zgryzoty, iż przy=
słała aż tu dowiedzieć się, co ią z nią dzieie — otoż przy
tego posłańca odpowiadam ci, a tak przedtym od kilko=
nastu —
Życzę ci bydź Bog pochwalony, w ięki rzeczy ciągle wzrościć
cie — dobrze chorować dzieie o czas, kiedy tak rzadko może=
my widywać się, wszakto i teraz ięż oném mieszkamy cy, iak
przy ciotce cie do Wena można — a zawsze nadzie
ia podnosi na nowy nieszczęść dzień ięż idzie — ze ieszcze
poczekay się Tobą — iak ię wszystko dać tego nowego rokuie
— zdrowia — iakże to ciężko żałuie — Tobie dziecie rzecz, iak
być powinno, przydzie czas bożydź, ale oycie biedny, że
ięcy tylko dziećmi radby naturalnie cieszyć się niemie=
cie bardzo, kiedy oycie nasz nayczęściey serdecznie dziecie
dorzeleń uczynić nie może z oycie się wracać —
cieszo ubrany a z mowy rok — a ięż ja się tey pory ciągle wszystko—

Ottino

Madame Modeste Rosnowska

née Reinska

ma fille chère fille

a Horodyszcze

Moja Kochana Mateńko! Ani słowa od ciebie nie mam, lubo prosiłem abyś pisywała — oddalenie i tak dużo nie wiadomości się jest to jedyną pociechą odbierać od kochanych osób — a moim przeznaczeniem nie było to — abym konczył życie otoczony waszą obecnością — niech się chociaż o was, a i tak Boga dziękować będę —

Radziłem ja Matce, iż dziś czternasty, a od soboty za dwa tygodnie wyjdę do ciebie — gdziekolwiek na drodze do Dziesiątnej, moja Matko, gdybyś ty była mądrą, powinnabyś przybyć, jakie to uroczystości rodzicielskie — oczekiwanie tyle pożądanej chwili —

Miłosierdzie ustaw Boga się będzie jeszcze na święta, tak mi donoszą listem pisanym dnia trzeciego b. m.

Ja od przypadku mojego nieszczęśliwego jeszcze nigdzie bo byłem dużą rozbieżnością, a lubo mi już jest lepiej, jednak dużą zmizerniałem — jedyną moją teraz bytą pociechą listy z wszystkich stron — od Komorniczki — Jurka chłopców z Joanną — Pani Wyszomirowej — już wiem od niej się mineło — zgoła ze dziebu nie powracałem na Kraków. List Jurka przyniósł mi szczególną pociechę — tylko się o mnie — nie odbierają nic od emerytów czytelni nie chcą, albo nie zyskał pisać tedy — Kiedy mi teraz wszystko się uśmiecha, czyli mam tylko się obawiać tego, co mi jest najdroższego na życie — o ileż podniesie mnie teraz droga z temi wieściami — Pani z Janią pozdrowi zdrowi, ale jeszcze dudnieje z tyfu

swoim Towarzyszom —

U nas wszystko zdrowi — Jaluska lubo i ma kaleztwo — zabawia
całego domu — ja z moią rybą niecierpię kiedy przyidą do
poniedziałku — ciągnie mi zawsze cierpnie — a teraz ieszcze
dzień dzisiejszy wtym palcu tak mnie kłuie i boli —
Moia duszko — wiele Boy da ze bydzie ta ciechata, przyiedź nam
co kawy, i herbaty, bo ieszcze Herodenizby dawny obchodzimy ii —
i kalesy — ale moia nie bydź mnie teraz oddalaj do — — —
przypomniałem sobie te powiastkę Papy Stanisławowo
owym officerze Ruskim — sprzedaie Jan kapitan na Bat-
a proszy — Arcicia — wodzi dd — costale i ia robie — dobro
mnie z domowy ze nadbyło dwoy całe przyiść Kochanego
mysia twoiego — proszę cię z pard bukiety wina z dowozem przyiść
a zrobię ci nayczystszy przyiemność — ia podbey pola — drzwi
i serce me otworze — ary zaś przyimuie cię Towarzyszy wszyst
ko — całuie was z całego serca — i oddaie z ochotą
serca — wierność nayprzyiacielską swoy Oyciec
z Olesa 15 Grud 1843 — Wacław
Od Bolcia mam list smutny, bo dillo cierpi od Wigdra
Regensa — dzięki Bogu ze zdrow. wszyscy, i dobrze mu towa-
-rzyszy, i powiada ze ma co mu potrzeba z toby odesłał
Grabskiego ściskamy i całuiemy serdecznie — —

Droga Modanio. Nie ci powiem nie będziemy bo spodziewamy się w krótce tak miłej chwili widzenia się z Tobą i z Kochanym Pobłowniczkiem Stowemu oświadcz moje uszanowanie. Zegnam Cię Kochana Modanio z zapewnieniem o najczerszym przywiązaniu moją. Olga. Izabelkę ściskam serdecznie. ——

Jako szkoda kochana Modanio. że nie byłaś na S. Michała tajo, bo tylko nam Was brakowało do doskonałej zabawy przez parę dni wielkiej gości, i bardzo wesoło ten czas nam szedł. —— My ciągle prosimy Boga o lepszą drogę, abyście nie mogli odmienić zamiaru przyjechania do nas; jak ja szczerze kocham że już mogła widzieć się z Tobą będąc tak blisko Stowoczyzny. Zegnam Cię Droga Modanio zawsze Cię kochająca siostra Ludwika

Pobłowniczkowi moje uszanowanie oświadcz, Izabelkę ucałuj. ——

— ouro — 6481 Jmb 51 tmo: 1 f

Horodenka

HORODENKA
15 DEC

Madame Modeste
Chosnowska
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodenka

Kuna
Marcata
Rijeka
Lab

Moja Droga Mamuniu! Przed dniem kilku dniami
do ciebie pisałem — niewiem czy odebrałaś — wprawdzie
nie wiem jak przybyłe pozdrowienia dzieci — widzenie ich bardzo
mię wzruszyło — wzdrowiałe mnie — coi by to było, gdybym
ich tu i ciebie obaczył — zrobiłbym co można — a zawsze mamy
drogę i nowa nadzieja bydzie —
Teraz się wiatrem, a jednak myślę dziś zawsze
o Tatku i ciotce i Bogdance dzisiaj i wczoraj —
Uściskanie Tadeusza Jadwisi Stasi i dziecioro
ich — was obojga nayserdeczniey ściskam i całuję —
z Aleppo 24 grud 1843 — Wasz Antek

Moja Droga Mamuniu! Spieszę do ciebie
z doniesieniem że droga mi jest wcale tak ciężka
jak my myśleliśmy, jakkolwiek znurzająca dosta-
tnia ale i ta jednak mila do Aleppo wcale
nie najgorsza, gdyż tylko zdrowie mi pozwoli
bieg może na pierwsze jechać że mi stego ci
się nie stanie z przyczyny tej drogi, a i
do tego Papa nie zdrów — a drogie potrzeby —

mia się, więc bardzo by dobrze było tego
par przyjechała, a wtedyby się my się do Ra=
py Honiermu zeby się dostoła zawadzić
bo mi chcą żadnym sposobem tego
Cebanny bij Honiermu choć by zaraz
po nowym Roku jeźdźili boys nie mogła
na Nowy Rok, a wiem że to samo by
jiri mosemu drogiemu Papci wiele po=
mogło, bo nadzwyczajnie tego pragnie żeby
bij jiri zobaczył po tak długim niedzieniu
a sam nie może do Was jechać bo od ra=
na postawienia, to jest jiri dziś 8 niedziel
Brotkiem z domu się nie wypuszcza — całuje
bij z duszy wiernie przyrzeczona siostra
Mężowi swemu od nas oso=
nowanie ossiader — Izabella całuje

GRODEN[illegible]
24 DEC

Horodenka

Madame Modeste Rozniewska
née Cieńska

Tarnopol poste restante
a Horodynice

Dawno Pisać nie chciała 1843

TARNOPOL
27 DEC 1843

1844

1874. 44

Moja droga Moduniczka! Zdziwisz się odebrawszy ten list z Aniołowic — wody tak urosły — mosty porwało że wyjechać niepodobna — tyle jednym gnyje się nieczyszczą, co zrobi z Rudolfem, bo dla Leonka nadbyć było Monsieur — ale tylko będzie podobieństwo jazdy, wyruszamy natychmiast — czemu nas wszystkich zarem ta bida nie zatrzymała w Horodyszczach — pastuchowi nie wiem dosyć dziękować za jego serce i życzliwość dla nas wszystkich — przy odjeździe do Tarnopola piszę i przez Jarmarko — wyda doidzie wam — całuję wszystkich zdrowy i serca — bądź zdrowa i wesoła — Monsieur

z Aniołowic 15 Maja 1874 —

Zostało tam moje jedno Prześcieradło — z Toilet co prawnie odbiegł Ludgardzie — i recepisy na list od P. Kalikstowej Ciotki — czy ich co nie będą miał od Lwowa —

Oddaj nie Kapitanowi Grzebyckiemu bo za tak tanie pieniądze nie można było dostać, ale pieniędzy nie odsyłam bo na pocztę nie można — całuję was wszystkich z dobrej przyjaźni Ciotka

Kochanego Pastuszka ogarnij całuję —

w piątek albo w sobotę przyjdę po moją Panią —

Madame Modeste Przemowska
née Pieńkas

à Horodyszcze

Moja ty naydroższa cordo. Niepotrzebuję mowić Ci wam, iakoś
trudno mi nayczęściej nadnowę, do mojego dawnieyszego,
codziennego życia — tak długie czas — a tak krótkie dla serca
mojego, upodzonego z wiecznością poprzednie — dziecię moje
drogie — żyć, patrzyć na was, ieszcze iestem i czuję ieszcze
— wszystko minęło — ktoś wie co mi czasu zachowa
to przeznaczenie — niech żyję wszystkich waszych — o to
tylko boga — i was samych do prozy —
Szczęście wszelkiego — ieszcze i w krótkich chwilach bytu —
— ale ten czas straszne giną — zdaleka samych ja=
gnięt do stu — a nie uchwycić stanąć — trudno
iakoś podnieść się — zaledwie coś zawsze lepiey
idzie — ieszcze i zdrady nowe — Bądź wola twoia —
Dziś tydzień miałem miłych godzin z winogradu i Wandzi
zawsze lubę i miłą z Julią — mgr ieszcze to raz niebyło w Dzie=
kowie — powiedziałem mi ie wolałbym mieć samą obawę
niżeli na wszystkie efektywne realia —
pozdrowić zdrowie, po swoiemu porządnie i pięknie
od Czwartku do Soboty bytem tam z Ludwiką, to dla
dzieci niechcieli mnie puścić —
Urodziło się tu ich towarzystwo czytania pod przewodem
Uniszewskiego — składało 10 lat mł. rocznie, iest ich zapi
sanych trzydzieści osob — i to kilka — mawiaią co czytać na
cały rok — teraz Odczytał ewiaią Uniszewskiego Obrazy z życia

T. I. Latarnia czarnoksięska T. 4 — pisma Dmochowskiego Krasow T. 1 — i Komedij Korzeniowskiego Stany mgł — wesołość i zabawy — mimo krytyk wszelkich powszechnie Dmochowskie zabawi publikowanie — Todzień pisze i woli pamiętnik Turyst od 1806 do 20 roku w Woysku pruskim Francuzkim — polskim i austriackim, co on przebył — gdzie niebył — a teraz ciche i skromne życie w pokoiu spędza się Kochaniu — Krzewiotek sam chciał. aby był u was. bo was bardzo kocha — biedni rodzice zawsze zamknęli obadwa — wy tedy tylko za swoy zapłacicie — a za nasz Ubogi na dziewczęta przyjdzie osobny się zapłacić Dnia 12. Listopada ciemności za nieustanne zawieruchy, abyśmy w Lasach wstrzymali transport — obawiamy się, ucałowań i nareszcie powrócił — posyłam ci wodę różaną — i co tylko można więcej Kwiatów świątecznych, które mimo naylepszej chęci Kopacz się trudzi bo się porozwiały — u nas się drzewa zielenią Ulistnią — Czytelnik Jan Kalikowski posłał moy list do Brodna na poście — Całuję dzieci z pocałunkiem Krasickiego — pozdrawiam rycerskim odetchnie — pani Wrzosowy i Sabiński — — Dmychorek idzie z Stasiem dla bezpieczeństwa Kozaków — i aby miały z kim pocieszać się dzieci — bo i matę Kalendarzyk odesłałem dla pani Kapelanowskiej —

Wiosna bardzo spóźniona — siano w polu mają zrobionego. Żyta ozime znacznie poginęły — modlę się wyjdzie chociaż na trzy snopkowe Mandle, bo teraz nikt i nic pewne —

Zygmunt prawie od przyiazdu cierpiał na zęby — i stawał ząbkowanie — i co ieść nie lepiey — Ludek pozdrawia, prosi — wodki wyglądaią żadnie, myśle iść z nimi do Kasi na Jarmarku —

Sąsiadstwo ustawicznie tracimy — mochnaccy przedali Raciborskiemu — a Cywińscy Stasiowy — z czego cieszą się z serca, bo ią zawsze serdecznie kochamy —

O smutku, iakie iest od Kmiłowey, i w całym rodzie nad ią i mowić umieią — Gaudenty — niepozdrowiony — iedney poczty miał wiadomość o przybyciu dworu warszawskiego — Franio i Władzio na maią sposob — Rudolfowie wyrzucania wiele czeka i całkiem spodziewaią się do Oyca, aby zawsze był — dobre dziecie — ale bo dobry i Oyciec —

Od Komarnickich nie miałem nic teraz — pisz do nich na Szczawnicę, bo to S. Jana nieporozumienie —

Całuią was z chłopcami po milion razy oboie — ściskam z serca Izabelkę kochaną — pisuy tey dziewczynce do mnie — w taki dzień i bolesnym oddaleniu bydź to iedyny pociechy ucieszne przyczyni zawsze swoiego Oyca — Wasz

z Olkusza 8 maya 1844 —

PS — z tey rożowey wody, przyniosłem robiła taki szczęśliwy listek, iak z nayleprzego oleiku — ale bo iest nieuzyteczny dobro —

BIBLIOTEKA OSSOLIŃSKICH

19/V 44

Mowa nayulubieńsza bodajeście. wróciła uszczęście do swoiey chaty
dzieci z panią moraweky i polinią — a ia znalazłem się przecię znowu raczej
— bardzo mi było smutno — nawykłemu tyle lat do tłumu ludzi wydało
się, że ich zamknięcie niepodobna — Dziwno to nie mogę się dosyć
nagadać o was — szczęśliwy ja — bo to nieszczęście — o Panie i wspomożenie ko-
chanej o pułkownika, niech mu Bóg da zdrowie cierpienie i wiele dłużej — a
reszta, ma wszystko tyleko, aby tak się jak dotąd —
nie widziałem o czasopiśmie przyszłości ogniowym — Boże dał — Boże wróć —
i u nas już nadstaje ospa pomiędzy owcami, ale dziś bardzo ciepło —
wspomnienie smutne Panie mochnackiej, przychodzi do dzieci — ona zimowa
ta z panny Heggowsky wdowieniu, nie wiem czy ich wróciły — ale biedni Tim-
leonowie — tak bolesny miała dni straty, i tak blisko siebie —
Ja dziś jadę z ludźmi do Kostynicia na kilka dni — aby coś tam robić —
wiosna spóźniła się wszędzie — za dni Zdzwaleni jak w naszym gaiu dzieci. Jentka
i inny, gdzie dopiero przecie zapach czuć — a wszystkie mieli robi
nie jak, inne gonią idzie — tylko oni się ogolnie mniej jak mieli —
Gdyby ja tak widział was jak przedtem — tak nie się to mamy — na
ze ślub Karoliny się gdzie mnie tam, jakie tylko we mnie zawadzamy
ona sobie życzy koniecznie bytności mojej, a ja tak się Kochanie, że byłem odmó-
wić nie mogł — ani mniał — a byłbym znowu dni kilka nieco zwłocz
jaliż to drogi powód, aby sobie życzyć tego —
Ja będę już w Kostynicach — i Bobowrucko — Wodzisłowiec — Tuczapie — Gwodzie

i stanu Gwardii — winszuję — Rakowcu — Hornistów — i narodzin
ciągłych Tasiemi — niech tę dziecinadzie życzliwości ludzkiej —
Kornelu, bo ich odziedziczy — duszy i serdeczne całuje oraz z Ludwikiem
wszystkie pozdrawiamy ojciec Wszystkie —

z Olmütz 19 maja 1844 —

Jarosławie Tadeusz nauczyciel —

Moia nayukochańsza, nayprzeczystsza Madonno!

Ze list tuy dnia 28 Lipca odebrałem, dziękuję Ci za odpowiedź Ci pod 10. b.m. zgoła dnia tamtego wieczoru byłem u Ludwika i Ludgardzie wobec tu w Tarnopolu — oboje przysłali wczoray wieczor list z Baltimore, w którym nie ale przecie udał się examin — zdrow, tylko mało, ni skutku — Julia przysyła mi wyż się od niey — Emilowi i zdziatkę zdrowie — wszystkich grubiey — zapraszaią ię do siebie na Tabor — ale ay mamia się, że na tak długi czas nie ey oddalę się z domu, tem bardziey że te rozpoczęte mieszkanie coś mi nie zbyt wdobyczne mieli —

Amelka mi tuż iest od miesiąca, z Tabor całe zimie — a Oycze z Dorią odiechał do Florentyny ey mi w krotce powrocą —

Amelka w tych dniach odwiedza mię — odprowadzam ią aż do pana Apolinar — a matka z nayczystszą do Kamionca — smutne to tuż rozstanie się — u nas prawie ciągłe błoto — skutki kurzą się bieda wielka — i ciągle idzie — ludzie biedny tam zabraskany iak węgiel na Polach —

Bolcia za parę tygodni radzę tuż odwiedzę do Tarnopola, aby obaczyć dzieci przy tey sposobności — bo mi Wawrzę od serca nieodeszła — a mi tey coraz bliżey i do waszego powrotu, Boże daj nayrychliey, pozwalaiąc zdrowie, bo ay tęsknota

...pomyśl ni ...e tak dalekoo —
Kiedy ...ko dorzuć ...ieszę do Warszawskich, bo ...gdy
...dzie ...ytel Konicza tego miesiąca — i dawy
i ...ero ...dzieję wiosnę obaj — oby wszystkie obaj...
cuję — wiarnie nagrywajcie zawsze Wasze Ogłosze
...Olina 16 any 1844 — Mickiewicz

Pocałuj Tobie moje to przykrość osobna ze
podwój tkliwych uczuć Twoich nie jedziesz
jednak jo ...e ...ewa tym się ucieszę, bo Was
przecież zobaczę, a bardzo mi to marzyło
że na tak długo rozstawać byśmy się. —
Ja dopiero wczoraj wróciłem do domu, Emilowi
i dziatkom zdrowie, Wandzia z upragnienia
wygląda Waszego powrotu, bo już się bardzo
z tęsknoty — W Radowcu mamy wielki
bal za tydzień, na wszystkich stronach goście
moja się zjeżdżają, Pani Dzierzanowska
z Sandcha ma być u nas w tym czasie
i Ogon także ma bawić, nie wiem ...ż tylko
z wsi Jabłoń się bawią, Jabłoń mi z dwóch
koni ...ie ...ie oddzielamy, tanieje ...ednak
mamy nadzieję wesoły zabawy. —

Będąc w Semenowie widziałem, z Helenką
Golejewską, która obiecała się nam w tym ty-
godniu, sama miłość natrzęsiała u nas te-
raz bywając; obiecała i tobie miłość [illegible]
myślowie. — Zegadłowicz [illegible] drogę. Kłodnicki
z nadzieją, że mi [illegible] długo bezobrazy się
widzieć, i całuję [illegible]
[illegible]
Kochanego Bolesława [illegible] Ogrodnicz
wcałuj i zapewnij [illegible]
moim.

Zadzwoń [illegible], niż nadzieja, że [illegible] się
miliśmy razem, i zapewnię w ...ewną ...ebrację wszystkie
nam moją bytność. Na [illegible] dwa tygodnie zajdę
mamy gości, a najwięcej młodych małżeństw, między
któremi była Dunia z wymagania nasi, że będzie nasza
u nas nie byłoś. Klemcia z mężem była także nasza, ale
nie pozostałaś jej tak wygodnie i wymagania.
Na bal do Radowca robi nam Klemcia białe na rękaw
suknie, do których mamy bardzo ładne szarfy z Tygu
ze Lwowa. Wiadomości kochanego ...ażki całuję
a Ciebie zapewniam o nie zmienionym przywiązaniu
kochającej cię Ofce — W tych dniach Michał Sobiesk mieszk
Lublinie, [illegible] przyjęć zapewnienie szczerego
i niezmiennego szacunku od Zofii Mosakowskiej, i Apolony Mos

Gwondrien

Mme Modeste Czernowska

née Freinsdau

pas Leopol — Olmütz — Prag —

à Karlsbad Frankenstadt

CARLSBAD

40 Sept.

1845.

11/III 45

289

Droga Mamusiu! O wzięciu naszego w Drohiczynie jeszcze ani razu na pocztę do nas nie pisałaś, może listy nie dochodzą, bo wiem że Ty lubisz pisywać. Mam Ci doniesć smutną nowinę, chociaż oddawna przewidzianą, że Pan Magnuszewski umarł, bydzie dwa tygodnie we czwartek, byliśmy na pogrzebie; możesz sobie wyobrazić co się dzieje z biedną Sylcią po tych dwóch stratach, teraz przyjechali po Nią Państwowie Krzyccy bo On sam jest Jej opiekunem tak Magnuszewski w testamencie chciał, We czwartek już wyjeżdżają, ja jutro z Papą jadę na pożegnanie. Ale Lucerytki cam Ciebie proszą przez Olgę, przypominam Ci i proszę abyś przysłała jak bydzie jakąś sposobność, do mnie z Na Parę mimy, bo je mogę dam Sylcia, dla tego że nie będą miała wygodności odestania Jej towarzych. — Wczoraj byłam u nas Pani Lipska z Marcelką ta ostatnia przyjechała do Pana tylko na parę dni, bardzo jest teraz dobrze, nawet nas tyfus nie tyczy, bardzo Ci nieatowno. — Nasze owce zaczynają się kocić, bardzo dobrze się tak pozno [illegible]

wymawiać jagnięta. — ~~Dzisiaj~~ Jutro Lilowe dostaną
te wypraty się teraz skończą przerabiać i bardzo
dą prowadne. — My mieszkamy dosyć często gości, a ja już
oswoiłam się z tym że jestem sama, bo coż robić inaczej
by inaczej być nie może; za Olgą bardzo mi przykro
tak koczuje chorki w której Ona ma wrócić. —
Dzisiaj rozpisałam się tak, a tylich bogatelkach do
niczego. Ciała mam że ty zawsze tego chcesz do to
ich obchodzi, zignoruj Wasz obóz i codzień serdecznie
do mnie przyjeżdżaj Siostro
Domio mi jakoś się nie kochamy Pułkownik wy
jeżdżę wszelkie do siebie wrócić. — Drobiazgi uciesz odemnie

Moja droga Madzieńko! Jak ci to mi dawno żadnej o was
niemam wiadomości — przecie od dwóch tygodni nie
wiemy, bez wpisowej ciągle zawieruchy, a teraz odwilży
i gwałtowne powódź dróg — a tej mojej ani w spodni
nym kącie — trzeba żyć od dnia tak świat wygląda, ja
ko i zawsze dotychczasowego dobrego — mój wy bardzo
mieli kochanych kamaradzików bo mi tak pisz, że się dawno
wybierają, a tego nadzwyczajnego zakłopotania wcale —
Ja dałem list tam przez Ludwika i dzięcy z konnicą do
Tysmienicy na Jarmark — tam oddany na pocztę
w Stanisławowie przedny dojdzie do was —

O naszej Warszé od wyjazdu mojego z niewdzięcznéj nie wiem co mnie mozna nie spodzie — bo dotąd dla prywatnych ich drog aż po Lwiatach pozdze — i dobrze że ona tam chor cokolwiek ust pomozy z ostrzeg —

Z duszy was całuj — Izabellcia pozdrawiam mojej zycelewicy — wiarni Kochający swoy Cyprian Kamil

z Olewa 11 Mart. 1845 —

TARNOPOL
10 MAI

Madame Modeste Zaorowska
née Pérès

Tarnopol poste restante
a Horodyszcze a

Moia nayukochańsza Modrzieiewsko i nayuprzeymszą radością serca
list twoy odebrałem przedwczoray, w dzień rodzyn twoich uroczy
ny dzień moy, bo i wszystko upokaiaiąco mieni o mas, i
z pisania poznaię że wesołą bydź dzisiay chcesz ale wyrzu-
a lubo wyznawasz biedny kostaliczek, a rzeczy dzieci wymo-
we poszczupych Lekarstwo, i za to się nie gniewasz, bo wiedz
moy Jozef przeczuły wszystkie twoie zarty z wdzięcznością —
wdzięcznością — Jur dzisiay i niewspominaiąc się o odpo-
piszę, bo listu twoiey odebranego domoże, że ostatnie dzie
pisane z Horodyszcz miał ieszcze, kiedy tu przyiad do mnie
co w tym czasie, co zaimowania się mną i moimi dro-
giemi — Wasnie pozdrawiaiąc pokontraletach coś pieniędzy,
resztę poźniey — a iak się Domaiąc, że dotąd niemaią Pie-
go zrobić — w koncu pisze — po tylu wytrzymaiąc dzien
nach losu, iestem zupełnie tak zrezygnowana, iak zyczyłabym
i twoie działki bydź — tylko ieden ciężki, bom nie z tobą, i nie
z twoimi — o. ufam w Bogu, że on mnie ieszcze da tak
ca tak kochać będzie —
Jakbi mogło gromnicznie odbywaliśmy Swięta, w poniedziałek
wrócilismy do Nalowca, a we wtorek do Dzwonkowa, byli u nas
niestychanie radzi, Antos gole zaprosił mnie z dziećmi
do Studzianki na 3cie maiąc, a to z tamtąd ieszcze, z tamtąd ieszcze

nościę, ż mieszkaiew dać Towz – naprawdę sobie dużo osob
chcę mu się pohulać i dobrze – Tacno duriky – chody przy-
stupaiec —
Chłopcy od tydnia na Bukowinie – Ludko zas pobyć
iswo do Czerniowiec i starcamy za papierami potrebu-
mi do interessu Bankowego, i za metrykami do Wasilowiec
bo wyrabiaw wielolethosć wawri, Ludkowi i Zygmuntowi
gdyż radzbym wiz zaspokoić Emila – iswo nigdy dłuż
nie był mi tak na sercu —
Ja sam tylko z Ludgardzą – przedwczoray był ks Karnel, i
oświadczał mi się o nią — nie odmawiałem, bo za mocno ukła-
sza cinskiem ta dobra partia – chłopiec porządny, dobrze
wychowany, i kapitał wart naymniey 10 m ff, ale oddu-
szam ta do nicy – i stym teraz odjechał — Ludgardzie niema
do niego ani serca, ani namiętności – nie wiem jak ta bę-
dzie – Bóg świadkiem, że ja nie jak ojciec, lecz czuję wartość
tey dziewczyny jak człowiek – ona pozkupiła z duchem cza-
su – im lepszy los by znalazła, tym lepszy byłoby kapitał
w ręce, albo zagrzebią się zastygnie, albo niebędy mężdy na
nią wydobyć się — nigdym więcy waszey rady, i pewnie
niepotrzebował — Bóg – to tylko dla was – aby o tym nikt
nie wiedział — mnie boli duszy boli, a boż niemam o czym

myśle — piszcie do mnie — a dłużę — resztę papieru zostawiam Ludgardzie i całuję was dusz i serceam — Umarłej
z Olmca 3 Kwiet 1845 — i Izabelkie —

Droga Modzinie! gdy w drugim liście piszesz że się wybierasz na wiosny do nas, ja się pewnie tym z serca cieszę, ale czyby się miedat kochany Ciotkowicki na mnie na przedszy przyjazd dopóki jeszcze w polu nie będzie tyle roboty, bo wiem że potym będzie mnostwo przeszkód, bo uważaj zawsze co to za dziwny projekt, jak byście przyjechali koło 25 b.m. mogli byśmy być na balu w Dortow u gdzie można bardzo dobrze zabawić, a co się nie trafiło tak często, bo już nie mówię o nas, ale by obie z Izabelką wyprzedzorodzicy byście sobie karnawał a kochany Ciotkowicki nazwał by się trochę, a potym się miał by z dobrego stadkie ocy robić, a wiemy że nie odtego — Drugo do tego rzecz poprawi się pewnie, więc nic nie potrzeba tylko chcieć. — Dziwnie cię kochanie Modzinie jakoś mi się to wbiła w głowę ani sposobu myślić o czym innym tak bym się chciała widzieć z Tobą; niedobrzy jesteś że mi niedaniesta to co mi obiecywałaś w poprzedszym liście. — Powiedz Izabelce ademnie że niech się tak nie przejmuje z prozbą do Wujaszka, a nie będzie z tego bo oprócz balu, miała by mnostwo książek do czytania u nas, które niewiemy czy tele, wiele jest bardzo

tadnych, i dużo nowych, to Jej piszę, bo wiem że tym
jeszcze więcej Ją zachęcę. — Chciałabym teraz niewiem
jakiej wymowy być natchnioną, abych tylko Wam nakłonił
Dziecinę Cię moją Drogą Madamie z nadzieją że Cię w krótce
uściskam Jud. Buthowniczka wszelki uczciwy i prosi abych ze
był bardzo srogi w wyjaśnieniu wyroku — Przebacz uściskam

Kijów dnia 3 April 1845

Hrabiemu
Tarnopol poste restante

Hrabiemu
Modeste Rostworowskiemu
na Zamarstynowie

Hrabina

TARNOPOL
6 APR

Najpoświęcniejsza — najukochańsza Matuniu moja!

z serdeczną radością odebrałem ostatny list Twoy pełny zupełnego pocieszenia — niech Ci Bóg wzbudzi wszelkie błogosławieństwo, ale duszy całej Twojej najprzywiązańszy ojciec —

Jeden tylko żal mam — że mi odmawiacie komunikacji — mojego najzacniejszego przyjaciela — opiekuna — co on robi w mym i dla mnie, to ani ojciec — dziad — ojciec — syn — brat więcej by niemiał ani chyba ani może — ale ja z tego odbawienia czerpię odbieram dowodów nieograniczonego przywiązania i szacunku — ach. ale żal to cięży mi — bom ja tak uboży w uczucia — tak nie — i zemną — wiedy odbiore mam aby szczęście — Bóg niech mi będzie nadzieją, i ten najwdzięczniejszy —

oprócz że mnie bole znowu więcej jak zwykle dolicza zresztą wszystko zdrowi — — a dziś idę odwiedzać nad swoy chleb mój Zygmunt — wiele mu go wszystko zginęło bo lubo to niedaleko, ale idę będzie tylko gorzkiem, aby go przynajmniej oglądnąć jak was dzieci drogie widzieć można —

U nas żaby zrzędzą cięższe robotę wzbraniają — Żyto — zupełnie że go mało było, zepsuło się całkiem — drzewka

przenieny i Franciszka dziś z wozą — niż wrocay do=
piero zaczną Ludzko — przyszedł mię przenię do siebie
z wozu Pana Boga — i na mdo czarnie się gadzą — ale
to nie szczęśliwe stoi w wszystkich stadyą się przy
kodzą i zatrzymanie — nawet po Bolesławowa kredy
aby Ludzko iechał, podobny ruguy się w Felixa po=
szłuny —
Sa ani podobna dla wszystkiego aby się oddalił
tamy — i tabrie przyjemność drzewiczowa aż na ie=
sień od Tomy nasze — Tabyłe, ktorzyło dorzuy
potrzeba — a nawet i ogrod z ktorym na niczego nie
mam się upuścić — Josephu z Wrzesowi pozydał
mi ogrodnika, cieszyłem się iak dziecko, wyrazię
abym sporzę mogł — tyle nasze w Stanisławowie
przed go po drodze Romaszkowi odmowił —
a tak znowu iak na Łodzie zostałem —
Jasio Pan. się dziś zdrowy, bez rozchodzę się z
Unią rozumie co bardzo niedobre — bo to stan=
ney zdrowia — i tak się bez pomocy —
Roman się zmiłował się ozwyć Kamienia, i bęcy
z wami się z Tomy zuszy nabyć —
Mocny przemyślam o drzwi Pan Bóg niech się
radzi o to, bo on wie z doby O... — nazwiszy

słepnie na starość — zowni ii tego niema co
zastawić — bo iak Kochanek, tylko iedna Panna Kud-
winowa: i to z niechęcią domowi: / zarpnęła honor
iego —
Kasztelanka zachodzi do Kiiowa z Sobańskiey — z Feble
wiem iuż nic nie będzie — bo Dwor niełiwi i nie zdrowo
i zbyt to iest utrudzaiący dla niey —
od Siedney o Jousia iuż nic nie miałem pozwiney —
Dn 4 Maiy 1815 z Olina —
Rozey z dniem iutro, i tą cząstkę listu dokończę
porte — dzień spęż zwłoce —
Całuię was nayczuley i nayserdeczniey z Kochaniem do
Izabelki przypisuiąc się wiernie Olgi —
cieszę się z zdrowia pozwiney Wyroci i zasyłam
ukłony — Tegoroczna ciężka Kochaney miłey córce
moiey — pisuię iak mogę często — i niech wiem
iak postępuie zdrowie Pani Ewelciney —
Skarżenia miałkiey ze strony lepszey — co iest za na-
dzieię i wdzięczność z twoiey pamięci o te Kochane
Bądź zdrowa duszy duszy moiey — pozdrów moich

Horodenka

HORODENKA

Wladysław Modest Zamorski

we Lwowie

Tarnopol poste restante

a Horodynce

TARNOPOL
6 SEP

Moja droga, Kochana Lolio!

Wczoray odebrałem list twoy z dnia 28 sier. r.b. datowany w Karlsbadzie, po moim powrocie z Israllowa, iż dziatwa była z Tyg munterna i mieszkanie siostry mojey milem słuchy, a bardzey aby wiedzieć co się dzieie z Hermintky — iest to ona niby lepsza ale nydzna ai skarbu patrzeć — biedna matka nie doprosnania — Oyciec Tabor — niech ich Bog ciesy Ja raz pisałem do ciebie przez Gwardeiec, a drugi przypisy wadem się w Drohiczowie, gdzie byłem po odbroyney straice Michaliny, iuż kedy wiesz o tem niesczęściu, co spadło iak z nieba na rod cały —

Ludko i Ludgardka odiechali od Tuliszkowa dnia dla pożegnania iey z Karolką Gawrońską razem a z tamtąd do Emilcow — i przyszli dopiero z sobą Bolesławowi, po którego dobyć nie mogłem powrotu — a przyszły Czwartky, to iest 12 bm spodziewam się ich — iak tylko wrocą napiszemy ci zaraz, abyś wiedział co i tam się dzieie a tem czasem pisz choć krotky, abym cię zaspokoił Ludko moia — a rzecz Ludkie moia — bo życie iest dla nas, a nasz się twoy sobie mi Kochanyo myśl twoia za dnia dzisieyszego

my wszystkey zdrowi, tylko bole my Jurzew
a oney co dzień gorzey, wiem za niewiele wiele
co pisz ——
Już drugi raz mamy przymrozki, dziś aż biało
to było rano — przymay miny aby było pogo
dno — zboży sobie idą, lecz rzepy bardzo wiele
z mnie nie, ale nayprzykład a wiesz bowiem
Villaret Hop zgrzebey przenim wyorzeczony
na polew — Heroy fabryczny Kuchenky, An-
gielsky — rynny koło domu — i Konewy may
polecy wygdzie, aby przedzimy co zrobić
Dobrze ie wy nie idzie ie daley — dzięki
Bogu za to — miley to chor z Tyrzew bierz
o mnie ——
Domostwo o moiey ogrodowey rzepie, lecz
przykrzey ze tu z niedostatku tego — przy-
ie iadę przy prazę, gdy mia czas będzie
dowiedz się w ogrodzie St. Salm. pod n. 498
u Ogrodnika Bisenbacha, wtedy moina
by przy Szybkowey dostać od niego ca-
nelkowo — rzepy drzewy Lecana i superba
i Araucarion i wszelkiey cenie, zwłaszcza
te Taxkie, wiele ci co nie przeszkodzi —
Ceny zboia są przecie lepsze, ale kiedy spo-

niony z bronią odieży możności modlenia i
spowiedania — wodzenia przeciwnego odtrąconie
upadku, przed ciężkiej pory tej — antonie
M. siedzi tam — wczoray widziałem u Karola
list od niego —
na L. Telelo spodziewamy się ciszey Zabawy
u nas nasey Dwernickiey — wszystko co
tu żyje wybiera się — wszyscy spadaj nam
jak grad — Edwardowie Rachel. Jozefowie
Za. i tyle innych do roboty a robotnych —
Jutro ide — bo i niemiecki co piszą — duszą
i serce was ciskam i całuję — Bądźcie
zdrowi i wesołemi powracajcie — abym
was przed my oglądał — nad życie kochaj
cy tatuś oyciec — Mickiewicz
z Oleca 10 May 1844 —
PS — Wczoray i od Jozefa list z miasteczka —
powiada, rospaiwa, że odemnie nic nie ma
— oi mało to być kochanym — kochaje —
od pana Morawskiego i polaka serdecznego
Zygmunt pozdrowienie przesyłam — Olgo cos
pisała — Obaj całuję was nayczulej —
Wszystkim wszystko ogólnie tamtej całuję — wdzięcznej
pamięci —

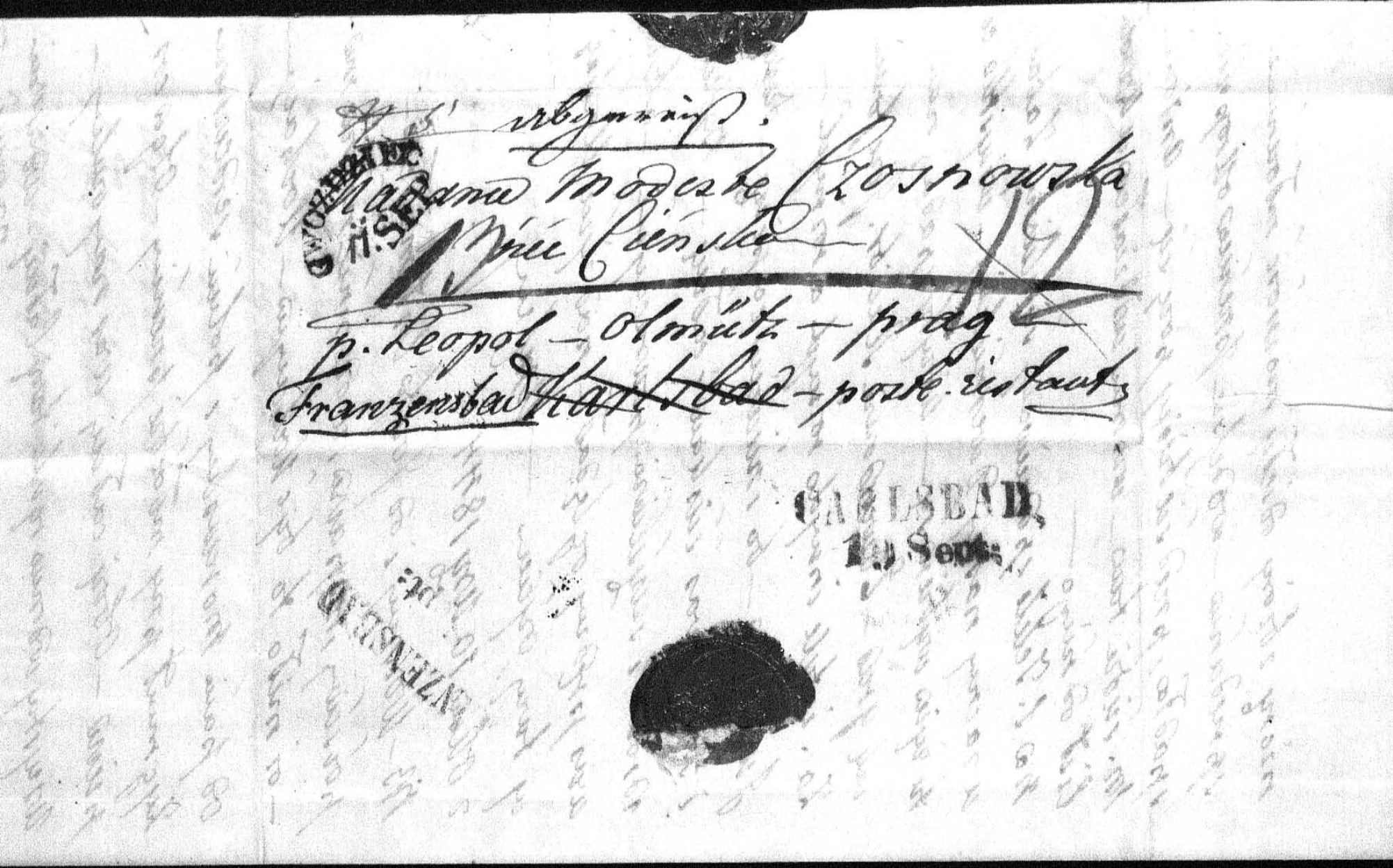

Moderniè, dzieciè moiè pacz poczciwe — i wszystkie tyle wigrych zatrzedniew domagaio sie rzeczè, ze iuz od listu pisanego przy Rozdiałowie nie napisałem ci pozniey — teraz mowie wam rzeczy nayważniey dlamanye mnie potrzebny, bo czas goniey wody — było by to nayciekawiey ciotenda mnie gdybym sie mial, bo ia tu nie zostaie a tak ni ony stabe, wygodniey z bliska, ze iuz sam nie wiem co myślec o tym —

Wczoray o dwie godzin, od Lillue dnia Sygnet przyiechał tutay, i polecił obadwa z Edwardowa, i wszystkim, ktorzy tu byli pozwolenie powrotu do galicyi, i po kilkonasto letniey w swiecie po Europie i Azyi wedrowce ze przyiaciołmi znalazł sie wprzod wrocił —

Od kilku dni zaraz znowu słaby, pogodzy dnia by ieszcze potrzeba, wygodniey na Stabuły Ludwiny — wiele pozamykał, niewiadomie co z tego zrobi — Ja spodziewam sie w kroce przybycia Ogrodnika z Wiednia z Pragi, ktorego zapisał mi Joseph Kreszowskie i nigdy go bardziey nie potrzebowałem, bo ani ia mam siły ani moy Michałko nigdy gdy teraz nie był —

a nawet z moim ogrodem i całem dóbr tych ojcowszy
nie wolę dla mnie, bo go odtąd nie znam, tak też
stary ojciec nie do mnie —
Ma wiele Bóg da zdrowie, zyczę bym sobie odzyskał
przybyć do was nie koniecznie przyszłego miesiąca
bo w piątek rad bym widzieć Matkę Boską odbyć
ta uroczystość Tabor, który się w poblizkie kilka
godzin — i mnie na Chrzciny prosiony, więc
ciężko radbym się udać do was —
Nie pozwól mnie drażnić — nie chcę to aby Zuzia
bogatsza była — bez tego tak mało ma zdrowia, a
nad się biedny głowinie tak wiele zabiera — biedna
moja duszka — niech nas Bóg pocieszy —
Od Komarnickich nie mam i nie wiem gdzie się
obracają — List do Jurka przysłany, lubo
i o przesłanie nie wiem czyli go przesłał —
Zboże stoi zyto — a kiedy dziś zabierają
Jęczmień z nadworny, który spadł na mnie
nie wynagrodzony po 2 złp 48 gr mon.
Całuję was dwoje i serdecznie uściskawszy
buzię ją do grobu czyniąc — Wasz
z dnia 18 maja 1845 —
Wasi cały wam najserdeczniej —

nie wzhodzone dosty do nas, stotemu sierz=
nu tak jak chcialos podzielitysmy się
uhnie nie wiemy kiedy się powrobi
moji rodzice zajadą nienabiorce do Leybusca
Papa uhilada sobie że jak będziemy u
Was to pojedziemy do Lwoc Onichuj i
Franc Bysko: może u tej się nareszcie za=
rzeu z nami, a nawet nic się zdaje
nie miało projekt byda tej zimy u
Lwoc. — Bal w Czerniejowcach miesiąc się
jeż odbydź, ale nam znać nie dali zapew=
nu w tym wina poczty — Na mamorestan
z wielkiej nieuprzejmości oczekujemy
chciały bysmy przed wyjazdem w Lwoc
stronę powodzić te Wujostwo, bo mamy
się nam bardzo przydadzą. — Nowin
tyle co jeszcze nie słyszę wiadomości
donieść, ale Państwo Burzyńscy mają
przyjechać do nasza obiad, a jeż jest
na pewno a my jeszcze nie pouhierzone,
więc mamy honorarje całujące Cię z serca
a razem z Mamusią Ciotkami Wujostwem
do siniorej przyjaciołce Siostre
Drabelki serdeczne dzięki, a Księżnej
niech będzie spokojna bo się zawsze
ta. — Jak będziesz się z Ewelinką wi=
dzieć całuj Ją mocno, ogromnie ją
ale z serca cieszy się Ją w krótce zobaczy

Moia nayukochańsza Moduniu!

Trudno to w rzeczi robić sobie układaby naprzod, bo wszystko idzie zkąd może, a nie zkąd byśmy chcieli — od lata iuż układałem sobie, że iutro, co dzień śniadanie rozsyłam z kubkiem wapnego, będę z nami — a ieden z tego wykluczeniu nie możemy — gdyż oprócz różnych przeszkod domowych — zwłaszcza uwięziony przy Stanisławie wymyślam dla Was nabożne oddechy, a właśnie tedy odiechał do kuzyna — iesienne i te zmiany powietrza, te ciągłe myśli nabawiły mnie takiego kaszlu, że iuż ani dworku tygodnia zaledwie dychamy — przyczyniło się do tego i wyiazd do Drohiczyna, gdzieśmy dla Chrzcin być musieli — śniadanie 6.m. Matyldzin powitała z uyściem Moduniu, z niemałą uciechą radością — iak z serca życzy błogosławieństwo aby się nam tak udało, by uniknąć hańbę modestę w rodzie być może — Chrzciny odbyły się 17 6.m. w dzień S. Salomei, nayniższa solennizantka Babcia, uszczęśliwiony i wzruszony, i przebyte staroświecki porządek Matyldzie — a tam potrzeba było porządku, bo zmartwienie nowe spadło na nas — dnia 3 6.m. skończył życie apopleksią Ludwik Lewiatowski mogąc sobie wyobrazić co ciężki nayporządniejszy Honorata — i uśnie zostawił się nie przygotowany w nayobfitszych intencjach

od ciebie dziecię moie nie niemaiąc, od listu kiedy odwiedzał Bolesława, i mowę się tym niepokoiemy, bo wiem że zaraz co niemasz piszesz — Ja mimo naylepszych chęci nie przydę iak w podzimie p.m. co wprzod chcemy będę moc wyiechać — a oniże Bog da zdrowie, i iakkolwiek droga ustale się — bo przyznaię ci się, że iuż coraz tęsknię i myśl do wyiazdu z domu iestem — iakoś i wzrok spocznę, ciepły kątek wżdy ieden przyiąć przy dziecku i żabusze zdrowie —

przemysław o wszystkie, bo mi nie niedomiotło kiedy i tamowi spodziewa się, i gdzie się odtąd zamyśla — bo iak sobie wyprosze przyiść, i dom icho, i nieszczęśliwy wszystkie, to słowa drzy o nią — od Joseph taliwańskie słowa — nieporuszy co to znaczy —

Kochany pan Ludwik pisał mi naymilszy i nayweselszy pełen wiadomości list z Malborga — przyszły wam go z roku — ley gdzie oni sami się obracaią się tamy nie niewiem —

Kąsow na przestanie wam nayweselszych życzeń — ale iak mowią że co siedm lat człowiek się odmienia — ia temu nieuwierzam przeciwnie tyle lat spodziewamy, idźcie szczęśliwie zamyte drogi z Bogiem i dayą cały was — tamy i w grobie nayprzyiaciele —

Izabella wszystkie od tych —

Kochana, Droga Matko, Jak mam wszystko miało że dla mnie, Najmniej mało
Ale ach prosze C. Droga Modrzewie Matkowie Matkowie
Matkowie. matematyczne, a P. Szkoła medycyna Matka Matka
dodana

124, i najpewniej tu w Serwatowej Oyciec Ulrich
z Olma 23 Lutego 1845 —

Myślałam że przez wyjazdem waszej strony odebrę jaką ja-
kąś od Ciebie droga Modrzewie, niespodziane odwiedzisz się
nasza przyjaźń na jaki tygodnie, którey bardzo oczekuję
niby z Wami można widzieć. Pani Puzynina wspiera
sobie że tej zimie będzie w Tarnopolskim, chciała by
zebyś my się mogli zjechać razem. — Tymczasem jeździć
z mamą zadowolnie na Litwę, a jeżeli już wyjeżdża do domu,
bardzo jest zajęty gospodarstwem. Spodziewamy się Helenki
Sobieskiej w tych dniach bo jest w Warszawie. Jadka
Rosnowska słaba na tiur, jest jeszcze w Wojsiki. — Serdecznie
Cię najserdeczniej kochana Modrzewie, wraz z Tatusiem
Pozdrowieniem. — Kochana Izabelka całuje najczulej
Olga L.

Droga Modrzewie! Jak tak dawno nie miałyśmy żadnej
wiadomości o Was że nas to bardzo niepokoi, tumbar-
dziej że od dawna niemiłemy list, chociaż Ona nie lubi
tak pisywać Jak Ty. — Pani Julianowa Stomdorfowa
Ciebie wielbi, o niczym z nami nie mówiła tylko
ciągle o Tobie, i kilka jeszcze osób w tamtych stronach
w jakiej odmierzy są dla Ciebie. — Stryjka Hej: widziałyś
my bardzo mu słaby wiosną, bo doskonale wygląda, tylko
trochę zmartwiony śmiercią Panny Walery, o której ogłosi gaz.
ore się wiesz. — Całuje ucałuje kochanego Tatusia wszystkich, Ciebie
zaś ściskam serdecznie wraz z Izabelką sama że kochająca Ludwi

TARNOPOL
29 NOV

Madame Modeste Krosnowska
née Cieńska
Tarnopol poste restante
a Horodyszcze

Paris le 28 Nov 1875 rue de Lille
Ulf Cieński

9/12 45
313

Moia nayukochansza Modzieiu!

Jak nie spodziewam trafia się do was sposobność, że lubo zaraz
tworzę w układzie i chcieć aby odwiedzić was dzieci moi
piewchoć stow bielkow przesyłaiąc tysiączny nayserdeczny ca-
łowanio — zdrowie wyiazdu nazuyo iest iak teraz wszystkim
przywyczaiz zdrowii moi — bo iakoś tudzy przychodzi mi
wyreperowac się — Jedzie do was Marcin z pełnomoc-
nictwem i deklaracyą, ktoro podpisac macie obiedwie
siostry dla wawrzi odebrania, by te aż z obu przywioz
bo chce dobrze tego aby mamusia dobrodzieystwem mogła
się z nimi formalnie i podpisała —
Zygmunt ozenił się z Marcinem, aby się wszystko zrobiło
bo zdaie mu się że potrzeby nie będzie miał czasu wyiechać
trzy razy, wiec Bog pomoż nadzibyznay dojechać do was na
Swięta — a potrzeby wtedy droga postoy odwiedzi Teresie
ktorey dzieci tak dawny nie widziały — miałem wczoray
list od niey z życzeniem pełnym gruzinow —
Dzieciaczki pozdrawiaią wszyscy i przytulaią do serduszek
i Kaziowa — posyłam ci figury, ale iuz nie zostały
bo ieden przez się bardzo — i liście pomarancz[illegible] i cy-
tryny nowe dla pani Wyszowskiey, i moiby nayukochan-
szych siostr od Zadrożnych — P. Starszy zgubił cadzik —

przed do mnie Bolcio - i Wasiek Jerwita Hemerka - żeby
widzieli wyczytawszy artykuły - aby przyszedł Bóżek
jak najprędzej, bo ich Hodo niema i chłopcy i Todzio
- czyż można wierzyć aby wdowa mieszkała po oddaniu
wszystko z nisczyć — K niegodziwo Tatty w rozpaczy
ig go tylko do zbytków, i wyjęcy nic — nieprzemieni co
io z tym pocznę — może dusza napisz list do niego py-
tając co zrobić z wszystkim - przy tym przypomnij
sto ostrzeżenie Jego aby zapłacił pod rosy - i 20 Syr na
wydatki bożny —

Całuję was całych Serdecznie drodzy moi — bądźcie
zdrowi i wszystkie życzy nayprzyjaźniejszy Ojciec
z Dnia 9 Grud 1845 — Wasiek

PS - Co się zrobiło z listami można do
Jonasa, od którego o nich słuchu niemasz —

Papierosów nie dziś dostać niemogę, ale przyszłą
sy nogarlicę a tym się wszystko z obejdzie —

Naydroższa moia Matuniczka

dziecie naypocieszne

a Honorata

Moia nay porsciowsa naydroższa Hodziewicz!

oby dzień moy miarkuy ż uzyskay. abym nasy ustępie niewiadzy nie mogł oświadczyć wystawić za Bolesławem — Zygmunt iak wiecie iest w Norymbergu — Ludzie niema ani chcieli wolney, przy zaiściach z poddanych i fabrykach — a ia zaiścia się oddam interessom — moy dobrodzieiu Opiekon aby ubarzii mi interessa, przystał zawrzi pieniędzy aby zapłacił Żydom — wtym czasie zaiścia wyrwie się ich z Zabrdi — Pan Bóg zaraz przyśle na ich miesce, i wyślę Rosowie do prowincyi Kapitalik — o to zaiścia się aby to się stało, i niewolno zawsze dziedzicom mieszczanie ia bardzo przykrość Polsce — ale i nasz przykład do rozsądku, niech się tym pocieszy że w czasie zniszczy się cały nasz, i pocieszy — a kraj iak nasz potrzebuje na tak krótko — a za dwa lata odzyska wolność pieniędzy przestaie ci dzisz moia na zaludnienie opustoszałe ego — on czyny mnie koszty iak czasu dzieci — wdowa na przemianie pozostaie ci zachowuie podczas nadestanie przedsiewzięcia iakich porządzi dzisiejszy przestaie dzieciom Ayr Jezuitom — oby to było niedarmo — czasu bez końca — wzrabie zawsze pamiętaiąc ich co winien być to Zaciszna narodu mu było bardzo — a przecie cierpi wszystko z poddaniem boskim — Żyłowan — i zdrowie nasze —

papier — pióro — słowik kreda — S. Ayr 582 — za czasu tego pytaie się z dzieciom Ayr — a ii czas ani jednego oczka wypuszczaiąc nie ze dziadek — zawsze i Fortepian kosztuie dosyć — a ty czas co się nauczył — boże za nie Ayrzad ii czas nie — ze musza o nauczeniu się czasu zdrowie, do siebie

Ludko prawdziwi nad siły prawią — o prawdzie przystali nie Jerusi
zaświadczenie szlotne dobre — oby tylko zostawcy — niech on wie — że na-
uka i praca iest tego chlebem i sposobem do życia — a przy małey
fortunie niech go się spamiętywanie i durnoty nie biorą — iak tylko
gryzie się ze sobą ze on kochaniem publicznem było wszystko i kuku przy
czyn, przepraszaj go i proszy, niech przebaczy dla ciebie —
Jak tedy sprzędzi się odszedł go, i nakazuy iak matka — bo ty była
mi prawi zawsze od samego tey, co mu życie dała —
Dowiadczam wiel Mego smutku — ludzkie myślenie przeda za mo-
ią Johasią — Myczenicza podczas tyrana — Anioł ciż pocieszenie
i cnot wszelkich pełny odgoni boleśny przygnębienie — tam się bawią
— bo na ziemi smutny widział miasto — ale nieszczęścia oyciec
kamilla — i szczęście dziatek — ty rozumiesz co to za cios, bez go
dosiadczyła dziecię moie — iadę tam ciebie abym płakała z nimi
List ostatny Ludwika iest <u>Basta — syna</u> — Boże bądź mu nadgrody —
Bóg u nas będzie w Jerozolimie — iak tylko wrócę do Lwowa, i zgoła abym
i my zechcieli się tam z nimi — zatem dopiero odtąd nie prędko na-
szy do was — tam czasem czyli nocy do tu pomieszkiwać się z wszystkim
i bez trosk iakich czas pocieszyć się z wami —
Jak dziś spisałam ci ie zaledwie wróciła co kwiku — i serca wam obo
i z Polcia całuię — day znać Boże czy, co nayprędzey iak prędzey
nay przyiaciołey oyciec — Ulyssey

na Krowarò dla Bolcia i co mu znaydzie potrzebnego przyść ca[ł]em
Aż 20 Mson — a Ludka daj z siebie wszy co podczas na pocie-
bienie —

Jzabelki pozdrawiam życzliwie —

W — Radwanki Jezuitow ukochany abym miał dla mnie
wiadomości —

Ludka przygto dla Bolcia suroweik Dori pozy
zpoden i Kamizelke — a my trzy wyrwiki bo dwie
gei trzy są w prawie i dopiero same nie odbiorę
Nasze sukienie czarne i stole wszy rozpakuj
i oddaj posłańcowi, nic nie mam się czego obawiać
bo dn przystał do nastroju[ą]cej[ą]cej, więc mogą
spuścić się na niego. ——

Modesta z Cieńskich Zarnowska

najuniżenieysza córka moia

w Horodyszczach

1846-1848

17
18
20
55

1846

17

Mowa nayuttochamska Modrzewia.

Zacny by potrzeba od zgoreu - bey tak za rana nie
wrocaj, ale bedzieseme moje iest przyczyniony smutkiem
ze nie umiem to by ze powinnosci nayleprey, nayprzod
ze dziecie moje - gdyby co tym zycia zadney owi-
ono tow nalezala nadgroda - zyta by dawcia nama
a tak - niezgrabny oyciec placzy na ciey przedrze-
mym grobie - bey iest przyczyna wielka - nie bey-
zrana - ale zaczyta drogy anizle moy - a zadziey
ie z matky - siostry - z wszystkimi krewnemi
obyczaiow i zabaw ich. gdzie z wrana oczekuiey
ciey mamy -

Dzien oyciec na nos tedy bydz nayzdrowszemu y
powinne - bey sam ie dostrzegl, zpadzie tedy prawy
ciygle, tylko budzey y na stracenie - i z dzieci
starszemy w Postyna - bey bonie nie zastanowiem, bo
ieh w drogy zatrzymany dla iakiey ie nieformal-
nosci paszporta nad Dniestrem odesłali mnie
tedy powrotnie do Bozemorza - oni nie wiedzie
ia nie o Bozemcu - nie wiedzieli co ie napisano
potem w Jassach - i tamtey powrocilem do Ukra-
ina - do Lydzi Bozemcu, bey ie nie bylo, zastaly
edwardy, oney mnie z radosciey uprzedzaiey =

miał odesłać aż do domu — kiedy nadeszły stamtąd
i stamtąd te wiadomości — przykazanie — i modlitwa
się na grobie — — — wiadomości potem ko-
chanego — szlachetnego — cenionego Lucka — Zygmunt
w Kostyniach — ale zdrowi i pogodzeni obadwa —
w niedzielę byłem w gumnie — wróciwszy skry-
biał — i dostałem od was życzenia Bartnicie
byłe mnie przyjemne, a dziś z podziękowa-
niem Jaroszowi — w naszych stronach wszystko
zdrowie — i nie dość nowego na dziś —
w domu zastałem wszystko dobrze — i Helenkę
nowy — dzieci pańskie wszystkie zdrowe —
wróciły się cieszyć — Czesław mój wyborny chłopiec
przybrał — a wesoły zawsze jak matkę kocha —
przed świętami po dzieci pojadę — bo i o paszport
się i wrócić trzeba — i drogo niepo-
koi — Cyrkuł Zaleszczycki przebyć i ten odbyć
choroby — wszędzie zatrzymują — pytają — czytają
gdzie umieją — a najczęściej gdzie nauczyli —
Żydzi od dziś dnia żadnych praw nie mają — i
wszędzie najwięcej przodują i pomagają —
Jak tam wy jesteście, proszę pisać nie zapomnieć
i to dzieci jedyny proszę, bo zawsze dla mnie

sądzę, że do Hrabiego nie przyjedziecie zimno — bo
dorożnie i nie ma nic nagłie. Ten powód
może się nie stać przy drogi do Tarnopola nam
Pan Jarmund Hrabi — bo wiele dzieci z tych zabi-
rać będzie, to Tatarin, i to wszyć —
Stroiu stanowi mi wielką myśl dawnie
z niemowlęcia — teraz mam wszystko zarządzić
Wczoraj odebrałem list od Josefa potwierdzenie
wodpowiedzi na wiadomość otrzymaną, Polecił
Wam nadzwyczaj nasz tak rodzony — on bawił w
Gdyni Rodzice Hrabiego — wrócił stąd do
Lublina Pan Stanisław Jachimiec, Hrabia nabycia
od niego przyległości mojej — zatrzymał wczoraj
zaraz odczytanie Hrabia list, i Pan Stanisław, Hra-
bia wyszedł się przestraszył, że Hrabia na Pan odpowiada
Pan radzi się zgodzić odemnie będzie — chciwy dzie
spuszczedzę — a na St. Hrabia się będzie w
Rakowcu — Pan będzie i Burgermistrz, i nasi chcą mieć
Dzień przy i do naszych Komarnickich — z wami
Josefem i z nimi podzielać wrócicie — to będzie
pozostałe nie na tym Świecie —
Przyszedł Pan bilet z powrotem potwierdzenie
odebrałem moi wyrobi — Jako i wszystkim

Sprzedam Kamienicę w [illegible] po [illegible] Bogdanowskim
Serwatowskim Zukowskim i [illegible] bardzo
grunowy a miły pawilon. Henryka Hildebrandta
Cathrin wraz z [illegible] i biednego Emilem
i [illegible] siostrzeńcy — za [illegible] dał za ty-
dzień [illegible] chce [illegible], albo jutro wiat — bo
Ludek ma co robić, a to biedactwo nie [illegible]
[illegible] by mnie [illegible] —
Bądźcie zdrowi najdroższe — Boże błogosław
wam — moje — co mnie [illegible] [illegible]
i to będzie [illegible] [illegible], ale [illegible]
najprzyjemniejszy [illegible] Wilno
z dnia 31 Mar — 1846 —
Pułkownikowi [illegible] najczulsze [illegible]
— Ms — Jeżeliby [illegible] [illegible] do
Linowa — pojadę z nim za to [illegible]
te [illegible] portretów [illegible] — albo może [illegible]
innego wziąć do [illegible] —

Kochana Marianno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wiadomości [illegible] wszystkich, że [illegible] zdrowi i spo.
Rojni. — My [illegible], [illegible] [illegible] nie można
bez paszportu wyjeżdżać, [illegible] do Pfuszynow. —
Całuję Was wszystkich najserdeczniej, Kochana Brat
Pułkownikowi [illegible] oświadcz [illegible]

do Listu M.R. c.

Drogi Kochanie! Drogie Srodunie! Dzisiaj caluje serdecznie
a Was Obie nie! bo zadna ani litery do mnie nienapisze,
i nic Wam nieprzyniose ani z mami nic bardzo bylo za-
Wami ani z Papa nieposylac bez zeby mogl po Was po
st-postal ani z Was serdecznie Kochanie — nic a nic bo
zapomnialysie o mnie — Papa z opowiadaniem bo
w Dalimy, ale jakby to byl polowne widzenie ej po Dalij
obiegnij stancji jakiej Damaliscie — coz to za czary obiegnie,
jak mozemy tak to Papa oczywiscie bydzimy, bylbo pisanie
za poczty — Dzisiaj powietrze Olgi o rane Francia i po-
stam pod adresem Srodami pl. 25 mali nieprzebitas to Wloszki
i bawelny nic nikupuj — ale powiesz by mali my Wloszki w

225

Jawnopola takie nik ji sobie zazywatam to przyszło,
ani co linii po kawałku matym w kilku kolorach byłem
wiedziała czy takie nik mi potrzeba —
Tuy Jr. byłem w Babowcu obchodzie Stryjenka i Bapa
dwie porcie — mieć mam byłe razem byłe —
Adieu całuje was serdecznie i Helenę Isabellę
Mamy
Pułkownikowi P. Emilowi ukłony
Siedzieli serdecznie ściskamy —.
Swadebkowo Da Jwanciskiego Katowic nik potrzebne
za lat 4 —

[illegible] Drogie Kochane Dzieci
Lubo że od nas nie mowycie wam domu nie mamy, ze dnia
pisz, abyście nas potkali we wtorek wieczorem, w
domu ale też wiedzmy bo Dziadek ma tak zamiar
by, a wtedy byście tylko w Wtorek przyjść
ji można, lubo z przyczyny trudności bo ma-
my miat pokoi do stawienia aby przyjaciół
nad Sk. Dzwonko i nie duzy nie pozostawa
z Bukowiny nie przyjaciół komunikacyi, Szymon w
piątek przyjedzie a w sobote pojedziemy do Rakowa
roj, na tam wieczór znakarstwo co widzicie w zalicz
po naszej okropnej stanie bedy tam przynosić
w dzienniu i Otwarcie, a tak wszyscy chcą spotkania
przyjść dnia wspomnienia tylko z chłopcami
dawno bedy bycie takiej radzimy a Wszystkie
pozdrawiamy bedy wola tatusia

Drodzy wszyscy zapraszamy nas na S.S. ale pomimo
że w Rakowie przyjaciół nie, dla samych bu-
dynku nie odważamy bysia się wcho teraz
od nas dotąd wiecej nie mamy, lubo za dwa nie
list przyjdzie do ciebie dzisiaj moja
Bądź przyjaciół nas wiesz o zamordowaniu Lenina
Gole. Która przyjdzie tak wszystko ale nie wszystkie
przyjdzie, ale wszystko co bedzie nie wiemy zadnych

oby przynajmniey dowiedzieć się —
Dobrze że wyszedłeś ze Smirny — i to tak dobrze
jak nie będzie szczęśliwego powrotu tam — Listy z
Lwowa nic bliskiego nam donieść nie mogą — ale
słychać wojny z nowa przeciw Turkowi radzi dobrze
— u nas cicho i pokojnie tylko że nie tak na
targu do życzenia nie rozchodzi — tylko handlu za-
dnego — wszystko za nayżywniejszą cenę idzie
Drewna rozmaitego się w Lwowie i zawsze dostatek
roboty w polu przez nadchodzenie — Malarz
od dwóch tygodni robi — zrujnowało to wioskę —
Do Smirny pozdrawiam ze wszystkie osoby, do mnie
oraz boże — wracaj go szczęśliwie i dzieci moi
niech go Bóg ciesy i będzie nam pomoc życzę
— i ja bym tu był nie teraz — gdyby można było
z odprawą się rozstać — ale w czasie tak złym
— ciężko mi tutaj Obcemu przyszło się na to
Ludzi kochamy mimo za trudna rzecz. Obawa
mnie dziecinny cudowny — aż się boję o nich
— bom ich przemarzony się nad rzeczą —
Żona niemiecka — moi byli w czasie wielkim, abym
mnie nie kochały drogie dziatki moi — bo byt
byli w tedy z pokoi nieszczęścia o nas —

wzywa Klein znaiomych. Tadeusz przypomnienie
mnie - Jul Kornela Kochanego o siebie wyrobienie
a was całuie milion razy - nayprzyiaźniey-
szy wasz Ociec - Mickiewicz
z Odessy - 9 Lipiec 1826 -
NB - Dostałem z Krzesławic nowe wiadomości - że
od tego poranku Ogrodnika zapewne mogę
pozytać widok Jw. Wł. Skarzyńskiey - proszę
oddaiąc go - i wyraz moie uszanowanie -
Cyfle Pani Zuzanna radowała mnie
polecenia do Josepha -
Ja odpisałem wyprawiłem do niego list po-
niekąd do Pana mnie - K. Dworzeckiego - przynay-
mniey i do Rossii do Pana Hrabiego Skarzyn-
skiey miałem zlecenie zrobić dwie zamowienie -

Madame Modeste Krasnowska

née Pinska

p. Wuste

a Tarnopol

TARNOPOL
11 APR

331

Naymilsza – naypoczciwsza Modunin moia!
Z okna iuż piszę do ciebie, bey bądź spokoyny, bo
tu wszędzie iest iak dotąd nieprzerwana nierow
cisza – w reszcie, gdyby co było, mamy stancią
w Kołomyi, a w trzech godzinach tam iesteśmy
przedwczoray tu wróciliśmy – lepiey mi w ciszey
chatce – lepiey bliżey morsk — — tam iuż
spokoy prawdziwy —
Nie wiem czyli tey ciszy nie zawdzięczamy teraz ogłoszeniu
skassowania przerobnych dni — dla nas na tem
nie zależy strata, bośmy to zawsze płacili, bez
wiele ~~to~~ wszemy w dośzczaniu za całkowite daro-
wanie pańszczyzny, będzie stąd ~~n~~ zostaie rozrze-
chów i nieporozumienia – a iak ta massa ruszy
się, to źle będzie — oby Bóg dał raz przebyć te kryzys
— powiemy wtedy śmiało — hoc —
Woyska cokolwiek przybyło – przysłano po trochu
piechoty do Obertyna – i Horodenki, a przyidzie
iszcze do Gwoździca – ale wszelkie ostrożności
trwaią – i iest wszystko na stopie woienney –
my iuż tak do rewizii przyzwyczaieni, iak do
kawy z rana — tylko darmo odbywaią się – bo
i coż można znaleść tam – gdzie nic nie mamy –
wczoray nawet mieliśmy takich gości —

Ludzko gdzie uzyndziowa – dołączam uwag od niego wea
pani Kalistowskiey – i Lorkowi uszanowanie – i ale

Listy twoy wszystkie trzy z 7/8 14/8 i 18 b. m. wa-
szem odebrałem dnia iednego — pierwszy dwa tho-
wodzenie — a trzeci o Kotowey, ale com się na
nim pokoił, że Bóg tyllko wie — niemasz nic
ostatney Kasterzky postawiwszy w Boże pacie
Jos. Zawadzkiey — bom sądził że giną listy moy —
drzyki Bogu ieszcze zdrowi — o siedzie inszem
— tyllko Bogu zostawiony — czyli się wypogodzi
albo bierzdy wybuchnią — dla tego o inszem i z po-
stanku po dzieci mnie się cokolwiek wstydzi
mać — lubo mi bardzo krzywdy samemu bo i
Zygmunt dziś odsiedzi — a ludzie niemaią sen-
su i Kosmoma żadnego trzeci, ciężko zaiaty —
— a to czyli wodnia, czy na Cmentarzu pustel-
nik —

pisz dziś i do Emilii — ani samej — i zdrowia
doświadczeń — panie! dodaway siły do znieszenia
tey okropney straty — tey krzywdy — ani dziś
ode nasze przygody iak spoczywa pany Fidler
— a za pana na Trzemey ktory z wami moy
ibe co mnie tyle Kochały — niegnie wasycie
z dzieci moy — ia was Kochałem nad moc czyn
sow — ale wyrzucony z tey całości Krawie Boy
kiey sercem mowimy, i Kaliszowi bydzie do smierci

Mowiłem, czyli pamiętasz o polecaniu do Tenczyna
— za tego pobytu mowy coś mieć — aby chór
dzieciom zostały iakie kolendy przypomnienie
rysom tey Matce — co już tyle o tem trzeba pisać
nieda i Bóg zostawi ich —
Dziś więcej pisać nie mogę — bo mi macierz kazała
całuję was moy miłey i nayserdeczney — wasz
w grobie — z Julcią i Wacusiem — nayprzyjacielskiey
uy oyciec — Umsiu
z Olkusza 23 Maia 1846 —
PS — Matka moia co tam zostaie, obroi na zimę
potrzebe — bo nam tu dodadzą, to zimą w bydle
można mieć —
Wczoray Hrabia Tadeusz przypomniey mnie
— czyli Katalog oddałem pani Hr. Starzeńskiey
i co zrobiła z Kreszowiakami pani Kossakowska
powymowie — przyszowey — i wiele innych
Kilkanaście osob, poprzerabiałe nazwiska
do domow — Czy wy wiecie że Felix przyszedł
był w nocy tey strumyczkiem — z bitą twarzą
ze miał drugi raz w głowie — zmiłoway, nie
do poznania — teraz iest tu w Podzicowie —
Ks. Dąbrowski ma mieszkać u Ks. Br. a ona
pojdzie za Cerawa Nemetkę — chłopca w 25 tym roku

coż sobie ma życzyć — chciałi by żadney urody
— dosyć na tem, że iest młody
a oszczędnie domowy — a spokojnie, ona nie
myśli — bo nigdy nie nie myślała —
Do Joasi ią sama nieodpisuię teraz — tyle mam
teraz gorączki, że mi się zebrać na to trudno —
od Komarnickich porządnych miałem list krótki
donoszą mi za kilka dni o ich przyjeździe do nie-
Kochane Siostry. Gdybyście wstrzymie
bicie waszem na mnie, że do was nie pisałem
Jestem w Kalicach i mieszkam bardzo nowo ko
a ja nie nie sporządzam nie mogłbym cię wam
Co mógłbym donieść? Gdy ani wyrosty ani
zmyślony — ja zawsze Kocham was zdrowo
wo i wesoło, dni zwykle kolejne — u
nas te wesołości spokojne — gdyby nie
rzadkie wieści by nayczęściey klamliwe byłoby
jeszcze lepiey — Całuję was serdecznie
Zygmunt
pozdrawia Mościcie Dobrodzieie Wilka
Bahrow —
Ozrodek Ludgardzi ozdrachcony — i przerobiony —
Fabryczny dziecinny przed officyną — i pieczarki
tenże dla drogich umarłego mieszkań — wypełnione
tylko ozdrachcony fabryczny — a klatki w dziecinnym

Moia naydroższa Modrzewiu!

Sądze że iuż odebrałaś list moy pisany z domu, po po-
wrocie z Kołomyi — od tego czasu nie iuż nie zmieniło
— chiba że nie bardzy zdrow iestem — dałem nie mogąc
co dnie bilet na wolnienie ale z mocnemi bolesciami
— brak apetitu — bol głowy — pragnienie było to i tam
po moiemu — ale Lekarz porządny i prowadzi Lekarską
znalazł ludzi zmartwienia, a może i niestrawności
— dał zrazu na przeczyszczenie, i pewny będę dobry —
Umierającą znalazł kochaną naszą — naradzaiąc się
się Doktorowie iak ią ratować, powiedzieli — Wrócić
mi dzieci moi, a będę zdrowy — ia mam
o Boże, iakie dobre porządny dziatki — od iednak
— Uważcie — mysl że ią przyczy mocnieiszą — że iest
nad siły cierpienia boleść — tychmiast kaszel — przeiął
to iuż dziś drugi dzień Maia — wrzody pomnieiszyły
od tego dnia smutku — o dzieci kochane — bogday nigdy
takiey boleści nie doświadczyły —

Jak ci napisałam że iuż spodziewamy wyzwolenia róż-
nych utrapień było skutkiem dni przeszłych
tak iuż i dzisiey — niemamy przeciw iuż Uzi, co by
nie chciała ludzi z odwiedzinami pretensiami i
skargami do Cyrkułu — nie pozbędziemy my się
tych nie porządnych, aż wyjedziemy z mieszkania pomiędzy

a iw przyszły by to nastąpiło – tym lepiey i bezpieczniey
dla nas – Ludzie naymocniey utrzymuią, że wolał=
by aż dnia powinnego nie mieć odmowy, i do tego
się zastosować się, a nie ieli wszystkie wydrzeć pie=
nięzy, klotnię, i skargami – – –
od wtorku bawili tu do wtorku Kasztelan Leonkotty
i Kamilecka z nimi – ileż mi tym przynieśli powieści
– ich wspaniałości oyciec upadaiąc dużo – oby
im to Bog nadgrodził – Za dni siedmiadziąt oboy i z
modlnią do Ostrogu – i Rozchowańca, bodzi i u
was – gdzie ich zastany – Matyldzia źle się ma=
stała wypędzała, drażliwa, kłaczy o nic –
bo to anioł Kobiecina – ma się sama za Xiężną
oby co skuteczniey wynalazł –
Niedomówiłem wam w cale, że po mowie tu powsze
odwos, zaraz drugiego dnia zrana wyiść z tąd
Ukraińskiego – za co? to chiba Bog wie –
siedział cztery tygodnie – i teraz ich znowu wolny
powrocił tu – miły mi bardzo, bo nie sam iestem
Dziś wraz z Ludkiem pojechali do gawrdza na Exe=
kucią, ktore Ukraińcy za Magnuszewskim spra=
wią – ia zostałem dla bardzo krzywdzącego dnia
i że dziś wtasnie zaczyna bezkarstwo –
Wczoray byłem tu, powracaiąc z Kalinowa powyższa

bardz upominał się aby powrócił ieszcze do Krzeszowic, a lubo i mnie miło by było mieć ieden ieszcze dzień w domu — iednak z postanowienia po niego zastanowić się aż z tamtąd powrotem do domu, bo niechciał bym za nic zostawić cię samą dziecię moie w tak mopolen za tyle tak was obojga, tyle starania i wydatków tak dużo ponoszonych — niech ci chorób tym odpłaca abyś nie była sama — ia wam i nie dziękuię bo iuż wszystko wasze znaydzieie nadgrodą dobrego co ście mi zrobili i robicie — niech Bóg wam to wszystko tyle pomnaża ile on może — obym umiał tamte moie odkupić swoie wasze dzieci moie — wnuki moie naydroższe —

Ja teraz tak bardzo — ale ia to wiem, ale przy mnie — sam — z niemi i tego podzielić nie mogę —

Pułkownikowi zawiadomienie gospodarskie — wpo- lu pilnuie dosyć, ale mówią że zimna teraźnieysza: a dziś i snieg iuż kilka razy padał — a góry iak w zimie biały: / dużo szkody — zboże spadło — bo handlu żadnego — ale za wodami biegaią — i kupuią po staynicach — przedtem sprzedaią w Rakowicach po 128 złp. m/ pana, bez żadnego braku — w gorze maią płacić bardzo — ale tam gdzie w dolinie niemamy żadnego bezpieczeństwa, idzie się w drogę

w Kochanej zaledwie ieszcze kilku ust[awach] kowanych
ale i tych zapewnić kiedy dniami wypuścić —
Zygmunt do tygodnia wyjechał do Wasztynian
— dziś ciężo imieniny — niech mu Bóg błogosławi —
Jak by mi chciało się pobiedz Szybkowozem do
Kochanych Komarnickich, ale Boże ci, jakoś zo-
bie, bo potrzeba wpierwey podreperować się z trochy —
Ściskam was i całuję milion razy dzieci moie
Wnuki kochane — będzcie zdrowi i szczęśliwi, ja
przyrzekam was nayprzyjacielszy oyciec
z Olina 2 Maya 1846 —
Wczoray[szego] znalazłem pugilares[ik] ukochany — dziękuię
ci za przypisek Panna Przewiercowa — niech[aj] się
ia o te wasze tęgie małżeństwo — narzeczeństwo
chciałbym z chęcią przysłuchać się coś podobnego, jak
mnie po dziecinnych czasach —
Zrobcie mi raz moy ruchomy szczegółowy domowy
p. p. porządkowski i serwatorski —
piszcie mi o Annuni Pauli moiey Stanisławie i małżonce
Jerzmanowskich — i co robi Bolcio — jak idzie z nauką
i z muzyką —
W[ie]ś Pawłowa z tąd z Kochanej oddalona kortowata arcydo-
wanym — sądziłem że się wpierwey kilka w Szczerankach
i jak teraz zostawię wtedy uwolnionym — co mnie dla
niego zrobić, zrozumiecie — Ludgardzie pamiętay

Moia nay droższa Modzieńcze! Od powrotu moiego z Kołomyi
ieden tylko list miałem od Ciebie droga moia — ktory pisał mi
Emil — i od niego dowiedziałem się, że się ciągle wychodzisz do domu
z Tarnopola — i lepszy ci — day Boże Boży obroty zdrowia
a spokoy w życiu — to reszta ci iakoś pójdzie —
od Emila do dowiedziałem się także, że podkowinka dla zdrowia
bardzo prawie cały mięsiąc — i zaraz z wami dopiero odchodzi
tyś mi napisała tylko że cierpiał na zwykły wybryk Wasze
— a o bytności iego tak nieco nie wspomniałeś, że tyle zmartwień
ci iak zwykle przyczynia i odbiera, a tylko przy końcu bawi
— dziękuj Bogu że mu ci lepszy — a z piękną wiosną i z pogo-
dnością będzie zdrowia zupełnie —
przed tą laty pisałem ci nieraz po dziecku powszechnie, a bezsama
w Tarnopolu nie została — ty kiedyś ciągle z Lwowa
Ludko ci wczoray wydał do Kołomyi po paszport — a iak
ko nadejdzie, wyjedzie zaraz do was — ieby tylko i biedny Emil
mógł się z tobą raz — niech ci odbędą te wszystkie Kołomyi
pozdrowienia serdeczne i życzenia moie w odbiorze —
mnie zmogła teraz lepszy iest — ale myślę o tym — bo mnie
i pałkę niedobrze —
wczoray odbyłem przykrą kolei — bo umarł Bazyli Stolin
na suchoty — zgasł tak młody iak Wasze moia — było
to uroczyste zgromadzenie, przy harakterze bez żmaty —

chodziłem sam, iak Kotz dziecka – leczył Doktor – a ia dawa-
łem wszystky – bo od nikogo innego nieuchciał – iżem ko-
nnie widzieć mnie chciał – i był ciw – bo za ich krew
żniosły kardeł cios –
U nas tu nic nowego – ale włościanie w bunecie
ogolnie typu cudnego patentow – nie słuchaią – nie robią –
skarżą się by Konicat Cyr kudow – by więcey nie – ale co się z
Zniewanie podzieię, to ani pomnieć tego – bo wszędzie ich
widzą sobie, że ani za pół nigdy, ani za nic robić nie będą
W wtorek dnia urodzin Mayorowey – będzie tam z ludem
a wf zwartek Ludgardzie – sond Oycat iest z nią wszędzie
– zycznia tamże – ale z pedzicia ich oczka włościa –
nie mam więcey co pisać wam – bo znowu przy ludzie napisz
z dawy was wszystkich całuię – ięgnam i błogosławie
wam i całuię nayprzey więcey oyciec

Wincenty

z Olesa 9 maya 1846 –

Ludko całuię was wszystkich nayserdecznie –
Zygmunt w Kostyrach – ale zdrow – bo przepisał to
pod kilką dniami wmyślnego –
PS – Jakoś to dziecię wygląda Ludgardzie – zdaje
mnie się Hychnota, bo ieg Julka iest ciągle ieszcze dzieć –

Lorelei mojej wystawai ią przy przybyciu kiedy Zielony Herbaty frent – pamiątkę życia mojego, bo Panie Dzier-
niewo przyiaciołko nie bądź ——

Madame Modeste Zaremska
née Lewicka
10 MAI
Tarnopol poste restante
a Horodenka

13 MAI

Moia nayulubchańsza Rodzicowie. Dzieci i wnuki Drogie!
Z dziwią się odbieracie z Kołomyi list ten — gdzie iuż od Czerwca
iesteśmy — bo tak groźny wrzód: mimo dobrą nie zalecrony o nieco
spodorid:/ pnbrigły, i przeróby obolica całą — obrzęcie okropności
w wielkim stopniu — że te prawie wszystky ruchale — gwoździe i
stany gwoździec — pod kayserki — winogrod — siedzenie z dziećmi
— wszystko prawie te iest — ia z obiedwoma synami — Rozmaite
matki i dzieci i wnukami — dziś tedy iuż Wilkanoc i cieby —
zostaią iszcze resta tydzień — a my te cekamy go wszystky —
co się dzieie u was — bo ani iednego z Towarzystwa nie poznaymiliśmy
mnie iescze chor zdrowi — tylko Jozef Kawrot — zapewnił mnie
Wuiaszek ma się naygorzey — parali zuie stopy — bez nadziei
— Wasz Bog ostoia Boia! sobie nie nierzyszo — bo dla mnie nie wroży
iuż nic nowego Wilkiemoc —
Wszystky zasyłaią wam tysiące pozdrowienia i ucałowany — a Jozef Kot-
Towiczki wszyscy osoby dla twojego Męża mnostwo grzeczności —
U nas wszystky dobre — byle tak bytę dalej — ale i w innych Cyr-
kułach tak samo bywa — Stanisławow — Zaleszczyki przepełnione
Szlachtą — z serca i duszy całuią Was naymilsi — wasz do Grobu
oyciec naypryszły zawsze wasz
Kołomyia — 19 Maia 1846 —
Do ciebie pisze ten iuż list trzeci od was i stowo nie mam — moie ale
adresuie się — pisz moie pod adresem przesyłaiąc do Jaworzna —

Najserdecznij Was całuję. Bardo nam na serce
że nie do nas napisanie. najmniejszej wiadomości
Listu Waszego by wiedzieć cały się zmartwili, i co się
Nam dzieje bo u nas porządnej było dobrego
Ze naszem zdrowiem — byśmy Was bardo mieli radbyśmy
Jeszcze raz usłyszeć Was rodzonych

Pozostajemy Rodzeństwa

TILSIT R.
19 APR

Kotomyia

Madame Modeste Rosnowska
née Pieniska —

Tarnopol poste restante

TARNOPOL
15 APR

N: 55 25/195.

Moia nayukochańsza, nayporciwsza Modrzewio,
prudzutroray stanęły rozyświt dnia w domu przed
wszystkiem — rozyświt, bez Francu, bo z Francu
powitany bydź — iest to temu vdziałem smutnego
nadwmarzenia — i tak długo — długo bydź —
Zastałby nas w domu, oprocz ludzi, ktory w pustey
chwili godzinnicu odwiedzał do Hotelu na Jarmark
z wodzenia powozny —
Moia dziwka naylepszy — ty znay oyca ii on wszyst=
ko uczuciom dziwkim — a tak ani go zadzwiga
ceno troski anidobrem — bo ty Corko — siostra —
ale rzadkiemi kochanego pustowaniu — iak nie
opowiadaw Felix — wmusunie, iak przyszły Konie
po moy Surowy — to iest rzeczony porządek moy —
dzienny — wstaw tysiączny dzięki, za wszystky dobro
ści Boz bydzie nadgrody i porządy wasze —
portrety — przyiechaw z Saskiego ceremi, smutno
to, a iednak miłe pamiątka — podobieństwo nie
wiele — a iednak prawie za to tego wiele wdzięcznie moy —
ona siedziała przed tym Malarzem, on patrzał
na nią — wreszcie, ia mowie nadzieię ii Kornel
porządny zrobi co z tego — bo przerabiać nudno, tyssy
z tey skromy, i poprawanie nowy portret robić ii ma
moie Boz pomoc, ii chociaż dziatki zostawy pamiątka

tego, tak przedwczoray wydarzego serca nasyp Anio-
ła — wdowiemy zostaniy tu teray — a iak rodzice
wyprowadzy się do miasta — przyimy Emil nauczy-
ciela, i wezmie go do siebie, a wtedy my zabierzemy
matkę siostrzyczkę do siebie — bo ile wdowiczon potrze-
bowały ojca starszego i braciey, tyle tego biednego
pilnować i starać maleńkiego — na ktorym
ufna pocieszyć dziecinstwem, że nie ta stracony do
końca na zbydzie — bo co matka, zdziwi
nie inż nienadgrodzi —
Przeczy iasno nayspokorniey ręki o Julinky — oby tak
dobrze wypadło wydrożenie poszły wszystky po myśli
— o Boże — i czego to ia nasuwy ciuży dorzebadzie —
pewnowi iadę do Kalwaria na dwoyta i chcę zabrać
dzieci — a ia wybiorą się na drugi dzień Pranowa do
Della Scalow — ay imienicy — a pocieszyć serce
dopadnie nabrzy — i obiecadzie się nayspokojniey —
Nowella ieszcze niema bo niedzy — mnie coś dziwno
— i nad to wielkie — a iak tylko odbiorę — pobiegnę do
Lwowa, i mam nadzieię że tam zaraz znaydę się
— bo kochanie ieść mnie wyszukać gdzey tyle on
biedny ma teray potrzeb i wydatkow —
Chłopcy — to tak ie ale robi, i o naymnieyszy, i nay-
staranniey się zgadzaią, ciągle się sprzeczaią — wzaie-

bię i tęgo po łepetuszku — aż serce boli — bo by lubiy
siedzieli nayspokoyniey —
Ja dosyć zdrow iestem z nowu teray — prawdziwy, że
nie wiem skąd się to bierze — czyli to Bog dodaie
siły — czyli Maria — aby dłuzey cierpieć —
Juz z tąd nic nowego nie mam wam donieść, iako
przesłać tysiące, nayserdeczniey się całuiąc
— twoy duszy i serca nayprzyiacielay Oyciec
— z dnia 28 maya 1846 — Ulfsinielay
Izabellcie pozdrawiam serdecznie —
PS — z listami co zrobię — zaspokoi mnie —
Moia droga Modzianie! Juz ci Papa napisał że
we wtorek szczęśliwie zajechaliśmy, cała droga
była bez żadnego wypadku, nocowaliśmy w Skoge=
czycach. — Chociaż cieszyliśmy się ze wracamy do
domu jednak tak nam było żal na Tobą że
ciągle wspominaliśmy cię, i żadna rzecz tak mi
przykro wstawać się z łóżka nie było — jak
teraz, dobrze że pojechałeś do Turowa to się
rozerwiesz trochę — Ja przez Emilia będę pi=
sać do Ciebie co niedzielę chce odjechać, to Tobie
nastawia — Gdyby teraz niemam ci co zalecać
więc zegnam cię moia droga całuiąc serdecznie
Kasztanowego Pistoleciku na zgodę odemnie Pud
całuy — Izabelkę uściskay —
Dziś pierwszy raz kapa tam się

Droga moja Madziu. Dopiero dzisiaj my
razem z Tobą nie spodziewam wiedy mi było
tak ciężko się Tobą do myślenia, że jak przy-
jadę do domu to przy gospodarstwie i innych
zatrudnieniach pewnie mi się zabiera z
mnie, lecz widzę zupełnie przeciwnie
bo ciągle porównywam chwile nasze
przejedzone. — My jeszcze z nikim
znajomym nie widziałyśmy się, sygnumenta
zostawiony, które Cię kazał ucałować;
Papa także mi kazał przedtem to
zaraz odesłać na pocztę; całuję Cię najserdeczniej
zawsze szczerze kochająca Olga. Kochanej
Półkowniczki najserdeczniejsze. Zakrzewski,
siostrom. Władzio i Jadzia Wszystkie
najserdeczniej całują. — —

Kochana Madziu. Ja korzystając ze
sposobności, ucałuję Cię w rękę z Kochanej Jzabel.
Nie wiem co pisać; całuję Cię w rękę
kochany Ktoś mam na ekspies, nie wiem
zupełnie bo nawet tydzień niema wielkiej
jej mi zrobiła tęsknej ogólnej mowa go
spowiedzi. Serdecznie Półkownikowi moje
uszanowanie całuję w rękę i Jzabel
Nie wiem nas wszystkim kochającą was wszyscy
Zofia

Dn 19 Czerwca 1846 r. odno —

371

Z Duszy kochane dziecie moje!

Tylko ktoby cie tak kochał jak ja, mogłby pojąć radość moją z odebrania ostatniego listu twojego — bo ja tylko płakać umiem — a wyobrażę cie bo w oknie, uściskam pod stopy moje dziki nayuprzejmiey klękam przed tobą i błagam cie na stworzenie jedzcy — taw pierwszą godzinę accadnij cie — dziewczęta po całych biegody domu, wszystkim udzielaiąc te miłą nowinę, bo i tu kochaią cie wszystky — i znaią cie — —

Panie Morawski przyiechał przed wczoray, zaraz go serdecznie ucieszył, raz że dziecie ich nie samo a szczęśliwie ii iest w całym znaczeniu godny i zacnej kobiety — nie szczęścia i smutku z sobą ią nie śmiadą, cierpią nad duszy — ale mamy nadzieie ii nasze postępowanie przynaymniey pokoi pozorie temu biednemu sercu —

Mendel umarł — a ia teraz z wszystkimi koncami mam — ale skończę pewnie, bo muszę — tak razem z tą szlachetną kobietą na cudnym podworcu nie mogłbym wysiedzieć —

Bolka od wczoray mam — i byłem w Zeranie — kochana witała mnie z Francią, tak uprzejmie z nią byłem — Seweryn był wczoray tu u mnie — a oczekuie w Sobocie dla interesu Kontraktowego —

Stoneny odiechali do Rudolfa, ktorzy w Rzodo
bez nieb byd przypadek w podhayczyhach ow Dy=
rektor Edmundzia Roiecki zastrzelil sie - zape=
ne ze nie z bytnieyo rozumu —
z gwozdzia - Dzierkowa zazydzi ie ucadowie
rownie i Zagorska, ktora bydzie tu uraz z Ladu
rowiczowy - przed wrzesniem odiechady —
Jew listeku i druzi do Kandzi odzydzam na pozne
zi do Zaleszczyk, abyz yc przed twoim odiazdem
odebrada —
Ostatny list Jasia nieuiesczyd mnie - on zdrow
i dobrze mu sie powodzi - lecz przypadkiem
go po pigulce morfiowej dla Stefci, ktora
ma iest ciezko chorz, bardzo zgryzdzia sie tym —
Jeszcze bydzie mozda wyprosi, ze z roby Kandzi
tez, zrobisz mi tym wielky Jasiek - i uniezczy
pamiz mozarke — a mama nadzieii ze cy tyo
brozii nie bydz —
Jak ze ia sie cieszz tamy zaryzorii z panis mie=
czyslz - Jeszcze dziewiczmastyo urodzin, kto
z nich nad mor uprzejmy, tak iak zawzdy uiz=
to szczodre ziaczdz —
Kayczuby sciskam cie i cadzi - kabie wimie
nie wszystkich uczuc, pozyczyd dzieci - i
cieszam z serca nad zycie Mamaiczyo Oyca -

uniesz

Wy zovi Koronnemu oświadczy serdeczne życzenia
a Jow Sulistrowskiey i Cordiam my expressis za-
cnemu i szczerey przyiaźni —

Tarnopol

A Madame

Madame

Modeste Zaorowska

née Lenska —

4

— Tarnopol poste restante

a Brody —

Mowy nayduższa — nayporządniejsza modlenie!
Od tygodnia, iam przedtym list pisałem, nie zaiąć
że nic nowego — a iednak i teraz pierwey zabiegam
wam doniosłe osobie — i dowiedzieć się o szczęśliwey
wey — stałości waszey chwili, kiedy się was
że dochowamy — dziś mam mnóstwo rożnych listów
— z których dziewięć przeczytałem do końca teraz — iest
on do Jorika — tylko nie zaczęć go gdzie — bo mnie
teraz co raz bardziey pisać — pisałem ieszcze i do
nieoszacowanej Magdy — smiem mniemać
że ia w starości tak kochaney mam serca — ale bo
ię bardy i bardy lubię —
Rożnie ia sobie w głowie — czyli nie podobny sam
z życzeniami do kochanego przedsięwzięcia — ale Bóg
wie dlaczego że ieszcze z podróży kawalerskiey przyiść do
siebie całkiem nie mogę — czyli to wiek — czyli za-
częty siły z rozlanej kokieteryi serca, towarzyszenie
mi wydaią iak smutny cień — obraz wdowi przy-
tomny oczom gdzie się obraz — tak strata ich mnie
nie odstępuie ani do szczęśliwego obaczenia się kaw —
za krańcowe dopełnienie —
Kiedy praczy — Zniewo ich zaczynaią się — ale co z nie
mi będzie — to tylko Bóg wie — urodzeni skarby — a

biinośc tych, co to zbierać mają, iesmy pilniejszego —
Moia duszy droga — ia nie wiem, kiedy się was doczeka
my — żeby to zatrzymało się przypadkiem do e=
xaminow Bolesława — może być że go z sobą zabrać
mogli — a żeby nie, to najpręzy, abyś ia mogł tu
przygotować wybrany po kiego — Emil także
pisał, że razem z wami tu wybiera się — ia radbym
nayserdeczniey aby mi dzieci przywiozł — a iezeli bie=
dny sierotka ludzią ma być do Warszawy podobnym
— ia iaś wcale go sobie niewyobrażam — ale iednak i
nie bardzo śmiem żądać, bo wiem co to kłopotow bez
matki wozić się z temi biednijtami —
Wdodzię i Julka zdrowe — i znowu znowu popra=
wili się z tey biinności, co to nabyli byli bez dozoru
oka opiekuńczego — —
W-pani Dwernicka bardzo cię prosi abyś przywio=
zła iey cztery łokcie kolorowey ceraty na stoł — gust
iaki ty wybierzesz —
pisała do mnie poczciwa Teosia, i także odpowiadam
iey — serce boli że to tak oddalony stosunki z tą iedyną
siostrą moią ~~[illegible]~~ nayukochańszą Julii —
Moia duszy — proszę ciebie żądaj też wszystko dla nas —
Herbaty — Rhumu — Ryżu — Makaronu wszystkiego
a żeby tańszy to i lepiey, bo tu kupujemy po 1 złoty

fent — dawny że cię i tyjem zatrudniam, ale radbym miłe
lubych gości duszy i sercem przyimować — i nie wiem iuż
sam, cobym wymyślił, aby iem tu iak może być i nay=
lepiey było — o tobie moy Aniele i niemowie — bo to=
bie z Oycem i twoimi to i mama tygodnia dobrą by była —
— o gdyby nie bol co uciska po stracie naszey — ale
i coż iuż powtarzać tą, czego pełny serca aż do śmierci —
ściskam cię nayczuley i nayserdeczniej pociechy moia
— ty dziecie moie pierworodne . szczęście i zaszczyt Oyca
oby cię Bog błogosławił — i był tobie tym, czem ty
dla mnie iesteś — Umfiński

z Olkna 19 Łyjen 1846 —

Łasię i Wikcio — duszki moie ściskam tysiące razy —
— oby doczekać szczęśliwie oglądać ich pod strzechy na=
szey tyle iem wdzięczny obowiązany i przywiązany —
pozdrawiam Izabelę i Jurię — dzieci całuię was
wszystkich —

Droga Madamme! Byłyśmy przed parą dnia=
mi w Rakowie, gdzie odbywało się ciągnie=
nie loteryi, twoy fl. 10. wygrał mam tyle czar=
re, która nie wiem na co ci się przydaja
drugi woreczek paciorkowy na chusteczkę,
tylko nie pamiętam którym to numer. —
Maryjan wygrał na pięć biletów cztery
fanty, między którymi jest i moy pas. —

Moi synu — żeby byli iuż mogło kiep mi ze dwadzieścia łokci na stoły taliny dymy — iaki kapitał
Ludgardiew dla pszczyny — płaci się po złotemu łokiec — gdyby z niebieskim lub szafirowym, wolał bym —

Ostatnie wieści są bardzo Twoim przybyciem z wielkim niecierpliwieniem jest dla Ciebie, mowie ze trudno znaleść osoby aby tak wszystko miała tanie jak Ty, mimo to trochę rachunek bo nie wiesz z kąd On wiertło ich do chonatoscach. — Pani Kapatowska ma kilka dni wyjeżdża do Kassy. — My chcemy jeszcze przed Twoim przyjazdem, pojechać do Kołomyje, mamy sobie kupić płótno na nocne koszule, i inne dobiarze, dla Dzieci także trzeba jakiego perkalika na suknie bo okropnie obdzierają się. — Siostra jeszcze nie pokończyła przerabiania naszych sukien, mamy nieznośnie bardzo po trzebie robie, a dlatego teraz na głowie. — Dziś odjechała od nas Pani Stanisławowa z Panem Ojcem, mamy nam w Jej stronach ogromnie skłodki robią z rzeczy, gdzie najwięcej znajduje się rzutek płótna z rożnych sztuczek na suknie, jest tego wielkiego wiele ogromnych zarobniątek. — Pani Przyjaciółka redaktorka z Kolomyje i skłodki 500 Subskrybentów płaci C.K. — Pozdrawiamy Was wszystkie moje dzieci całujące jak najserdeczniej Ludzie

Papa chociaż i od nas życzenia składa w swoim liście kochanieńkie — Kochanie, jednak się nam samym mile jest napomnieć Go o naszym przyjeździe, a tym że pragniemy widzieć Go zdrowego i wesołego w najprzyjemniejszej porze.

5/846
359

Najdroższa moja Modesto! list twój Aniele mój ode-
brałem dopiero przed wczoraj — obiecuję mi się
tedy — aż tak to ciemnotego — iasny za to nie gnie-
wam, bo się którey spodziewam, a wiem z do-
świadczeń tysięcznych — że spodziewać się naypewniej
iest go otrzymać — bo iak ią przyidzie — to i [illegible]
— iedynie na którey niezawładawszy — bo któż wie
iaka będzie poczciwy pora — iarześ u Pana w Bogu
a moia ubogą chata będzie ubłogosławiony bytno-
ścią mojego przyiaciela — Opiekuna — brata — Syna
na dniu 25 b. m. bo mój dobry Ludwiko iest
mi tym wszystkim — a i mój poczciwy kiedy
był w tymże dniu dwadzieścia cztery lat —
— O! moi — to nie imieniny fortyn — ale dzień
poświęcony uczuciom pomiędzy naszemi duszy
i sercem — gdyż nowi będziemy którzy i sercami
wszystkiej — niezawodziły mnie — te szczęściem bardzo
będziemy — a my i tak — [illegible] litować się
nadziemy — Ojcowie wasi — o Boże — Modu-
[illegible] — pamiętaj o dziewiątym i dziesiątym
— niech ona zgodzi patronem nad nas — [illegible]
Rozpacz mnie bierze na myśl aby porozumieć
im po szóstym dniu Aniołów naszego — [illegible]
że to iest [illegible] nad moie siły — [illegible] mi o Modzia

nie mieniu i mowy — potrzeba aby się zmienił — albo
choć ludzka — niechay mię za Emil — Ty ani
gorzej — nieb to dziecię nieszczęśnie z mostem
i boleścią mogły się do grobu — od kimkolwiek co-
kolwiek stanem i pierwszy od ucza — matki
ktorey nigdy nie znał — nieb kiedyś mogły
wspomnienie — wspomnienie nas obojga — w tey
— kiedy za nieco nadzieje się będzie — macierz
on nieprzyjaciel nie wydarłszy albo ktorego za-
drzyc — kochanka — i kochanka — to całe by tego
— a pozostawiony — i pozostawiony się — mo-
dlenie — tego ktorey się bycie. Tego dnia mo
— wyrok by nie — nie wyrzucenie bodno-
ści — ktoż wie nad ich to Ty — a cały
— że tego by żyć — co widy — bo nadzieje
dobrej się nie da mię —
o Julce nie mowy — bo chciał z ręki wydarte by
nie się — nieuwierzyć, iak ona cały podobny
ma do dziecięcia — nawet chimeryczne dziecinne
nie pamięta się — z tego się dzieje
się — tak bez dziecia pamięta się
do mię — wtedy tak się znę nadzy tak
delikatny — albo ich rodzic — mieli się, się
ich odziedzieli mowy się do innych —

z obozu 23 Lipiec 1846 —

362

Najukochańsza moia! Modunia i Przyjaciele!

Tylko co przed godziną odebrałem list wasz pisany 16 — a dany na porcie 17. b. m. w Tarnopolu — i natychmiast odpisuję wam drodzy moi —

Jakeś widzicie z moim ostatnim liście napisałem o odbytej podróży — bo ieszcze od tygodnia codziennie wyjeżdżam i wychody uciążone przeciw wam — powracam zawsze z zaciekłością wytrwania, i wyrzekam się darowanej przez nogi — państwu dzieci zawsze nażarłem się ze mnie —

Ja pisałem do ciebie drugi moia — adresowałem przez Zborow — Zadorze — i Ludkę oddałem w stanie Stawczan na porcie — nie podobna, abyś dotąd nieodebrała go — od kochanego Ludwika miałem pod dniem tym 6. m. z Uratowa — widziałem się to odwlecz wyjazd wasz — a lubo spodziewałem się mniej — wychodziłem zawsze — bom życie swoje — a nawet wasz serdeczny nazwisko na ten raz woli drogi zmartwienia z nieobecności waszej tyle miłej i pożądanej — bo mi to moia Bog wielką nadgrodzi pociechą — miałem się i zgodzić co za wycierpiałem i cierpię ieszcze — wtedy i Julcia chorej na kolkus — a wtedy był nawet bardzo mi źle — teraz mam się cokolwiek lepiej — bywałem cudze pan Stanisław i dał szczęście

dowody nietylko umiejętności ale i dobrego serca
bo tak dużo tych sierotek — tak dużo w Casnych
dziatek chodzi — przecie Julcia jest tak silnej
szej natury, jak wdowiunio — dziś idę ale
ale Ludzi nie spotkamy z nikim, bośmy z wycieczki
szły — ale dziś idę z naszej lepszej — mojej
ki — to Anioł — doprawdy — że to nadto tylko serca
moje duszy, i uczucia na jednego człowieka
ale Emil nie przeszedł by go w chorobliwości —
ale bo też tu wszystkie wyprzedzają się w tym — nawet
pończochy sieciowe —
Emilka biednego wole że tu niebyło teraz — niepo-
mogą by bystrzej, a Bóg zachowaj go od ciężkiej
boleści — powyrzucam, to drudzy my — niech się
Boży dzieje — bez względu że i one mają dzieci
— o, to są ludzie — to przykład dla samolubów
Boże Bożonarodzenie moje miłe drzewko Choinkowe
— już tedy i ono ma lat piętnaście — a siostra ma
to co mnie — ach, a tu znowu siostry — i
po historie rosną dorodne i drogie —
Jak że cieszyłem się tym małżonym szczęściem że
będę mieć razem obudwoje kłopociki — ale coż —
— Królestwo moje nie jest z tego świata —
wy obawiacie pierwej mojego najdroższego przy-
jaciela — powiedzcie mi — że ojciec — brat nie

przewyższy mnie w uczuciach dla niego – a Bóg
nay wyższy niech bystro nasy spełnie życzenia moje
Ludko zajęty wydawaniem zarobionych dnia dzisiaj
– Dziwna ich stycznosc – i obfita w całe opisy tych
dawał dzien nasz snop co rano –
Zboże znacznie drożeje i wódka – za pare dni
jak tu do dziewięcia styc ma –
z resty z pozwoleniu – my przynajmniej dzisiaj
opatrzności nie miliśmy nay mniejszego dotąd
zaścia –
przysłał nam list do Jurka – ciekawy odpis na ostatny
jego – dany mój a niech – ale ja przyczyniam
sie ich, ze mi najczęściej dobrzy a idą przez
siebie, i z serca tworzy –
Obym was przecz widział, przyjaciół do serca
a teraz tamci uczynny ściskam was – całuję –
i pozdrawiam nay czulej wszystkich – twory
i w grobie najprzyjaciel zamknę oczy ciebie Mój

Ps – a Suplement do. Wspomnienia Olga ma febre –
Jakubowski chory – dosyć ci na nas potrzeba
wychylić dwie czarne trapsin i z miodem –
pani Dwernicka ciężko chora – ale ma się coraz lepiej – i to Bóg litościwy nad ołobicą – ci ich
ciężko chorą nadzieję oraz dla przyjaciół zachowa –

Droga moja Mosunie! Ozalu jakie mamy
do Was, za to, iż tak odwlekacie swoy przy
jazd do Okna, nawet wspominac nie będę,
codzie wyglądalismy Was niemogąc sami
sobie przypisac, tak długo ociągacie się,
posądzalismy Ciebie iż stapawszy Wilna
i Joasi, tak Co dobrze z Niemi że o nas nie
bardzo jest Wasz. — Bolcia wielkay serdecz=
nie, wszystkim się bardzo że będzie z nami
dzisiay, życzenia nasze za wodzeniem stoją,
Zygmunt na dziś przyjechać myślał że
Bolcia zostanie. — Może to i dobrze się
stało że się nie była wczoray, kiedy Wasze
bardzo był słaby, bo wiem ile by Cię to
kosztowało. — Na imieniny Pana Romana
byłysmy wszystkie troy, z kobiet nikogo
niezastałysmy oprócz Cioci Modzelewskiej
która Cię kazała pocałować. — Będąc w Ra=
kowcu odwiedzałam stamtąd Cmentarz Po=
chronnie zmarłych po stracie siostry
Helenki już wróciła i wzięła się do siebie,
w tych dniach nie będzie u nas. — Zygmunt
Was wszystkie całuje serdecznie, i prosząc
na wszystko abyście nie odwlekały już Wasze
go przyjazdu Ja Cathorinka zostaje
całuje.

Do Joasi i Wilci napisze osobny — gdyż nie
pozwalałyby ich w przekonaniu moim — dosyć im
Wilcy ich w Sonowskawiach obok modnej mojej —

10/10 46

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Znajęc Tankawy przyiaźń Państwa Dobrodziejstwa dla mojey Kochanney Corki Modesty — udała się do nich z prośbą bycia naszym opiekunem i zawiadomiła mnie wprzemowy pobycie, o niemożnieniu dalszego Boży dobrodziejstwo mnie przy stałe drożnego, a nieba pomnożonego, nie odrzucanego Corki mojey wiarygodnie — bądź wola twoia Panie — abym ciężkie krzyże ziemskie gorzkie, jakie pijesz aż do dna — ku tey samey Chwale przyszła do modlenia, aby przynajmniey o nas była uprzejmy —

z szczegolnym Uszanowaniem

Wielmożnego Państwa Dobrodziejstwa

Nayniższy sługa

Wm Cieński

z Olkusza 10 paź 1846 —

Moia modlenia, z nieba dziecie moje, tak wam mężnie — wszystko mi przebaczyła wasze — tak mi ciężko jej jest z matki — a my żyjemy nad coż ciężko narzekać nie tak my — Bóg zgadnie! Że cierpieć bardzo, może niepotrzeba — ale wszystko mamy ku bolesci — wszystkim za nayuilniey przejrzeć

będącemu na świecie — Mgnyt — drugiy zasnął
w Bogu, najcichszy i najspokojniejszy dziś po=
południu — niezmysłowy Emil uroczay z południa
przyjechał, bodaj na dwanaście godzin wprzódy —
ciut tatko Salomea H. i porucznik Julian —
Wiesiu moi dziecinie ze mną wole to co ciut — żółci
patrzeć na gasnącego — o moy Wdodzicu — i tyś
boremu pozwolił — miarkuy że tak cudnie się
sprawiło, że mnie dopiero raz pozwolił ludzko
tak się ciemu nie sprzeciwiać tego —

Kogoż bo i coż dziś napisać ca mogę — z tego
cie cadzić i z tamtego — a na pozór zdolinowa
rannych, i drzemię — niezabraciu mnie smutkiem
— ach! wszak ty wiesz, czyż ciebie dla nay=
niezmysłowszego o czem — Mistrzu

List twoy z pośredniego pisany odebrałem — i do
ciebie pisałem wprzódy z środy —

TLUSTE
OCT

Wielmożny Jmpan Dionizy
Pogodowski
Komornik Jego Dobrodziey
franco
w Tarnopolu

13 OCT

Droga Moderniew – nayrazniey – nayprzewodnie –
dzieci moi!

Wiem ze wy dawny odebrali list moy pierwey do was
W. pogodzeniu – i bolesny wiadomosci –
bo ze nowiny zwykły idz wiadomi wtedy – kiedy
ney ot powietrzaiacego dowiedzieć się nie mozna – to
ma to iest kolei rzecz ludzkiey – ney co robi, iak
kiedy z chorobą wodem przymowie nieostrożne
wyrobie – a wiara i poddanie się Bodzey nam
kaze mieyscu, gdzie nasi naymilsi poprzedzili
nas –
wszystky tam iesteśmy odprowadzili swoy naszey
Wodzicu – i dorzyli przy wacie – ach kaze
tak cichy – tak swobodny – tak bliski pozwolenia –
– wdziękiem – uczestnictwem domu Boxy i Corki
i, dziękuiemy się Bogu, ze mi się lepiey zrobiło –
bo ia całem sercem wierze – ze się tam zedrzemy
– ty moia droga – masz wiare Zycia przed sobą –
masz wielkie obowiązki matki i siostry się od
kterych chwała nayuprzywiey swiecie dopełniaią
idą Twoią drogą Aniele pośrzedny – a po dokonaniu
swiecie, nadziei zastrzeżeniu – i kaze po wielkie
wielkie zawsze obok siebie będziemy –
Teraz zaś staremy zdrowie, i spokoiności myśl
bo wiesz iak kosztuie kaze dokładnie go – a dla reszty
dzieci moich będzie tym czym byłaś zawsze dwoy drogi

prawdę jest to o tobie pisać wtedy, gdy sam smutny myśli napełniacie serce i usty się gwałtem do ust i pióra — a nie wszelkiego zwłaszcza niemożna pan Roman powrócił, przywiózł listy od Romanicia dla — biedny Ludwik z niego serdecznie Heleniczyn miał ciężki zgryzoty i straty siostry tej, co była wdową zawsze — lubo to nie wilicia, ale wrócił bardzo napisał mi pełen smutku list z tego powodu — o Lwowie takie nie dobrego nowiny z tych stron że aż w przykrości i pozory nie pewny — Dawid ten z nowa z drugiej dni porządny awantury — coraz więcej przyczepiają się do niego — ale i on od nas niewoli — smak biedne wdzięczne Lwowa prowadzonego na rozowy ostatki — cichego i pokornego jak baranek — odjeżdża z pozwolenia przykrego miasta do siedmia, odjeżdża siostry — za dwa miesiące obiecuje swoje powrót — ale to będzie jeszcze około 24. b. m —

Emil biedny miał przypadek z koniem — siadał aby wyprowadzić awantyńskiego — koń skoczył on stając na ziemię coś podrzucił nogą — kulejąc — i jeszcze to pewny potrwa jakiś czas — ale dobrze że się skończyło na tym — jakby mu zmiażdżony, to aż serce się drży patrzeć na to — ale bo za wiele stad nie powróconych na tak krótkie czas —

Co też się dzieje z Bolcem? Uboguego serdecznie całuję!
— Kochana czyste go ciż pomnóż Bóg, i zawrot sobie nawet
nowy — niech mu Bóg dopomaga — a nagadamy dużo
mowa nieb pracuję. bo to jego chleb — rolo i przyzbość
nie piszę do Hrabiów Uruskiego — bo i gdzie mam
do tego głowę teraz — pieniędzy podrożny odesłał
przy Emilu — a ciebie proszę pozwoj K. Uruskiej
Sophii pamiętnika, bo tobie tam Tatarzy, żale mnie
z kąd posyłać — a pilnujmy Witorchiego przy
ciebie postaram się —
Nay czulszy i nayserdeczniey całuję was i ściskam
oboje — Boże day wam zdrowie, i wszystkiego dobrego
życzy duszy całej przyjaciel wasz stary ojciec —
z Odessa 18 Maja 1846 — Ursyn
PS — Co też się zrobiło z Pani Ewelinę napiszcie
bo ani wiem jak się Stanisław Hipolita — czyste po
wrotki — a mam z wielkiego serca radość w tym —

Droga Modesto, ja jak mi nieszczęście
nam, o nowym nastręcz nieszczęście, bo wiem
ile by musiała wycierpieć dowiedziawszy
się o tym, tego się tylko obawiam aby
to niemiało wpływu na zdrowie twoje
przy tak słabych nerwach jakie masz
teraz, ja się zatrzymuję na to co mogę
najprzykrzego stanowi się i memoriał
rozrywaj, abyś nie odbierała się ciągle
smutnymi myślami: wszak wiem że nasko

/.

Papa, a tak jesteś nam potrzebna, więc
dla szczęścia naszego powinnaś to uczynić,
a może i nam Bóg dozwoli szczęśliwszych
dni doczekać. — Bolcia uściskaj serdecz-
nie i powiedz mamie jak Ona się ma, bo bar-
dzo nie niepokoi powtarzanie się ciągle
febry. — Zygmunt od bliższego wyjazdu
nie był tu jeszcze spodziewany się Go odzie-
wie. — Całuję Cię z duszy drogą Mamunię do
szczęścia najprzyjemniejszego Świąt
Zdrowego. Ostrowskiego całuje
i przypomnianie się łaskawej pamięci. —
Grabelkę uściskam z serca — Księstwu
majorowym ukłony ——

Przyjm, Adamie serdeczne życzenia Twoja
Mamunia, oraz z podziękowaniem za wrotkie
sprawunki które mi bardzo są dogodne, za tabaki
a krepina dobrana jak można najlepiej, wobec tego
bądź rzeczą Sy Syta Marata zrobić mi kapelusz
bo niekawodnie bym tak nie pojechała, a może
sobie wyobrazić mój rozpacz, zamiast różowej
podszewki mam szarą dość ciemną, jeśli
mi się tylko nie odstąpi go Marcie a ja ob-
dzia zrobię Ci nadrę Tego z prośbą o inny.
Żegnam Cię i powtarzam Twoją Twarzkę
serdecznie Ci sprzyjającą Zofję
Grabelkę uściskam po tysiąc razy. —
Nie mi miejsca nie zostawiły tamte panienki,
że nie mogę tylko przestać. Ci serdecznie ucałowanie
Ostrowskiemu moje uszanowanie wszystkim. Grabelkę uściskam

Moduniu moia nayporuciwa i nayuchalenisa!
Odebrałem list twoy — wiq ozony, widzę dowiadu
się o zmarłych naszych — zyka niepewna i drzeia
iakaś słabość tak wielka wyrazow bolesci, iq obra
zem stanu duszy twoiey słabiwey w tey chwili chwili
— straciłeśmy wdzięczny — ach. tak ii ś dziecię moie
wy macie iuzno troy — ale dla mnie, z nayslabszey o pry
dzey spodziewałem się dosyć poredky — widzieć rozmai
cayse się chaty i zalety umysłu moiey — porządku
ny — moy widział Kochanka, i modlitwy — a Bog zrobi
co iego wola swięta, bom ia tak iuz bidny w, że mnie
i zalecić się nie wolny —
Emil mazi cokolwiek tępy na nogi, bo iuz stoi — ale
o lasce chodzi — ieno kadze i tego potrzeba byłe —
bo ruch mozg go cokolwiek rozrywa, wyp ruch sędzi
i dzury iq nayzmutniey rzecz mysłanie i wzrocie
Jalenka całkiem zdrowa i wzięła znowu — kuderecka
kaszle się ma dobry — ale batiew się go dotąd bron do do
mu — Jemy pan Staroscic rayczuniea że ony mozna
wyć go iuz, to iest 25 b. m z prowadzeniem —
Zygmunt był, wczoray odiechał, bey obiecał wsorie w
niedzielę — to nayspodzianey, ale my widzieliśmy,
iednak rawno dzury rozny bay — i o Andrzeiu nie
ładu to stracony — w naszym zakrie podobno prawdy
a to nie wiem cy i trzeba cy nie iest — pracuie siadzi —
a Zona i Corka poiechały do Lwowa, aby go wyprowadzić
i chodzi za uwolnieniem, aby na wolney nodze pytanym
był —

Dzięki Bogu, że wszyscy zdrowi etc. etc. Ja. Bóg Wam
takiej i słoty dla przykładu życzę pewnie — wierzę nie
że o ile smutny serce moje ciągle może, tyle u ciebie
się to wiadomości — tyś wszystkiego dużo może, że
możesz być pomocny i ulżyć chorej Kolarek
— jak cię się dla ciebie, tak i zadrożny po trochu
sposobności przebywania z tą naszą Panią —
Wczoraj widziałem się z P. p. Dziekanowskimi
— i tak się ma nasz drogi Tyszkiewicz nic tu —
Dziś właśnie pisze do Kochanej Karoliny — my wy=
dany się 28 b. m. a imieniny 4 p. m. wielkie z całej
Kochać — tę małą Wawrzyńca, i serce z jakiem mat=
ka miano walczą tym imieniem, przybyło mi dla
niej nawet odwagi — oni moi i nie pomnij
jakiś bałwan porządny, i smutnego ale lubego ma=
rzenia wiele tym wszem nie wszystkiego o życia —
wiele się obawiam i całuję jak siostrę — i pozdrów
cię Bóg nadgrodzi wszystko nie —
Wiem że Wy z Ewą czytacie gazety i dodatki, w nich
może wyczytacie że jakiś Paweł Dawid Teodorowicz
wystawiał za długi Dziekanowskiego Gawrzeckiego
na licytacji — a że tak Kochanej Pani, dosyć
dla Ewy spokojności, że tam interesu tego żadnego za=
pewnie — i nic nie z tego nie będzie — a nawet mam
ge nadzieję że ci Bracia przeciw kupcy, nic z tego się
do siebie — tyle by to wielkie pożytku dla mnie
gdybym się z nim tego dorzekać mógł — —

z rana dowozy ci u Jasinszy tak wszystko
sądowniu – pojechaly dziatek – day Boże wiosny
stronej wracaniu i wypamiętaniu —
Juz od kilku dni mamy wiatry – zimny – i deszcz
po trochu nabiega — zeby chociaż iakiś czas
do moich drzejek chodzić można —
Ty corko dwoy i seren moiego pisany mi wszystko co
kolwiek od ciebie iest mi naymilszeyse – bo my ro-
zumiemy się – i podzielamy wszystkie nasze
sąsiadow was i całych naywiększy obory i bolesci
— Boże błogosław was iak prosi o to nayprzyszły
zawsze twoy ojciec – Wincenty
z Olina 24 maj 1846 —
PS – pisany iuż mamo dla ciebie i dobrej pany Emelci
czyli też poszedł iuż list do Joasi — —

wczoray odebrałem list od kochanego Ludwisia
w odpowiedzi – na doniesienie o wodzie –
ci szczęśliwi przyiaciele – iak się oni wszystki
dzielą z nami —
PS – Zaiąc Kath iuż całkiem ustąpiła ex fabula
ci, i iutro odbiorę u Stoneckiego pieniądz
który dla niey Ludwisiu miejscy Cerady —

Horodenka

Madame Modeste Pozniowska
née Pienińska
Zaleszczyki — Tarnopol

TARNOPOL
27 OCT

Horodenka 24 Oct 1846

1/11 46

Moi najdrożsi i serca najmilsze dzieci!

Odebrałem z ciekawością najpierwszy z rana Wasz list pisany 23. b. m. i muszę Wam oświadczyć — niech Bóg dobrze ubrzy, ale jest możliwe, że zaraz przygniatającego nas — w całej wstrzemięźliwości — ich tego nie uroczo co widać — obym przynajmniej dodawał sił do zniesienia — z myślą chrześcijańskiego bolesce po stracie najdroższego — Jesteśmy tu wszyscy razem — nieoszacowany — godzien litości Emil — co raz więcej cierpi duszą — Gichota jego jest nad moc wyraźna — ze chwilami w których poruszy go odrętwiały paraliż — tak przed wczoraj wieczór dostał gwałtownego bicia serca — i takiej febry, że aż odmówił od jedzenia — a całą ulgę jego [illegible] lub rozmowa cichaczem przy której płacze i wyrzuca, aż się serce Wam — W — nie zajęty on niczym, tylko strachy i boleści swoje — zatrzymawszy go dzisiaj z pary tygodni — pojedziemy razem na Narola do Franków — o 11 — i 12 godzinie w domu, bo to zmęczy wszystkich — na wozie go przed wyjazdem do Wiednia za trzymałem — zasypia on wiele obojętnie rzeczy do zrozumienia —

Miarkuję co to za drzwiczki wypadły te zasuwki — Brüderman skradł najodpowiedniejsze Gichorna

bo przecię na [illegible] Ryn mam — brat z klasy stoi
cey w pokoiu sypialnym, ale razy dwa wyszedł
— bo miał dorobiony klucz drugi — odkrytą ciż
wszystkę — i widzi wszystko — Aichhorn widzie
nawijący na zawiedzioną tydzienty ogrodu — a za
drzwiami Boże ci go nie stad albo nie zabił — mamy
ciągle w tym lecie życie inne — i ci to nie z kraiowym
nawyknieniem udawnie zrobił — niech to będzie obcych
udziałem —

Cieszę się z tego przyrzeczenia Loreto Pauny Mari
nieh niech Bóg błogosławi — ale nienapisał wczoraj
to iest potwierdzenie Pauni Evelinę zdrowia — nadzieja
bardzo wiedział — wszystkim przesyłam Wszanowa
nie —

Ludzie ich od tydnia iest u nas — oni to za lubieżnie
— a istny obraz matki — tam uśmiech — to słodycz
weiranie — aż się boi tego — bo za wszystkim o dobrego nauczyciem się tam — Jakaś przedziwna
uprzejmość, wstyd — nayniższa pokorka — od dnia
do dnia piękniej się zawsze —

Ja czuję tego nie mogę — bo nie nieprzyjaciela
w dzień bawi mnie moi Kuraty, i robota wczoraj —
a wieczor karty — dziś pomadę nadgrzeba
abym nie czuł — leg upiekł dobry — i dosyć
zdrowo siedzi — przy naymniey cieszy, iakby należało

Ty sranny zdrowie nay miły dziecie moie — i wiedz ze to iest ostatny tamcuch co mnie do swiata wiezy — inaczy z wzgledu o opatrznosci gdyby talla cnotliwa i dobra zale ty zostac nie bydzie tyle zmartwiony, ile to nie być można — Smutki ofiarowany Panu na zasłużenie zmiłowanie ego — a doczesnosci pozytecznosci przyidzie nam gdzie nie nose nayduzsza cieszyc nas — Serdecznie was i całuie miłosierny — twoy drogy co Tę kochaiący cie Ojciec — — Unfler

z Olmaz 1 Lipiec 1846 —

Droga Kochana Madunia. przed paru dniami odebralysmy list od Matyldzi i razem z nimi przystanie przez Ciebie zwroty, za które najserdeczniej dziękujemy Ci, Olga ciągle na chustce chodzi i nie może się nas do tych czas nacieszyć — My niemogąc dla siebie przez parę tygodni nigdzie z domu, dopiero wczoraj byłysmy u Pirzynów gdzie zastałysmy Cioteczki Modrzewskie i Radrzewskie, które bardzo troskliwie dopytywały się o Twoje zdrowie — Wiadomość o Marysi bardzo nas ucieszyła — czekaj Ją z Ewelcią na wrzesniu. Teraz Ci donosę co się dzieje z naszą gospodarką, bielizny jeszcze nie zaczęły szyć krawczyna i gdyby była rzetelna chciała do Tarnopola pewnie tam daty byśmy szyć gdyż sama niewiem co się to w domu ze mną robi. — Mieszkanie papierowa — biała nam odświeżą, i prowizyi sukmi nie

bone które biorę z sobą do Szabówca,
bardzo ładnie w robocie wyglądają. — Przepra-
szam Cię naprzód droga Mamusiu, bo umiesz
mama że ja często modlę się naszemu spra-
wie Panu, ażeby Karata z Brodów przy-
wrócił do mnie trzeźwy rozsądek i umiesz-
ca mojego do mycia się z rana, chcę tym
sposobem ochronić trochę srebrzenia od po-
rysowania. — Pozdrawiam Cię kochana Mamusiu ca-
łuję serdecznie do śmierci najprzywiązańsza
Córka Twoja
Antosia kochanemu mojemu
ustawicznie umiłuje. — Szabelkę i
Balerinę ucałuj.

Posłuszna i Oby Karaty Wam uratował — Skłaniam
się grzecznie rączki Twoje całuję.

od Ludki i Emilcia zasyłam wam uszanowanie
PS — ażeliby z miasta odbiór do Brodów zapłacić mi nay-
łaskawiej przed Kwiatą do mydła, bo co miał od cie-
bie ani mi zgroszu pracie codzienne, ale w tym pie-
lat pracuję —
Szabelka pozdrowienia zasyłam —
p.p. Romanowie najuniżeńsze uszanowanie wam
obojgu domowi wam

Najdroższa Siostro moja! A racz o Boygo wzięć
list drżący ręką pisany – bo z wracającą ostatnią rocznicą
zasłabłam wczoraj, wszystko wspomnienia miłych lat
spędzonych razem z tymi nie chcą uprzemnić przykrych
wzdrożeń i pomyłek – dla siebie zachowuję
i pamięć waszą i serca – to moy udział, co teraz przy
– ostatnich – ach to dla nas stał niepowetowanych – – a drugie tyle nam upłynęło, który za za-
stanie dzisiaj – ale, przez smutny myśle, czyli nie
dosyć cierpień przeszłych na tym biednym świecie
Drogi list twoy drugi moja odebrałam piątego 13. b.m.
tego dnia wczoraj pisałam do ciebie przez Emila
– aż do 19 b.m. spędziliśmy razem z nieprzytomnymi
mamiłą i Joanną – zostaliśmy się przykry nadspo-
dziewanie – Stanisław umarł dziś tydzień ten drugie
biedna babula tak się zgryzła że wróciła do domu
niechcąc nas jechać razem do Kuny zobaczyć, gdzie my sa-
mi byliśmy – wróciwszy, zostaliśmy tyg niemal
Ktoregoś wieczoru poszłam do Jadwigi, a dziś wróci-
wszy bierzmy się tak się zdziwiła – bo dzisiaj do
wiedzieć dostanie paszport, niezmiernie się z nas
my wszyscy cieszą – wtenczas przyjdź do mnie Lud-
kę – ona wstaje sama na nogi i codzień milszy – lubi
dziecię – a matka nie przykry na tą –
Julek ma dużą lepszy mają na oczki –
w przyszłym tygodniu pora do Kostomłot po-
szłę o paszport – abym miała czas – gdyby za

nie dali — udać się do gubernium — bo radbym być we Lwowie w przyszłym miesiącu z Ludwiką —
Starosta Szczerny wyjechał więc całkiem do Rzeszowa — był Wtorek — szczęśliwy, bo wiele nie dobrego nie mówił — nie chwalił Hanysiowi — i to się lepszy odwiedzi — widzę że ciemnastego nie da odjechać do Horodyszcz — więc prosto będę Kamionkami od Cieszanowa do Bolcia — bo tam prędzej dostanę się —
Nastrój będzie do Horodenki, a więc i list mój nad Pontem — całuję was serdecznie dzieci obojga — bądź zdrowa i szczęśliwa Aniele moja, błogosławię cię i gromadę serca mojego — Wincenty —

z Obcego 22 Lipca 1876 —

Droga Madonnie! jeszcze nie miałas odebrać list nasz pisany przez Emila, od tego czasu nic nowego nie zaszło więc nie mam co w domu pisać, oprócz tego różny były w Drohobyczach na St. Elżbietę bardzo mało się tam podobało, przejdę nadmienię, co przy tym obaj Gospodarstwo radzi tak Gosciowie się tym przemysłają, jak by cała bawić —
O Wujaszku Przybysławskim nie jeszcze wiesz nic go powiedz do Lwowa, nawet dasz i tabaki, dobrze się temu przysłuchał ale wszedzie jakiś wzrost to na swoje dysponowania się nie ta podróż nie niekorzystnie, Wujaszek

ka i Gołębiowscy pojechali na wieś do Lwowa, a w Starosiniowie została się tylko Julka i Emilka. — Całuję Was oboje z serca najserdeczniej kochające siostra Julia

Izabella ściska was z duszy, powiada Jej że często jest wspominana przez nas, wszystko by rzeby choć kilka słów kiedy napisała

Jeszcze P. Andrzej przesłał dla mnie na najboleśniejsze wspomnienia — smutne — i ostatnie —

ach! i dla czego dowiedzieć się musiałem niespodziewanie —

Ludkę całuję was najserdeczniej —

Zdrowi się od Jurka dzięki ci dzieci Boże —

Horodenka

Madame Modeste Zaorowska
née Canikau

Zaleszczyki — Tarnopol poste restante

Mowna y drozia — napowarnica Modrzewiec.

Listy swoy dwa razy — bardzo gorzey razy zeza moiey
odebrałem — coż za mowa powiedzie w zamian za te
wyrazy nayowszy, zdaliscie powinszowanie moiey cnoty
dwa razy — o moy Orzechowski ty ist na tym
swiecie — a widzisz zastanowiony sie nad tym drzewie
wzgardzeniem ogon nas wszystkich przezrzemy, i
obok mnie idzie z pozadku, aby przezmy znowu mowa
— a czyli tedy zostawiasz ty, nie ist nayuprzedzyla
darow nieba — za ktory wszystky z pokorą zniesc nalezy
wy wszystkie dzieci moi — bo i ktorey gorzey ist
a przyiaciela. gdzyby ty czytała ostatny list kom-
pletnie — wowczas drzewiey nie bym nie dodały by-
abyś ich dosyc nie ist, i all mimo tedy zadzwy ale
nielst wiey ty dosyc ich nie zdoła — ani zamiast
za tym mowa umyślnie odpowiedz sobie — chcia-
cyli o tym mamy pasport — ktory wzrzay sie go
przyszedł z Ktorego kraiu — a tak, gdy Bog pozwol
li, na pewny wybrany sie, i wyjdziemy do tam — aby
z wielkiey potrzeby sie z nami nie obchodzie —
Ksiądz sie z Lidzkiem mam pasport — bo przyszedł
ze bez niey o bytnym nie chce — on tak bardzo o sobie
nie myśle, a ale nie zaczyna mowa — dzisiey
Tarnowski pasportowanie za nego ciebie zyczliwie
i wyrazenie sobie sie go tym mowa za drogi,
co do zeszłey zyczliwa mowa o dobrego chlopca

dzień wyszło przed wrzosy pozichały do gumdzew - i z
mayorem do Kotlasey po takey sam razrunke
a Zygmunt wrzosy do Kostynicw - ale obiecał ze
powrocę na 15. b. m. abysmy razem dzień swięty
dzielic - drudzie z drogi - ale Julusa obiecuy pa
ni ciągle palenetki - i zresztą co dzień po pare ra
zy tarcie - pewnie to wszystko przeciwko ko
biecom co nasz wzgard naydroższego wtodzia
Ludwisia przymierzniał trudy to dostaie ze bla
nowo - ale nierniejsze nicte i tabe dzieie - a co
dzień podobney do wczoray nieodzisiejszey -
Ach! iak to czas szybko - a co niedzo nieznosi nigdy
niezmieniony dzisiaj Swięto Wszystkich Swiętych
Cmentarze odwiedzone - i trudzo zajęte - ciż z kaplic
z kotach tysiąc legendy prace pizdel tych - ale
tamy tydzień zeszły moie mnie - tabe byto by
z Warszawy - potem z wizytą - a nasz wczoray - bie
gliwość i wytrwanie - a trafiony do nich -
miarkuy sobie mody czy padeta, a zrodził mi tobie
wszystko - wczoray dzień S. Andrzeja z damami ze się na
palcu wczoray pierzonek - ale za nim nie radzę
o tym przygodzie, bo cukrem z drzwi i nadzieie - a
z małą smutny myśli przeszły zemną - ale
tamy dzień naydroższe panny w tedy cukrem moie
miałem list od Dolcea i Wzgórza Kleszczowego z czym
niemie - a wczoray odesłałem przez posłańca

wi — Ksyę Mł. 120 za pierwy potrawę — a Ksyę 30 a condo
mehow i wsdatkow — chwali mi temu więcy Bolcia
day Boże aby to tylko prawda była —
potrawa serdeczni Izabelly i dziatek za wyrzeczenie
ze olgą niedawna przesłała do niey wiano doby — bo za
zdu zmorenie. List ay pozwol nadpisze —
od biednego Emila miałem wiadomość tey listy iak z Lwowa
iechał — bardzy on nierozsądny — a wyrazić niemoże
sobie iż sam sobie przyczynia cierpienia — a nadto
tylko wiara, i zdan przymiot całey osoby — przy
tamtey wdzięczności bardzy dbayi list do niego —
Mł — mu sio powiedział nic — Lotto pozdrawia Boże
a to mu tam w głowie w myśli iak przypowiednia
przymowy mowy ze ich między sobą o Lodowanym
mu — bey mowy się iak na mecie — list to stara
autorka — i więcy nic —
Miałem projekt wtym pierwy do wyprawienia —
ale pozdrowimy w kozy, iak wyda Jarosławia — a
teraz porozumienia dnieni pierwey dla wielu —
Sobie nierozsądny się wiarowie dziwuy Hania
opatrzny Boy nad siostrami — niech wam dzieci
a macie ich w tych nierozsądnych — obyście zmak
zli i zdrowi wdzięczny i przyjęty iak za Jozefa mowy
Futro wasze powrotno nazad — znalezli że ktoś
się listy lizą po krosky — ale to tylko widzenie
zawsze za te pieniądz bardzo tanio iest — teraz

mnie znowu powrócić do ciebie — a ty mnie znowu
co ci się zdawać będzie —

Ja byłam nad brzegi być z ludźmi z Lwowa w Je-
zus to osm lat minęło jak widziałam cię kochana —
jedyną siostrę najdroższą i nigdy nie zapomnianą matkę —
my wiemy najlepiej sami nasze, to o czym myślę
myślę — z Lwowa gdzie wrócimy, to naszemu tak
zdo — a potym może dowiemy do Tarnopola z czym
powrócić będziemy, co to za będzie bydło w Lwowie
czas do Tarnopola może się i koni przyjść pomoc —
gdzie dzieci będą na wsi wiejskie, czy prawda
z pewnością razem w gwarze mówią w Kałuszu
jeszcze dzisiaj kochanieczka pisałam ci — za
napisany będę do mnie, ale to chyba dzisiaj
przyjdzie odpowiedź i niecierpliwie czekam — do pisania —
z zdrowia was obojga czuję z ludzkiego całuję —
uprzejmie was pozdrawiam będą dzieci wszystkie
was w Lwowie — tam przy takich przejściach
i smutek może czyć gorszy — a wspomnienie
nie kochaj się mnie — bo przy pomocy Bożej
oczy się w niebie — gdzie się spotkamy razem znowu
dzieci są — Bóg z wami — dużo dużo moich
pocałuj, i zawsze ci wierna córka Olga
ciebie kochająca ci — Ukraińcy
z Olgą 12 grudnia 1876 —

1847

18

31 Styy—

Moia nayukochanieysza Modrzewiu! List twoy pisany do Joasi odebralismy dziś — z takiem ucieszeniem oczytawszy i odczytawszy go — czytiż to tobie mowić potrzebo — czyliż z ceny naszey nieustannie napełniony sercu twoiemu — myślanie — Dnia tego rozmaitey nayumilszey pamięci — opatrzenia tego co chwila — pieczowanie o zpowiadaniu się — panu Jezusowi pod krzyżem upadaiącemu podobieństwo krzyż nasz — brzemie trudy do zniesienia — a iednak on tylko ulgi nasz moc — O! duszo moia — cierpi ona nie iest ieszcze wprzód nas — dla czego nieczuiemy się takiemi przykrzyżowani — nadzieia do Boga nieuchodzimy skorzanego od nas wszystkich ludzi — nie mamy nic szczęśliwego w szczęściu człowieka — zawsze ido wszystkiego ziadła gorzkie nasze przymieszane iady swoie ale tak podobało się temu — do którego powtarzamy co dzień — bądź wola twoia —

Z naszych pożyczonych ludzkich rzeczy do dnia tego — magdia to anioł — ale i panie Wandzie iest opiekunki i posługuiemy iey — bo wstawnie się do mnie, który nas niema — i mowi tako — iakbym ia ieden ty powiedzieć miał — Smieliśmy się dziś z opowiadania iey, iakby wszystey rozmowy miała z adolfem — który w uniesieniu powiedział — ludzy on tak mocny że wolałbym wydać się za oyca zdrowia za syna — na co mu odpowiedziała że oyciec i syn się zdzy — i za obiadowanie nie czyc może — a ferwalter będąc przy tym rozmo

wie dodać — że on rzeczy tej za mądrze — bo znaje ią tak dłuż
przyznaię że nie widział lepszego nie znał nigdy — oto i nowa
zgłoszenia — ale bo to iest taniec wtoki, co sobie mieszczą
szczęś — z sobą się panienki nay lepszy — lubo kochanek nie=
zmiały — ale panna tak skromna, że tego za złe nie biorą
Byliśmy iuż u rodziny ay panienki wincentego Ostrowskiego
= Mścisława — Aleksandra Dąmbskiego — wszędy dobre
widziani — kiedy wyiedziemy iescze nie wiem, bo nie zmie=
szczę zakochanego — a tu i do domu by iuż czas — iest=
kiesz potrzeba, o którym tam i pisać nie ma bardzo do tego —
kiedy ludzie nieobecny — a iuż tak długo siedzieny, że wy=
dasz się to co bydź znaczy — ale iakoś tu domu sobie radz —
byle Bog dał zdrowie — i dobry rzeby interes —
Jak ze dzisiay zakochaniem publikowaniem ze szczęściem
dzieci wyboru naszego rozpoczęcia — iestem przekonany
że oprocz woli niezależących od woli ludzkiey znaydą tam
zawodów pomiędzy naszą rodziną wstręty, co się iuż oziębia
i ochładza —
Kocham — bo iuż nawidzę co pisać — i zresztą was obydwoie całuię
dusz i serdecznie kochaiący tamy oyciec Mścisław
z Lwowa 3 Lutego 1844 —

Czyli iuż pozdrowimy przy Zofiowskich. Tadeusza — a przyiaciół
moich dziś nie wymienię wam napisze —

Ja dołączam niezmienne uczucia czci, uwielbienia, i uszanowania; z którym zostaną nazawsze Pani Dobrodziejki najprzychylniejszym sługą —

Ludwik Komarnicki

Najmajowi prowadzili dla czego mój list do Dorpatu
nie Indich, rozpisałam się tam obszernie o wszystkim
co się tyczy, do naszego Ludka, — Tak jak-
teraz jak z wszelką pewnością donieść li możemy, że
nadzieje nasze zupełnie się — Oczywiście wzajemnie
nie wątpią, obaj młodzi, niezależni, zwięzani
tylko wzajemną sympatią. Na czegoż by niemieli
bydź zazdrośnemi — Nawet osoby które otaczać
ich będą, jeszcze się do ich szczęścia przyczynią —
bo godny Twój Datthi potrafi naprowadzić
Twoją tak młodzieńcze niedoświadczonych —
Najmniejszy powód którym Adolfa odstraszać od
tego związku jest młodości Ludomira — Mówiąc,
nim jeszcze jeden powód zapewniający ich
szczęście na przyszłość — Ludomir ma wiele z dobrej
strony — Kobiet młody na swe szczęście nie miał
spostrzeżenia jeszcze — więc i o żonie swej będzie
miał tęższe wyobrażenie i groźniej; jak mniej
ten jeszcze zapał, którym nie jednemu niejed-
walca zobaczyć nie jednych braków tych
nam kobietom zalet. — To co Magdzi potrzeb.

się obiare, do Wy Waszem przyrzeczeniem
potwierdzić ją najprawdziwiej. - Szczerze Ja
nazywam się tu między Was oniatów. -
Wiadu bardzo Ludomira pokochać - nie
mówmy go lubi - zawsze powiada: że jest
pewną rzeczą Magdzi, tylko się obawia
by Magdzia potwierdzi obiaz Ludomirowi
więzami którego on tyle waszy - zajęcie
ze stanowiska Wandy, zimnej, nowiczej,
gdzie się Magdzia lubi rzeczą - Ale ja sądzę
że uczucie potwierdzi ją czynnie. Państwo
młodzi uczynią bardzo dobrze - nawet Magdzia
jeśli nie bardzo się wyjeżdża - mówi że mnie
obawiać - Biedactwo niechce się bardzo pokazać
że my cała nieuspokojeniem to zajęcie pozy-
mujesz - Kończę drżący - ale wybaczam li
obszerniej do Tarnopola napisać -

Teraz ściskam całuję

Do I Waszmościanki moje wielkiej Tereni Joanny

Izabelli całuję. -

Kochana Modunia - ja bytem przekonanym że ty mnie kochasz, ale to
że bratem iestem, ale nie dla tego, zebym ia mogł tobie kiedy obia-
zać i przekonać, iakb ia cię kocham, gdyż ty tylko umiałes moie
uczucia podzielać - wiem że ci obchodzę zatym moie szczęście które
mnie zabłysło, przez uczucia iakie mnie się zdaią, są podzielane
przez P. May. szczęście moie mogą mnie zapewnić na całe życie,
iżeli co przeszkadzać teraz nie zechce. - Całuię cię siostrzenko
i bądź przekonana za brat cię kocha, tylko nie umie tego
tak okazać Lud. - Pułk. uszanowanie moie

Moia nayullochanna Rodzicie!

Pomnię iak się zadziwiły przeczytawszy - że was oczy ieię
wyiść i zdaliśmy do was - a w iednę chwilę zmienił się
proiekt - i dziś Szybkowozem iedziemy z Ludwicem do Krako=
wa - aby się przedstawić nayblizszey rodzicielce naszey
Rodzicy Nayświętszey - takowe zyczyli sobie - a iuż
go bliż ze Skyi ieg Wincenty - Oyciec Wladyslawowey
Dąmbskiey - iest bez nadzieie życia chorego - a zgoła
poznać Ludka - tak - iak i całą rodzinę Jordanow
Ignacowie Dobrowscy mieszkaiący teraz Kalisz wdla=
Kozicie - a po drodze Tarnow - i Wrocław -
Droga nasza zabawi około osmnastu dni - zgodziłem
się lepiey z tęd bliżey odbyć to - a niżeli przedziebrać
ię z domow - ktory z Wrocławia tudzież ieszcze opuszczam -
Ludzi i Konie zostawiamy tu - a wroćiwszy - ieszcze
prosto pojedziemy do Ottina - z bolem serca nie was
teraz - widzieli w nadzieie że nie długo obaczymy się
z nowu -
Ludka in toto dobrze pozwala - ta dziecka dobra po=
wiedziała wyraznie ze go kocha - ze iest Konieczna
do ieg szczęścia - a tak ieg wszystko idzie za mią - ot=
warcie - bo i on nayserdecznieg iest zakochanym
ms - Kazano mi dawny nadeszły, miałem ci odpisać -

a teraz zostawiam Jozia - aby ci ich przesłała przy
odbiorze przewozowych rzeczy —
Wczoraj dałam mi list pana Leopolda z nayusilniejszą
prośbą aby przyjechał do Drezna — a ja nie jadę do was -
odsyłam ci go i proszę - abyś natychmiast do
Dirkowicz — pan Leo. jest dla mnie wielkiej
grzeczności i taktu —
Całuję Was nayczulej i nayserdeczniej z Ludwinem
i Zygusiem — Boży nad życie Wasze czuwanie —

Wasza

z Lwowa 24 Lutego 1847 —

Loi Ty na moją drogą Madzię, ale takie
to zakochanie, niemaję jéj w złej woli, i
do czasu muszą się otaić nayrodzicie, z którem
biała gołębica zgoła kłócić się — ale i do
mitu, kiedy się Wasze tak serdecznie miedzy
jak dzieciom pogrzebionemu Ludwinowi. Bo
też i nad tego - czem go więcej pomnożę
tem więcej ocenisz, i drożej jak skarb
to ciebie — mój Antoniu — Dziękuję o mnie
zapomniał. — Ani słowa
o tej liście — Ja pa ich wszystkich więcej
ci obszernie — mam Cię dużo donieść —

Gratis się mieszkanie - Szanowny Pan
Nowosielski - Lazarz Worm obiecuje wyna-
rowanie - a Cielce całkiem leż i wisi na
włosku bez kochających
Jan

London
24 FEB.

Madame Modeste Rosnowska
née Leinekar

Z Torczyna

Zatorce poste restante
a Horodyszcze

Otoż to proiekta ludzkie — my iesteśmy rządzimy — rządzi
iednak że iey w kroku wyciągny zakochanego — bo i czas —
iuż sześć tygodni, iakeśmy wyiechali z domu —
Jak wygląda cesty — podle — i rozmaitemy ludzko — to wyo-
brazić sobie trudny — ale korzystaiąc z naukey Szwagra —
wzięli się po Wamściowsku do rzeczy — tak żeśmy, żeśmy po
tych nie mogli — iakoż wszystko poszło dzięki Bogu nay-
pomyślniey z panną i wiostrem — bo i ich odwiedzilismy
i przyięty z całą życzliwością — nagodzić ich Aniołek, ufam
że mi zawdzięczą odtąd wspomnienie stary mojey z Lekko
niezapomnianego 1876 roku —
W wybranowie byłem — ley Krotkiey iakem myślał — bo trudy
były z tym dla nas rozkochanego ludzia — pani Rozalia
bardzo zadowolniona tego miłością — ale on ciągle odchorował
te wrzenia — ja zdrowi iestem — a dobry nie ten — wszyscy
nic iak u Romantyków — Bóg — tylko wszystkim dobrze
daj spotkać takich ludzi w piękney naszey życia —
Ślicznie was całuiemy i dzięki — ludzia spi iuż
w nowy niespodziankę mamy — a teraz dwa słowa, iak to on mam
pozdrawia Izabellę — a moią naydroższą modlitwę
za całą naszą rodzinę Wam ślę

Los ja ci pisze dodam Ci tego co ci Kochany
nasz i Drogi Papcio denerwi nezydko do jest prawi
dziwe, i tak nasze zyczenia przy sobie do skutku
Oby Bóg nie dozwolił podobnych zaniedbań
niepokoju, Ktorego obaje sa godni - Wiecej
ci napisac nie mogę nic - Teraz tylko
całuje cie serdecznie - Dziecmi mowie Bóg
dumy wyrazy przyjaciołki - Isabelkę całuje
Jurcia zgarbi nasze całuje i wszyscy mnie
zdrowi -

Jadwiga

25/3 47

nay lepszy – nayzacniey szy dziecie moie – modrzewiowa droga
spodziewam sie ze te listy moy do tey rąk twoich – przed dniem urodzin – a zna
mi odbierzesz i zyczenia ode mnie zawrzesz – tuta nayorszey pogody zamiast zanego czasu
oby dnie tarzy ale dosc tego tych wrzodow na chorobach – nieznosnie ciezkich
– pewnie nieco obawiasz wszystkich – Corka – Zona – Siostra – drybi
nay wyrzucaj wszystko precz – bez skargi – idz zatym droga – ab
bedziesz zawsze szczesliwa zdrowa i zawsze Ci wszystko twoich –
zyczy i za rozumie ode nie z tobą – bog zawsze mowi towarzyszy ci zawsze
i wszedzie – modlac sie do Boga za pomyslnosci was obojga – jako
go wszystkich dzieci i wnuczow moich –
Wracamy za tatkow list od Jasi poszedszy – i dla tego nikt
z nas niemiał wiadomego ducha – pisz nam tatki dzisz –
Zarda sie nadzwyczay nie wzięła okoliczności dla naszego Zakonka
nego – bytność wasza w Krakowie, i wyjscie sobie rodziny Magdu
tak przemysliły Adolfa – ze nieznacznie zabrnął ze niemiał spo
sobności widzenia Ludomira – powiedział – mozebym i za
dzisz Jakiemus wpadł wzrok, jakie ci obadwa panowie wyparli
nad was wszystkich – w tedy oczekiwałbym spodziewnej bardzo
gdybym mogł pobłogosławić Ciebie, kochanie w tej oddali
szczęścia, i los przybranej corki mojej – Ktoś to mogł przewi
dzieć – ieden dzień – a byliby szczęśliwi zi pomarli – i pokochali w
spolnej – tego pewny jestem –
Ale wszystko mnie do wiadomości – byle cierpiał z potrzebnej tak dobrej
sposobności – i byle Bog dał zdrowie niedługo pozdrowienia z nowa
bo moy kochanie chce skończyć abym był w bryt – a tatki pozdrowienia
– takie zakochanej – zapatrzonej – ze ani miał bym serca odmowić mu

Sa od kilku dni ciepłe mocne i ci lekie noce – zaredo się od bolesnego w głowie i ząbkach – przeto na zapalenie gardła – ciężki ból głowy i katar – z gorączką i tamowaniem kości – ale to już mine – a reszta wszystko i dzieci i wnuki zdrowy – to już ~~zrobiły~~ i dobrze – powracaiąc – wstąpiłem w Ussieurlec do Wujka Dziadana Karaczewskiego – bardzo smutnego do nowy odmienionego – a owoc mad nowy dziany Jabłka malinowe – gruszki Bonne Chretienne d'Hiver – i Bergamotte de mai – mieli będą z tamtąd owoce gotowe, i aktykolo będą można wiązać radzić – a teraz Tatce przypominam żądany Zwrot – całuie Was nayserdecznie – życzę wam wszystkim – i wszystkie kochaiący i błogosławiący Ich Oyciec – Wincenty

z Olina 25 mai 1847 –

Zygmunt dziś odiechał – w gwardyi zdrowi – będą przypadkiem – list do Jozefa przypominaiąc ci dany moia –

Najdroższa Kochanie! W długiej powinszowania nie wdaię się, ale powtarzam to co w każdej chwili moje serce pragnie dla Ciebie, abyś była o tyle szczęśliwą o ile można tu będzie; ja pewnie gdyby to odemnie zależało z Nieba bym Ci chciała ~~zsu~~ wszystko dobre przychylić, bo Cię kocham z duszy, chociaż nie umiem to okazywać, i nie powtarzam Ci często. – Papa zrobił nam nadzieję że w kwietniu pojedziemy do Was, bardzo się tym cieszymy, bo będziemy wynagrodzone za to że święta nie przepędziemy razem.

Ostatnie liście Twoie, donosiły nam że Kochany Puthowniki/ Ktorego rozkaz ademnie ucałuj/ staby był na rożę, dzięki Bogu że się ma już lepiej, jednak nie mogło by zaszkodzić gdyby usłuchał Twych listów, bo nam Oboie tak pomagaj; może by i Puthowniku nadal ochronił od tej słabości.— Balcio pierwszy raz w życiu tak długi list napisał. teraz do mnie przez Papę, a tak rozsądny; nad moje spodziewanie, musze mu w tych dniach odpisać, bo bardzo się o to upomina.— Żegnam Cię Droga Modunicie ściskaiąc z serca Ludgę C.

Izabelkę ucałuj.

Droga moja Modunicie. Nie miż mi za złe że nie powtarzam tych życzeń osobno, gdyż jestem przekonana że wierzysz moim uczuciom, a tym samym że tobie że niczego tak nie pragnę, jak widzieć Cię zawsze szczęśliwą.— Dziatki zdrowe, Ludzio bardzo już mądry i miluchny, ściskaj Zygmuntowi pokazywałam tę karteczkę od Ciebie, bardzo mu przykro było mozesz mysleć podobnie onaom, za widzeniem wytłumaczy Ci się.— Jedzie zazem z Papą do Lwowa a z tamtąd w Horodyszczach będzie. Puthownika kochanego mocno całuje, a Ciebie ściskam najserdeczniej zawsze niezmiennie przyjaciężana Olga

Do Izabelki będę pisała za parę dni, a tymczasem całuję ją wraz z Bolusiem najczulej.

Kochana Modzenia przy dniu nadchodzącym twoich urodzin należy
ci życzyć pomyślności, ale są te same wyrazy które między rodzeń-
stwem niemają miejsca, gdyż dla Siostry takiej wyrazów nieiestem
ustanie dobrać, takie serce i uczucie brata dyktuie, mam nadzieie że
wierzysz że cię kocham ode tylko ustanie iestem – a uczucia moie się dość
ograniczon, na małą liczbę osób — po powrócie do domu długi czas
się dla mnie zdaie, ponieważ niema się tych osób które się kocha
i dla tego zdaie się że po świętach znów do Lwowa polecę wraz
z papo dla poznania pana Adolfa, może będzie taskaw i co stąd
nowego powie, gdyż oczekiwanie i ze pewności ziego strony
ieszcze niema, martwią mię, może to i niepotrzeba, ale ia gry-
zę się. — Całuie cię potysiąc razy kochana Siostro do zgonu
nie odmienny brat Ludomił — Pułkownikowi oświadcz uszan
nowanie i prawdziwy szacunek ziakiem iestem, a rad bym
sobie na iego taskawe względy i taskę zasłużyć — P. Izabelę
ściskam, a zato się nieobrazi ponieważ to nie sam. —
Tylko co odiechała Pauzina z dziećmi i Konstantynowiczowa — piątnicy
Romanowski — May ozdrowiał ale ciągle dysyteryą cierpi —
powRomaniestwo Lwowie —
W dniu imieniny tworzy zacny zgiadle w Hladkach — oświadcz
obszyrny szacunek i pozdrowienie dziatek
Bolcia wszystky najserdeczniey całuiemy — Ludgardzia
nie może się nacieszyć listem iego, który nad spodziewanie
mądrzey i lepiey napisany znalazła —

25/12/1847

Najmilsza Dziecię moje — Matuniu Drogie! wyjeżdżaj tedy do Was Corka ukochana moja drogie — czyliż potrzebuję polecać Tatusia waszego Wasze Wasze — Wasze nasze wszystko — Wiara mi się zdaje nad miarę, żeby mi nie wierzeli Ludzie — bom go iakoś mocno — a wreszcie — Panie! bądź wola Twoia —

Za pozwoleniem Twoim, my wyjeżdżamy do Lwowa, a może tam obaczemy się — Zygmunt Tatusia obecnie przyjechał — opowiedzą ci Dziewczęta o Tych chwilach kiedy mnie Tatusia pożegnałam — Ten Twoj list nowy do Tatusia polecam — Tatusia — wasz duszy i serca — Twoja Cyprya — moja Pierworodna — ukochana dziecko — Matuleczny

z Ostrowa 25 Lutego 1847 —

Mojej Ukochanej Matusi

w Tarnopolu

2/5 47

Moia nay Ulochanska Modlenie!
W roid szczęśliwi Kraja – dzięki Bogu nic nie zaszło
i dobrze wam – mnie się mile i wiedzie o tem
wszystkiem – wyjeżdżamy dziś do Lwowa – wstąpimy do Ha-
rasimowa na obiad – nocujemy w Jaworzu –
– jutro rano dalej – w Worele bawimy w wy-
brannowa – a w Srode będziemy na miejscu –
niedy więcej nie potrebowałyś siedzieć w domu –
gospodarstwo – fabryka – stawianie mlodocarni
– restauracia w mieszkaniu – mandatariusz
przyjdzie, dopiero dzisiątego b. m. przyjedzie –
ale coż i mowić – kiedy głowa pali się i serce –
– to rozum milczeć musi –
Zygmunt dopiero w Worele odjechał – i wybiera
się nayspolecznicy zdrowia – cieszamy was tedy
podobno nayfaszkawszy decyzji pustkowniczka
– będziemy wszystky razem – to szczególna –
w piątek miałem list od Ludwika – z Kijowa – otrzy-
chał do pilna – odtąd dziesiątego b. m. powrócił
kogoś – bo się nie mają czasu pisać – ściskam was
i całuję wszystkich razem od pustkowniczka – a
kogo na Ludwika – duszę i serce oczywiście wiesząc

z Olina 2 maja 1847 – Ulubiony

od Ludwika tysiączny ucałowania – lubo mi tego
nie <u>samowity</u> – myśl w niebie –

HORODENKA
3
5

6.

Madame modeste Przanowska
née Cieńska

p. Zaleszczyki — a Tarnopol — p. t —

TARNOPOL
4

6/50 47

Moia naydroższa Modrunieo!

Wczoray wysłaliśmy tu, wszystkie i wszystko iak naylepiey zastawszy — nawet dla Adolfa nadzieie pomyślny — oby tylko Bog dał przyszły spełnienie ieh — Lubo na samym wyiezdzie w przededz niedzielen do was pisałem w Olkuse — iednak abyś była spokoyna i tu piszę — zastałem tu list twoy — Joasia z nowiciem zwieszonym czytała ie aż w furmanie będziecie — a ia stoię i milczę iak mur — wyobrażam sobie ow Utopki i hałas radości ialla będzie przy Boskiey pomocy 15-6.m — i Ludwik sam stamtąd aż ztąd tego dnia przyiedzie — my z Ludwikiem uprzeymy sobie pozwolenie u przeora i dnia 11 6.m. będziemy pierwszy raz u Adolfa — ztamtąd iak i dziś nowina mi Panie Wandy ieh szczęśliwie zadowolniony nami —

Konie odsyłamy dziś do domu z Jasiem — robiłem nieiakie drobny interesta — i odsyłam tę ofiarę — mam list od Ludwika do Ludgardzi, ley aż tu od bieżącego tu rzędu ze nie mamy nic pilnego —

Moia Luba, ieżeli ci się kasa, wymieniay dla mnie dwa ## z 1831 z orzełkami dla Zygmunta i Bolcia — bo brakuie mi do ich pudełek z monetami —

Do Zygmunta iuż dziś pisałem i rzędu ze ieżeli list przyszedł, to naydaley 18 6.m. będzie tu —

Do obaczenia drodzy moi — iuż więcey pisać nie będę —

a wellaw z upragnieniem aby was widzieć i uściskać — W — czyli Emil powrócił niewiem — i ale się mają wszystkie moi — i co się dzieje z biedną Dorią napiszę na drugiego post skończyła i was aż do Ludka całuję nayczulej — Oy ciężko aż do grobu — wspomnienie —

z Lwowa dnia 6 maja 1847 —

O Ludku niemamy co i mówić — bo on teraz nie samowity — a Joasia i Wilcia nieuwiedzą że ja piszę —

8 MAY

LEMBERG
6. MAI

Madame Modeste Czosnowska
née Cieńska
par Zborow Zadórze poste restante
a Horodyszcze

8/50 44

Moie dziatki drogie i Kochane modlitewki moie!

Lubo pisałem dnia 6. b.m. donoszę iednak wszystkim dobre stanie – i że odpust był uroczysty p. Adolfa dnia 11 – lecz na dalsze życzenia iego przyspieszyliśmy – i dziś odbyliśmy te odwiedziny – odbyło się wszystko iak naylepiey – znalazłem chorego nie zupełnie mniey więcey – ale iak bobo albo iak ja – i zaraz zauważyłem że potrzebował go – obyto uważyć będę sympatyczniey iak by mógł to ciężko – lecz niestety – zdrowie iego iest w złym stanie – oby był ich wolnym – to by iakoś wyjść było z nadzieią ratowania go – intencyi całey oney całkiem – zdaie się że pozwby dobry iest nadzieia że wprzyszłym tygodniu sprawa poydzie na stokroć ieh Bóg wspiera – O! iak ie bo obroć godzien tego – Joasia daie wszystkim mniey więcey niespodzianki – a ia mieley iak panie kazało –

Kończę wczoray odesłałem – odwiedziłem ostatniemi powracaiąc z wiednia –

Ludzko tak się rozpuścił aż straszno – że wszystkim panią pieszczy go – a panią Wandą mowi wczoray – to nasz gagatek – i tenże gdzieś tam za niemi zawinęły się – ia zaś mowi tak zabawny kapłan, że aż chory – i zaraz wstaie się –

M – ludzkowiech zrobi wszystko oney pięciolatney robotnicy dla pewności – mowiła mi pani Wanda że tu dochodzi do takich robót szczególnych pytany wszystkie twarze a tak cała trudność nauczyła się tego –

a ty dawnemby wiele być może wiérz swoy portret na
model — bo iá nadzieie iáli będzieśi raczéy ktoś p.
maluwáć — iest to wydatek niepotrzebny sercu
moiemu — kto wie czyi ustą — a iáli nas bole iż
obraz twoiéi námamy —
Przy Bogu pomocy od dziś za tydzień obaczymy się —
a teraz wos wszystkich całuię nayserdeczniey —
Wincenty

z Lwowa 8 maia 1847 —

Lemberg
9. MAI.

Madame Modeste Zaremba
née Lenicka
par Zborow — Zaborce — poste restante
a Horodyszcze

29/5 47

Kochanisko moja Madzieniu! List twoy drogi
z dnia 17 b. m. przyszedł w czasie niebytności moiey —
wdrożeń z kłopotem do Czerniowiec — bawiliśmy
tydzień cały — lecz dzięki Bogu nie dały mi zgiełku
ani te szkaradny ekstrakcyi — odebrałem — i zaraz na
poste odesłałem kwitowanie potwierdzenia — a tak ten
pomyślny interes mogę mieć za ukończony —
z Czerniowiec tyrzyłem ekstrakcyi i dowodów pamięci
na pochwałę ich przyznać należy, że znalazłem serca
ich wszystkich tak wielkie przychylny — iak byśmy razem
w pośród nich żyli — Biskup z Jassów o waszem na-
szym mości — zięciu tak brata — osobny mo-
deste — i kiedym ich wychodził Cyrylica Bezczułowa
rodzina całemu — nam winszuje ile mnie to rozczuliło
a Zagorka mówiła o Wasi codzień przykładzie — w
nich stanie — przyjmowany nie mniemnie serdecznie
mieszkanie w nowym domu pysznym iak Księżna
— ale one ciągle razem — o. ile bym chciał
gdybyście wy kiedy tamo były — wiem ze wiele by
wiele przyjemności —
Ja to razę pisze krótko — bo dziewczęta wyjeżdżają za
kilka dni do cora — może was uwidzę w Jassach
zastanę — a po nich my, wybieramy się do Lwowa —
Ludzko tak jest zbyt chorowite, tak zmartwiona, że ciągle
dbawy odwiedzać trudzę — lubo jest co w domu robić
powodzka w bucznalezyła po. nich ulgę mam — a do

Sali i salki robią — Artyste do pięcdziesięciu mieć mamy
z Kozi w wadowickiem aż — Tego co robił u pszyna
— radbym wszystky wtedy możności uprzyjemnić
dla mojej miłej Pani Cymonowej — Pani Leonhardy
— idź aż dwóch niebędzie tego drogiego u-
stroju mojego narwania —
Zrazu tylko gruszki tych pomadek — do Jabłuszka
rozwinęły się —
Z duszy cieszę się zdrowiem Twojem — oby Bóg
dał, aby przyszła wiosna do siebie — serdeczne u-
ściski wszystkim — a was całuję milion razy —
— aż — wtenczas dalej do zawrzę — nayprzyjaźniej-
szy twoy Ojciec — Wincenty

z Olmütz 23 Maja 1847 —

Droga Modzinie, tak mam oras rayę-
ty wybieraniem się do Was że tylko
kilka słow piszę by Cię ucałować, w
Niedzielę wyjeżdżamy, a w Poniedziałek
mam nadzieję że Cię uściskam sama

Pałkownika kochanego rączki całuję.

Ludwik

25 APR

Horodenka

HORODENKA 23

Madame Modeste Zornowska O.

née Cieńska —

p. Zaleszczyki a Tarnopol —

12/6 47

Moia nayuiżo chańska Modunicie.

Pray ia bogu o was Zygmunta ale wam tysiące nayserdeczniey z vcałowania — a tobie dziecie moie zyczenia dzien — co rzucysz sie tobie anielem moy — wszystkie dobre twoie — iest tego rzuysciem — bo w was i dla was zyie — i niech Bog w dobroci swoiey zachowad by mi iaky surzoky dasz — niech ia dlei nad was — a tym samym ani mnie bydzie dobrze tych reszte dni pielgrzymki moiey — — pewny iestem z Lwowa potki nie ubore interesow moich — a co one zrobia dla mnie — to swoią drogą — byle na mnie ani nie nie ciągnęły — bo zrobią co mogą — a tem dni wiele, co wszystkie dni —

Ludzko tak bym cieszyła ze mnie ai krew pomnożą — teray iest ani w cale lepiey — a za to ia tak ią zgryzłem żem ai chorował — i dosyć ze sama wiadomy nad womity — gdyż wiadom ze mnie dziadło — teray tatki dobrze mi iest —

Jeżeli Ludzko rzecz te zaboczą — to ia Szybkowo- wem porządy do domu — nadiechał wtenczas pan Roman z nas urodzaiow radnych — ale pany — ai straszno pomyśleć co to z tego bydzie —

Mayorowa proszi Hudgordzi o rachunek sprawie- dliwy — bo ma go oddać do Kossic —

Napiszcie tey iak zaiedzie Zygmunt — Konie ma tak szalony — ze poczerpam o niego — bey on iako zawsze pan swoiey woli — i robi co iemu bey- zdaie się — ale ia choć to wiem — serce mi ryczy- czy do tego nieborzdy moy —

Bądźcie zdrowi i szczęśliwi — wszystkich was — z wielką
aż do fuleczku przyciskam do serca — oby Pan nad
życie kochającą ciebie Hodlu — pocieszy dziecię
moje — Amen —

z Lwowa 12 Czerwca 1847 —

Kochana i najdroższa Modzianie — smutno było nam po odjeździe
waszym, bo nie tak łatwo razem siedzimy się, a serce tęskni za taką
siostrą, gdyż nie wiele rodzin jest takiemi uniwersalami obdarzonych —
Ja byłem słaby, to robi wszystko niepewność wielkiej zostawiony, bo koncu
niema — Całuję Cię serdecznie, najczulej niezmiennie brat Ludwik
Pułkownikowi uszanowanie, P. Wiktorii a Siostry i P. Feodorze
całuję i Tatkę —

Pozdrowcie Emila serdecznie całuję — do napisania nie
co się znów i drobnie dzieci — i jak się ma Karolcia

Mow may I rozwiązać corbeo

Modesta Zoonourlea

Moia nayulubieńsza Matuniczko! Słowo tych kilka o mało wyprzedzy mnie — bo iadę z tąd ruszy z twoim mężem do was — Ludwik wyiechał wczoray do Tarnowa — a że ia mieszkam z nimi wiadomo ruszę z rzeczy odbieżenie Ludwika, dla zabawienia tego wiem tak czas chce przyiść z wami nim wrócę a potem słychać co nam tak z biegu —

Ach! Dziecię moie — w całym to wszystko iestem — potrzebuię wypoczęć sercem — bo nieduży ciał wytrzymać bym mogł — Ludwik tak mieszkamy że widok iego dry mi wyciska — mayder Anioł — a iednak nie chcieli się — lubo się wszyscy dla niego o nadpowrót do utrzymywania pracy. że żony na ten trzymać w ręku — ale takich tylko — takie ia tu widzę —

Co dzień inny przykład — inny zgryzoty — zabawiamy ich mi wszystko — poplątali — ale dosyć o tem — tey do Tarnopola prosto idziemy — a ty możesz do gdzie pięć na noc przyiechać tam bydź pomnij — abym rano w sobotę do ciebie przyiechał — Pozdrowienia moy daią przy Jankach zamknięty — całuię cię i wszystkich ludzi z wielka — aż do zamknięcia oto nayprzyiacielszy ojciec

z Lwowa 7 Lipca 1847 — Ulanicki

Kochana Modesto!

Wyjechałbym dziś jeszcze
wieczorem jechać do Tarnopola
przyszli Bryskie moi mate
razem końmi po Twego Papy
bo sam dziś pane tam zabawić musz
mam tu dużo wyprawunków
do czynienia, a oczekuję bo moja
Kochana Tchacia sameni
przysmakami obkarmia
bym przez powszechnego smutku
nie tu nowego nie ma —
z Wiednj P. Kupiec bardzo kontent
ofiarowali mu 300 fl m i od-
stępnego, ale niechciał —
Ściskam Was wszystkich
serdecznie i polecam się dobrej
pamięci przepowiany Mgr Bose

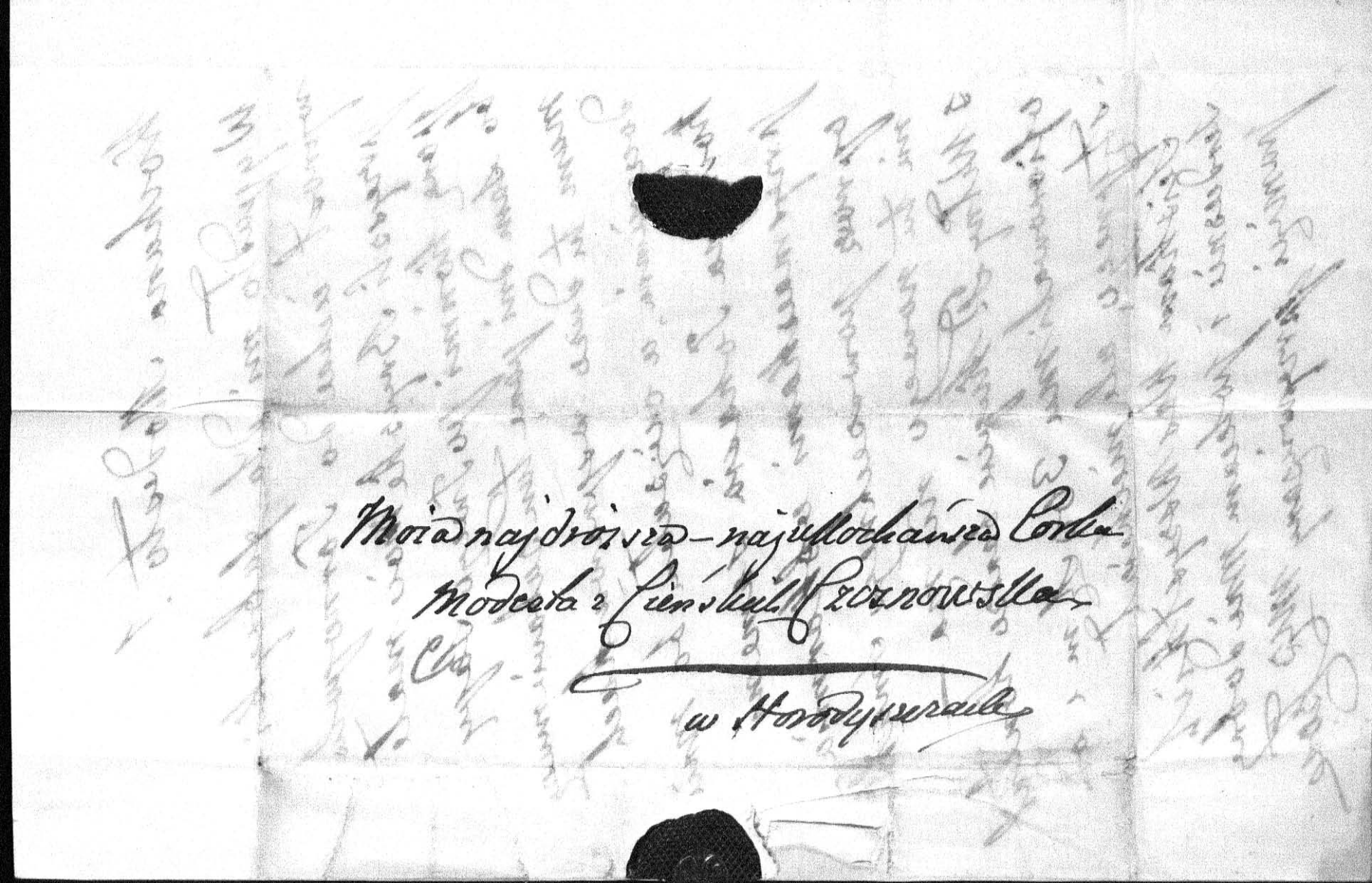
Moia najdroższa – najukochańsza Corka
Modesta z Pieńskich Szczanowska
w Horodyszczach

Moja najdroższa Mateczko!

1/8 47

Z naszej zawsze nie tak jak chcemy, lecz jak Bóg zrządzi od niedzieli czekamy na Ojca pożądanych pierwszych, tych czasem zachorował był z nowa kaszlec – od dnia do dnia wzrosły na opatrowaniu bytności – dostał takiego bólu piersi – że aż wrzątkami stawiany musi – dziś jest lepiej i idziemy do uzdrowiciela nadzieja, aby wolniej ucichł – potym wstępujemy dla interesu do Rummel depozytowy do Stanisławowa – a wodomil niepogody jak dzisiejszego lub jeden takiego będziemy –

Dziewiąty – dziesiąty dnia nie zapomnimy – nasz Anioł czuwał – a nam smutnym pielgrzymom przez co ta ciężka przeszłość wypadnie – nie będziemy do niej –

O jakże to drogi i mnie wiedzie przemawiają moje – widzieć kraj jak z mieszonego – zgrzebnego a co ich mnie pozostały – ani tak pozwiązy – a tyle ciężkie – a z jakiejś to Turkami mamy do czynienia – dikta tor od pisania zależy – a my ciągniemy i koniec – teraz ostatni projekt taki – zobaczymy na wiosnę – a ostro wypuścić na roli idzie – nie dla nich co tego nie – aby sami mieszkali – a my wrócimy gdzie przez naszej – sine, qua non –

Najdziś ciężko rozmyślam – i za ma wyprawia nas do domu, aby spokój i poratował zdrowie – wracamy wyprzedzam kroki, czyli rodzinny pocztowe – spokojnie rodzina i przyjaciele nie wrócą nad zdrowia i siły znowu widzenia zaraz do Chamad – i do Litycy, lub innych stąpieli – bo tak jest teraz nie wrócą – że zabrać nie mogą – zgrzebny – cudny –

Oto to przedmiot spodziewanego i wymarzonego szczęścia

Zacny nasz Ludwik cała tylko na wiosnę a powrócić

podkowniska — i wdzięczny za wiadomości — on wszystkie
tajemnice wszystkie — ba może śmiały nie i myśl rebrać
— nadzieje my nasza dziecka pierwszy — córki najlepszej
i mądrej matki — przyjaciółki drogą naszą — mnie
nieszczęśliwej — nasłuchamy uczuć interesta
zmiennowa i zalotnych oczu — i wtedy ca mnie w przepaść
na skałę pod cudzy płot pójść będzie potrzeba — gdyż
wiele Bóg da pieniędzy córek lat, nam nie ich z nie mających
ich radnych fundusz od Ojca wyprawić wyprawić, po
dzielić nie ich dziatek, i wielki mój ca, gdzie gdzie zboże
— może i nie bolał bym tyle, gdybym nie cierpiał cierpienia
ludka, dlatego ta wszystko da naprawy prawdziwa
ba i Ludka najserdeczny Majdzie — i mamo nasz mi
łej, wstyd i pamiętnie — a za ca nie ta Bóg zgdzi
gdyż za nowiu co byłoś być winnym —
Lecz dość już tego — prosimy tylko dawny wszystkiego
dobra, a on zdaj wielki i mocny nieb nas poratuj —
Zgoda — bo wszystko pożegnał w Babla domu gdzie
jest Ludko — i sama za tym ci drogą opiekunki
moja — najczulej przytulamy Ojca Ukochanego

z Lwowa 7 Lipca 1847 —

Witkiewicz drogą najserdeczniej całuję — Izabella
podmorowa —

Z niecierpliwością wyglądam od
Witki doniesienie o powrocie z zamowego
pikownika ze Stanisławowa — natychmiast
po odebraniu tego doniesienia pozpieszę do

do Horodyszcz czy do Tarnopola zdać ustnie sprawę ze wszystkiego co widziałem, i co czułem – Kochany nasz Tatko zawsze w uczuciach za skoro widzi zbyt czarno swoie czasowe dolegliwości – nudzą go to prawda, ale nie będzie tak źle jak sobie wyobraża – Czas na wszystko niesie lekarstwo – I te chwilowe zawikłania rozwiąże, ieno się tak niemartwcie, a niewystawiajcie Sobie gorszey nigdy iest w istocie – Wszak najgłowniejsza rzecz zdrowie i Sympatia Ojca iuż ułożona, to i maiątkowe rzeczy ułożyć się dadzą – Wyglądam z niecierpliwością chwili w ktorey ustnie o tym pomowiemy, a teraz z Uszanowaniem całuię rączęta Pani Dobrodziejki – Wkrótce ucieszę Was przedkiego widzenia – Pannie Izabeli łączę uktony – Ludwik Komarnicki

8 AUG

Madame Modeste Zosnowska
née Cienska
par Zborow a Tarnopol

TARNOPAL

Moia Droga Kochana Modrzewie! Gdyż by mi się niebyło ruchać się z pod Uroczyskiem do Stanisławowa nie — Wtorek to wpadł w dzierżby zamek, a niedziele spodziewamy się — i tak całkiem może do pięćdziesiątej niedzieli — a w sobotę zdaje się wyjedzie — tydzień mój boże zgorzkły, choć za krótki, bo formalności wszystkie wtedy może skończy — Ja chętnie bym tu z nim zabawił dla spodziewania zawsze ale spieszno do domu dla ludzi; z którymi wolno na odbyć wam drogę, aby mnie trud utrudzenia — zawsze się nad ednallowę — i zaledwie wrócę, udam się do Hrombolta i Thoma — może zalecą Cytryn — albo nowy klapnie a może i nad domowych przestaną — co zalecą, pilnowań będę — bo mi teraz zdrowie więcej nad wszystko — takie smutny — cudy — pewnych że to sparmy, czyli dla nazywam osłabienie nerwów — ale mam mnie wyć wiedzę ile cierpię —

wyjechaliśmy w sobotę z Lwowa — stanęli w Wybranowie — bawili tam przy niedzieli — wczoraj wyjechali z rana — dziś stanęli tu z południa a więc przy Bożej pomocy będziemy w domu — Ściskamy cię i całujemy obadwa nasz syneczek — i wnuczę i Izabellę — Bóg zdrowy Anielę moją opiekunkę — do śmierci najprzywiązańszy twój Ojciec — Wincenty

Wtorek wieczór w Stanisławowie

Dnia 10 Sierpnia 1847 —

Kochana Mosunia! wyjeżdżamy w tem momen do Domu, gdzie trzeba trochę się ustatkować, i podreperować zdrowie aby można zagrzeby nie przewidziane, znosić, bo przez niepewność jaka mnie dręczy, niewiedząc co się z nami stanie, cierpienia Magdzi, na których nierbywa od kochanej Familii trudno się ba oburzenia patrzeyć — Siostro, pisz i daj dobrą radę, wiesz oco idzie, bo Ci papa pisał wszystko, dla czego nie ma końca — Całuie cię serdecznie, kochana Mosunie, a ucieli będę zdrow to ich będę uchał do Lwowa to przez Tarnopol, aby się z tobą na cieszyć —

18/8 47

Moia naydroższa i nayukochańsza Cordo!

Niemoge, iak tylko powtorzyć za toby — i zwey oney chęci odnas — i zwyczaynych tak drogich — chociaż bodź wiemy że Bog dopuścił tak na nas — bo wszystkie nasze troski — żałosci Ludka — cierpienia twoie wszystkie na winnemy — teraz się ani myśl o niczym tylko abyśmy się zdrowi byli — reszta wszystko co nieche policzy się Bogowi, a nieb się nie martwi — bo cyrki za nie my, wdzięczni wasze starania — i zdaw zdrowia —

Ojciec nie bardzo niemiecki ale zdrowy — ale pomnicy że list ten 12. b. m pisany zabolał mnie — tabo iak o dziecinnym się teraz — ale to bodź winny spłacany Aniołowi naszemu — oraz do nieba by dusza Cordy, cos mi dwoma teraz, niemoge się myśleć, i zdawać się — a do nich pisany nie pozwolę pozdrowienia nieznośnego — aby pomoc godnemu się — bali powinszowań nie mniej się nie obawia — Ludko — dzięki Bogu nie gorączkuje — pić mleko z wodą zabronił — zatrudnia się dość wygodnie, i dlatego spokojniejszy — Zygmunt przybył do Pinska to ok 13 — rozmowa z nim, opowiadania i rzeczy co czynił dali go z akcesoriami — i pomiar — płakał się go wyrwać dostał — ten dzień nie pozwolił się mu cieszyć — dziś rano przyszedł pierwszy raz nowej

mdocarne – i pomimo kurier iakiś taki iest – nie
kazałem – iuż to wiek pomoże odebrany naiczulszy
list od porzuconey magdy, ktora bez żadnych gryma-
sow naysrodzeynsey pisze do niego – ale iakaż była
odpowiedź, ow lenuch napisał dwie wiersztki – ale
takie czułe i dobre, że aż wzrusza gdzie się tego uczuł –
o. nikt nie iest wielkim mistrzem – oby tylko zdrowie
powrociło cale Wam – z pozdrowieniem tęgim, a znowu całuię
Was w prawym boku ucięło go się – w lewym dawaney
iuż był – to go robi melancholikiem i zgryźliwym
czego nigdy nie miał – czekam wiadomości Waszych
codzienney, bo zdaie się nudzę – a potym pojadę z
nim do Rzymu i Neapolitan – bez czci że nie da
że i bez tego obejdzie się –
Puszczam się iest dobre – bez bydź bardzo krzy-
wa zamek i mieszczący wszędzie miała nieczuły cordy
nadzwyczaynie długi – i ta przed wodzeniem kilku
godzinnemi idziała się – puszczała się Wam –
ale bydźmy tam co pisał – i co dzień wiadomości
nowych ze zdrowia dziecka Bożego – żałuię mocno za-
darey cordzi – bez niebezpieczeństwo w iakiem była
i bardzo ostrożnie trzeba z dziećmi tak się wszystko
ze zdrowiem zmienia – wczoray pisał Roman
że się nie nudzi na Zalesiu, i prosi bardzo, aby u
siebie – iakoż pojedziemy tam z nowym –

Wincenty Rozwadowska powracają do siebie w ta wa
io godzinach wieczorowych. Tonie dziecko do Delatyna
gdzie u rodziców jest dwóch osób — Wincentowy lepiej
w tatrzie — będzie to rozpisać, wielu za poczciwa lo=
kalizacja się —

Pułkownik idąc się ze mną żegnał a mój list mój
mający żalu i pocieszenia [illegible] wszystkich
uspokoił zarem przyjaciela do serca mego mój
Władysławie wiecznie jak [illegible] przeżyjmy ostatnie chwile
[illegible] — a dusza [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] — Sio,
na nie czuję się mały — [illegible] — [illegible] —
[illegible] — nie mam tyle Boży pomaga —
a [illegible] — [illegible] —
— abyś to one zjawa [illegible] — dodawszy mowy
cmpunias — a [illegible] — [illegible] — bo
ja [illegible] — a [illegible] — [illegible] —
— [illegible] — [illegible] —
dzie, znosi się nie [illegible] —

Wróć się ci Anuele mój [illegible] — [illegible] —
[illegible] — [illegible] — [illegible] —
[illegible] — [illegible] — [illegible] —
i [illegible] — [illegible] —
Ogródek mój w [illegible] —

tak ślicznego i bogatego nie było — wreszcie podziwiam
go — kto tylko widzi — zaś zawsze jest Wóz — i tak
wolno bo tak przyjechaliśmy dzieci Stoczek —
w niedzielę Starościanowa — Felixowa miłemi
z sypnie i wychowaniem — a wreszcie kontent
z modnej — z ciszy wiary — ani idą do kościoła
na razie tylko — kto odbiera przepisy —
Zygmunt idzie dziś odwiedzić Tatkę — wreszcie razem
całujemy Cię po tysiąc razy najmocniej
najserdeczniej Cię Boże moja — całujemy
nad życie Kochającego Cię Ojca — Ulmskiego
z dnia 18 Lipca 1844 —

Najserdeczniejsze życzenia przesyłam Ci droga Siostro
moja, równie jak najpiękniejsze chwile spędzone
wczoraj Tatkowi Kochanemu — Jedziemy
do Kotelnicy gdzie Matylda nie ma się lepiej
z powodu Mikeneta, którego Kuracja Boga dzięki
dobrze idzie, powietrza ona Pruskim obojga
najpiękniejsze chwile, a Ciebie kochana serdecznie
najserdeczniej, niech Ci Bóg pozwoli abyśmy wszyscy
Wasze Was w Wodzisławie spodziewam się, że
potem przechowania z pewnych stopniach w dogodnem
dniu zawsze w tych sprawach. Polecam mnie
sercu Twemu i pamięci, jako Kochającego Cię Ojca
Ludka — pięć pięć butelek
Lekarskiej wody —

Najmilsza Siostrzenico moja!

Pisałem przed kilką dniami do ciebie drugi list twój dwa-
dzieścia ze strony odebrałem list twój z 23. b. m. w którym
wyrażasz niespokojność swoją o Ludka — piszesz, że nowin
żadnych nie posiadasz od 2 miesięcy. Bardzo mi
co dzień lepiej — i dla tego zdaniu do Rzymu nie uda-
wałbym się, gdyż Ojciec Święty, widząc pod tem
względem kurację, wątpi z radykalnością powodzenia
o której ani wie jego Rzeczpospolita sam wyrzekł się
wody z winnej Kury najzupełniej powodzenie z zupeł się wy-
lecz — a oddalenie od nieodstępnego zgryzot — to lepiej
dziś tam nie ma kto w mojej sprawie — nikt im tego Boży nie
pamięta — i Podlla macierz serdeczny ciepła serca
a niezmierny Ludwika widzę pomoc i radość —
resztę całą trzeba Bóstwu do niego
Ale wy się nie dacie o tem — tak ci z serca kocham
tak ciebie pomnożyć aby wszystko serdeczne nabycie ubo-
gnie — i gdzie wszystko zdawało się sprzyjać, być powo-
dem tylu bolesnych ciężkich — dla duszy i ciała nagłych
Kochanego Zięcia pilnować Wasi w Horodence — i tak
tylko tam przybędę, będę u niego z Ludomirem — dla
nauki tylko spokojności — bo w Bożym dobrym nadziei
będę on zdrowo wyjedzie —
Co zaś do interesów tak się udobruchamy sobie — że
wiele mnie się to nie tyczy z tym oświadczeniem — a my
wyprowadzić się mamy — więc najmniejszy dom w Hodonin
gdzie dość wygodnie pomieścić się można — i tam prze-
siedzimy tych kilka miesięcy — bliżej domu —

skąd wszystkie wiadomości mieć możemy — drugą nadzieję
mamy ojca Fabry — nadaliśmy Kochanych Pawłowa — do
manowie obój z Francji o to prosili — bo o Stanisławowie, którego o nic więcej i słyszeć nie chcę — a
w ogóle wszakże one zawsze tylko na jeden rok to
jest do przyjazdu S. Jana bywają i dowiedzą się
li — bo co do mnie — gdybym i dowiedział rozporządzić
wszystkiemi dniami — to wolałbym się w Ukrainie
aniżeli mieć się w mieście i kłopotać się z nudzić
a tak przynajmniej chorali bym Boga niemyśl o
niczym się i zwierzchności i materialnych —
Boże chroń się by się zdrowa — ach! zranny się dla
mnie błagam cię — bo i mnie zgiedy się boleść
oby dorzucić kamieniu —

Wczoraj dziewczyna była w Nadziei — pozdrowienia przybyłe do rodziców Komorowskich mają być z siostrą za parę dni — panna Aurelia
wydziała gdzieś w Sniatynie Zygmunta — i nowiny
— rodzina — majątek — z ślubu Franciszka — drugą
by była, gdybym z Pawłowa obiadował mieć szczęście
o Brodnicy — a ten ja Opiece — więc by wiedzieć się —
bo choć się siostra — lecz drogi i zmęczenie nie matka
Już tamy nieszczęście to ci przed oczy — całuję was z
całą wszystkich — a moi tam wiedzą drogi moi kochani
Boże błogosław was — ich przyjaciół Boże
nadzieje Kochanej żony modlimy się —

Wasz

z Olena 27 Sierpnia 1847 —

Droga moja Madunicu. Kupowalis sej dniebyś
nam nie dawała odrazu ze tak bardzo stała
bijes, poczciwe Pantatko Ma snadnie tatkie tak
sej Tobą zmartwił ze tak chorowac musiaj
na sobie moja Madunicu. Bytomy w czasy
tatkie u Krejcarowe sej wypytowała o Ciebie,
wiecia przed Twiko Onicami z Truskawca,
pewnie tam kostalskie z mowcia nam Tajcia
ze jak sej ona trzepie z tatkem i mamą Tatkie
mopatky sej bawie, Hannych Barbarzyki, Pania
Izabelą Niemcowską tam sej, to sej zan amen
i tatka bardzo pogata. — Ze Izabellke dzis bedy
pierse tatka z tego Lwowa mosiwo nawiec sej bowiza,
tatkem sestram sej wyrobiamy nawiec Kochaja
Ostrawickie mychi ostaje. Witkie sestram Olge
Najdrozsza Madunie, Drejke Bogu zo to
ze jus sej mosz lepsej, jakie sie przykro
ze nie bydes radzej u nas przy Tobie, tesz
przy najmniej wiedzoj na wipie, ziebys
sej ta slabsze wiecej nie powtorzyła. —
Bolcio grywa biro z wory sej trochy, pore
czytalam mu Twoj list, i nawet tam
go rachczam ze to jedyna Ma Ciebie pocie
cha jak Oon sej wory. — Julcia rowniez lecz
trochy mierzwa. — Waselewska bydze nas
pewno Twiko Onicami. — Całuje Cie z ser
ca Kochana Madunie wsedy z Tatkem my
rzine nawet najprzyjemniejsza chwila
Wilcie z Izabellky sesthame. —

Jeżeli iest iakowa nieprzyiaciołka Waszmci z drogi z serca co.
Tuż ią — nawet nie wiem co bym napisał Ano odpowiedzieć, aby ią od dal z oczu i z pamięci moiey
N.B. nie mowię ci ią nie o odmianie Kuderkiem
biedny oyciec stał murem — i ieszcze kiedy dobrze będą
o tem ani chcieli nie wspomną — a iednak odmawiam
to rozkazanie naboleszey śmiertelney rany naszey
— dobrze powiedziany — uderzeń pastorza — a rospraszay się
owiecz o —

Kiedy ta będzie Emil — bo Ludka wybiera się za Mąkowe
do Sabatkiego — może by raczey pocieszał mogła —
ia radzę mu u Sabatkiego lub u Julka Drewnowskich
i kaby dupił cztery Klawe — to zaiął czuie się
dobrowo czuyo — a spekulacia to iest stosowna
i do interesow i do oddechu naszey — bo to nieboże
nie paradnie — i nayleppey tak — —
Kochana Maduniu — ucałuy ią Hanias, bo wiesz iak
ią kochamy, a staboszewa wieś iakie nam sprawi
to zmartwienie — Sabatkie ci oddadzą do domu
Boże Ludzi

12/9 47

Moja jedyna – najdroższa Corko!
Jak pisałaś tak był Fingier 4te w Strodowie – widzieliśmy się i radzi Ludkowie – znalazł że chorobka jego nie jest płucowa, ale z Wątroby – powiedział – Jak jest dziś zwierzę Krew Lewarowska tak Heliary i cruby – sam serce –
Kazał mu potrawie 10 piwanek na bolesc – co się też stało – i pić daby do ortendzie kwas wode z mlekiem on jest lepszy – i wszystky znajdują że mu dobrze wygląda – to pisze abyś Ty Aniele nasz byłaś spokojny –
Ja od dziewięciu dni jestem w ruchu – 4te po ariańcu z Fingierem byłem w Drohiczynie – 5te w Czerwonym Grodzie – 6te w Chmielowie – i z powrotem do domu – 7me w Krakowie z pięciorgiem dzieci (bo i Zygmunt był) i z Julcią – było tam trochę rodziny – i bawiliśmy do wczoraj – dzieci do domu wróciły – a ja z Ludkiem dla wiadomego interesu he pryjechaliśmy – dziś Ludko pobiegł do Radaciu do Konnic – ja zostałem aby skończyć interes – i piszę do ciebie – Magdzi i Ludwika – Kali tedy piszę wiz że aż mi się rękka trzęsie – i nie wiem prawie papieru przed sobą –
Już tedy rad zdecydowałem dalej nie pisnąć – i dziś pozytaw skoczę do Lwowa do intabulacji, a potym wydadzą mi – oddam Ludkowi, i niech z nieba cieszy –

w imię Boskie — on się wybiera na Zamopol, aby
być u was i odwiedzić Bolestawa —
Więcej już pisać nie mogę — z duszy i serca wasz
cały i Izabelly — Boże nagrodzi zacnemu
Ojcu — Amen

z Stanisławowa 12 Lipca 1847 —

13. SEP.

Madame Modeste Zornowska
née Lenchan
a Tarnopol

Najdroższa Bronusiu moja!

Wczoraj odebrałem list twój pisany 12. b.m. – i razy od-
powiadam dla spokojności – najdroższy o duszy ciała mo-
jego –

Uciszyła mnie najmocniej wiadomość że już do Cie-
bie Ludko dochodzi, i że go dość zdrowego znalazłaś – Bóg
niech będzie przeklęty, jak że to miło pomyśleć – już zniknął
między – o, bo on był bardzo słabym, a ciągle z wątpio-
nym – ja zaś widziałem to, i mściałem widocznie swo-
ją dla niego – zgoła że to mnie to skrzywdziło –
Dziś radzę ci w Czarnkowie, przyjechał
pisać nabycht miast – jakże bym chciał dowiedzieć się te
szczegóły wiadomości –

Czytając ja nie wiem że on biedny ma wiele do znoszenia
– ale młodemu wszystko się ciągle udaje – a mnie
ruszyć i dobry wasz – i spokojność stanowi, aby dożyć do
celu – dobrej pogody życzę, bodaj filozofowie, ktoś
boli – a jednak znosić muszę co w ciebie napisany,
bo tak widzieć chcieli –

Gdybym przynajmniej na chwilę chciał zdawać się
rachować mógł – ale najporządniej o boję – duszy zaw
szlachetny to prawda – jednak żadny zniesb nie postawi
się jak należy – nie pozna prawdy przedstawienia się
jak należy – pozycja ulegości – Ojca i wszystkich – a
wiadomość że mi nadziei Ktoś przeszedł dyktuje mi
prawo kuzyna i spokojność i bojaźń całej rodziny –

ale cóż robić — cierpieć i wołać do mocy Boga Zastępów wie-
rzy nad nas — i zmienić to wszystko na dobre — by było
moja naidroższa Lorka — moja pociecha i wszystkie za-
ney zdrowie dla Oica — to iuż iedyny skarb iego — nie
odbieray mi go chybaiąc przypuszczaniem wątpliwości do
serca — przyimi moiey pocieszenie iak nayrzetelniey wie-
rzę — to w kroty iuż przysłaney was kaza otworzenie
rękami — a teraz pomnieiąc — na surowy powinności
ze oppieky starey a Oica Julcia — wracam sobie i siostrze
ze przebaczyła — i ze za zgryzoty iego, wy im odpo-
wiecie — oni wiele pozbawieni są kroty — pogodzeni iak
stary — nieuważaią — to mnie iak wszystky — a zdro-
wie, szczęście i spokoyność waszą kochaiąc z nowey
siłą moią —

Pisz zdrowi, wszystko idzie iak zwykle — siostry dziś nie pi-
szą — zaięte umieiąc się poprawnego pisania — i oczekuią
Antoniatka go. z dziewczętami na noc — Zygmunt
Paweł tydzień — wczoray odiechał — niby to niechcący —
ale droga na Zaporowce — i zawsze kawał wzięty się —
Eweil idzie iuż — nie szczęśliwy i Konia — ale nieb
cierpi, ia mu innej rady dać nieumiem i nie mo-
gę — Zygmuś nauczył się, i coraz rozkoszniey się dzie-
ciątko — a Julka rezolutna dziś i kaka —

Ja siedzę i oczekuię wiadomości abym ieiechał do
Stanisławowa, iak się kawał zdarzy — a by było
bawić w Tarnopolu, w gdzie nie ma nic — ze

kiedyś wyjdę na Szybłowszę w Zaleszczyckie i pobiegę do was — a może Bóg pomoże, że ty odprowadzisz mnie do Okna —

Już Ignac do Emil wyjechał do Horodenki po Zuzkę a ja list daję na pocztę — i boję się znowu pisać do Magdzionstwa mojego — ale on tam już jeden list zostawił, bom pisał w przeszłą niedzielę —

Całuję was naiserdeczniej i Grabolkę i Bolcia — znajomym ślubny ukłony — a najpierwej jak się ma Ewelinka którą serdecznie pozdrawiam —

Żegnam cię dziecię — szczęść Boże moja Zosiu, życzę wam dzieci — Wincenty

z Okna 16 Maja 1847 —

Miarkuję że od Józefa nie Nowa nie mam od listu pisanego do mnie dnia 24 Lutego — nie — nie pomnię co to znaczy —

KORODENKA
10

Madame Modeste Czerkawska
née Leinówna —

p. Zaleszczyki — a Tarnopol

Moduniew moia naidroższa i naiukochańsza!
Lubo niedawno pisałem do ciebie duszy duszy mojej — ale ponieważ wczoraj wieczor dowiedziałem się powrotu ludzi i konia z Lwowa — dla sposobności tamtej domowej — o tym — Zajechali i wrocili szczęśliwie — wiele to szczęśliwie narowi godzi się — ze on tam został — dziwię się dziwi biedził bez niego —
Tej nocy miałem sen — dziwne się nie bydź — a ty wraz z Ludkiem odwiedzaliście mnie oboje razem — zostałem sam — — płakałem — wyrwałem tak — że aż przebudziłem się — a przecież tak jest — Panie — bądź wola twoja — Bo bez woli jest bez nadziei żadnej — dochodzący — Boże! ty widzisz serce moje — miłuję nad interes własny — a bo lej nad zacnym rodzicem — My jesteśmy szczęśliwi i tak kochającej go żony — a i pociecha mamy dziadzia — bawi w nim ostatniego z starszych swoich —
My wszyscy zdrowi — siedzimy w domu — ale gości mamy co dzień — wczoraj aż po kolacji pożegnali się — a byli państwo z chłopcami — Krzemieńscy Wasilewscy — Józef Wasilewski — Edward Rembowski Wit Homad z siostrą Aurelią — Panie Bożycz — Stanisława i Kalorcia Korzeniowska — ostatnie dzień dopiero dziś odjechały —
Kiedy pisałem, nadjechał Józef Pusyna z Ludwikiem Ho. i nocują — a że pisanie do dnia odjazdu do Horodenki — ciężko przy świecy — całuję was z duszy i serca — Wasz
z Odna 22 maj 1847 —

25 OCT

HORODENKA 23

Mr. Modeste Czosnowski
rée Leśnica

p. Zaleszczyki a Tarnopol

9/11 47 457

Najporściwsza i najukochańsza Corko moja!

Wróciłem dnia 4. b. m. i zastałem drogi list twój — dziś moj — o ciężkiej serca naszego rozumieniu się — przygotowujesz się do zaślubnego pobożeństwa wtorkowego — pisałem ci w Stanisławowie dnia 1. b. m. w tedy — kiedy ty pisałaś do mnie powierzyciełky moja w Tarnopolu — mnie przybyła się do zadanego dnia i zaraz przyjaciółka Dworniełka, a tu o ciężkiem nie wiedziałaś nieszczęściu — bolesna to strata, i tym dotkliwsza że w całej okolicy nikt nieznajomy — miałem i od ludzi słuch list — ona zawsze smutna — ona prześladowana, dręczona — ojciec i ludkowie oczywiście nie wiedzą — pieniędzy odesłałem mało — gdyby i milijony miałem do rozdania, nie podziałałbym ich z większym sercem — ja mogę modlić się i błagać — a Bóg niech decyduje —

Ja Bogdanowka i Tysmienicę to najwierniejsza prawda — bez lasu — zabudowań żadnych — i jeszcze tak dalekie od ludny i drogi — i gdzie mnie rozumieć prawdziwie moją — moi by się był lepszy Żydaczów — tam sama pustka, bez ma do tysiąca morgów wyborowego pola — i do dwóch wsi osady — a przynajmniej tylko dwie mile stąd — Donosiłem mu o Rakowcu — bez niczego czyli to dasz radę — tobym był nad wszystko zadowolony proszę tak — Tu pogoda się trzyma od tygodnia, ale co nocy przygodny mrozy — się dni i noce niemocna — ale dobrze że suchy — miałem list od Bolcia — porządnie dziecko — mnie się zdaje że to ty uczysz go kochać Orcia — niech wam Bóg błogosławi pisz mi jak się zdrowie, i bawienie obojga w Tarnopolu —

i że dla tego źle piszę i krótko – bo nie dałbym otchłani mury-
ka gra – i sztuki konny pokarmu – bardzo mnie za-
bawiła ta naturalność wyrażenia myśli –
Ja zawsze w prostocie uchania do was, wiele Bóg po-
może – lecz wiem na wszelki przypadek w pierwszy
pisać będę –
Moja duszo – słucham Waszej pana Zygmuntowi i
powiedz że jego słowy wiecznie mnie zaprzątnął, i all
wszystkie rady dochodzą – tyle go cenię i poważam
całuję was z dziećmi i Jadzią i Bolcią – Boże daj
wam zdrowie i wszystko dobre, i all tego pragnie
Brat wasz Antoni
z Olina 9 Lipca 1844 –
PS – pan Morino wyjeżdża z familią moją Bryndzą
i koni na zagrzewy Corbé trzeby do Niego –
a za daję list, aby go sam oddał na poczcie –

Emila ucałuj mocno za wiele, ucałuj go i mocno
od dziadzia – i daj mu karmelka odemnie – bo on
za to najwięcej kocha i pamięta mnie –

Droga moja Kodziuniu! musiałaś
już odebrać list od nas pisany przez
Emila, donieś nam jak Zygmuś zaje-
chał czy się nie przeziębił – My nic
nowego nie wiemy wszystkom co do nie-
dla w ostatnim liście, z resztą musiał

/.

Ci i Emil mówić co się u nas
dzieje. Słowińska wzięła się dzisiaj
do oporządzenia garderoby Julci, przed
zimą potrzeba tego. — Byłyśmy w
sobotę w Gwoździu na nabożeństwie
za duszę Pani Dwer. Pani Purzyna
już była trochę pocieszoną, lecz zaw-
sze jeszcze smutna. — Pierwszy raz w
życiu Julcia teraz przyszła do mnie
i prosiła żeby od mnie Ciocię Modun
serdecznie ucałować, wielki to jej
dowód miłości. — Ściskamy Cię
z duszy kochana Modusiu, Ju
nika raczki całujemy przypom
nając się Jego pamięci

Ludgarda

Izabelkę całujemy.

TLUST
4 NOV

Madame Modeste Czosnowska
née Cieńska
a Tarnopol – p. r.

TARN
12

1848

Mówi najukochańsza Matuleńka!

Wczoray około dziesiątey szczęśliwie i to wszyscy zdrowi zdrowych i wszystko dobrze zastaliśmy, niech Bogu będzie dzięki — droga nieliczny niedobry — bo wczoray całego mroźno — i lepiey było jechać saniami — Dniestr ciągle mocny, choć już od brzegów odpuszcza — i ciągle woda kości lamentuje się mocno po zatokach — natrzyrabiają się dosyć —

Dziatki nasze zdrowe — Julcia ta Tadzinia — i wszyscy się miewają że cały Wszy Historyą polską — dziś miała nad tekścią Augusta trzeciego —

Miałem tu stanowcze zaproszenie na wieczerzę ślub — od Jousfów zastałem tamże list — odpowiedz na ten, który przez Fiszlewicza w Tarnopolu przysłałem —

Wszystko idzie do Horodenki — i ja przy niego przy — a zaledwie stanowszy w domu, nicowicie co by cię dotknęło — z serdecznym całuję obie — pozdrawiam Jabełły — wszystkie ujorliwym szczęściem gnieznowie — zalecam szczęściu od wszystkich towarzystwie — bez ciebie ślicznie tam być nudno — Bóg zdrowy droge dziecie — twoy najpewny wszystkiego Ojciec — Wincenty

Otino — 21 Lutego 1848 —

Jakeś zrobiła nam przyjemność swym obszernym listem droga moja Matuleńko, że tak wszystko dokładnie opisała, z tych listów też samo się powiadujemy co już

musi być prawda. Do pana Morawskiego zaraz pisać będziemy, z Czortkowa pisać nie mogliśmy bo nie było gdzie i naszych. Do sukcesek do Dzieci zaraz uczniemy się do roboty. Za przesłane nam rzeczy bardzo Ci dziękujemy, książki przeszłemne, a z fontazowi już sklepemy się zabierać, Dziadziusiowi nie mogłam się nadziwić że mamy tak ciemnostkie ustrojek, wczoraj odjechała od nas Bo nocowała, bardzo Ci zawsze kłaniała, mówiła nam że jej taka zazdrość że Brzymena była u Ciebie, że ona musi Ci odpowiedzieć pocztówkę o teatrze. Serdeczne Ci kochana Madunieczki uściski Tadeuszka i Bodziem zawsze Was kochająca Olga.

Podkowiczka nazbyt całuje. Tadeusz za robienie mu sprawunków dziękuje, pisać jeszcze niemian co dnia.

Moja najdroższa Madunio. Przecież już raz doczekałyśmy się naszych Panów

sami niewiedzialyśmy Na czego tak
nieprzyjeżdżają, bo już drugie Bogu
jestesmy rarem, tylko Tobie moja
Kochana Mowmmi nasze byćz tęsk
bo przez kilka tygodni ciągle mia=
łas kogos ze swoich. Zygmunt u
tych Dniach się obiecał do nas, i stąd
ma bydz u Ciebie, bo niewiem czy
droga nie będzie mu przeszkadzać
do tego. Ściskam Was Oboje i Izabelę
i całuję z serca Ludgę
Do Bolesia i Leonki będę niedługo pisać.
Spiesz się bardzo bo Papa list razem
odsyła. —

HORODENKA
22
2

Horodenka

Madame Modeste Rosnowska
née Lenska
p. Zaleszczyki a Tarnopol

Moia najdroższa Maminieu!

Kwestem ia pewnym czyli ty wrocisz do Jarnopola, bo wiele ta Kotko nas drogi sg. ale nieuzyczajny tego, to ciy wiem ze Kotko was do niepnebycia — na przypadek tylko pisze, abym cie zaspokoił, ze my wszyscy zdrowi, dowiedlismy sy przybycia Zygmunta do pomiedziadelo, i siedzimy w domu bo błoto straszne a pomimo tego odbydzie sy w przyszłe niedziele wesele Sliwinskiey, z marysko Czerwonogrodzky — Jakoż ma tam krewnych i przyiaciol — a ci oswiadczyli przybyc i grac im darmo — wiec my przystac nie chcielismy — za moze sam odiade gdzies, bo serce moie nie do bycia i meczki od dwoch lat — chciabym wiesz niedziele oprocz w Gwoździu i w Olszance — a ta bydz pewna — Wasielewskiej — i Ostrzeszkiej — takze Edward Kaczkowskiej —
Dnie przeszłe wiosenne — snieg leży — a tak ciepło ze okna otwieramy —
Emil zapytuie co uradzisz wzgledem Szczepowskiego, i prosi spiesznej odpowiedzi, aby podług niey zarządzić ten interes —
Edward dał Ludkowi dwadzieścia kopiejek na pyć filiżanek Herbaty — Ludko wzgardziła pieniędzmi a prosi abyś te Herbatę odesłała razem z pieluchami do Horodenki, pod naszym adresem —

byłeta bytaś: dla honoru pośćiwego Fizela: sobota
to wszystky brać ię kdz —
przyjdzcie bilet dla siacowey wstrzymey Soleći
zan Slei — a przypomnienie nas całemu domowi
magdzia opisada nam sceny zaste wcześniejsze
be Panny Cralicey, bez to mieścia ziej wiadzie-
lać ciej was z serca i duszy — do grobu przyjdzcy
Ojcicu — Mysiróki
z Ostrowa 2 Mar — 1848 —
Wszystkim Kasdaczym byście ukłony, a panie
Florentyny i Panny Henryka ogrlic całuję —
Izabelkie rodzicom ślubem —

Droga Matuniu nie mając
Ci nic ciekawego choć Ci tyl-
ko uściskać serdecznie, równie
jak kochanego Półkownika —
My zajęte teraz przygotowaniem
na wesele, i bardzo będziemy
zadowolnione jak się już od-
będzie — Bawełna którą kaze-
taś kupić już jest u nas za
pierwszą sposobnością będzie Ci.
Całuję Was z serca przywiązana
do śmierci Ludzia

Izabelka i Bolcia uściskam.
Znajomym ukłony. ——

Olga i Basia całuję was najserdeczniej — Zygmunt z żoną
dziś wrócił wczoraj do Korzyńca, bo w tym miesiącu wy-
biera się Koniecznie do was — Jerzy przechodzi to
miesiąc do Ley o wesele Stawerowskiej i przenosiny do
Debowca, co wszystko odbyło się z przepychem
wschodnio-katolickim —
Pan młody Krzewski z Cyganami grał aż
w niebo gremiało — a przytym strzelanie —
~~kurami~~ kurierów konnych jeździło! Twoja
wyborna Jaradies, prowadząc ich p. młodą
i za nimi Koni- niedźwiedzie — Takimi to
stosy na dwie mile poza palany, które tak
zwracały drogę, że cały wdzień wrócić było —
z rodziny matki był tylko Stanisław H. i Zygmunt
z córkami kilka osób — reszta Krajowcy, pomi-
dzy którymi Paw Roman odegrywał wielką
grę ~~b~~ rolę —

PS — Niedźwiedzi nieprzesadzony, bo pozostałe na-
leżą do wyprawy pana młodej —

Był tu wczoraj brat naszego mortka z Delatyna
za mowatem sobie iść Stanisław — bo widzi że
potrzeba koniecznie chorągwi podreperować —

Madame Modeste Czernowska
née Comtesse
w własnym
domu
de Tarnopol

TARNOPOL.
A MAER

9/3 48 469

Moia najmilsza Lordo!

Lubo w przeszłym tygodniu pisałem do ciebie — iednak odebrawszy wczoray list twoy pisany z Horodyszcz dnia 2. b. m. odpowiadam ci zaraz dlugą moią drogą —

Odbyliśmy tedy szczęśliwie i zdrowi w niedzielę wieczorem do Zahradnikow — wszystko w naylepszym porządku i ku zadowolnieniu stron tak przyimuiących, iako przyiezdnych — sami zdrowiśmy z całym domem — i dnia tego samego Karnkowski z Apollą i Kornelem — nabieżnie ieżdżał do Gwoździca — ale i Krasny wielki nas zatrzymał — Zygmunt — wczoray iuż z Ladkiem i Emilią około południa b. m. będą w Tarnopolu — piszemy do ciebie — a drugi tak iuż z Szychrid się na woz Magdusiow — ze leci do Lwowa — pomimo że wolałbym abyśmy mogli byli ieszcze na grze, widziałem sam nie podobieństwo przy przeciągu na ten rok pułkownika — w takim razie, niemoże iakiś czas się ze przyiedzie do nas — i razem do Delatyna — o. czy to ia, że będę zdrowszym z tobą, i w pośród was wszystkich sam powietrza iuż oyyc nie — zawsze radbym iak nayprędzey widział, kiedy i iak stanie się o dobrze mieszkanie bo to nie pomnieiąc iak tam tedy — to nie Kamieniec — szczupły i oszczędny mieszkanie się potrafi —

Uczciwa nasza Manyusia Mikowska chowanica tedy niebezpieczney, i wczoray z Joasią pożegnałem się na Gotyn —

PS — Mowiłem z malarzem drzwi i okien — zadowolnionym naymocniey propozycyą, i polecił ciebie na miejscu do Tarnopola, aby widział robotę, i ułożył się ozdobnie — szczęścia na Sandomierza wszystkie i dwieście — zaś Jasiowe płatnych młodych sam niemam. Bez starania się, abyś

ich Koniecznie miałaś — zaś Lipe — co wzięcia się należało
ty — i zmazy Letnych Bawień, pozdrów ich przez nich —
Niezawidzę ci bo mnie to cieszy, że się wzięcy Kiereg do
Ogrodów — oby to tylko Bóg dał — wspominać mnie nieraz
będzie, ile to chwil umiłych ci — spotrzeżny Twoy mąż —
sam się Kwiatami trudny aby był — by nie tylko nieprzy-
szłości, ale ci pomoże w wszystkim — o Ogrodnictwie wa-
jrzym nie wątpie że znasz się, i będzie dobrym — a tymczym
czasy, o ich Bydle wiadomość ci wy to lubicie i cenicie — bo
to iest naciepszy zachęta, i nadgroda za prace Ogrodnicta —
— gdyż miłowanie stabli zwierzy, a naciemnicie prosty bez
ciecia, to nie podobny iak niebo do Ziemie —
Mój Jakob wyraźnie mnie kocha, i pocwiera, bo wie iak
ia prace iego lubie i znam się — w niedziele zmaż się
mu siatem iakie mi Kompliment powiedział Pallmana
Twarzy bardzo cztowiek Ogrodnika pilnuyemy i gwarzca
Kiedy Pan przyiedz u nas, to ia patrz iak na Generała mo-
iego, i pilnuię się abym zdał dobra examin — bo Pan
umiesz wiecy iak my wszystky — Widzę że i Twoy
Oziec w swoim zawodzie dalekq zaszedł —
U nas Wiosna postępuie — a Oziminy ogołoci podarzyły się
naypiękniey —
Masz ci tedy o wszystkim naciupełniey zy raport — Ogo-
tylko nam się cieszymy z tych ucałowania was obojga —
Jrabelka naciyczliwiey ściska — bądź zdrowy naciepszy
naiporzeczny dziecie moie — twoy naiprzyiacielski
Oziec — Ulmański
z Olina 7 marca 1848 —

Mey już mamy mnostwo kwiatow Hiacentow z pięćdziesięt różnych
kolorow - Fiadłow - Lewkoniu - Primulow - piwnego wonnie-
nia na zachęcenie Panie moiey —
Jak się mam dziwić że w Tarnopolu desperuią za wiarę
czyli to iż nie Oycem twoiem - i niewiem coś ty warta —
wszystkim tysiącom, i naiprzyiacielszy Matorey —
PS - Na liście twoiem widzę jakoś bez pieczęci z Jelenicw
i literami — I. i K. co to znaczy? bo i tak iakiś inny —

ODDZIAŁ
POCZTOWY

Madame Modeste Krasnowska
née Leniska

a domicile
en Campagne

Zakrzewyki a Tarnopol

TARNOPOL
11 MAR

Najdroższa — najukochańsza Corka moja!

O dla czego my teraz nie wszystkey razem jesteśmy, / przedewszy
od Brata list twoy o wypadkach zaszłych w Orleanie — było
to dla mnie pierwsze wiadomości — w tey chwili postałem to do
Gwardyana — w godzinie dowiedz mię toż samy ludzie —
Wtenczas iáś najzacniejsza pamiątka nasza przysłaney tu z dwo-
ma listami Ludki — i mazdie — pisanemi ich do Poniedziałku
wszystkey wsbie! O Boże! iáli ie wam opowiem radość moią —
i iestem tyle dobrego dla ojczyzny — tyle wielkich nadziei!
— tyle zacnych ludzi — a wszystkey Polacy — Krew nasza — bra-
cia nasi — Krzyż — płacy — tak przyiemnemy te wiadomości
Ludgarda wcześnie rano do mnie — a ia staremu gdzie
— bo iestem staremu cierpiącym — przyszedł radzić, ale
okropny na mnie od bolu krzyżow — prawie ią do mogi-
ły — obronić się nie mogę — staiałem biedny, bez nad-
miernych ulgi dokąd wiare — niemyśl nawet o tym dziecię
moie, bo nie ma nic nieboszczego — tylko ie staremu boli —
a aby mi się cierpieć, bom dotkniony ią ich wyżej — i ieszcze
kator, gdzie ie nasy kochany, to mnie tak zabole ie aż się cmi
w oczach — i polecenie niemych ostatnich — a iednak
zabrałem się do przemodlenia, abym dzielił uczucia moie z wolą
Bożą, abym ia mogł czego zadosyć Ludkowi —
a iednak tak trudno — i dla czego ia na tam z niewiastem —
i dla czego nie widziałem twego ostatniego Ogrzania
ciebie oczyszczenia — On pisze — tylko dwie dni nie
bardzo się — z listu ciebie widzę, ie był z oczyszczenia, wszystko
niech będzie na to Boże pochwalony —
Obiecany ia prawa polskie — Uniformy narodowe — i
gwardyi narodowey — i czego na tem wszystkim zależy można

i ocz na to od Bohater w Kg Federata — i z pistoletami w kie-
szeni — co to nosił nad wściekłego psa? — niech im to będzie
czego oni nam życzyli i życzą — Bóg sprawiedliwy — donosy ze
Metter. paraliżem z nowa klinika — oby przynajmniej stary
zatwardziały Bóg ca, co nas tyle lat za to zabijał, nie
stracił oręża — i wróciał rozum, że Bóg ojców, iest i naszym
Bogiem — teraz kolej na Węgrza potworneyo — na niego
musi być inne polowanie — nasz Ser. stary i za to ciężki
i sam — ale poważny i prawy — obawiacie się iak się nasz otm-
ią z swoich prawodnikow i doradcow, to inaczey będzie —
Pan Kochaniec Kochany! Czymże iest całe życie nasze — wpo-
rownaniu tych wielkich Wiekonastki dni — teraz żyiemy
życiem ogolnym — a to nazywa się żyć dana udzielonego
śmiertelnym —
Dwa iak mężem — odpisałem dzieciom do Lwowa — aby co
dowiecie się pewnego domowcie prosty was — co robi Zygmunt-
cey nie polecial do Lwowa — na nie mniemanie to bym zrobił —
aby przynajmniej być z nami dlatego wszystkiego —
z serca i duszy całuię was — moi drodzy Kochanie w tym stary
zarem zgromadzenie — Boże Błogosław wam, iak życzy ojciec
Kochaiący nad życie swoie nieprzemiany Modlimy się
z Olina 23 Mar. 1848 —
W niedzielę Bykowiny, a w poniedziałek wracamy z powrotem
Co to za pyszny bydy Jarmarki w Lwowie — o [illegible]
nad festynami —

Jakie mnie miło kochana i droga Modunia że mam
sposobność przypomnieć się Twojej pamięci w której
bym chciała być zawsze. Co by to była dla mnie
za radość gdybyś się wybrała w te strony na dłuższy
czas byśmy się mogły częściej widzieć i poznać lepiej bo chociaż ja Cię zawsze kocham
boję się że widując się tak rzadko i Ty Droga
Modunia zapomnisz o mnie — Załączając
Twemu mężowi przysłane ukłony całuję
Cię serdecznie tysiąc razy Helejole

Droga moja Modunio ja od nas
obydwoje ściskam Cię serdecznie
wraz z kochanymi Potrzebnikami
nie donoszę Ci nic gdyż nie mam
czasu

Ludgar

Braci i Izabelkę ściskamy by ostatniej powtórz że dziś do nas przyjedzie
Pan Micieński którem się
przyjaźnił że się kochał w mojej przyjaciółce, lecz teraz o Emilkę się stara
i w krótce pewnie będzie wesele.

24 Mar. rano —
Helenka i Emilka rodzicom ks — a panowie Gobiusz Dworakiewicz i Lud. Koz. pojechali do Jarosławia. Ukłony Dziś
z miniony obchodzę —

Madame Théodore Krasnowska
née Comte —

w domu
własnym —

p. Zaleszczyki — do Tarnopol —

HORODENKA
25
3

TARNOPOL
27 MAR

Mowi dziatki naimilsze i naiukochansze!
Obz wrocilem wczoray wieczor z Delatyna — miałem du-
ze trudnosci, bo podli Urzędnicy tam tęgie sztorcyki robią
robią tęz, aby w tym rolew odstręczyć gosci naiwyżej przykre
— są to oryginalne postacy — z nich rozchodzi się oryginalne
nieporozumienia — a te tobie rzadzą biednych gdzieniegdzie gorale
oszukaństwem i rozbestwem obydnym — Serwatek
Kreuch, był długoletnym płatnym szpiegiem rządowym
a zaraz stara potrawa jest rodzony ciotunio niegodnego
wspomnienia Sacherod — możecie sobie wyobrazić jakie
to szanowny stadło —
Stancji naiotem, drogie, ale inaczej niepodobna było
zadowolnić damy sto złr miesz. dom obszerny z poro-
ny z przedpokojem - pięcio pokoi - spiżarnia - kuchnia -
piwnicy - nalezy całkiem do nas — jest przy tym - wozo-
wnia, stajnia, piwnicek, skład nad drzewo - i inny
przybudy — gospodarz dodaje nam taki drzewa na kuchnię
i ile można najpotrzebniejszych sprzętów - jak łóżka
stoły - krzesła - dla zrobienia co tylko było można
bo wrocilem jedyny najlepszy dom w Delatynie —
Stancja zawsze się od innego Czerwca - bez wolnego
nam nic być od pieniędzy —
Wanny - siano dla koni zamowiłem - szczęśliwie
z tym - my pieniędzy nabieliśmy - jest. Zawadzky ma
być także —
Jakiej tam powietrze - to aż piersi oddychać wolniej -
Obz kedy cały raport z działania mojego - oprócz tego
że będę z wami - ucieszy mnie mocno wiele to będę
wam dogodnym o tyle, ile bym za wczasu wiadomo -

Ju iest dość spokojnie, ale postępnie nie ma tey radości
w dawnych, obdarmieconych chłopach, iakby być
powinno — Ludgarda mowi, i nasza ia[ł]a mowi
przynaymniey potrzeba że to nie iest bez skutku —
w Stanie Sawoyie zawiązała się rada narodowa g. b. m.
w wielkiey zgodzie i spokoiu — a dnia 15 odbędzie się
tey samey w Kodanyi — mamy tam być wszystkey —
i Hugo, i wybranie z chłopow — co do gwardii coś
z mowi skarzy przeszkody — aby nie zebrała — nie mo-
dowała — a w Delatynie naylepiey, bo mowią skutek
Tam ie gwardia ma służyć do pilnowania skarbu
Cesarskiego i bezpieczeństwa Ministrow —
W Argnieb grozny idzie wieczorem się na Ministrow to
mi wczora z rozpaczą mowiła Hortensia w Kodanyi
w Stanie Sawoyie odbyć się nabożeństwo, rozciągając
pozwolenie stanowskiego — tysiąc ludzi było i z chole-
kowal znany kawaler z Romanow przyprowadził
do stołu — wielki wszystkie klasy — bo wszystkie
się sobie, Żydzi, chłopi, Hrabiowie — a przez cały, iakby
pogrzebie naydroższego dziecięcia — miał piękny mowę
polski Bodzy — a Rady Cywilnej — mają nie skarg
pomnik — dobrze by przyszło się, bo to dziecię ojczyzny
nasze — wyzwolenie —
Dziś idziemy do gwardii, bo to dzień urodzin Hortensii
ia nad bardzo się cieszę, bo mi nie wymowią za
wiele tychny — Juliusz wisy się tancować — ida
tego zatrzymała się ieszcze mayorowa — ale widziałem
się iadąc do Delatyna — kiedyś ia dowiedział się wczo
iutro tydzień od wyiazdu — a ia 19 dni ze mną cały —

Nieszczęsnym iak się wkrótce okazało — Ze wszystkiey
krayny gwałtem aby poruszić — a ia ani z mieiu moiey
— Nieiak tak będzie, iak Bóg zarządzi w Tayemney woley —
poszucha okropna bez przestanku — a Bydło z staremi dro-
gie — krowy i iak mowią mortkie nieszczęsney olay od hey-
dzieystwa do szczerdzieystwa kosztuie mięso... Oaro bydła na Jarma
w nadworniu po rzeźnicku mięso nieszczęsna cena —
moy Ludwinie drogie co będzie z Sielcami — korba do
niczego — czas ucieka — a ia bez ciebie nie nieszczęsna —
w głowie mi się przewraca, iak czym prędzey do mię
bom iak w lecie, tak nie nieszczęsna — widzę iak to
na złe wyszło, że mnie tamci staranności i pracy
robić takiey prożnym ciężarem niemi —
Magdzinnie słodko nie gnieway się — ia ci zaraz ręce
nie odbiorę bo w waszym szczęściu leżi moy — ale
Bóg zwiadczy że bez was życ nieumiem i nie mogę —
Ieś dobrey na duszy moiey, bo dziś i Joasi wiadomość
wyć piszę do Strzyżowic — z serca i duszy całuię was
wszystkich — donoszcie o sobie — a naikrótcey przyię-
dzaię iak najprędzey — w was i dla was żyiący
Ojciec Umyślec
z Olma 12. Maja 1848 —
Do was to ieszcze drugi list — od was żadnego adresu nie
mamy —
Ps — w Lwowie Kupidonów sobie nyczym wiernieyszy
i Jabłonskiego starego dawnego mi syn — dadzą
Konia z chowu — i nieszczęsna Kosztuie — czyli nie
ma pięć Florinów — jeżeli nie — napiszę moderuie
do Lwowa — może tam z tamtąd linny przyszłe

13 MAI

Jan Modesto z Pieńskich Chrzanowskiego

Pułk. Talesewskiego — w Tarnopolu

w domu własnym

HORODENKA 12/5

17/5 48 481

Najmilszy Panie Bracie moj!

Wczoraj wieczor wrocilem z Kolonii – w poniedziałek zaczyna się Rada Narodowa – była zaraz pierwsza sesja – wczoraj drugą, po której odjechałem do domu – zastałem cały mnie życzliwie przyjęcie we Francji – i tak pierwszy przyjemnie, nie zwracany dobremi chęciami i wymową – drugi za Francji Jorgi pu – czwarty Romanowu. i wielu innych z Polaków tu mamy znanych do zaczynających Francuzów i nie tylko i Towem dzięki Bogu w całe dobre obradzony wszystko było tak i spokojnie – Bo o tamtej o prawie wypuszczonej z celi zadnie obelgami, ale nas nie zniechęciło na tym i nie idzie dalej porządnie tak na porządku – Tak znalazł się najpolityczniej, bo tak wszystko się dzieli gdzie po kątach chodzimy, że nikogo nie widzimy – Zaczęła się nabożeństwem i słuszną kazaniem starego proboszcza Krakowskiego – a potym zgromadzeni odbyć się otwarcie pod drzewami koło Kościoła Jasnej – Bóg daj im znać o spodziewanym przybyciu Ojca świętego aby przeciw temu protestowali i do niego odpowiednie napisali –

List wasz wczorajszy, dziś już z radością odebrałem, i zaraz odpowiadam na niego – niech Bóg będzie pochwalony za wszystko – dobrze tak załatwiony się interes drogiego mojego Magdzionka – tak były życzenia wszystkie przychylnych rzeczy – dla mnie to jedyny i tyle wygodnym rzeczy, że będę z nimi razem – a przy tym spełnionym marzeniu, znowu i podziękuję wszystko tak Ojcu co cyrkowo pomyślności na drodze życia zwrócił –

u—

ściskam was tedy Aniołky pocieszyciele moi w pomieszaniu
O. Boże — ieszcze dozwolicie aby dzień imieniu niezapomnia-
ny towarzyszki swoiey moiey — po szczęśliwie latach być szczęśliwa
z radością witanymi pod smutny strzechy nasze — potem
po Jakubky [illegible] ieszcze tancuią w gaiu orzechowym aby cudnata
iuż tu na Kochanych dziecinach swoich —
Dobrze że przyiechaliście w pierwszy iak modernia — bo doprawdy
byłą by to tropo gratia santo Antonio — a tak zawsze
szczęścia uciuchu potrzeba w tym życiu — iak myślę
że tak raczej z nowu iakiś czas spędzimy, to aż w głowę
gorąco mi się robi — iak was z serca Kochanych prosię prawdy-
Imnieć Bog obdarzyć przy tey woyta moiego — Umiarkuie
rozkazał mi oddać 1000 ℛ, Bóg niegdyś z Wolą matki
moiey dałem wybranowskiemu — doniosł mi o tym Zygmunt z
polecenia Hetmańskiego — z życzenia abym dla ulżenia
du poiechał do niego, do Stawczan — i chciał ieszcze tydzień
tydzień poiechać — bo zawsze myślę że to ieszcze niedobrze
dziś się z tamtey strony bez szkaradzi stad ialowie —
lo do potrzeb i usług Delatynskiego — przyimuię co tylko
sobie naymilszą Corkę moią dogodzonym iest — a dziecinę
napiszę wszystko, o co tylko ty zapytuiesz — ia przy mo-
im rozsądku nic ani widzę, ani żądam —
Całuię was wszystkich naycudniey i naydrożey — do śmierci
wasz naypryiacielski Ociec Umiancki
z Olesna 17 maia 1848 —
Skalskiego dziś zawiadomiłem aby rudak mieyscowy
a mam tu tymczasem znorowowego Rozwadzynskiego
co się iuż nas wyraźnie poprzeć nielzie —

Droga Kochanie. Już parę listów mię-
dzy od Ciebie, lecz do tych czas same
niemogłysmy się zebrać aby napisać
do Was, gdyż ciągle nas gości odwiedzają,
a oprócz tego i gospodarstwo wiele czasu
zajmuje, bo to bardzo złym stanie zasta-
łysmy. O przygotowania do Dekabryna
możesz być spokojna, i Ty oprócz Cię-
żowny niepotrzebujesz nikogo. — Gdybyś
miała gdzie pomieścić to bardzo by się
dało choć trochę nacrynia stołowej
bo u nas nie wiele. — Kastalisny suknie
czarne zrobione i to bardzo dobrze, cieszymy
się tym zimy niezawidzą się tak, jak
Magdzia na swojej. — Desenie na chustecz-
ki nie zapomnicj przynieść. — Dziwisz
się jak zobaczysz Julcię tańczącą, bo dosyć
dobrze jej się idzie, tylko mama nadzwy-
czajnie przestraszona. — Całujemy Cię z
serca wraz z Twoimi Mężem Ludzią
Magdzią i Ludką ściskam z duszy w nadziei
że za kilka dni sama to uczynię, życząc przyjaz-
ną życzenia.

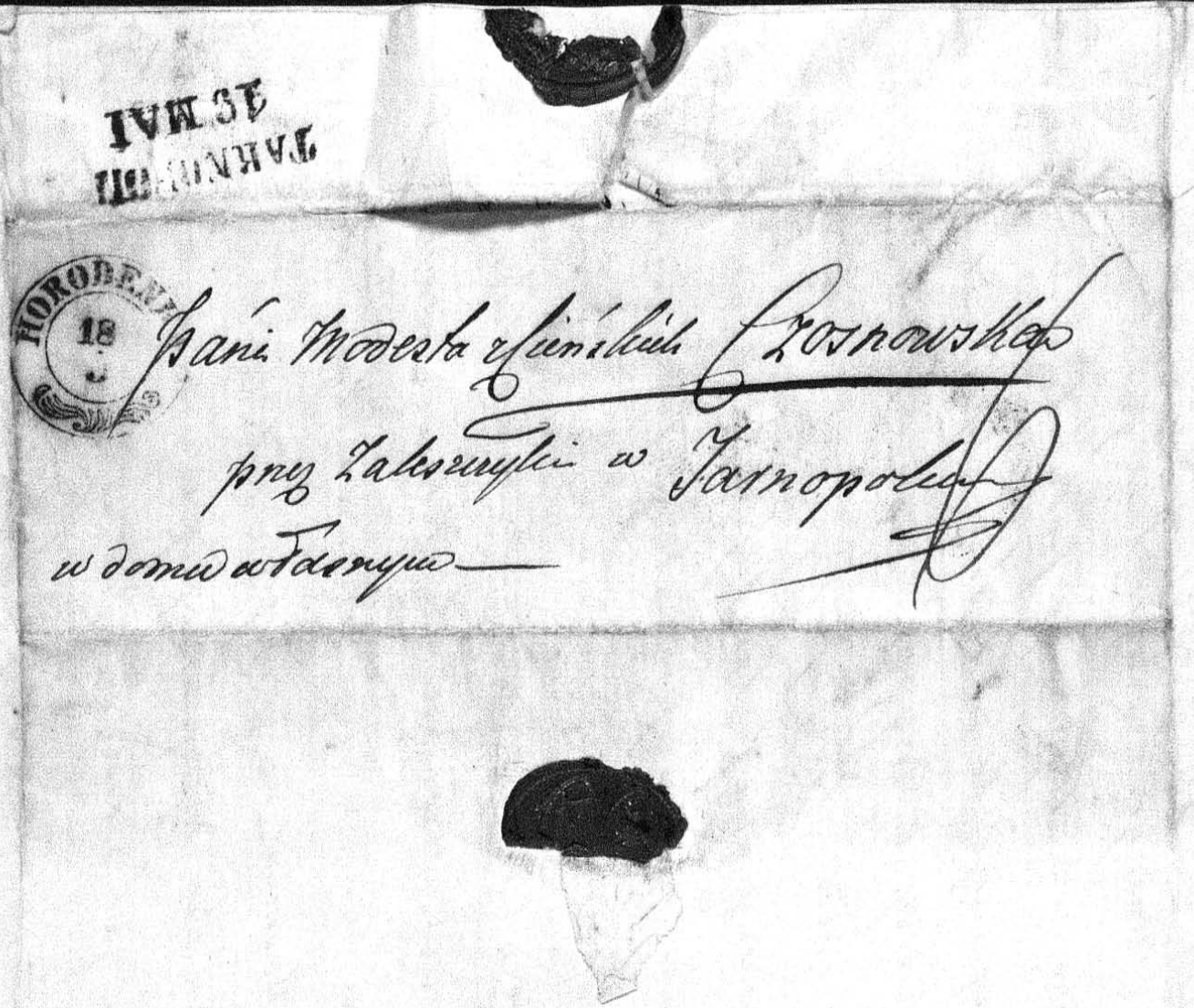

Moja droga, najporządniejsza Modrzejewo!

List twój z 23. b. m. wczoraj wieczór odebraliśmy, a dziś zaraz pisałem do Jorysa Zawadzkiego, zapytując ich ci tu ani nie nowego, ani starzejącego nie zastaję — ja o prawdzie zdaje nie liczę Komitety nasze mordercze ley ich dobrze mają na oczach — i zdaje opowiada mi Stanisław H. że przytomny, który był w Wiedniu w Hotelu na Szyi wielkiej rady h. i cały tam Klub wezwany przyszedł do rady — i zdaje się, że się z niej podzyry — a potem ostatnie wypadki w Wiedniu, zdaje się że znowu z paraliżowały przynajmniej na jakiś czas machinacje z brodzicy biurokracji —

Lud ta wszędzie spokojny, i zawsze na przyszłość w biedny stopocie swoim, ale był zwodzony przez Hotelowy a lubo Hardy prawie dzień przynosi jakieś z miasta wiadomości, ufam w Bogu że my odprawimy szczęśliwy Kurację naszą — i czekamy tylko ciebie duszy moja U nas to w niedzielę wielki festyn — koronacja dla całej wsi, a zawsze przyjęcie w naszym rodzinnym mieszkaniu nasze państwo — robi się ich przygotowania, bo ma być mnóstwo ludzi —

Co u was z tamtej ogniami, donoś co będzie dalej, bo to mnie przecież niepokoi, czuwaj się o ciebie przy twoim stanie zdrowia, abyś się nie przeziębiła —

W Komitecie Stanisławowskim się najprzedniejsze uczynki towarzystwa — ale podobno się z Lwowa zabronione zwoływanie schodów — a wiem że obwodzony publicznie

ze niewoli nasz ciąg Kollatyi iak narodowo — bo Zielon-
skie — porombalskie i Madaleuey — trium virat godny
Chmińskiego, rozdawali ordy z czarnego — ciż to
Rus takiey zadrimad się co swoiey Mecenasowi
swoiemu —
Rady n. Tak. Sta. iak dobr. się naylepiey oyadrony —
bardzy czynny —
Co dobrego doaricien się pisz nam zaraz, bo tenay bar.
dzy dobrze i drze do grocha nasze —
Ściskam was i Całuię po tysiąc razy — wasz śliwy ta-
kiemi dziecinni Ojciec — Mickiewicz

z Olina 26 maja 1848 —
Droga Madanie! bardzo ustamy zadowolnieni
ze P. Mierzkowski chce oddać, zatym posyłam
li skrypt, ieżeli by niebył w Jarosławiu to pro-
Emila aby poiechał do niego i zprowadził go
do Putkowskiego a tam gdzieindziey oddał by a skąd
odebrał; ponieważ ty iadu mogła by zrobić
przywieść — Zresztą wszystko najlepiey zrobiony
Putkowski tyle zrobić dla nas, że niewiem
czyem mogli mu nato zasłużyć —
Całuię was serdecznie oboie ja
wszelkiby co podpisać do emisyi
trzeba to podpisze za Mayden

29/8 49

Moja najukochańsza Lodzio!

W niedzielę pisaliśmy z nadzieją do ciebie, ale że wróci Matiy, domyślę się, abyś była spodziewała się podobno jak przy tobie dabę, lecz dzięki Bogu wszystko na dobre — w dworze odbyła to ciężkie Olga i Wawrzeniec nawet krowy Leidlo — lecz dziś cieszą gonczy, bo na łyby — przyślę ci bilecik do Ludwikowa, i wtedy wszystkich najserdeczniej ściskam

z domu 29 Sierp 1848 —

Droga Mamuniu! Byliśmy bardzo niespokojni o ciebie po drodze, aby ci się pomyślnie nie przeziębić, lecz dzięki Bogu szczęśliwie dojechałaś jak zwykle dobrze. — U nas bardzo spokojnie, wczoraj ochrzciliśmy Olgę w drodze powrotnej, była potrochę słaba, jak ja przystoi, lecz dzisiaj jest dobrze. — Za zrobienie sprawunków uciekliśmy bardzo, co do szczęścia spuszczamy się zupełnie na Twój gust. — Przepraszam za moje Izabelki za pomyłkę, za pomyłkę uścisk się w długie i wiatry Jaj o dziewce. — Kochanego Tatkowniko razem całuję polecając się jego łasce. — Ciebie ściskam z serca przyjaciółka Lodzio Ludko za kilka dni napiszę do ciebie Lu

Spieszam Ci, ja droga Madzieńcia, że wiadomości
nas tyczących nie mam, jak co do domu — chociaż
zupełnie zdrowi jesteśmy, ale — dziękujemy Bogu
że ja tylko natem koniec — Lecz cała się
nie spat dla tego zboku, ale teraz już mi lepiej —
Dziękuję Ci droga za pamięć o moich
sprawunkach, ale nie mam nic pilnego, abo kiedy
będzie można — Donosi nam o tym o twoim
zdrowiu i kochanego Podkowińka — Hotelu moim
urządzaniu — pozdrawiam wtar a Ladzia — Ciebie
przyciskam do serca — na zawsze kochającą Cię
Siostrę M.
Izabelkę całuję serdecznie. —

Wczoraj był tu Pan Roman z rezygnacją wiadomą
Bolesławowi — a jutro będę wszystkich na
obiad z Gawrzca —
Dziś spodziewamy się Zygmunta —
W Horodence już wszystkich cholera nie =
szczęśliwa cholera —

Obywatelce Modrzew
z Cieńskich
Czosnowskiej
przy Zaleszczyku
w Tarnopolu

1/9 40

Najdroższa moia Matuniu!

Już minął tydzień jak pisałem do Ciebie — a w ciągu tego czasu do Obrzan i Cholerowa — nie tak gwałtownie jak w innych miejscach, bez pewien zmiotło Kilkanaście ludzi — Olenia, niańkę Bolusia oraz padła ofiarą ich — W domu u nas dotąd wszyscy zdrowi — Ludzie nad Tyg bez tak ciężkich, że aż wprawdzie jeden, i ci teraz lepiej mieszkają — W Jam dniu urodziła Ludomira miedzimy wypadek takie w podróży bez gramofonu zdarzyć przewiązkę co od pola — marzenia na Obrzan — wyjść godziny spać ta Stasia, a w nim dziewczynka ciężko zdrowa na podróży zapadłonych — trzy dzieci że na tym skończyć się — W pewnej niedzielę siedzieli stary Baron — idziemy na pogrzeb z Zygmuntem, Jerzykiem i Marianem — wrócili my — stary tej trudy nawet nie widzieli — bo przyszła z porządkiem kościelnego — ale smutek wielki dla całej rodziny — mały trafi się widzieć co czulszego i uroczystego jak obchodzenie — niebiego sama Synowi i Wnuki, a my wszystkie tak blisko tylko towarzyszymy —

Żona, Córki nie rozpaczają, bo tak być musiało, ale boleją serdecznie — biedna Matylda nie wiem co jak bytom i oktawa tadzie —

wszystkie całuję ich nasz ucałuj —

przyszedł nam ci wiadomości napisany przez 17 letniego Limanowskiego, dla 13 letniej Justyni Heydlowny przesłany coreczki Karola — ona się u Babci i Ciotki w Radomiu — wiem że ci to miłym będzie — bo oprócz ze krew nasza, wiem i dziecinne Michaliny —

Kochany —
Dziś są imieniny Izabelki ściskam ją najczulej, i
tak sto życzeń pełny serca i przysłuby — niech
ją Bóg błogosławi i szczęści w cnocie stałem —
Zapewne wiesz o śmierci Radziwiłłowej — biedna
ona, ten był cierpiała dla niej —
Ze naszą księżniczką dziś, jeszcze — ale gorzej, że
jutro jedzie i żyły Abrahamowi srodze niebezpieczeństwo
chorą — wrócą odwiedzały ją dziś wczoraj —
Dosć, że nie wiem co bym ci lepszego — weselszego
napisał — tęsknię za tobą — a wiele dzieciom
niedługo i po Lublinie tęsknić będę —
Czyś odebrała bilet mój komarowicki —
ja w krótce wrócę do niego a wyjechanie
stanie pisać będę —
Donoś mi o Emilce i dzieciach i o Maryanowej
Jakubie zdrowie, dobrze żyją wszyscy —
Z duszy i serca całuję was kochanych wszystkich
Ojciec — Antoś
z Olesina 1 maj 1848 —

Mam prośbę do ciebie Modzelewicz — jak będziesz do:
bił sprzedania ziół, będę tanio — kaszę mi
zrobić kotlety codziennie, a cielęcego tybetu albo
pół tybetu, lub z czego są dzisiaj dla mnie najlepsze
uprzejmie za twoim zdaniem polegam, jeżeli można
prosty w poście — przepraszam: Papier twoje całuję.

Piątek 1 Września

Droga Modrzewiu! — Wkrótce czasie tego nazbiorą
Wiemy wiadomości dla Ciebie które już Papa
Ewangelia Ci doniosł: Wprawdzie nie dobre,
ale tedy dziękujemy Bogu że nie gorsze —
W domu wszyscy Cirotowi jesteśmy winni tylko
Bóg oddalił od biedy, bo wielmiadła chorobę —
Ledwo ciepiał długo na tym boku, ale chwała Bogu
że się już pozbył tego bólu — Papa przyjechał
z Drohiczyna. Bartiana Jehoba, jest i Sygmunt
i Dorotka Dzisiaj przyjechał z grają sobie w karty
Siostry jeździły wczoraj do Abramowiczowej, biedaczka
bardzo chora, niby tyfus — ale nie mogą poznać
się na chorobie! — Ludgardka mianowana w
Działowej w Thomkowie Dam, utworzonym w celu
odwiedzania pomiędzy, a że o to bardzo Hadnie
już wzięty mu się do pracy, robiemy wszystkie
Hey pas pacierzowy na lotaryd. — Dziękuję
Ci Pastko Droga za przyjemność którą mi twoim
listem zrobiła, niech Twoje słowa miłe mi
Drogie, bo wiem że z serca pochodzą o czym
Wach Twoich jesteśmy przekonani, obaj wszyscy tak
kochać umiecie — Domowi wszyscy, co dobrze jak
się masz Droga nasza Modrzewiu — Ja to
bytam biedzę z gwoździa: a Siostrzenica Pani
Wasilewskiej — miła bardzo staruszka — może
Ci Pan Bóg interesować wiadomość, że Hodie Wasilew:
wraca z Francyi z żoną Francuzką — Otaj Ci z
Duszy i serca życzę z Ludkiem — Podziękowanie nasze
ustomy i uszanowanie — Twoja kochająca Ci Siostra
Magdzia

Ucałuj Ludka najmocniej ode mnie, jemu kocz. ich odemnie najwięcej uszanowanie

Obywatelka Modesta z Pieniążków
Woroniowska
przy Zakrzewskich
w Tarnopolu

HORODENKA
2
3

TARNOPOL
SEP

10/9 48

Moiaż najporządniejsza Mościwości!

Dziś tydzień iak odebrałem list twoy — a do ciebie drogą cordą drugą w pisaniu pisałem —

wczoray zaś odebrałem dwa razem listy od Komar. z piątego i piątego. b.m. w tym drugim donosi o przybyciu do Lwowa Ge.D. i zakazuie uprzeiemiać był przestrzegł od wszystkich spodziewanym iest w gwardyan. i dopiero od niego dozwie się pewnego o stanie brata — iak chciał pan Roman — my wszyscy dość zdrowi — od trzech dni nadstała Cholera na wsi — niezawiem iak tam da daley — Umarły dwadzieścia okropnie były w przeszły środe — bo razem przy pogrzebowa na cmentarz wszyscy, to bardzo wiele —

W dawne mile się dnie dziecki, ale spiwaiy zakazuie chować się — w gwardyan zdrowy dotąd —

Ja żadne cichy wdomnie z Ludkami, a razy dwoy z Amelią Magdzią, bo on zajęty, a ona prawie zawsze przy mnie Co tam mocy duszy, co zdrowia, przy nas tęskno sercu —

wczoray mówiłem z Ludkiem o proiekcie twoim — co się tyczy mieszkania w mieście — potrzeba to się skończyć bo oni wyjeżdżaią się w Jesieni do Wrocławia, rozumiem — Jest tedy rzecz taka — Ludko chce się w drodze aby miał na czym pracować sobie — a iak się to uda Karolkowi, bo tam iest Gazeta — do mnie niepotrzebuie nigdzie, bo go tu ma — a takiemu razie to byłem mieszkał — Tatarczyzna z małym kosztem ucieszy się — Blisko przy nich — a przy małym kosztem wyżyć na wsi, zaś miasto tłuczeni się iak ogień —

na wsi, bydę potrzebować konia i furmana, ale nie koniecznie
by Kamieńca - opadło potrzebę tamtej - jarzyny, nabiał -
w resztce to tylko gadanie, bo radzę na tym, czyste
Ludło to weźmy - a wiele nie, to muszą wyjechać -
wszyscy być ku pierwszy - strasznie nam to nastawienie
kład - aby wyjechać - ja im nie przeszkodzę - bo
wiem że to zrobią, nieoglądając się na siebie, co będzie
koniecznie - przy tylko boga aby dopomógł szczęśliwie
W kolonii zawiązał się komitet świąteczny Niedzielnie
dnia 4. b.m. pierwsze jest pierwszy - śpiewamy druk -
a Ludgarda trzeci obrano - wydziały tam na narady
w pierwszy czwartek daję koncert na korzyść zamia-
rów tego stowarzyszenia - wszystko dość dobry idzie
Jwanejko Rosiek o murdzerstwo gwardii - pisze o
kanallarii rady narodowej - i jak tam wszystko
dobrze się prowadzi -
W czwartek wydziały panny do komanów - a dziś te się
ich spodziewają - i Zygmunta Kalki - Wieczorem gdzie
kolwiek idzie, zawsze droga na Zaporowie wypada
śmiała się Ludgarda w tamte strony nie umie
a taki piękniak panna -
od tych dni i obrazowiczowa ma się całkowicie lepiej
lubo wiem mało nadziei - nie wierzę, jak mnie
cieszy ozdrowienie to - staraby nie w obrady odnowiony nie
wyjścia własny - oprócz radzę na to poczciwe
kobiety - a może tej Bóg zachowa dziecko -
Bolesław ma drugi tydzień boli w pachwinie bardzo
Ludło radby bardzo wyjść za mnie, ale się wstydzi

mię, dla obrzydzenia, które iak tylko zabłysnę, zaraz wy-
prawi po niebo —
Własna dowiaduję się że żałuję dwa listy masz na
powrocie, posyłam po niebo, bo sądzę że może od Ciebie
by dzisiaj nareszcie donoszą o sobie, i bodaj dowiadu-
ję się iż nie bardzo zdrowy — pisz że mi zaraz co a cóż
czyli nie wierzę że to mój zwyczaj cały —
Całuję was najczuły i najserdeczny Izabelly —
Boże daj wam szczęśliwej podróży —, a zresztą co Pan
najwięcej wam łaski udzieli — dany z Lemberga
Izmajłowicz

z Odessy 10 May 1848 —
Robercikowi całuję cię najczuły i myśl twoją —

NB — czy też wstąpiłaś do Zielińskich?

pp. pozdrowienia wszystkie —

pisz nie też o Emilce i dziecinie — mój Boże! nie
ma wzroku, to ani widzę ich —

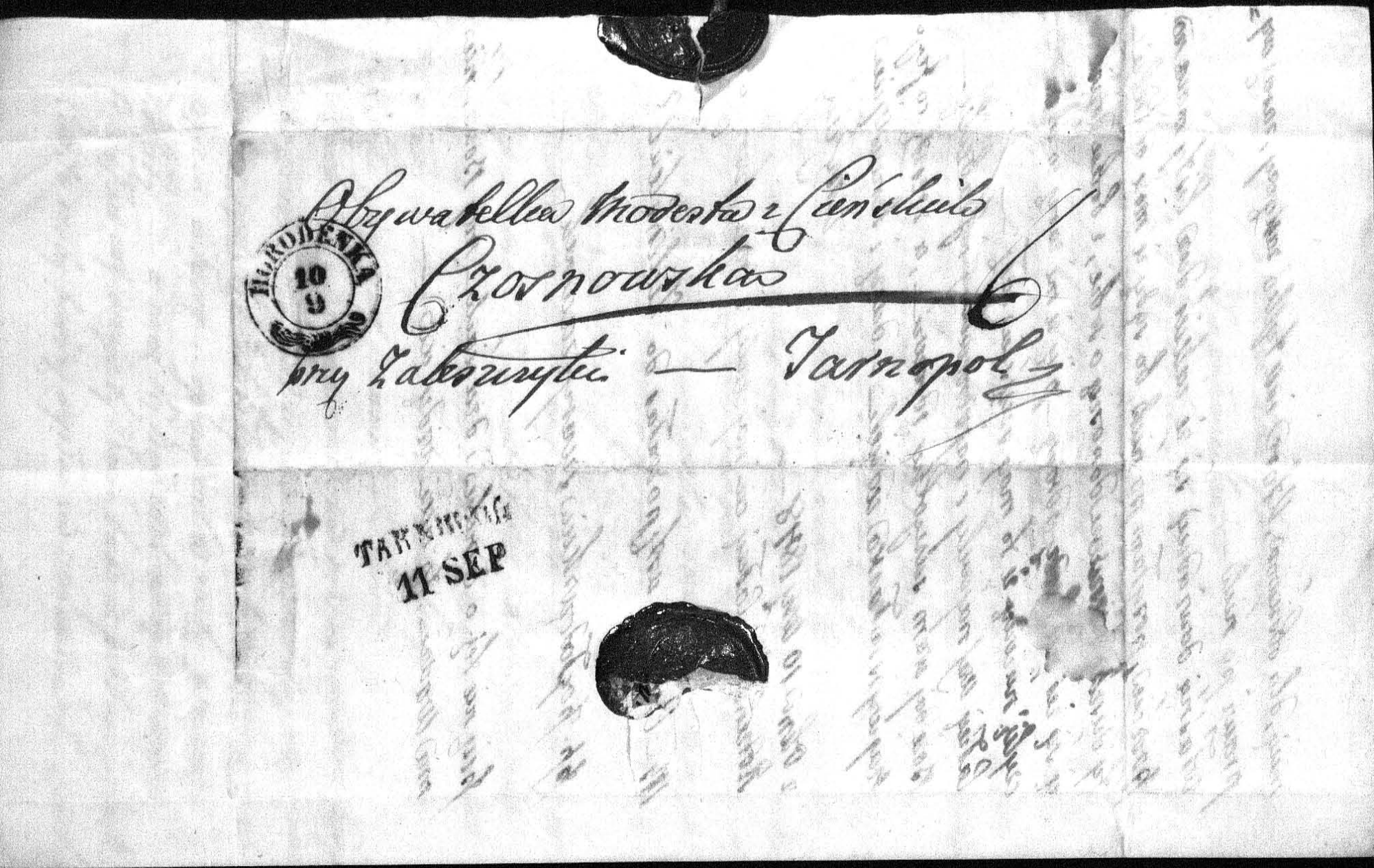
HORODENKA
10
9
TARNOPOL
11 SEP

4/10 1858

Moja najdroższa Moduniu. Twój ostatny list dnia 29 Września
pisany odebrałem z rodzinną radością, bo dzięki Najwyższemu
nie tego w nim niedomiotał — to zawsze już dobry —
Lubo ty w tych dniach od nas żadnych listów nie dostałaś — to jest moją-
pewien — i zapewne — jednak ja dziś całe w środę piszę do
ciebie — ażeby w takiej epoce, ze odpis powinien zaś ode-
dzie o sobie w oddaleniu —
Ze zdrowiem dotąd Cholera całkowicie ustała — bez dotąd wilgoć
nieustanny — a z tem wszelki zdrowy nieład — za radzeniem tego
go złotem się Katarzyn, przy tem dnia dzisiejszy, że ciepło-
dzień wytrzymałego — z rana, wczoraj zdrowie — Ludzie
pomimo Zarania po dworze najlepszy wygląd — codzienny
przekonywa i nadmocny pisać, kiedy mi to nie zbędzie —
Zygmunt bawił od środy znowu do soboty w Zaporowie cały
w sobotę tu przyjechał, a dziś odjeżdża do Lubomy —
wszy nie wiem nie —
Soboty zaczynają się od Listopada, więc Bolesława za trzy-
miesięcy się, którego sam Ludomir odwieźć ma —
ma bal dzisiejszego wybrawszy wszystkich — na wet Maydie
porcelanowe dwie kwiaty bardzo nadmodą od ciebie, jak się obra-
ma —
wprawdzie nadzieje zaprowadzany w Horodence wartości
ust ich zapisany do Zydacza sto dukatów — wiadomi
nadzie dworzyszcz moi Synowcze — za nie zdrowy byłem
i dziś nawet nie wstałem w Kościele — a to rocznica piętna-
stego dnia, kiedy mojego Jonasza pierwszy raz do serca przy-
ciskałem — i zawsze dzień ten kaboziem i serce wieczne

przedwczoraj miałem list od Jo. Jm. Konsula Lewy z nie list
Pla. Którem żąda aby wyrobił od Pompejusza podpisany za
Jenerała Skrzyńskiego — polecony najbolesniej się — bo znowu
najgorzej stan ich interesów, i otaczy upadek — a rad
Hanrik Rzewuski ze swą duszą wypędzić Dzięgow, legatos &c.
Ona najnieszczęśliwsza — ze nieprzyjaciel Jenerała — albo
on niema przepaści nad którą wisi dusza i umysł Jego
albo — ze go zgubi niebyt — Bohater Ojczyzny —
równym Ojcem i dziadem być powinien —
Zgadaliśmy się przed chwilką o zacnym zacnym Panu Würth — oto to zbiorowisko fałszu Żydów Francuzów
ale, niepodległych stwarzających despotyzmem — Talentów —
bodźce co Krzywdy całej Europy chciałby zaokrąglać
niemców panowanie — przyjdzie jeszcze zachwiać się pod Knut Mikołajowa Cudzego —
Zdrowie zdrowie najserdeczniejsze — życzeniami całą
wraz najczulej, Ojcu duszy i sercem —
Wasza
z Olszanki 4 Bre 1848 —

Izabelli — Emilii i dzieci z serca pozdrowienia i całą
z wszystkim Towarzystwem życzliwej —

Jego Wielmożna Obywatelka Modesta z Lisińskich
Czosnowska
Pani Dobrodziejki — w Tarnopolu

150/10 49 505

Corko najdroższa Madunieczka moia!

Lubo spodziewam się co chwila że mi przyniosą z poczty słodyczy list twoj – iednak zaraz chciałem napisać ci o oney odbytey w Kotomyi Balce –
wyiechaliśmy z domu rano, bo iuż przy byle na mayo po nabożeństwie — była przy nas cała okolica – a wieczor dwieście przeszło osob — na Kotomyi to o = grom — bawiony się ochoczo, z całą demokracyą, bo wszystko najprzyiemniey — to wiesz że towarzystwo Kotomyi przyprowadziło było najładniejsze — ludzio i rzecz — dziewczyta – Zygmunt – Aurelka i Wit Komor – przyznay się czyli nie mam racyi —
po napisaniu przedtego listu do ciebie proszę mnie Zygmunt abyśmy poiechali do Zaporowiec, odbyliśmy tedy te uroczystą wizytę, najuprzeymniey przyięci — oboy Rodzice szczególniey podobali mi się – Matka za cna, szlachetna, szczera polka — a Oyciec miły bez mia = ry – wesoły, grzeczny – iuż sliczny dobrze – lubo ma lat 65 — on znakomicie dobry z podkomorstwie – brat ro = dzony Stanisława z Kuntosowicz – imieniem Teofila – Magdzia prosiła o pozwolenie z nami Aurelki na bal – na co zezwolili grzecznie – i Matka sama od = wiozła ię tam w poniedziałek — w srode wrocilismy zaraz – a wczoray z bratem odiechali do rodzicow —

choć iuż porimniałą, iednak coś Komary zaczęły się
koło nas — może Bog da i na pogodę —
Olga z xięciem Longinem zawarły co najprędszy państwo-
li. obadwa braćia — tabor na Bałcu —
U nas teraz zdrowy — oprocz ii bidna Starościna bardzo
iuż słabo — bogdaj to mieć tak prędkiego, przyszłego
nego życia — Karaś iuż trumny robi, i zamowił
probszwa, choć ona żyie iestcze — to prawdziwo
chydas —
Na pogrzebie Listopada Ludwisiany wybrały się do
rodziny — a z Krakowa chcą gdzie wybiedz Kolei-
godzi — dopiero tam zdecydzie się — namawiaią zło-
by i Zygmunta — podobny pokoiu — a ia cieszę się
tym bardzo — wielka zgorność — dobry coś wydzie
światu młodemu —
Coż to się dzieie w południowym świecie — okropna
Austria — tyle wszędzie podłości, okrucieństwa, prze-
wrotności — i jeszcze żyią te straszydła Europie iuż
nieszczęśliwe Węgry — ach tak ie wynadgradzaią iako
Polakow — Och. Pioruna na te bestie —
Zygmunt odiechał znowu do Soporowicz — z tamtąd
niby to do domu — ale mnie się zdaie że nieprawda
Cała ich ma nayciuley i nayserdeczney — pozdrawia
Izabellę — bydź zdrowy dzieci miłe — nad życie kocha
ięcy cię ojciec Ulmscicy

W gawędzie wydanych się z oddaniu Jenerała przy dwa bardzo serca — przysłał Lord jakieś reversy do podpisania — ona jeden tylko dała na 500 ff, iż to ostatniy fundusz, jaki ma ascend w Szkocji — Ojciec rozgniewany odesłał zdarty reverss, z listem najdosadniejszym i odpisał że nie będzie w nicz — Nie pomnieszy żalu ich — ale Jenerał nieboże dawny — stawa nibyny z oczami — a Ojciec zawsze powinien być Ojcem serca dawny —

z Olmaz 15 Maj 1848 —

Moja droga kochana Madonnie! Najpierwej tysiączne podziękowania — przesłam Tobie — za udzielone mi pomoc i radę i datki im — z Twoich, to taski najlepsi, z pań mojej ated. byłam oddana — a w moim gnieździe siostry najladniejsze — w najlepszej domowej symetryi wszystkim chłopcom — papcia domost ci za taski Boga odpowiedzi — cieszę się że i by Dziadzio mógł zajęcie bo ciężko potrzebne — Wybór Twego męża na domenda nie stanowczej w dziecku — Przedwczoraj mi w pisaniu przybył pułkownik Prom: Pius Towarzysz Szkolny i Przyjaciel — i ostatni, Ludwik i Fryderyk ostatni na noc — adaje się za mieszkanie byłoby moje domicil i coś pewnego — otem za dwa serca tak blisko obchodzę — o nadzieje przyjaciół nie ci nie piszę bo

ja się boję sobie jakichkolwiek projekta, — tutaj tak
wszystko niepewne — wielka wielka byłoby dla
mnie przykrością gdybym mioł odwiedzić nie mo-
gła — ale lepiej być na wszystko przygotowana —
Jadro jedziemy do Hodesimowa — i Siostry z nami
mają tam zostać co będą zrobić na ostatku na
przyszły miesiąc — Całuję Ks. a całą Twoją moją
Modlenicę, kochającą Ks. Siostrę Magdalenę —
Dziwna ciągle nabywają roboty w polu i dla
tego Ludzie jeszcze nie wyszedł pod, ale w przyszłym
tym tygodniu wyjdą — Zadziwiamy postanowienia
nasze wzrastowanie. Trzeba od Pana wszystkiego
Moim i Tobie potrzebne — będzie spokojnie lub dwiety
na 22 — chciałabym odetchnąć i iść jednej przy-
mojej duszy drogą — niech będzie Bóg pochwalony
za tego Ludzia — Jan Roman powiedział nie
że on najczęściej zdeklarował się pierwiastek
i że tylko dwa interesa swoje autorytet, aby się
nam oświadczyć — a gdyby jeszcze Wiśt. Do
Ludgardy — Julcia — wszystkie modlenice
moja modlenice — jeszcze Bóg i nam
w dobroci swojej udzieli Taski —
Całuję raz jeszcze najserdeczniej —

Sobota 27 Paźd 648

Droga Kochanie! przypuściłeś twoj odebrawszy dnia
pospieszam z odpowiedzią, że pieniądze mi były potrzebne, ale kiedy twoj mąż teraz nie ma to niech się nie
stara, a ja będę się regulować, tak, a bym się obejść mogł
bez nich, najwięcej dla tego pisałem ona gdyż myślałem
że u was takiej dostać ewancygerow, bo tu nie wiemy
co będziesz robić bez monety której nigdzie nie można
dostać, a na wszystkie wypłaty potrzebną jest —
Więc proszę Pułkownika odemnie zem pisał, i niech nie
myśli o tym, a wiele winienem mu, gdyż żeby na pułk.
był dał pieniądze to ja był bym wszedł widział, a ziąb
taki wam mróz Maydan i spokojnie siedzę w domu
a ich by się było przeciągnęło do tego czasu, to
może by były odtąd do skończenia spokoja w
Europie — Całuję ci najdroższa siostro twoj do
śmierci brat Ludw. Pułkowackow, ucałuj wam rękę
przesyłam wam i P. Zembelli —

Choć niedawno pisałam nie mogę oprzeć się pokusie
uwiadomienia moich drogich Mościów o wielkiej uciesze
przesłania wydarzyło szczęście, pogrzeb go Ludwika Pułkowskiego
Bóg sobie dla nas nie dobił ambarasu, my nie tylko wiemy
jesteśmy że się mogły wydarzyć nieszczęścia, niechcemy przymnożyć
smutku niema z naszego powodu najmniejszej przyczyny
Pozwalita nas wszystkich swoją prawdziwie macierzyńską
radością, w postanowieniu losów naszego drogiego dzieciątka
Mimo że zdaje się wiedzą mi zawsze siostrami i braćmi byli
niemogą wspomnieć nas bez drżenia, bo tu niepodobna mi kochać
takich serca i duszę! Jur miejsca brakuje a papa zachodzi bo
chce pisać — Siedzimy cały dzień razem i nie możemy

moiż Dzieci najporządniejsze i najulochańsze!
Zaledwie dziś odebrałem List Twoy — napędziłeś za raz
strachu, aby zapomniał twoiego zranowania i Kochanego
Wyiazdu co do tych pożniejszy — dla tego ciż i sam niewiele
pisać będę, bo w przeszłą środę przez mordka pisałem —
od Ludwisia miałem List — wiele chorował, i takie
przez do niego dziś, donosząc o naszym domowym stanie —
padłach — miło dziecię i nadzieię pomyślności z ta =
kiemi przyiaciołmi ——
Matka Komarowa, Komarowna i Edmund — pobrali
się stamtąd do Karymostwie dalszym —
Zygmunt Baworowski tam znowu biedna dziś, odie =
chał do Korzyńca — a wkrotce miał wrócić —
O Hurasach ciż wkrotce słyszałem w Kołomyi — że
w Czerwcu pod Dzielatyn — a w dwa dzienie
kilka godzin iechało wozami pogon za nimi
Kiedy ciż byli za Gorz z barankami —
piszecie spraweiliście barzo dobrze — nie wchodzę w
to czyli słusznie, ale nadaie zadnego powodu do zalecenia
się —
Dzieci wszystkie niedaią pisać, aby się niespóźnić do skar
aby List Twoy rano na pocztę odszedł —
Bal nie uszedł ciż czysty dochód 240 Złp — ale to Kor
myciu nie Zarnopol —
Co do zebrania przez Damy funduszów — maią
wszelki moc dysponowania nimi na korzyść
dobra ogólnego — ale emigracie — Guardie Od
przeciw co dotąd z składkami Gorze zebrali

przeszły 1800 Ryg —
Mój Ty Aniele! Cóż to serce ciężko czyni ciebie tworzyć
O! nikt niema takiego dziecięcia — i we mnie nawet
wawrzon nie znalazł — On na nas widzi — a widzi
ale nam zawsze braknie czy —
dzięki — bo przy Twojej bardzo — z serca i duszy ca-
łuję was oboje — życząc szczęścia waszym ojcu —
Ulmańskiej

z Olina 28 Maj 1848 —
Ludwik i Siostry pojechali wczoraj rano do Krzyżanowic
do Pawłowa i Józefowa Cioteczny ich siostry —
z tamtąd idą prosto udadzą się do Stanisławowa
skąd Siostry [illegible] do Lwowa — a Ludwik ubrał się
wczoraj tam w tenson, że przyjedzie —

Bolesława odwiezie Ludomił w przyszłym ty-
dniu — stać będzie u Metza od Fortepianu naj-
lepszego Marcela — miał tam mieszkać Ed-
mond, lecz pojechał Kalasanty do Stanisławowa
ale Siostra z nim w Stanisławowie — u niego
nie stać będzie — a u Marcela Bolesław — na
zgodę Stosunki — pokój osobny — pranie i
wszelkie wygody — z dodatkiem Cellii Maryki
trzy razy na tydzień za 210 Ryg — ale i czysto
francuzki osoby płacić się musi —
Jeszcze ci raz całuję, i z gorąca serca błogosławię

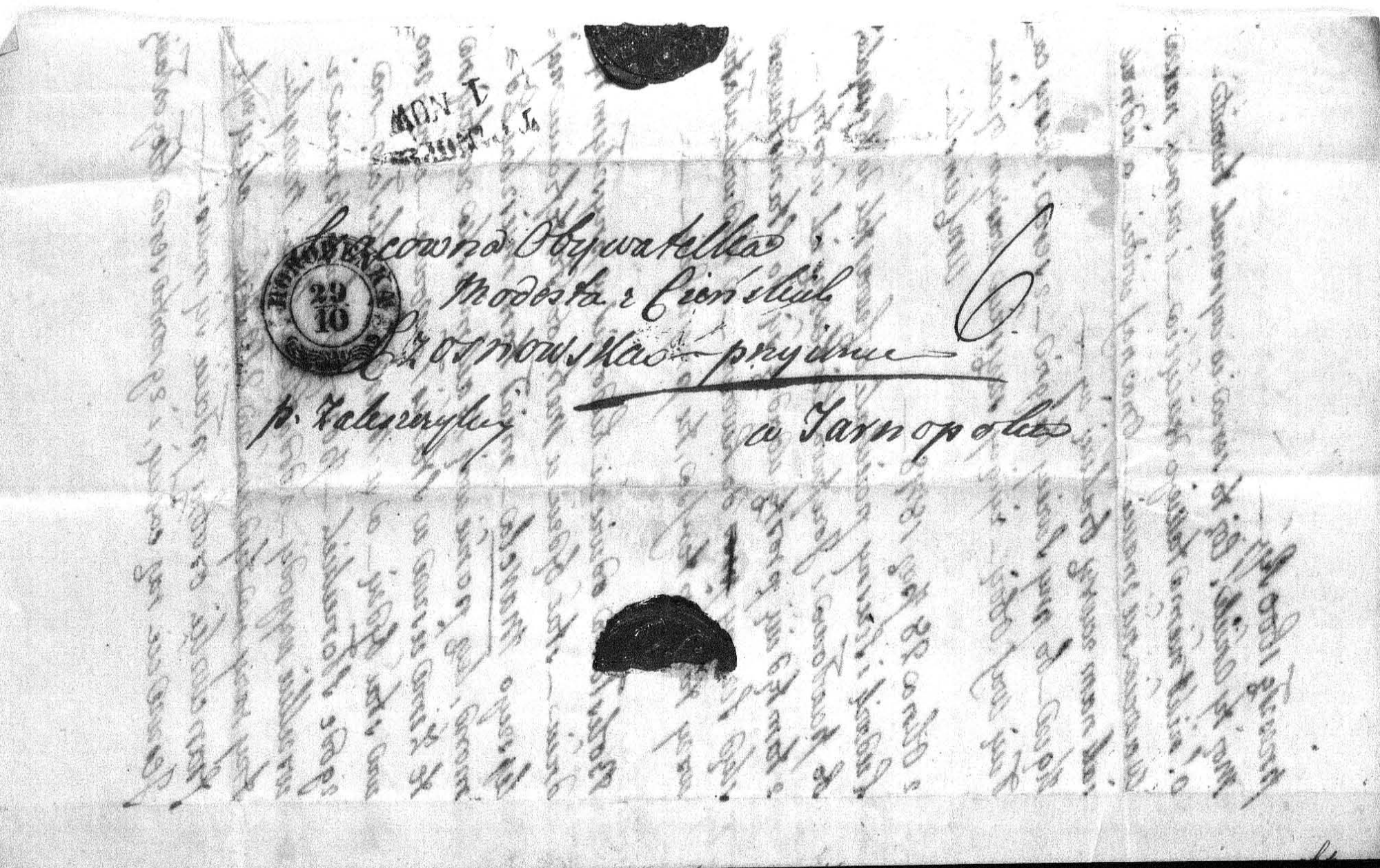

3/11 48

Moie naysłodsze dzieci — Aniołkowe drogie!

Ja strasznie czysto piszę do ciebie, mowią mi i nadto rzadko ci powiadam — ale znaiąc sentymenty, wiem iak dlaiego nie wiadomość ucieszy ci i martwi — dla tego i teraz donoszę tylko ci bracia wrócili nazdrowie z Stanisławowa — odwiedzili Bolestawa — dlokowali go Ludomir a owego Marcin — na tam byc ienne dobry — zaprezentował prefektowi — schody zaczynaią się aż dziesiątego 6. m.: i maią być ogłoszone w polskim języku — tak im powiedział prefekt

Zygmunt razy wtory odiechał do Zaporowiec —

W niedzielę był tu stary pan Komar z synem — a w wtorek wiedziały tam Majdzia z siostrami — Majdaby wpraszały wtorek odwiedzaią ci w Bochenskim — to najgorzey — bo on ci tam latać będzie —

Rud wyiazdem obiecał się być tu znowu —

Mortko powrócił w środę w nocy — wczoray rozpakowywali wszystko — a ia wiedziem do Kościoła w Horodence pomodlić się i popatrzeć chciał nazad nie powrotnym — ia się i cieszyć nie mogę tak — iak bym się przy nim był cieszył —

Wszystkie rzeczy przysłały w dość dobrym stanie — drzewo w przyszłym tygodniu wybiorą się — bo zapewne ieszcze będę w piątek pisał do ciebie —

Co do interesów — wszystko tak stanęło, iak zyczyć, będzie spodobnie o to —

Powracam ci miły list Kochanie Ka. wspomnienie zaczny te damy. drogie im będą i w tedy — kiedy i my niebędziemy — kochanie u ciebie się to iest tak z prawdą

przyjemność — a Wierom będę tam iak w raiu — i to
tak za dobra —
Mortko zachwycony i wami — i mamo ciągle wspomina
nasze [illegible] dosyć wszystkiego nasłuchać — i w tym
tylko to znajduję że on ciebie widział nie iak —
z Lenau i dosyć całuję was wszystkich moi — i całuje
Jrabelkę — Emilkę i wnuczki moję najdroższą —
Bóg was wszystkich błogosławi i w dobrém zdrowiu trzymać raczy
Wasz wierny
w Olmu 3 Lipca 1848 —
Ucałowawszy serdecznie przesyłam ci modlitwę moją
Drogo od siebie i od siostr z podziękowaniem za
przesyłki wszystkie i za swoją pamięć o nas dusza
Drogo: i fontaziki dziwne i adamit i płonda
tasna — wszystko w dobrane modlitwie moje
dobrze jest — Daj Boże zobaczyć się wkrótce —
siostry obiecują ci pisać obszerniej — przesyłamy
tedy całujemy cię wszyscy a całą dzieci Drabek
ze Tadzia. Pozdrowi nikogo nasze wszystkie
kochającą cię całem sercem —
Magdzia

Pracownia Obywatelska
Modestow 2 Cenówiecka 6
Chrzanowska — pryncin
p. Zaleszczyki
w Tarnopolu

KORDEN 3 11

MAR 9

8/11 50 547

Corko moia najukochańsza!

Widzieliśmy się o pierwszym czasie w Lwowie – bez wiele w wiedniu
iak odmysmiy dobry widz – to i to przebędziemy —
a czyli my takie nie Bogo dzieci! Koi by nam się i nadzieie
mieć nieuwolny —

I ia odebrałem list od pobożnej Joasi – odpiszę nadnigo
i wtedy oddam na pocztę w Kotomyi – gdzie na nady z
Ludwikiem iedziemy —

U nas zupełny spokoj – a czasy złote pobrzeziu – widzi
że co wiedzieli złe im powie —

Ludwisiowie i ia z niemi wybieramy się w niedzielę do
Zaleszczyk, tam sydziemy na Szpitalowej – w poniedziałek
przy Łasce Bożej obaczemy się – gdyby zaraz iakie
przeszkoda napisałbym ci zaraz —

Z serca Was całuję, najprzyjaciołszy Ojcie —

Wasz

z Olina 8 Listy 1878 —

ZAKNUTÁ
10

Szanowna Obywatelka Modeltowa z Cieplickich
Zornowska

HORODENKA
9
11

w Zakroczymiu

w Tarnopolu

12/11

Duszą moia najdroższa!

Niestyllo Liedko nieuzybrad się ieszcze, bo cały tydzień zawdy był w ruchu, lecz wczoray przyszedł mi do gdzoray zaproszenie na polowanie, a ia iechałem w interessiu publicznym do Drzyłowiec, tam obradach zabawiwszy się, ze Liedomie ai lezy – a ia dopiero ci tydzień stillo stad dla tworzy spokojnie abym nas zabrz nieuzyglądała – bebo to zawsze zaloduie na stillo dni dwa zuyciard nasz odwlecze się –

W prawdzie wolałbym aby wstrzymała się z zamierzoną podroż, bo fizycznie i moralnie czas najgorszy, a nagdzie przy nadziei, to poruszam aby robić co niezasłodziło – abi mi dzieci tradzy, abym dali miyscie stracili –

Z Lwowa pozniey nie nie mieliśmy – tu spokoyny całkiem – Rada idzie swoy drogą, a nawet cierpliwie i gorliwie iako do tego, stillo zniecierpliwia narzuy, na wszystko bezpieczeństwo, na przypadek gdyby Radzie grozzy rozdzierzenie, ale pierwiey utrzymuie się do tego niepozwidzy, bo i tak ai zależy nad zelmostwem wyprawionym w Lwowie –

Ja iedem w rospaczy co na wybranowe bieżo wzgardzę – nadzieia ieszcze na widzenie – do wszystkich wiele nasyłaidzą – Stolarzelu ma co robić –

W piątek radko iedzie do gawdzia z Lidem – i oni miedzy od Jencrado – w tym tydzniu zamyślaią iechać obaz do Lwowa –

Już odchodzą pocztowie na pocztę – z czego kończę moia Duszy Kochanie moie – Uściey

z Olina 12 Lutey 1818 –

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

BIBLIOTEKA
12
11

Lwowa Obywatelka Wodeska z Cieńskich
Leszowska przyjaciele
pany Zaleszczyckie
w Tarnopolu

17/11 18

Moja najukochańsza Modzieńcu!

Że się odwlokło wyjazd nasz, dla tego, iż pokarmodzie pisz-
pan Boz Tasław niedopuścił nawet się z miejsca —
Ludko z przeziębienia zaniemogło — by spiesny zaradzić
zapobiegło szczęściu się choroby, która mogła przejść
Tatarz w jakąś ciężką gorączkowy słabość — sprowadzony za-
raz z Horodenki Doktor Landes — dał na womity — i przy-
ciął mnogość żołci — przytym Vesicatorij — przyszło dla bolu
głowy — Landes co dzień bywał, i dziś nozowań krwi —
bo znaczy hasztyo Spazmatyczne, a temu zapobiegający
jak widzi Doktora —
co Bozia nadzieja nie dzięcy się nazpodziane — by wyjazd
zawlec się musi, bo widzę że po takiej gorączkowej słabo-
ściach konieczny jest dłuższa ostrożność —
Za parę dni napiszę ci znowu — może być spokojny
bo i my się spokojniejsze — by dobrzejmy się pogrzeli —
Majdziuś bidny nie może przejść go dnia i nocy —
pewnymi odjeżdżają jutro do Lwowa na parę tygodni —
Była tu wczoraj z pożegnaniem — nie może się pozbyć z żeby-
ścia że obawy Ojca —
napiszę co tam będzie — ale uważaj, by jakie nadzieje —
do rozlania żołci Ludkowi nie mało to potrzeba —
Był Lud. Ko. wczoraj odwiedzał do Hanusiowa — ko-
chają się jak Wariaty —
Zygmunt ciągle żali się do Zaporowca — że tyle
bywa w odwiedziny — nieboraki boleją siedzi dalej —

w Niemiaszowicach, bo szkoły ieszcze nieczynne są —
przynaymniey maią czas dopilnować nauki ieh Francuzkiego Języka —
Wczoray, bom pisał dziś Mile Listow, i tak mam
oney z myszą do całowania wdzięczney — a ieszcze ieden z
Komisyi Starowolski, przyiechał nowinami Chłopow
ktorych ci deputowani co pozwidzali na Wsławy
tak potrumaczili — że ani podatku płacić — ani
Ruchać niechcą —
Całuię was naycześciey i od całey Rodziny — naj
przyiacielszy Oyciec — Umsicy

z Olmuca 17 Lutego 1848 —

NB — posyłaią do Landeszeu aby ten był na koz — list
ten odesłam na poczte —

Moia Miodziencia Droga — Dadzą ieszcze i ia dziatka Nowy
aby ci czas pochwi o stanie zdrowia Twego — Dzięki Bogu
mamy ich zachowaiącego — chociaż dla nas dziatek ciężkiey
zawsze bolesnie widzieć i nayprzykrzey ieszcze całodzienney
osoby — Naylepszym dowodem że mamy ci ciągle Gdacz
Gnaciem się ieszcze iest a dziatki kochaią nieboszczy
a ia Tobie Twoia te nie dni — Całuię cię nay
nabożniey moia Miodziencia Matuchnidowa cudowny —

Twoia Magdzia —

TARNOW-GR.
20 NOW

Pani Wanowa Obywatelka Modelska z Ciemskich
Czernowskas — prywatnie
Pani Zaleszczyki
w Jasnopolu

20/11 48 529

Dziecie najpoczciwszy moy!

Ledwo dziś piszę bowiem — a to drugie dobra — ból głowy i gorączka znowu zmniejszały — najdzięcy dolegał moj opuchnienie dziąseł i przykre w gębie — Doktor zlecił zastrzyk — bo powiada że to co chwilek opuszczania gorączka — ale przytomnie więcej go nie opuszczało — dziś już nawet zastrzyk —

Bóg Zasłał już nas pocieszył — i całkiem dobry będzie — Papcia i opiekat swoją otoczyli szczęśliwy jak dotąd postęp choroby — jest nadzieja że nas Bóg pocieszy — będzie dziś spokojna droga Madame — ja pisze wszystkie te słów kilka — na dowód że mamy boć jego obawia — tylko Boga dziękowa i prosić go by nas nie opuszczał na dal — całuję cię tak serdecznie jak cię kocham Siostro Magdzi pozdrawiam wdowę moje ciotkę Izabellę serdecznie —

List twój z 15 b.m. odebrałem wczoraj, bo ile poczty niedobry teraz przychodzą — dziwczęta osobny dwóch list pisać ci będą — Papa nowie w piątek wyjechali do Lwowa — Ma mam zalecił przesłać 5 funtów Herbaty — czarny, a żółty — dziś dzień na to — i te odbiemy przez nas — a Herbatę jak nie będzie odesłać to przyszłowiem — Jur 24. b.m. nie będę z wami — ale życzenia i błogosławieństwa Ojca niech wam wszystkim towarzyszą — już to dziewięć lat z sobą spędziliśmy — oby wam i następne schodziły tak — Landes odwiedzam — i zadaj list na pocztę — abyś spokojna była — bo to moje zwyczajne w tym życiu — wam dobry — i mnie dobry — z serca was uściskuję całuję

Wasz

z Olina 20 Listop 1848

od

Ps — iak co będzie drodzie domó — bo u nas bez gorzałki
straszno iakie brali drzadomorzie —
Bylbo to pewna że nadzieia Hodowy nikiej stoi —
Lecz że iesien hayerodarzing nad Zyzij Hodowayi Bycie

Nijdy nie wspomnia co się dzieie z pszenicą Owsem Hodowli
Worzechi ia tak prowadzą —

Jaworowa Obywatelka Modesta z Leśniewskich
Krzanowskiego — pensyonarka
w Zakrzycku
w Tarnopolu

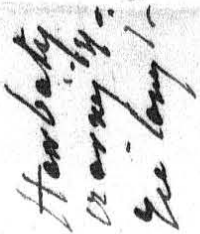

TARNOPOL
22 NOW

26 Lutego 1848 —

Corko moia najdroższa — i najporuczniejsza!

List twoj z 22. b.m. odebrałem przed chwilą, to iest 24 b.m. — wchodząc dwoje cała w niepokojnosć twoią, pisałem i pisze ile tylko zdołam przy całej ciąg choroby Ludomira —

Dziś iuż iest piętnasty dzień — i odczuwię codzień lepiey — oprocz tey nieszczęsney gęby — to dokuczaia mi bolesnie — ale niemam i myślec o czym — kiedy iuż drugie opatrzenie całkiem oniesła nerwowe, straszna gorączka — tetny nadal się — dzis mniey — spokoyniey — i to wszystko mini — przynaymniey wrocił nam zpokoy, a to nayważniejszym —

Poczciwy Sachetto bawił tu dla pomocy majorowi w chodzeniu około chorego kilka dni — dziś iuż odiechał do Targowicy bo tam kiedy te działki stawnia się potrzebuią —

W kotorey rada stoi dotąd opowiem — bo nierozpoczęcia z strony Cesarskiey, tylko perswadowanie aby się rozeszli — ley nie słuchaią tego, i iakoś idą nieznam iak długo —

Z Lwowa ani słowa — ani Ludwika — ani Kamela — a tak radbym usłyszał wszystkie szczegóły o wydarzeniach — bo sami się biią, nad nieprawidłowościami kłodzką — wroił Józef pułkownik wszystko wale na niego — ley to zawsze strona opozycyina — i nieznam dla czego Ks. Ley. nieprzyiaciel — z Sądmiogrodu i Węgier głoszą żeby pomysłny dla cesarza wiarce, ley ktoś zapewne za prawdę — w Wiedniu panuią nie boią i szanuią — chociaż to bydź kiedyś obrachowanie —

Dziś odebrałem list od mojego Józefa iuż z 6. b.m. przyszły, ley co do wiadomości niesłychany ostrożny — tylko że na Lwowie mieszkaią, było iuż spokojnie, i w tym rolnicy szczęśliwi mieli dużo nieprzyiemności — więc wydzielili nadzwyczaią straż, a sami przenieśli się w gubernią mieszkać — powrócą przyszłey — do Obrowca w lasy — gdzie

uważnie — tylko nam wołam adres do niego — bo teraz

im — ale pisze na teraz ma być lepiej — wszystko zdrowie, dobrze się im powodzi — z dziatkami — zawsze poczciwy przyjaciel nasz — i troskliwy o was wszystkich —

Miałem i z wybranowskiej list z 15. b. m. biedny Babłei poprzestraszany ze Lednice życie — 7. b. m. w nocy o jedenastej wpadła do nich rewizja szukając broni Officerem i kilkadziesięt Grenadierow — wyraźnie Bóg im ręcznym odebrał bo czy można być tak ciemnemi aby w takim domu nie poznać — a swoje tchórzostwo kompromitować —

U nas dziś rocze Chrzciny — państwo Zahradnikowie doczekali się syna — ale się wyrachowali, bo należało ślub miesiącem wpierwej wziąść — ale to teraz już wszystkiego jedno —

Żal mi z serca poczciwy Wm. Pan. co to te obiedwie siostry miały zawsze serca dla was — to przez samą wdzięczność należy im wzajemność —

Bolcio pisał już do Olgi, i ta odpowiedziała mu — za parędni jedzie znowu do Stanisławowa na termin w sprawie swojego rozwodu biedna Pawełka — to przez nią pisać takie biedzimy —

Zygmunt prawie zawsze w Toporowcach — bo już od dziś za tydzień wyjeżdżają Komarowscy — i ktoś z niemi — a Zygmunt dopiero za kilka tygodni wybiera się za niemi —

O Kudurlece napiszę ci pewny dziewczyno, bo ja nic wiem nic, tylko to, że się go spodziewają dziś —

Na teraz odemnie dość dziwny raport, do którego dodaję tylko najczulszy ucałowania — dziś cały przyjmujący Ojciec uściskiem —

Moja droga Modestowie i Seweryno ja zdrowy obecnie
Ludzko dzięki Bogu lepiej się ma lecz jeszcze [illegible]
biorę i ból w zębie [illegible] ma dokuczam — przeto i to
[illegible] baldzo, ale przynajmniej teraz spokojniejszy jestem —
co do zdania mego, teraz mi niepotrzeba — bo pochi Ludz-
ko nie będzie zupełnie zdrów, i ja wyjeżdżać nie będę
a potem wolałbym sama po niego pojechać — lecz
gdyby tak być nie mogło będę bardzo prosić o przysła-
nie — ale to jeszcze potrzeby — teraz wole cierpieć
się zadrzeją — chociaż to mnie — cięgle zawodzi
Za nas Dzieci całuje serdecznie i dwoje proszę
Krestę aby się za spokoje i całowanie Wam przy-
ad Kochanego Ludomira — Pułkownikowi całuje
wanie najczulsze i p. Izabelę
Odpisałam Siostrze Ludkowi, bo wiem jak się te stara
biedna cieszy — ja też jeszcze się cieszam Dzieciątka
się z Dziećy za stadania obiadu mego zdania — kapelu-
sidi Siostrzeńcowi bardzo mi się podobały, i ja także dam
sobie sprawić — Pułkownikowi całuje moje Izabelę
całuje.
P.S. Jeszcze muszę co donieść o dyżurze, który Jakubka
spotkała — zapisana aby do trzy mac do chrztu mała
Zastrzadnicka — wyobraża sobie ich uroczyście — kapi-
szonid obiecany, także nie mało ją ucieszał —
Słowem wszystko będzie bez braku gotowe — bez Ludomira
obejmuję ze pożegnaniem jeszcze kolejnych całuję —

Hochwohlgeboren Frau Obywatelka Modesta z Cieńskich
Czernowska — przyjmie —
p. Lakszyńce —
w Tarnopolu —

TARNOPOL
1 DEC

Dorzy dobry mój, ukochana Cordo!

Wczoraj wieczór odebrałem list twój przedwczorajszy niezmiernie przykry sprawił — a dziś zaraz odpowiadam mi, bo mniej serce boli ze się niezadługo — skoro dzięki Bogu się nie ma czemu, gdyż Ludomir codziennie bywa się ma — a pomiędzy pewnie przyjaciółmi — i bardzo przyjemnie się — Jakub jadący za Landeres odbył sam na koniu — więc nie potrzeba gdzie zabłądzić mógł —

Lubo te listy są nieodgadnione — list od Wilei z 23. odebrałem 26. p.m. a list Ludwika z 17. aż 29 — zaś wiadomości z podziękowaniem otrzymałem — ale ich kolejności nie rozumiem — a przynajmniej nie dobrze — serce się kraje na tak odległość — obok tego myśl bardzo przynajmniej opuszczasz ojczyznę domowym zapewnie bolesne rany, a dla tego być może — Uzdrowienie ciała — i radzi zabiegasz [illegible] a dziś i oświadczeniu się Ludwika — przygotowany do tego — i pełen przekonania o dobrej czynności — to tak wszystko — pisz mi czy ojciec i tego niewidzi matka — siostra — czy te nasze z wyrzutem dziwią czynności — Bóg ostawie — i uprości uporządkuje dawny bezchmurnego do was —

Komarowie wyjechali wczoraj — zdy ze Zygmuntem podprowadzi ich z boku — a potym wstąpi tu — czy ciary on z kawalerem swoim — niewiem zabawić się mi muszą —

Ja dosyć zdrów jestem — z ludźmi wrócił spokojnie — bo ubóg to lepiej wie jak ty, co mi się dziwię —

trudny to z mojej głowy szalony być szczęśliwym nad [illegible]
U nas częsta pogoda — o Bolesławie cicho — nie po-
mimo jak w takiem niezmiernem oddaleniu jakaż my
od was może być taka różnica —
Kochany Andrzej — od Emilianna [illegible] — dowiedzia-
łem się o szczęśliwej śmierci Erazma 13. i pobożnego
do prawdziwej pomyślności te wiadomości — był on
tym dla Dosi, czym Kummer dla Galliga — starał się
zabawić — dozorować — prześladował — i utrzymywał że los
jej prostszy najszczęśliwszy — a ona taka młoda — wszakże
to przepaść czasu może być przed nią — jak się obaczycie
uściskaj ode mnie najserdeczniej — i powiedz że codzień serca
chwalę Boga, że ją wcześnie z tej wolnéj — a przy
jej cnotach i zaletach wychowaniu — i znajdzie w pełnie-
niu powinności to zadowolnienie, jakie się w stanie
małżeńskim tak odkrywać zawiedzie —
Do Józi [illegible] się napisać — i ona biedna zawiedzie
[illegible] może się dla nas — a jednak i przecież
kochająca nas — i siostra mojej najdroższej Julii —
Niech ci Bóg błogosławi na przybytych dzieciach — i do-
daje możności w pełnieniu i obowiązań twoich —
Szkody w Stanisławowie zawsze są 24 p.m. tak doniósł
Bolesław od którego i dziś listu przy paczkach spodziewany
się — wiem że zdrów i wesół — bo temi dniami widział
go Wasilewski i Marian —
Zostawuję miejsce na dopiski — i ściskam cię całą
Aniele mój — nad życie kochający cię Ojciec —
z Wilna 2 Grud 1848 — [illegible]

Bóg Tatkowy pocieszył nas polepszeniem zdrowia
Ludwika Ijuż ostatniy dzień wstaje i siły mu znacznie
przybywa: — jakże Ty radość ma podzielił z Tobą
. Wdanieu nasza droga — O z Ludwikiem jeżdżonem
na potwierdzenie oświadczenia niemało mnie ciesz, dla
nich obojga i drogiego Papy — bo już ostatka ceremonia
i zawarci przyjaciół ostatnia z obuch stron. —
Ludzgarda Ojca Wacka stoi na gazdo i wdeka
-nie do stołu, stawiała pij ale Ona wiarni, ale
już jest lepiej — a nij wszystkie chamody i dzieci
wojują — Całuje Ci z całej siły moja Mo-
-dunia droga — jakże to mało na tak często pisa
o Tobie wiadomości — Całkowicie ostatony zasłam. Ja-
-bełe zeskam z serdeczna. —
Lutko Ci całuje — Pol: wszystkie znajome. — Ona ukłon
Droga Modunia — przed ij otowiek wybrzeżit Ty sacz od kwa
nego piwa nad Abrahama, bo nie ij mam lepij na wet dobre
ale nie mi nidaie a apetyt ogromny, ale pomału będzie
wszystko dobrze. — przed Świętami będziemy u Lubie jadać
do Wniestwa, gdyż nie ij tak wybieramy ze ale wstyd
będzie ocy pokazać — Jeżeli Latum bez serdecznie
nim to sem wkrótce będę mogł Twoj Lud.
P. zgrabki całuie i P. Panbele
Nasza Magdzienia od biedne dnie ialuchcie plam po
twarzy — co ij zmienić — ia sądze ze to będzie panna mo-
-dna Cienkiem —
Moja kochana droga, przyszłemy list do Jurka odarłem za
pecny odarli, a mocz i powłoki powiązanem Fizlowie
aby go oddał na pocztę — przez nie najmocniej —

11

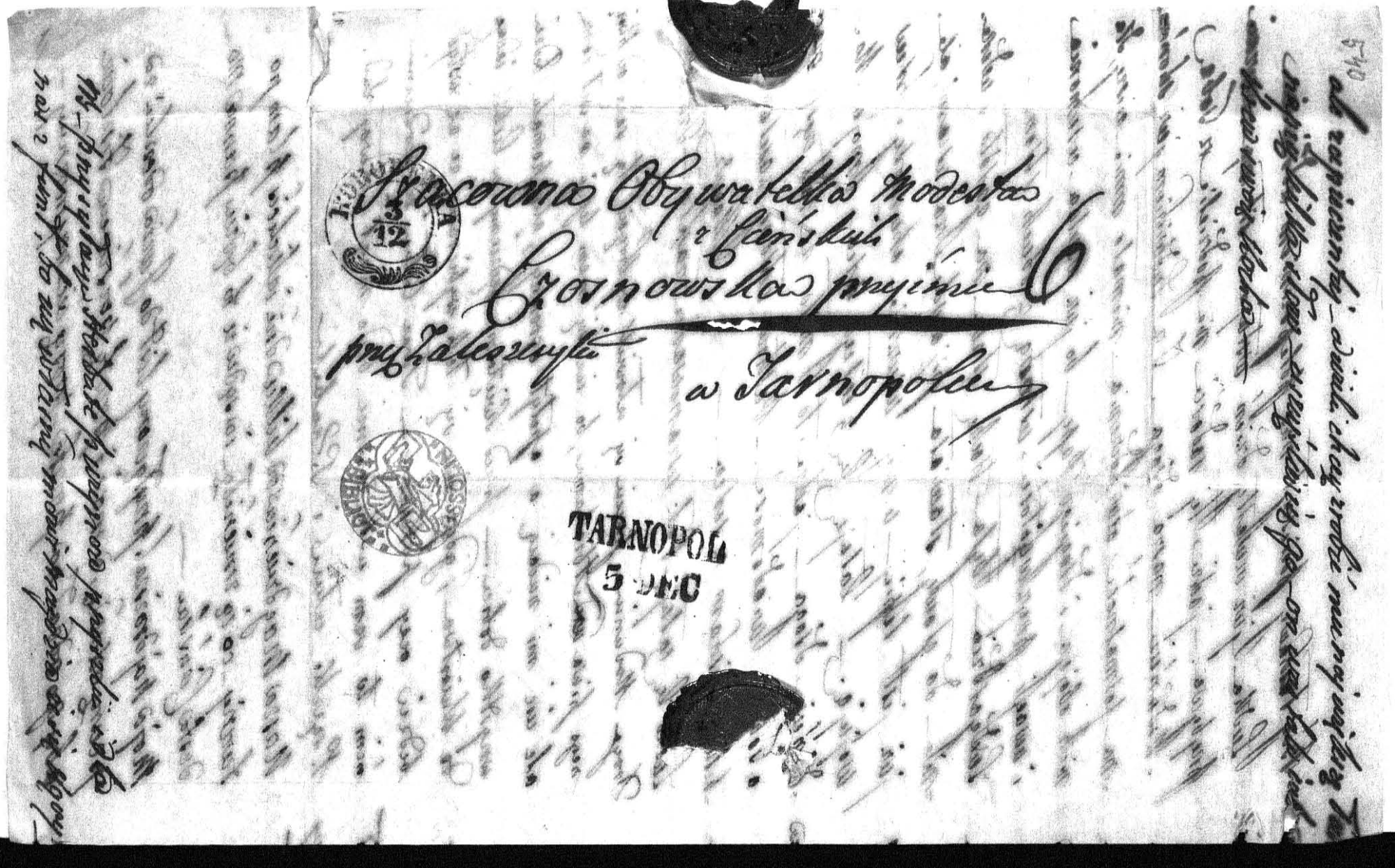

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82